

A c t a  
Universitatis  
Lodziensis

FOLIA LINGUISTICA

53  
2019

pod redakcją  
Ewy Szkudlarek-Śmiechowicz

L  
O  
D  
Z  
I  
E  
N  
S  
I  
S  
L  
I  
N  
G  
U  
I  
S  
T  
I  
C  
A

A c t a  
Universitatis  
Lodziensis

FOLIA LINGUISTICA

53



WYDAWNICTWO  
UNIwersytetu  
ŁÓDZKIEGO

A c t a  
Universitatis  
Lodziensis

FOLIA LINGUISTICA

53

pod redakcją  
Ewy Szkudlarek-Śmiechowicz

 **WYDAWNICTWO**  
UNIwersYTETU  
ŁÓDZKIEGO

ŁÓDŹ 2019

#### REDAKCJA NAUKOWA

Ewa Szkudlarek-Śmiechowicz (Uniwersytet Łódzki) – redaktor naczelny

Ewa Woźniak (Uniwersytet Łódzki) – zastępca redaktora naczelnego

#### KOLEGIUM REDAKCYJNE

Stanisław Borawski (Uniwersytet Zielonogórski)

Marek Cybulski (Uniwersytet Łódzki)

Hana Gladkova (Uniwersytet Karlovy w Pradze – Czechy)

Björn Hansen (Uniwersytet w Ratyzbonie – Niemcy)

Kinga Joucaviel (Uniwersytet w Tuluzie – Francja)

Małgorzata Kita (Uniwersytet Śląski w Katowicach)

Krystyna Kleszczowa (Uniwersytet Śląski w Katowicach)

Kristina Rutkovska (Uniwersytet w Wilnie)

Jerzy Sierociuk (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

Charles Zaremba (Uniwersytet w Marsylii – Francja)

#### REDAKCJA JĘZYKOWA TOMU

Katarzyna Burska (Uniwersytet Łódzki)

#### REDAKTOR INICJUJĄCY

Katarzyna Smyczek

#### SKŁAD I ŁAMANIE

Beata Kacperska (Uniwersytet Łódzki)

Publikacja finansowana przez Zakład Współczesnego Języka Polskiego

Instytutu Filologii Polskiej i Logopedii Uniwersytetu Łódzkiego

© Copyright by Authors, Łódź 2019

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2019

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.09578.19.0.Z

ISSN 0208–6077, e-ISSN 2450–0119

## Spis treści

### Waldemar Czachur

- Jak porównywać obrazy Europy?  
Refleksje teoretyczno-metodologiczne po lekturze  
*Leksykonu aksjologicznego Słowian i ich sąsiadów* 7
- How to compare the images of Europe?  
Theoretical and methodological reflections after reading  
*Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów* 19

### Magdalena Steciąg

- Dyskurs protestów kobiet w Polsce w latach 2016–2017:  
artystyczne wizualizacje, wokalizacje, werbalizacje 21
- Discourse of women's protests in Poland in the years 2016–2017:  
artistic visualizations, vocations, verbalizations 31

### Marta Wójcicka

- Tożsamość europejska  
w polskim dyskursie medialnym (2015–2018). Rekonesans 33
- European identity in the Polish media discourse (2015–2018). Reconnaissance 46

### Aleksandra Kujawiak

- Metonimiczne użycie onimu *Bruksela* w dyskursie prasowym  
(na materiale tygodnika „Polityka”) 47
- The metonymic use of onim *Brussels* in the press discourse  
(on the example of the weekly magazine „Polityka”) 54

### Anna Karmowska

- Krajobraz językowy polsko-czeskiego pogranicza  
jako przestrzeń dyskursu wielojęzyczności  
– analiza tablic informacyjnych z sektora publicznego 55
- Discourse of multilingualism in the Polish-Czech borderland area:  
linguistic lanscape analysis 65

<b>Katarzyna Burska</b>	
Określenia antysemickie w dyskursie kibicowskim (na przykładzie Łodzi)	67
Anti-Semitic terms in the fan discourse (on the example of Łódź)	78
<b>Anna M. Pilińska</b>	
<i>NOPowcy, szczepionkowcy, odrzańcy</i>	
Słownictwo sporu o szczepienia w Polsce	79
<i>NOPowcy, szczepionkowcy, odrzańcy. Vocabulary of vaccination dispute</i>	90
<b>Lujza Urbancová</b>	
Wpływ socjalizacji na znaczenie leksykalne	91
Socialisation effect on lexical meaning	97
<b>Urszula Majdańska-Wachowicz</b>	
Recenzja muzyczna w uwikłaniach dyskursywnych	99
Types of discourse in music review	112
<b>Anna Sámelová, Mária Stanková</b>	
<i>Dedziennikarstwo i jego wpływ na język mediów</i>	113
<i>De-journalism and its impact on the media language</i>	122
<b>Beata Kacperska</b>	
<i>Googlować, trollować, tweetować...</i> , czyli nowe zapożyczenia czasownikowe w języku użytkowników internetu	123
<i>Googlować, trollować, tweetować...</i> , in other words, the new verb borrowings in the language of internet users	136
<b>Edyta Pałuszyńska</b>	
Wpływ publicznego charakteru sytuacji komunikacyjnej na interakcyjną normę dyskursu	137
Impact of the public nature of the communication situation on the interactive norm of discourse	147
<b>Recenzenci artykułów w roku 2019</b>	149

Waldemar Czachur

Uniwersytet Warszawski

 <https://orcid.org/0000-0002-8343-4765>

**Jak porównywać obrazy Europy?**  
**Refleksje teoretyczno-metodologiczne po lekturze**  
***Leksykonu aksjologicznego Słowian i ich sąsiadów***

**Streszczenie.** Celem pracy jest analiza porównawcza konceptu/pojęcia EUROPA w językach polskim i niemieckim. Badanie porównawcze przeprowadzone jest w oparciu o analizy owych konceptów zaprezentowanych w *Leksykonie aksjologicznym Słowian i ich sąsiadów* w tomie drugim, poświęconym Europie (2018). W tym kontekście omówiono również główne założenia teoretyczne i metodyczne istotne dla badań porównawczych, w tym sposób tworzenia *tertium comparationis*.

**Słowa kluczowe:** obrazy Europy, językowy obraz świata (JOS), EUROJOS, lingwistyka kontrastywna, dyskursywny obraz świata

## Wstęp

Lubelska etnolingwistyka tworzy bodaj najbardziej wyrazisty poststrukturalistyczny program badawczy lingwistyki polonistycznej. Nie jest to program antystrukturalistyczny, jednak główne inspiracje czerpie on z założeń kognitywizmu, pragmatyki językowej, relatywizmu językowego oraz zwrotu kulturowego. Nadrzędnym celem badań etnolingwistycznych jest rekonstrukcja językowego obrazu świata (JOS). Kategoria ta, której źródeł szukać należy m.in. w pracach Humboldta i jego koncepcji *Weltansicht*, a więc w założeniu, że „w każdym języku zawiera się swoisty sposób widzenia świata” (Humboldt 2001: 106), trwale zmodyfikowała styl myślowy nie tylko polonistycznego językoznawstwa. W celu operacjonalizacji tej kategorii szkoła etnolingwistyczna wypracowała szereg metod, a towarzyszące poszukiwaniom tych metod refleksje w znaczący sposób wpłynęły na kondycję



polonistycznej debaty na temat semantyki, stylistyki czy tekstologii. Na przestrzeni lat wypracowano takie metody i kategorie analityczne, jak: definicja kognitywna, profilowanie pojęć i profile znaczeniowe, (podmiotowy) punkt widzenia, językowa wiedza o świecie, stereotyp, wartości itd. (Bartmiński 2009; Chlebda 2010; Tokarski 2014; Bartmiński 2016; Gład 2018). Na bazie szeroko zakrojonych badań i wypracowanych metod powołano do życia kolejny duży projekt badawczy, jakim jest konwersatorium EUROJOS, którego cel stanowi rekonstrukcja obrazów świata wybranych konceptów w różnych kulturach Europy.

W niniejszej pracy stawiam sobie za cel dokonanie analizy porównawczej konceptu/pojęcia EUROPA w polskim i niemieckim językowym obrazie świata w oparciu o analizy owych konceptów przeprowadzone w *Leksykonie aksjologicznym Słowian i ich sąsiadów* w tomie drugim, poświęconym Europie (2018). Tym samym proponuję metarefleksję zastosowanej metody analizy na potrzeby badań porównawczych.

### Geneza projektu i założenia metodologiczne EUROJOS

Jerzy Bartmiński i Wojciech Chlebda w artykule *Jak badać językowo-kulturowy obraz świata Słowian i ich sąsiadów* z 2008 roku założyli, że badania etnolingwistyczne potraktować należy jako badania nad tożsamością wspólnotową, w tym również narodową (Bartmiński, Chlebda 2008: 11–12). Tym samym opowiedzieli się za takim kierunkiem badań lingwistycznych, który zainteresowany jest kulturowym i kulturotwórczym charakterem działań językowych, a w analizie językowej dostrzegli szanse na uchwycenie kulturowej specyfiki wybranej społeczności. W tym celu poszerzyli poniekąd swój obszar badawczy, włączając w pole zainteresowań takie kategorie jak tożsamość zbiorowa i pamięć zbiorowa, a więc odnoszące się do zjawisk, w których w najsilniejszy sposób uobecnia się kultura.

Do badań nad tożsamością zbiorową, sposobem konceptualizacji wybranych pojęć, takich jak: DOM, EUROPA, PRACA, HONOR, Bartmiński i Chlebda proponują – w duchu triangulacji metod i danych materiałowych – posłużyć się czterema podstawowymi grupami danych, a są to: a) dane słownikowe pochodzące z wielkich słowników języka narodowego, b) dane tekstowe pochodzące z bieżącej ekscerpcji tekstów wybranych dyskursów zaistniałych w przestrzeni publicznej, c) dane korpusowe pochodzące z największych korpusów tekstowych danego języka etnicznego oraz wyszukiwarek internetowych, a także d) dane uzyskane eksperymentalnie w toku specjalnie przygotowanych ankiet jako tekstowe „źródła wywołane”. Doprecyzowując, na jakie aspekty przy wyborze materiałów tekstowych trzeba zwrócić szczególną uwagę, Maciej Abramowicz, Jerzy Bartmiński i Wojciech Chlebda podają, że „należy [...] zrównoważyć reprezentowaną poprzez dany tytuł prasowy orientację polityczną odwołaniem się do materiału zaczerpniętego z tytułu reprezentującego odmienną (przeciwną) opcję (np. *Gazeta Wyborcza* – *Nasz Dziennik/Rzeczpospolita*): podobnie należy postępować w przypadku

wykorzystania publicystyki czy też innego typu tekstów zabarwionych ideologicznie” (Abramowicz, Bartmiński, Chlebda 2009: 342). Równowaga, o którą słusznie dopominają się autorzy, powiązana jest z zasadą *analitycznej adekwatności*, mieszcząca się w niej kryteria jakości metod empirycznych, jak niezawodność (reliabilność) i ważność (walidiabilność). Kryteria te odnoszą się zarówno do procedury tworzenia korpusów, jak i analizy oraz interpretacji wyników, są istotnym czynnikiem wpływającym na sposób operacjonalizacji metody badawczej JOS-u, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części pracy.

Zarysowany program wywołał w środowisku etnolingwistycznym polemikę, która koncentrowała się wokół dwóch zagadnień: co jest porównywane w porównawczych badaniach językowego obrazu świata oraz jak należy porównywać obrazy świata. Oba pytania zazębiają się i wzajemnie warunkują, dotykając jednocześnie najistotniejszych zagadnień badań porównawczych, szczególnie samej ich metodologii.

W nawiązaniu do pierwszej kwestii pytano, czy przedmiotem porównań jest świat (rzeczywistość pozajęzykowa), obraz (językowa konceptualizacja rzeczywistości, koncepty, pojęcia) czy język (zmaterializowane językowo konceptualizacje rzeczywistości, leksemy i wyrażenia językowe), odwołując się przy tym do trójkąta semiotycznego Ogdena i Richardsa. Renata Grzegorzczkowska słusznie dopominała się o doprecyzowanie tych trzech elementów, szczególnie tego, w jaki sposób ujmować obraz i rzeczywistość, zwłaszcza w przypadku badań porównawczych, kiedy materiał językowy (leksemy) osadzony jest w różnych kulturach, a tym samym w różnych sposobach konceptualizacji rzeczywistości. Opowiadając się po stronie umiarkowanego kognitywizmu, badaczka zakładała, że

[...] przedstawiony obraz tego, co mówiący wiąże z nazywanymi przez język zjawiskami świata, jest [...] bardzo złożony. Obraz ten może być rozumiany jedynie jako pojęcie w ścisłym sensie (cechy istotne przedmiotu), może być rozszerzony o wiedzę potoczną lub encyklopedyczną o denotowanym zjawisku, a także o wyobrażenia i przekonania ustabilizowane bądź nieustabilizowane, związane z nazywanymi denotatami. Przy tym należy pamiętać, że owe kojarzone wyobrażenia i przekonania uzależnione są w znacznym stopniu od rodzaju społeczności mówiącej (Grzegorzczkowska 2009: 20).

Cały ten kompleks czynników wpływających na proces tworzenia się sensów uwarunkowany jest dyskursywnie, tj. obarczony jest specyfiką dyskursów i cechami stojących za nim podmiotów mówiących i działających według określonych interesów i systemów wartości. Jeśli idzie o doprecyzowanie pojęcia rzeczywistości z trójkąta semiotycznego Ogdena i Richardsa, Jadwiga Puzynina uzasadniała, że „z chwilą, kiedy do pojęcia rzeczywistości włączymy cechy takie, jak różnego rodzaju układy relacji między jej elementami, zachowania, a także stany psychiczne i przeżycia ludzkie [...], całą grupę znaczeń odnoszonych przez nią do »świata pomyślanego«, można również potraktować jako, choć w skomplikowany sposób, powiązaną z rzeczywistością” (Puzynina 2010: 47-48). Argumentując z perspektywy,

którą Grzegorzczkova (2009: 20) określiła jako kognitywistyczną rozszerzoną, Puzynina uznała dalej, że na górny wierzchołek trójkąta składają się „wszelkie obrazy elementów świata, stanowiące zawsze konstrukty mentalne (po części przekraczające granice świata realnego, wchodzące w obręb tzw. światów możliwych)”, precyzując tym samym wartość prawego wierzchołka jako „wszelki budulec tych konstruktów, zarówno materialny, jak i niematerialny, należący do świata realnego w szerokim rozumieniu rzeczywistości, a także do światów możliwych” (Puzynina 2010: 49). Zaproponowała jednocześnie, by to konstrukty mentalne, a więc tworzone przez język obrazy, stały się przedmiotem badań porównawczych. W ten sposób, jak tłumaczyła Grzegorzczkova, porównanie JOS-ów ma na celu zbadanie „różnych sposobów ujmowania świata (wyróżnionych elementów świata) w badanych językach, a także [...] zbadanie sposobów pojęciowego konstruowania obiektów (mających pewne odniesienie do świata), charakterystycznych dla poszczególnych języków” (Grzegorzczkova 2011: 217). Proponowany postulat został też uwzględniony w programie EUROJOS.

Pomysł prowadzenia badań porównawczych wywołał również żywą dyskusję nad epistemologicznymi warunkami projektowania metodologii porównawczej, a szczególnie tworzenia *tertium comparationis* (Bogusławski 1976; Krzeszowski 1984; Czachur, Dreesen 2018). W dyskusji tej użyto pojęcia *tertium comparationis* w różnych znaczeniach. Bartmiński i Chlebda słusznie przywoływali tę kategorię w programie badań porównawczych, rozumiejąc ją jednak inaczej niż lingwistyka konfrontatywna, kontrastywna czy też porównawcza (Bogusławski 2013; Czachur 2017). Wyszli oni wstępnie z założenia, że porównawczy program badawczy „powinien mieć swoją zasadę organizującą [...], która zdolna będzie zapewnić metodyczność takich poszukiwań w ramach jednego języka/kultury/wspólnoty i stworzy wiarygodne *tertium comparationis* dla badań międzyjęzykowych / międzykulturowych / międzywspólnotowych” (Bartmiński, Chlebda 2008: 24). Autorzy nie ustalili wówczas jeszcze, czym ma być i jak ma powstawać *tertium comparationis* dla badań porównawczych JOS-u z jego poszczególnymi elementami, czyli wymiarem języka (leksemy), wymiarem obrazu (koncept/pojęcie) czy też wymiarem rzeczywistości. Badacze poszukiwali *tertium comparationis* w matrycy komunikacyjnej, opartej na kategoriach organizujących komunikację międzyludzką: kto mówi, do kogo mówi, kiedy mówi, gdzie mówi, w jakim celu mówi i o czym mówi. Ten sposób definiowania *tertium comparationis* dla porównawczych badań JOS-u jest jednak mylący, na co zwracała uwagę również Puzynina (2010: 48). Grzegorzczkova opowiadała się za definiowaniem *tertium comparationis* jako „abstrakcyjnej pojęciowej podstawy” na wzór hiperonimu, którego hiponimami będą różniące się między sobą zakresem czy też konotacjami obrazy świata zawarte w leksemach należących do porównywanych języków (Grzegorzczkova 2009: 27), a Puzynina w roli *tertium comparationis* widziała „konstrukty mentalne” wspólne dla całych pól semantyczno-leksykalnych (Puzynina 2010: 49).

Tym tropem ostatecznie poszli autorzy projektu, uznając koncepty takich wartości, jak: EUROPA, PRACA, HONOR, WOLNOŚĆ itd., za *tertium comparationis* oraz – jak już wcześniej wskazano – wypracowali wspólnotwioną metodę, a właściwie triangulację metod analizy i opisu tych konceptów i sposobu pozyskiwania danych językowych. Wprowadzają przy tym rozróżnienie pomiędzy leksemami jako jednostkami planu wyrażania a konceptami i znaczeniami jako elementami planu treści, nie określając, czy znaczenia przypisane są do wyrażen czy do konceptów.

### **Epistemologiczne założenia badań porównawczych: *tertium comparationis***

Wróćmy jednak na chwilę do metodologii badań porównawczych. Analizy porównawcze, najczęściej dokonywane przez neofilologów, mają długą tradycję. Są prowadzone od lat 60. XX wieku, ale – w zależności od wielu czynników – zmieniały swój cel. Po zwrocie kulturowym w naukach humanistycznych i językoznawstwie prace porównawcze nie ograniczają się już do badania różnic w systemie języka lub ich ekwiwalentów w drugim języku i możliwości ich przetłumaczenia; nastawione są teraz również na cele międzykulturowe (Hauser 2012; Smailagić 2016; Antos, Lewandowska 2017; Czachur 2017). Niezależnie od funkcji prowadzonych badań porównawczych, które mogą mieć zarówno charakter interlingwalny, jak i intralingwalny (np. Steciąg 2009; Szkudlarek-Śmiechowicz 2016), wymagają one doprecyzowania sposobu tworzenia korpusu badawczego, procedury badawczej, na którą składają się stosowane metody analizy i interpretacji, oraz samego *tertium comparationis* jako najistotniejszego elementu, mającego być gwarantem porównywalności elementów, a tym samym zabezpieczającego metodologicznie proces poznawczy wynikający z porównywania.

Z formalnego punktu widzenia dla porównań konstytutywne są trzy składniki: człon porównywany (*comparandum*), człon porównujący (*comparatum*) i podstawa porównania (*tertium comparationis*). Za Wysoczańskim powiemy, że

[...] funkcja członu porównującego sprowadza się do opisu (charakterystyki) członu porównywanego, tj. do opisu przedmiotów bądź zjawisk, o których coś orzekamy. Człon porównywany to właśnie owe przedmioty lub czynności charakteryzowane za pośrednictwem członu porównującego. Podstawę porównania stanowią nazwy cech, które są przypisywane obu zestawianym członom” (Wysoczański 2005: 23).

Z perspektywy dyskursologicznej, inaczej: refleksyjnej, na co zwracałem uwagę w artykule przygotowanym we współpracy z Philippem Dreesenem pt. *Porównawcza lingwistyka dyskursu. Założenia, zasady, problemy* (2018), dla procesu porównywania ważnych jest pięć elementów składowych: cztery niedyskursywne, inaczej formalne, i jeden dyskursywny. Po pierwsze, chodzi o wybór przynajmniej dwóch elementów (*comparata*), które mają być ze sobą porównane (przedmiot lub przedmioty badań w ujęciu semazjologicznym lub

onomazjologicznym), o czym była mowa wyżej. Mają one należeć do wspólnej klasy (trzeci element) i dać się opisać według opracowanego *tertium comparationis* (czwarty element), dzięki któremu porównywanie staje się dopiero sensowne. W refleksji na temat metod badań porównawczych i porównywalności porównywanych ze sobą elementów stawia się pytanie, na ile uzasadnione jest porównywanie np. jabłka z gruszką. Otóż jabłko i gruszka mogą być porównywane tylko wtedy, kiedy założymy ich przynależność do wspólnej klasy (np. owoc, artykuł spożywczy) i porównamy je na podstawie jednego kryterium (np. forma, cena, zawartość witamin). Po drugie, porównywanie nie jest sensowne, jeśli opracuje się sensowne *tertium comparationis* (np. forma), ale porównywane obiekty nie należą do tej samej klasy. Jednak trzeba stwierdzić, że nic nie jest nieporównywalne, ponieważ już wniosek, że  $x$  i  $y$  nie są porównywalne, zakłada skutecznie przeprowadzone porównanie. Dwa elementy pochodzące z różnych klas są ze sobą zawsze porównywalne już tylko dlatego, że jako koncepty o różnych cechach są konstruowane i jako takie ciągle ze sobą porównywane. Porównanie konceptu PLATON z konceptem BIESZCZADY daje nam informację o różnych klasach (np. istota żywa i miejsce), tzn. wynikiem porównania jest stwierdzenie istnienia różnych klas. Tak więc przyjąć należy, że nie jest uzasadnione porównywanie rzeczy identycznych i nieporównywalnych, ponieważ „sensowne porównanie jest możliwe tylko wtedy, kiedy umieści się je pomiędzy biegunem identyczności a biegunem niewspółmierności” (Zima 2000: 16). Istotny jest zatem obszar częściowych identyczności, powstających w ten sposób, że rozważa się podobieństwa i różnice dwóch przedmiotów, umieszczając je w domenie przedmiotów porównywalnych. Jak widzimy, na początku analizy badacz ustala nie tylko przedmiot, który ma być porównywany, i jego cechy, lecz także klasy i przynależność przedmiotów do nich oraz *tertium comparationis*, za pomocą którego mogą być ze sobą porównywane wybrane obiekty. Ważna jest zatem świadomość, że klasy i *tertium comparationis* są konstrukcjami teoretycznymi, tworzonymi i operacjonalizowanymi w (mniej lub bardziej świadomym) procesie badawczym w celu odpowiedzi na konkretne pytanie badawcze. Dlatego trudno zgodzić się z propozycją Grzegorzyczkowej, która w dyskusji na temat podstawy porównywania JOS-ów postulowała odrzucenie terminu *tertium comparationis*, ponieważ

[...] jest [on] mylący przez swoją niejednoznaczność, więc lepiej go nie używać. W badaniach porównawczych prowadzonych w środowisku lubelskim w ramach programu EUROJOS oznacza on pewną dyrektywę metodologiczną, mianowicie postulat oparcia rekonstrukcji JOS-ów na porównywalnej bazie materiałowej, wydobytej z tekstów stylu potocznego, odzwierciedlającego wspólne „uniwersum komunikacyjne”, zwane za van Dijkem *cultural common ground* (CCG) (Grzegorzyczkowa 2011: 220).

Rzeczywiście, w dyskusjach poprzedzających rozpoczęcie projektu termin *tertium comparationis* był używany w różnych znaczeniach. Dziwić może nieco, że pojęcie to nie stało się przedmiotem pogłębionej refleksji w tekście Jerzego Bartmińskiego stanowiącym wprowadzenie do każdego z dotychczas wydanych tomów,

w którym wyjaśnione są założenia *Leksykonu aksjologicznego Słowian i jego sąsiadów* (2018). Okazuje się jednak, że takie oczekiwanie byłoby tylko częściowo uzasadnione, a to przede wszystkim z dwóch względów. Po pierwsze, celem projektu nie jest porównywanie wybranych konceptów w poszczególnych językach i kulturach, lecz ich analiza według ujednocionej procedury badawczej, ujednoczonego aparatu pojęciowego oraz ujednoczonego sposobu gromadzenia i analizy danych językowych, która ma powodować porównywalność opisów, a nie tylko umożliwiać ich porównywanie. Po drugie, jako *tertium comparationis*, czyli w tym przypadku przedmiot badań porównawczych, zostały precyzyjnie określone koncept/pojęcie, a nie leksem czy rzeczywistość ze wspomnianego trójkąta semiotycznego.

Ponieważ celem niniejszej pracy jest porównanie konceptu EUROPA w polskim i niemieckim dyskursie, odnieść się należy również do zapowiedzianego piątego elementu w procesie porównywania, określonego jako dyskursywny. Dyskursywny charakter badań porównawczych nawiązuje przede wszystkim do warunków, w jakich powstają i są prowadzone analizy porównawcze, i uwidacznia się on na wielu płaszczyznach. Szczególnie istotne są następujące kwestie:

- porównywanie oznacza, że tworzy się relacje między obiektami i zjawiskami, między którymi do tej pory one nie istniały, a chodzi o relacje między rzeczami i zjawiskami, które nie są ani identyczne, ani odmienne,
- porównanie zakłada istnienie czegoś, co może być porównywane, a przez to porównywanie i określanie *tertium comparationis*, na podstawie którego dokonuje się porównania, jest o tyle problematyczne, o ile konstruowanie wielkości/jednostek, które mają być porównywane, nie może odbyć się w sposób sensowny za pomocą nadrzędnych kategorii, lecz każdorazowo w znacznym stopniu określane jest na podstawie cech jednej z porównywanych wielkości/jednostek,
- porównanie to nie tylko praktyka naukowa, lecz także praktyka społeczna, za pomocą której określić można to, co uważa się za swoje, własne i znane, oraz to, co obce i nieznanne. Stwierdzone na skutek porównania obcość/inność oraz bliskość/swojskość mogą być również instrumentalizowane i nadużywane, np. w przypadku stereotypowych dyskryminacji itd. (Matthes 2003: 328; Czachur, Dreesen 2018).

Pytanie, na ile owe ograniczenia epistemologiczne uwidaczniają się w analizie porównawczej zrekonstruowanych obrazów Europy na polskim i niemieckim materiale językowym, będzie przedmiotem refleksji w kolejnym rozdziale.

## Porównywanie obrazów Europy – dyskusja

Przedmiotem tego rozdziału będzie analiza porównawcza konceptu EUROPA, przeprowadzona na bazie artykułów Jerzego Bartmińskiego i Wojciecha Chlebdy pt. *Obraz EUROPY w języku polskim i w tekstach polskich dyskursów publicystycznych* oraz Dominiki Zawadzkiej-Koch pt. *Koncept EUROPA w języku*

*niemieckim*. Celem analizy będzie omówienie różnic i podobieństw w sposobie konceptualizacji pojęcia EUROPA w Polsce i Niemczech z jednej strony oraz refleksja nad zapleczem metodologicznym projektu EUROJOS z drugiej strony.

We wstępie do tomu poświęconego konceptowi EUROPA Wojciech Chlebda stwierdza, że przedmiotem opisu jest Europa w jej kulturowo nacechowanych interpretacjach, obiektem analizy jest koncept EUROPA, a instrumentem opisu jest definicja kognitywna, umożliwiająca rekonstrukcję sposobu konceptualizacji interesującego nas konceptu w celu ustalenia bazowej (inwariantowej) jego zawartości, przedstawienia jego wariantów dyskursywnych oraz jego sieci powiązań z innymi konceptami w danej przestrzeni komunikacyjnej (Chlebda 2018: 16-17).

Oba artykuły rozpoczynają się od przeglądu prac poświęconych koncepcjom Europy w obu dyskursach. Zadziwia jednak fakt, że ani w jednym, ani w drugim artykule nie uwzględniono żadnych prac neofilologów, szczególnie germanistów, którzy podejmowali również studia porównawcze z tego zakresu. Nie przywołano takich opracowań monograficznych jak *Sprachliche Mechanismen der Persuasion in der politischen Kommunikation. Dargestellt an polnischen und deutschen Texten zum EU-Beitritt Polens* (2004) Beaty Mikołajczyk, w środowisku germanistów polskich jednej z pierwszych prac poświęconych perswazji w ujęciu kognitywnym, w której autorka zaprezentowała typy metafor konceptualnych w polskim i niemieckim dyskursie o wejściu Polski do UE, czy książki Jarochny Dąbrowskiej-Burkhardt *Die gesamteuropäischen Verfassungsprojekte im transnationalen Diskurs. Eine kontrastive linguistische Analyse der deutschen und polnischen Berichterstattung* (2010), w której lingwistka analizuje pojęcie EUROPA w polskim i niemieckim dyskursie, zwracając uwagę na szeroką sieć semantyczno-leksykalną, jaka wytworzyła się w dyskursie o konstytucji UE. Waldemar Czachur w pracy pt. *Diskursive Weltbilder im Kontrast. Linguistische Konzeption und Methode der kontrastiven Diskursanalyse deutscher und polnischer Medien* (2011) poddał analizie dyskurs o konflikcie gazowym z 2009 roku, badając go pod kątem zjawiska profilowania pojęcia UNIA EUROPEJSKA w polskim i niemieckim dyskursie, a Dorota Miller w pracy pt. *Emotionalität und Wertung im Diskurs. Eine kontrastive Analyse deutscher und polnischer Presstexte zum EU-Beitritt Polens* (2014) zbadała dyskurs na temat wejścia Polski do UE w tygodnikach „Polityka” i „Der Spiegel” pod kątem nominalizacji konceptu, jakim jest EUROPA/UNIA EUROPEJSKA i POLSKA, a także pod kątem dominujących toposów argumentacyjnych oraz emocji wytworzonych przez teksty multimodalne. Poczyniony przegląd nie uwzględnia mniejszych przyczynkowych prac, które są również godne uwagi.

Wracając do analizy porównawczej, zauważyć można, że artykuły różnią się częściowo pod względem struktury, a tym samym sposobu prowadzenia analizy, choć nie są to duże różnice. W obu przypadkach najpierw przytoczone są dane systemowe (słownikowe), później dane wywołane (ankietowe), a na końcu dane tekstowe. Na podstawie zebranych i przeanalizowanych danych zaproponowano w obu przypadkach syntetyczną definicję kognitywną konceptu EUROPA. Tym samym okazuje się, że definicja kognitywna jako elastyczny, dedukcyjnie wyprowadzony na bazie poddanego analizie hermeneutycznej

materiału plan treści konceptu EUROPA jest swoistą metodyczną konstrukcją *tertium comparationis* i stanowi solidną podstawę do analiz porównawczych. Pytaniem otwartym, godnym moim zdaniem dyskusji, jest, na ile zastosowanie wypracowanej indukcyjnie matrycy definicji kognitywnej, na wzór zaproponowanej przez Wojciecha Chlebdę w artykule wprowadzającym, pokazałoby nie tylko hierarchię aktualizowanych w dyskursach publicznych aspektów konceptu EUROPA, lecz także różnice jakościowe, a przy odpowiedniej metodzie może i ilościowe. Wojciech Chlebda wypracował we wstępie do tomu sześciopunktową matrycę konceptu EUROPA:

- część świata,
- której mieszkańcy,
- wierni swoim tradycjom narodowym,
- wyznają zasadę pozytywnych wartości,
- mogących być podstawą ich ponadnarodowej wspólnoty,
- w wymiarze ludzkim i instytucjonalnym (Chlebda 2018: 37).

Chlebda słusznie stwierdza, że w ten sposób wyekscerpowany obraz Europy jest na tyle ogólny, że nie przesądza o kulturowej specyfice danej wspólnoty narodowej. Zaproponowana matryca jako wyabstrahowana konstrukcja językowego obrazu świata Europy stanowi idealny punkt odniesienia w analizach interesującego nas konceptu, ponieważ spełnia funkcję *tertium comparationis*. Dopiero dookreślenie poszczególnych aspektów uwidacznia różnice i podobieństwa w sposobie konceptualizacji Europy w różnych krajach.

Z analizy konceptu EUROPA w polskiej i niemieckiej przestrzeni publicznej wyłania się następujący zestaw wspólnych, aktywowanych w słownikach, ankietach i tekstach aspektów: lokalistyczny/geograficzny, polityczny/geopolityczny, społeczny i kulturowy. W polskim konceptie EUROPA występuje aspekt cywilizacyjno-kulturowy, w niemieckim tylko kulturowy. Ponadto w polskim konceptie pojawiają się aspekty bytowe i narodowy, których nie ma w konceptie niemieckim, występuje tam natomiast aspekt instytucjonalny. Pojawianie się pewnych aspektów w jednym korpusie badawczym i ich brak w drugim są ważną informacją o sposobie konceptualizowania interesującego nas obiektu. Warto zwrócić również uwagę na taki przypadek, gdy np. cechy związane z wolnością i demokracją czy też brakiem granic przypisywane są w polskiej analizie do aspektu politycznego, a w niemieckiej do aspektów instytucjonalnego oraz polityczno-społecznego. Tych rozbieżności nie należy w żadnym razie rozpatrywać w kategoriach błędu, ponieważ pewne cechy w zależności od kontekstu użycia mogą przybierać znaczenie instytucjonalne lub polityczne czy nawet kulturowe. Jednoznaczne przypisanie cech powinno budzić metodologiczny niepokój. Niewątpliwie za niedopracowanie należy uznać rozbieżność między listą aspektów konceptu pojawiających się w definicji kognitywnej konceptu niemieckiego w części analitycznej a tą, która pojawia się w podsumowaniu.



Europa, a bardziej jeszcze Unia Europejska, profilowane są w polskich i niemieckich dyskursach inaczej, bo czym innym jest Unia Europejska dla Polski, a czym innym dla Niemiec. Dla Niemiec UE stała się po II wojnie światowej lekarstwem na niemiecką traumę, stanowiła ona dla nich jednoznaczne opowiedzenie się po stronie demokratycznego Zachodu. Dla Polski UE była przede wszystkim symbolem potwierdzenia przynależności do kultury Zachodu po latach odseparowania na skutek zimnej wojny, jednak w wymiarze materialno-finansowym stała się również formą zadośćuczynienia za trudny XX wiek. Dla obu państw UE, a tym samym Europa, spełniała funkcję ważnego katalizatora narodowych egoizmów i mechanizmu samokontrolującego gospodarki i państwa prawa, a w zglobalizowanym świecie pozwalała się UE, a w związku z tym jej wszystkim członkom, stać się aktorem na arenie międzynarodowej.

Z mojej analizy sposobu konceptualizowania Unii Europejskiej w dyskursie o konflikcie gazowym wynikały dość czytelne różnice. Podczas gdy w Polsce postulowano konieczność solidarnej Unii Europejskiej po to, by mogła ona w sytuacjach kryzysowych pomagać poszczególnym członkom, w Niemczech dominowało przekonanie, że Unia Europejska powinna być instytucją zdolną do działania, by w ten sposób móc wykorzystywać swoje efektywne środki działania. Tym samym w polskim dyskursie ujawniła się lokalna perspektywa konceptualizowania UE, skupiająca się na narodowych profitach z UE, podczas gdy w niemieckim dyskursie panowało przekonanie o globalnej perspektywie konceptualizowania UE, manifestującej się w przekonaniu o konieczności ponoszenia odpowiedzialności za Unię. Ujawnia się w tych różnicach sposób samoidentyfikacji Polski i Niemiec w UE (Czachur 2011a; Czachur 2012).

Przywołuję wyniki tych badań nie po to, by stwierdzić, że nie znalazły one potwierdzenia w omawianych tutaj analizach. Wyniki analiz, które zaprezentowałem, prowadzone były na konkretnym dyskursie, w momencie, kiedy na początku 2009 roku Rosja nie dostarczała gazu przez ukraińską sieć i wiele krajów UE zostało częściowo odciętych od błękitnego paliwa. To wydarzenie wywołało debaty w wielu krajach Europy, również w Polsce i Niemczech. Interesowało mnie, w jaki sposób w tematycznej, trwającej około siedmiu tygodni debacie w liberalnych i konserwatywnych mediach konceptualizowana była Unia Europejska. Celem mojego projektu badawczego była także refleksja nie nad językowym obrazem świata, lecz nad dyskursywnym obrazem świata, gdyż na podstawie wstępnych obserwacji sformułowałem tezę o dynamicznym profilowaniu pojęć przez konkretne dyskursy i w konkretnych dyskursach, które każdorazowo aktywują określony zespół cech skondensowanych i uspionych w językowym obrazie świata (Czachur 2011b), na co zwrócił uwagę również Wojciech Chlebda w analizie konceptu EUROPA w polskim dyskursie i na podstawie danych słownikowych. Pisał on: „przedstawiony wywód wystarczająco, jak sądzę, obrazuje rozdział, jaki istnieje między dyskursywnym obrazem EUROPY i jej dotychczasowym opisem słownikowym” (Chlebda 2010: 96). Również Grażyna Zarzycka (2015), analizując obraz Europy na materiale pochodzącym z odmiennych mediów, stwierdza różnice w sposobie profilowania interesującego ją pojęcia.

Dobrze się zatem stało, że analiza poszczególnych konceptów badanych w projekcie EUROJOS uwzględnia dyskursywny, rozumiany tutaj jako ideologiczny, zespół czynników wpływających na proces profilowania takiego, a nie innego znaczenia, chociaż operacjonalizacja tego postulatu w przypadku analizy niemieckiego konceptu EUROPA odbiega od przyjętego wzorca. Niemniej jednak podkreślić i docenić należy solidny teoretyczny i metodologiczny fundament projektu EUROJOS, wypracowaną procedurę badawczą i procedurę gromadzenia danych w duchu postulatów epistemologicznych właściwych dla badań porównawczych. Pomysłodawcom udało się stworzyć optymalne warunki do dalszych pogłębionych badań porównawczych, nawet jeśli autorzy pojedynczych tekstów w niewielkim stopniu odbiegają w swych analizach od przyjętych zasad, co widzieliśmy również w przypadku analizy polsko- i niemieckojęzycznego materiału.

### Literatura

- Abramowicz M., Bartmiński J., Chlebda W., 2009, *Językowo-kulturowy obraz świata Słowian na tle porównawczym. Założenia programu „A”*, „Etnolingwistyka” 21.
- Abramowicz M., Bartmiński J., Chlebda W., 2011, *Punkty sporne i bezsporne w programie EUROJOS. Odpowiedź na pytania i wątpliwości Profesor Jadwigi Puzyniny*, „Etnolingwistyka” 23.
- Antos G., Lewandowska A., 2017, *O metodach lingwistycznego ujęcia międzykulturowości*, w: W. Czachur (red.), *Lingwistyka kulturowa i międzykulturowa. Antologia*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Bartmiński J., 2005, *Koncepcja językowego obrazu świata w programie slawistycznych badań porównawczych*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 40.
- Bartmiński J., 2009, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Bartmiński J., 2016, *O aktualnych zadaniach etnolingwistyki*, „Etnolingwistyka” 28, s. 7-29. <https://doi.org/10.17951/et.2016.28.7>
- Bartmiński J., Chlebda W., 2008, *Jak badać językowo-kulturowy obraz świata Słowian i ich sąsiadów*, „Etnolingwistyka” 20.
- Bartmiński J., Chlebda W., 2018, *Obraz EUROPY w języku polskim i w tekstach polskich dyskursów publicystycznych*, w: W. Chlebda (red.), *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, t. 2: *Europa*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Bogusławski A., 1976, *Problem tertium comparationis w porównaniu lingwistycznym*, „Kwartalnik Neofilologiczny” XXIII, z. 3.
- Bogusławski A., 2013, *Podstawy konfrontatywnej lingwistyki przekładowej*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Lexem.
- Chlebda W., 2010, *W stronę językowego obrazu Europy. Analiza słownikowo-tekstowa*, „Etnolingwistyka” 22.

- Chlebda W., 2018, *Europa w trzynastu obrazach*, w: W. Chlebda (red.), *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, t. 2: *Europa*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Czachur W., 2011a, *Diskursive Weltbilder im Kontrast. Linguistische Konzeption und Methode der kontrastiven Diskursanalyse deutscher und polnischer Medien*, Wrocław: Atut.
- Czachur W., 2011b, *Dyskursywny obraz świata. Kilka refleksji*, „Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs” 4.
- Czachur W., 2012, *Unia Europejska w niemieckiej debacie o konflikcie gazowym w 2009 roku. Przyczynek do dyskursywnego obrazu świata*, w: M. Abramowicz, J. Bartmiński, I. Bielińska-Gardziel (red.), *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Czachur W., 2015, *Kontrastywność w badaniach tekstologicznych. Szanse i ograniczenia*, w: D. Olszewska, J. Przyklenk (red.), *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 5: *Gatunek a granice*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Czachur W., 2017, *Lingwistyka kulturowa i międzykulturowa. Pytania badawcze, zadania i perspektywy*, w: W. Czachur (red.), *Lingwistyka kulturowa i międzykulturowa. Antologia*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Czachur W., Dreesen Ph., 2018, *Porównawcza lingwistyka dyskursu. Założenia, zasady, problemy*, „Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs” 11, s. 205–226. <https://doi.org/10.7311/tid.11.2018.08>
- Dąbrowska-Burkhardt J., 2013, *Die gesamteuropäischen Verfassungsprojekte im transnationalen Diskurs. Eine kontrastive linguistische Analyse der deutschen und polnischen Berichterstattung*, Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza UZ.
- Gład A., 2018, *Lubelska etnolingwistyka kognitywna a anglojęzyczna lingwistyka kulturowa. Wybrane problemy*, „Etnolingwistyka” 30. <https://doi.org/10.17951/et.2018.30.231>
- Grzegorzczkowska R., 2009, *Punkty dyskusyjne w rozumieniu pojęcia językowego obrazu świata – widziane z perspektywy badań porównawczych*, „Etnolingwistyka” 21.
- Grzegorzczkowska R., 2011, *Jeszcze o rozumieniu JOS-u w perspektywie badań porównawczych. Problem inwariantu pojęciowego*, „Etnolingwistyka” 23.
- Hauser S., 2012, *Teksty medialne w ujęciu kontrastywno-kulturowym. Rozważania metodologiczne i przykładowa analiza*, tłum. W. Czachur, K. Zielińska, „Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs” 5.
- Humboldt W. von, 2001, *Rozmaitość języków a rozwój umysłowy ludzkości*, tłum. E.M. Kowalska, Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Krzyszowski T.P., 1984, *Tertium comparationis*, w: J. Fisiak (red.), *Contrastive linguistics. Prospects and problems*, Berlin: de Gruyter.
- Matthes J., 2003, *Vergleichen*, w: A. Wierlacher, A. Bogner (red.), *Handbuch interkulturelle Germanistik*, Stuttgart/Weimar: Narr.
- Mikołajczyk B., 2004, *Sprachliche Mechanismen der Persuasion in der politischen Kommunikation. Dargestellt an polnischen und deutschen Texten zum EU-Beitritt Polens*, Frankfurt am Main: Peter Lang.

- Miller D., 2014, *Emotionalität und Wertung im Diskurs. Eine kontrastive Analyse deutscher und polnischer Presstexte zum EU-Beitritt Polens*, Frankfurt am Main: Peter Lang.
- Puzynina J., 2010, *Z problemów opisu językowego obrazu świata – pytania i wątpliwości*, „Etnolingwistyka” 22.
- Smailagić V., 2016, *Analiza dyskursu u służbi interkulturalne filologie*, „Radovi Filozofskog fakulteta” XIX.
- Smykała M., 2009, *Kontrastywna lingwistyka tekstu w Polsce i Niemczech*, w: Z. Bilut-Homplewicz, W. Czachur, M. Smykała (red.), *Lingwistyka tekstu w Polsce i Niemczech. Pojęcia, problemy, perspektywy*, Wrocław: Atut.
- Steciąg M., 2009, *Słowa-klucze i ich interpretacja w różnych politycznych orientacjach dyskursywnych (na przykładzie exposés premierów)*, „Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze” 2006–2007.
- Szkuclarek-Śmiechowicz E., 2016, *Analiza dyskursywno-genologiczna nazw telewizyjnych programów publicystycznych w Polsce (2005–2015)*, „Prace Językoznawcze” XVIII, z. 3.
- Tokarski, 2014, *Światy za słowami. Wykłady z semantyki leksykalnej*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Waszakowa K., 2011, *Najnowsze metodologie badań porównawczych w zakresie semantyki leksykalnej*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXVII.
- Wysoczański W., 2005, *Językowy obraz świata w porównaniach zleksykalizowanych na materiale wybranych języków*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Zarzycka G., 2015, *Metaforyczne obrazowanie spraw europejskich i polskich w dyskursie prasowym w okresie kryzysu strefy euro i polskiej prezydencji w Unii Europejskiej*, „Poradnik Językowy” 6.
- Zawadzka-Koch D., 2018, *Koncept EUROPA w języku niemieckim*, w: W. Chlebda (red.), *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, t. 2: *Europa*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Zima P.V., 2000, *Vergleich als Konstruktion. Genetische und typologische Aspekte des Vergleichs und die soziale Bedingtheit der Theorie*, w: P.V. Zima, R. Kacianka, J. Strutz (red.), *Vergleichende Wissenschaften. Interdisziplinarität und Interkulturalität in den Komparatistiken*, Tübingen: Narr.

Waldemar Czachur

*How to compare the images of Europe?  
Theoretical and methodological reflections  
after reading Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*

**Summary.** The aim of this work is to compare the concepts of EUROPE in Polish and German. This comparative study is based on the analysis of these concepts presented in *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów* [Axiological lexicon of the Slavs and their neighbours] in volume 2, dedicated to Europe (2018). In this context, the main theoretical

and methodological assumptions relevant to the comparative study are discussed, including ways to create *tertium comparationis*.

**Keywords:** images of Europe, linguistic worldview, EUROJOS, contrastive linguistics, discursive worldview

**Magdalena Steciąg**

Uniwersytet Zielonogórski



<https://orcid.org/0000-0002-6360-2987>

### **Dyskurs protestów kobiet w Polsce w latach 2016–2017: artystyczne wizualizacje, wokalizacje, werbalizacje**

**Streszczenie.** Artykuł dotyczy masowych protestów publicznych kobiet, które odbyły się w latach 2016–2017 w Polsce. Zawiera próbę zaprezentowaną prac artystycznych z kręgu sztuki feministycznej nawiązujących do tych wydarzeń. Analiza dyskursywna dotyczy kooperacji dwóch oddalonych od siebie na pozór dyskursów – protestów ulicznych i artystycznego – w tworzeniu reprezentacji doświadczenia zbiorowego kobiet w pamięci kulturowej. Wybrano kilka przykładów artystycznych wizualizacji, wokalizacji i werbalizacji z lat 2017–2018.

**Słowa kluczowe:** protesty publiczne kobiet, dyskurs artystyczny, analiza dyskursu, sztuka feministyczna

Podczas czarnego protestu w październiku 2016 roku oraz strajku kobiet w marcu 2017 roku Polki po raz pierwszy na taką skalę podjęły aktywność protestacyjną. Jak piszą autorki pierwszej monografii poświęconej tym demonstracjom, która ukazała się pod znamienym tytułem *Bunt kobiet* (Korolczuk i in. 2019), społeczna mobilizacja zaskoczyła zarówno głównych aktorów życia publicznego: przedstawicieli partii politycznych i aktywistów ruchów społecznych, publicystów i dziennikarzy relacjonujących wydarzenia, jak i badaczy obserwujących dynamiczne zmiany w przestrzeni publicznej, która nieoczekiwanie stała się miejscem nacechowanym płciowo.

Charakter dyskursywny tych wystąpień można określić jako zbiorowe *nieposłuszeństwo semiotyczne*, będące „reakcją na wypowiedzi czy zachowania, które wywołują protesty” (Piekot 2016: 10), a dokładniej – na projekt zaostżenia ustawy antyaborcyjnej przygotowanej przez środowiska konserwatywne, w którym funkcje reprodukcyjne kobiety uzyskały pierwszeństwo przed jej

dostępem do różnych ról społecznych i możliwością korzystania z praw obywatelskich. Sam *dyskurs protestu* z kolei jest tu rozumiany pragmatycznie jako seria wypowiedzi performatywnych powstających w sytuacji ostrego sporu. Jak zaznacza Mary Lucy Gasaway Hill, autorka pojęcia:

Protest nieodłącznie wiąże się z dialogowością, zakłada dwukierunkową interakcję między jednostką a społecznością [...]. Jego moc performatywna przejawia się w dyskursywnym układzie pytanie – odpowiedź w służbie społeczności. Poprzez taką społeczną interakcję znaczenia są konstruowane i współtworzone w ramach negocjacji w obrębie wspólnoty komunikacyjnej (Gasaway Hill 2018: 7).

Liczne obserwacje zarówno „dyskursywnych sporów”<sup>1</sup>, w których ujawniają się odmienne projekcje (fragmentów) rzeczywistości, jak i praktyk dyskursywnych wychodzących poza arsenał poszczególnych wspólnot światopoglądowych (np. na skali od tolerancji do dyskryminacji – por. Ciesek 2018) czy konwencji komunikacyjnych oświetlanych w uwikłaniu dyskursywnym (np. *coming out* w złożonej konfiguracji dyskursów o rozmytych granicach: publiczny vs prywatny, tożsamościowy i emancypacyjny vs inkluzywny, homofobiczny vs równościowy itd. – por. Kita 2016) pokazują, że ponowoczesna czasoprzestrzeń dyskursywna trudno poddaje się uporządkowaniu. Zgodnie z ostatnimi trendami wyróżnia się w niej wzajemnie ze sobą powiązane i pozostające w relacji z innymi cztery wielkie konstelacje dyskursów: instytucjonalną, ideologiczną, medialną oraz obejmującą dyskursy połączone wspólnym tematem, przy czym kryterium wyróżnienia stanowi „dominująca pozycja jednego z aspektów dyskursu” (Witosz, Sujkowska-Sobisz, Ficek 2016: 9). W dyskursie analizowanych protestów kobiet powiązania te skupiają się jak w soczewce: choć nie jest zinstytucjonalizowany, to jednak zrzesza głosy różnych, mniej lub bardziej formalnie ukształtowanych, organizacji i projektów obywatelskich (m.in. Ogólnopolski Strajk Kobiet, Ratujmy Kobiety, Dziewuchy Dziewuchom); choć nie jest jawnie zideologizowany – jako głos kobiet mieści się raczej w obrębie dyskursów płci – to jednak posiada wyraźny rys feministyczny; choć jako wielomiejscowy protest uliczny jest usytuowany „realnie” na rynkach i placach większych i mniejszych polskich miast, to jednak istnieje w sposób zmultiplikowany w świecie mediów masowych i rozszerzonej rzeczywistości wirtualnej; choć tematycznie wpisuje się w toczoną w Polsce od kilku dekad debatę o dostępności aborcji, to jednak siłą społecznych emocji i radykalizmem środków wyrazu istotnie modyfikuje jej kształt (por. Korolczuk 2019: 119–153).

W ujęciu dynamicznym natomiast uliczne demonstracje kobiet wpisują się w ostrą rywalizację (określaną czasem jako wojna polsko-polska), toczoną na zasadzie dychotomicznych podziałów jak w amerykańskich *culture wars*, w których skrajnie pojmowane światopoglądy nie dopuszczają poszukiwania

<sup>1</sup> Jak pisze Tomasz Piekot (2016: 10): „Pod nazwą tą kryje się sytuacja, w której reakcja na tekst przyjmuje postać społecznej debaty. Nie jest to jednak zwykła dyskusja, lecz długotrwała wymiana poglądów, która ma często charakter otwartego konfliktu między różnymi grupami czy wspólnotami światopoglądowymi. Tak właśnie należy rozumieć przymiotnik »dyskursywny« – jako »interakcyjny, zderzający perspektywy jakichś środowisk, wspólnot czy grup interesów«”.

kompromisów: „trzeba wybierać na zasadzie albo-albo, wybierać zawsze przeciwko komuś i czemuś” (Burszta 2008: 76). Uczestnicy sporu spychają się wzajemnie w sferę dewiacji czy kulturowych tabu, np. katolicy bywają przedstawiani jako osoby niezrównoważone psychicznie, por. transparent *Wiara czyni czuba*, lub wulgarnie: *Pierdoleni fanatycy*, a z drugiej strony – uczestniczki czarnych marszów są określane jako *zabójczynie nienarodzonych dzieci, monstra i dewiantki* lub wulgarnie: *Kto to rucha?* Spolaryzowane wspólnoty nie funkcjonują jednak w sferze publicznej oddzielnie; pozostają w silnym uścisku przeciwieństw i antagonizmów. Ukonstytuowane na zasadzie kontestacji, nie tworzą zwartych formacji alternatywnych (jak subkultury), lecz swoiste – jak to ujmuje Michael Warner (2002) – kontrpubliczności (*counterpublics*).

Zarówno skomplikowane uwikłania dyskursywne, jak i dynamika życia publicznego w Polsce znajdują odzwierciedlenie w artystycznych przedstawieniach nawiązujących do publicznych demonstracji kobiet z lat 2016–2017. Celem artykułu jest przedstawienie wybranych przykładów ich wizualizacji, wokalizacji i werbalizacji w świecie sztuki – w przestrzeni galerii, sali koncertowej, teatru – jako domeny „najwrażliwszej ze względu na postreganie problematyki płci” (Rejter 2013: 33). Warto uściślić, że chodzi o sztukę zaangażowaną, czy jeszcze bardziej precyzyjnie – feministyczną, w której manifestuje się w sposób twórczy „kontrpubliczny” głos kobiet. Dodatkowo należy zastrzec, że analiza ta zostanie przedstawiona nie z perspektywy krytyki sztuki, lecz badacza dyskursu o orientacji lingwistycznej, dlatego uwagi dotyczące języka w jego różnych znaczeniach zostaną wyeksponowane.

To krótkie omówienie wypada zacząć od prekursorki polskiej sztuki feministycznej Ewy Partum, niestrudzenie poszukującej własnego języka jako formy ekspresji, która najtrafniej oddawałaby awangardowy przekaz. Choć jej najbardziej znane performansy odnoszą się do tradycji *body art*, w której ciało staje się głównym środkiem wyrazu, to jednak wrażliwość na lingwistyczne aspekty komunikacji artystycznej uwyrażnia się w licznych przedsięwzięciach z lat 70. XX wieku. *Poems by Ewa* (obecnie w kolekcji Tate Modern w Londynie) to swoiste wiersze, tworzone z pojedynczych liter alfabetu rozsypywanych w różnych przestrzeniach otwartych, które zostały zinterpretowane przez krytyków sztuki jako sprzeciw wobec ograniczeń skonwencjonalizowanego języka zanurzonego w utrwalonym porządku społecznym:

Gest artystki prowadził do dekonstrukcji języka, którego gramatyka, syntaktyka i semantyka narzucają wypowiedzi artystycznej określone ramy. Jej poematy kreował przypadek, nadający językowi bardziej otwarty i procesualny charakter. Konfrontacja z kojarzonymi z kobiecością żywiołami (woda, wiatr) pozwalała zmierzyć się z tkwiącymi w języku patriarchalnymi schematami (Rondua 2009: 236).

„Aktywność poetycka” artystki została wkrótce uzupełniona o kolejny środek wyrazu, który w opisie językoznawczym można by bezdusznie nazwać labiogramem. Chodzi o odciski szminki podczas wypowiedzania głosek, którym – dla komunikatywności przekazu – towarzyszą litery. Najbardziej znanym



dziełem z tej serii jest performans z 1982 roku, podczas którego naga artystka podchodzi do kartonu z napisem *Solidarność*, artykułuje kolejne dźwięki mowy i jednocześnie dotyka ustami planszy, zostawiając ślad czerwonej pomadki do ust. W ówczesnym kontekście historycznym był on odczytywany zgodnie z tytułem *Hommage à Solidarność* jako hołd dla ruchu społecznego, który ożywił Europę Środkowo-Wschodnią, uchylając żelazną kurtynę i niosąc nadzieję na zmiany demokratyczne (performans został powtórzony w 1983 roku w Berlinie Zachodnim). Dziś jednak perspektywa genderowa w krytyce sztuki pozwala odnaleźć w nim głębszy sens:

Usta Partum to niejako zaprzeczenie słynnego sloganu z muru Stoczni Gdańskiej, na którym ktoś napisał „Kobiety, nie przeszkadzajcie nam walczyć o Polskę!”, ignorując udział robotnic i intelektualistek w rewolucji solidarnościowej 1980 roku (wspomnijmy choćby o Henryce Krzywonos, Alinie Pieńkowskiej, Annie Walentynowicz czy prof. Jadwidze Staniszkis). Stoją one w żywej opozycji do tradycyjnego już wymazywania kobiet z historii, ma to miejsce zwłaszcza w pracy *Hommage à Solidarność*, gdzie naga Ewa Partum odciska swoje usta, naśladując solidarycę, by stworzyć napis z nazwą Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych w 1982 roku (Majewska 2018: 90)<sup>2</sup>.

Przywołanie tej pracy nie jest przypadkowe. Pozostaje ona bowiem w ścisłym związku z artystyczną manifestacją protestów kobiet. W 2017 roku na Międzynarodowym Festiwalu Sztuk Efemerycznych KONTEKSTY w Sokołowsku Ewa Partum zaprezentowała *Feministyczne cytaty* – instalację składającą się z czarnych parasolek, pośród których tkwi transparent z hasłem *Wy nam odbierzecie wolność decyzji, my Wam odbierzemy władzę*, czyli cytatem z czarnego poniedziałku. Praca ta, choć spotkała się ze zróżnicowanym odbiorem, budzi skojarzenia z „solidarnościowym” performensem:

Struktura obydwu realizacji jest podobna: w przypadku hołdu oddanego *Solidarności* pojawia się motyw upłciowienia walki „z systemem”, natomiast w *Feministycznych cytatach* Partum re-prezentuje (cytuje) feministyczną akcję polityczną. W obydwu realizacjach artystka wykorzystuje elementy, które posłużyły obywatelom i obywatelkom do wykonania politycznego performance. Partum zawłaszcza materialność politycznego gestu oraz jego język – w pierwszym przypadku odtwarza słowo „Solidarność”, a także rozrzuca kwiaty i zapala znicze, nawiązując do publicznych manifestacji oporu wobec władzy; w drugim – prezentuje instalację z czarnych parasolek, a także hasło protestu. Innymi słowy w *Feministycznych cytatach* artystka oddaje hołd organizatorkom i uczestniczkom protestu – polskim kobietom, które stały się feministkami walczącymi o swoje prawa; cytuje ich (nasze) słowa, wyciszając swój własny głos (Majewska-Güde 2017).

<sup>2</sup> Sama artystka potwierdza tę interpretację: „Pokonałam ten płot i odciskami swoich ust – *Hommage à Solidarność* – wprowadziłam kobiecy znak odnoszący się do *Solidarności*” (Partum 2018: 45).

O ile Ewa Partum posługuje się strategią cytatu, honorując uczestniczki z pozycji obserwarki z zewnątrz – artystki przetwarzającej język protestu na język sztuki – i uwznioślając w ten sposób przekaz demonstrantek, o tyle kolejna artystka spod znaku sztuki feministycznej – Marta Frej – występuje w galerii z pozycji aktywistki zaangażowanej w tworzenie dyskursu publicznego kobiet. „Naturalnym” środowiskiem jej działalności artystycznej nie są jednak galeria czy protest uliczny, ale internet i media społecznościowe – głównie Facebook, na którym zrzesza pięćdziesiąt tysięcy fanów.

Memy Marty Frej to nie tyle wypowiedź *stricte* artystyczna z kręgu sztuki zaangażowanej, ile publicystyczna w duchu ideologicznej kontestacji i cyfrowej partycypacji. Warto przy tym podkreślić, że sam gatunek wypowiedzi staje się istotnym instrumentem kultury uczestnictwa modyfikującej zastany porządek dystrybucji treści w sferze publicznej (Steciąg 2017). W swoich memach Marta Frej, uznawana za jedną z najpopularniejszych internetowych komentatorek polskiej rzeczywistości, a także błyskotliwą propagatorkę idei feministycznych, często odnosi się do demonstracji publicznych kobiet.

Na wystawie *Polki, Patriotki, Rebeliantki* w Galerii Miejskiej Arsenał w Poznaniu zaprezentowany został spójny cykl przedstawiający wizerunki pojedynczych kobiet – uczestniczek protestów – z ujednoliconą inskrypcją w formie osobistego zwierzenia, składniowo podrzędnego wobec wspólnej frazy inicjalnej *Wzięłam udział w Czarnym Marszu, bo...* Forma ta nawiązuje do klasycznej metody badań psychologicznych w postaci testu zdań niedokończonych, która miała pierwotnie służyć do oceny gotowości czy możliwości podjęcia jakiegoś zadania (w oryginalnym teście Rottera – rekrutów do służby wojskowej). W tym przypadku chodzi o odkrycie motywacji udziału w manifestacji publicznej w obronie praw reprodukcyjnych kobiet. Obok najbardziej ogólnych uzasadnień, np. *To ważne, pojawiają się wskazania na wymagające obrony wartości – zwłaszcza poprzedzone nacechowanym podniosłe wyrażeniem „w imię”, np. W imię swoich poglądów, W imię córek – oraz na sprzeciw wobec ich pozbawiania, głównie ograniczania wolności, np. Mam dość tego, że ktoś chce w imię swoich poglądów rządzić moim życiem, Nie lubię, gdy ktoś decyduje za mnie, Chcę mieć prawo do nieposiadania dzieci. Powtarzają się także uzasadnienia emocjonalne, np. Byłam natładowana, Boję się, Chciałam krzyknąć. Za często nam się mówi, żebyśmy były cicho i nie histeryzowały, lub wynikające z własnych doświadczeń życiowych, np. Wiem, co czuje mama nieuleczalnie chorego dziecka.*

Kolekcja ta afirmuje siłę głosu kobiet w przestrzeni publicznej, podkreślając jego doniosłość wynikającą z jednej strony z silnej i jasno wyrażonej motywacji, a z drugiej – z różnorodności, zarówno jeśli chodzi o wizerunek portretowanych uczestniczek demonstracji, jak i ich orientację światopoglądową: jedne podkreślają wartości liberalne (zwłaszcza wolność jednostki), inne – rodzinne, sytuując się w tradycyjnej roli matki. Czyni to kreowaną wspólnotę protestujących (taki jest też cel kolekcji memów) mniej partykularną, zamkniętą w kręgu feminizmu, a bardziej spluralizowaną, otwartą na różne konstrukcje kobiecości.

Przestrzeń galerii, w której eksponowana jest kolekcja, ma moc transformowania rzeczywistości wirtualnej – dodać tutaj należy, że wszystkie wizerunki oraz wypowiedzi zostały zgromadzone w ramach akcji mobilizacyjnej na Facebooku – w obiekty bardziej trwale i namacalne: to już nie migawki na profilu w mediach społecznościowych, ale portrety na ścianie w przybytku kultury. Fenomen manifestacji kobiecych zyskuje prestiż społeczny jako unieruchomiony, realny przedmiot wystawienniczy – zgodnie z innym hasłem memu Marty Frej *Ziemiaki to ja mogę obierać w Zachęcie*, nawiązującym do performansu Julity Wójcik, w którym prosta czynność kuchenna wykonywana zgodnie z wzorcem kulturowym codziennie przez wiele Polek została podniesiona do rangi dzieła sztuki. Na ten uwznioślający efekt kolekcji zwracały uwagę krytyczki: „Dzięki temu Czarny Protest zyskuje status Wydarzenia, które zmienia utrwalony bieg, a konkretną praktykę społeczną, jak protestowanie, zamienia niepozornym gestem w mocny symbol. Te rzadkie momenty uchwycenia sprawczości kobiet jako aktorek społecznych przemian są niezwykle wzmacniające” (Araszkiewicz 2017).

Podobną sublimację protestów kobiet Marta Frej przeprowadziła w obszarze *street artu* w pracy eksponowanej w przestrzeni publicznej stolicy. Przy ulicy Targowej na jednej ze ścian wysokich kamienic powstał mural poświęcony pamięci czarnego poniedziałku z 2016 roku. Przedstawia on tłum kobiet chroniących się pod parasolkami przed deszczem paragrafów – w ten sposób metaforycznie zobrazowany został główny powód protestów, czyli sprzeciw wobec wprowadzenia zaostrzonych zapisów prawnych zakazujących aborcji (jest to jednocześnie przypomnienie okoliczności pogodowych protestów, które odbywały się w ulewnym deszczu). Nad zgromadzeniem góruje jedno z wymowniejszych haseł manifestacji: *Martwa dzieciaka nie urodzę*.

Z kolei Ogólnopolskiemu Strajkowi Kobiet z 2017 roku Karolina Micuła – aktorka i wokalistka – zadedykowała swój występ na 38. Przeglądzie Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu, podczas którego wykonała interpretację utworu *Arahja* zespołu Kult, co zapewniło jej nagrodę publiczności. O ile wcześniejsze reminiscencje artystyczne można uznać za artystyczne wizualizacje demonstracji kobiet, o tyle występ Karoliny Micuły jawi się raczej jako ich wokalizacja.

Ważny jest sam wybór piosenki; z jednej strony odnosi się ona bowiem do konkretnego kontekstu historycznego, a z drugiej funkcjonuje w polskiej popkulturze bardziej uniwersalnie jako *protest song* przeciw podziałom społeczno-ideologicznym. Utwór powstał w 1988 roku i początkowo nosił tytuł *Nowa piosenka o Berlinie*, co wskazuje wyraźnie trop interpretacyjny idący w kierunku stolicy Niemiec podzielonej w tym czasie murem na część wschodnią i zachodnią. Zmiana tytułu na bardziej enigmatyczny uwolniła piosenkę od tego kontekstu historycznego, a jej słowa zyskały uniwersalną wymowę, która może się odnosić zarówno do prywatnej sfery konfliktów rodzinnych czy pokoleniowych, jak i niezgody narodowej, gdy „dom” będzie rozumiany jako „ojczyzna”: *Mój dom murem podzielony / Podzielone murem schody / Po lewej stronie łazienka / Po prawej stronie kuchienka / Mój dom murem podzielony / Podzielone murem schody / Po lewej stronie łazienka / Po prawej...* Niewątpliwie

po te właśnie znaczenia sięgnęła Katarzyna Nosowska, wykonując piosenkę podczas Przystanku Woodstock w sierpniu 2017 roku po tym, jak w lipcu przez kraj przetoczyła się fala protestów społecznych w obronie niezależności sądów.

Zwycięska interpretacja aktorska Karoliny Micuły z tego samego roku wydobyla jednak z *protest songu* dodatkowe sensory. Jej dramaturgia zdecydowanie wzrasta w drugiej części, gdy stojąca dotąd na dużej scenie nieruchomo artystka zrzuca z siebie odzienie i pokrywa lewą część nagiego torsu białą, a prawą – czerwoną farbą, śpiewając kilka razy coraz bardziej podniesionym głosem kolejną zwrotkę: *Moje ciało murem podzielone / Dziesięć palców na lewą stronę / Drugie dziesięć na prawą stronę / Głowy równa część na każdą stronę...*

„Ucieleśnienie” tych słów i wpisanie ich w nowy kontekst społeczny wysuwa na pierwszy plan nieobecna w nim wcześniej kwestię płci: w interpretacji Karoliny Micuły „moje ciało” jest ciałem kobiety, a stykające się pomiędzy piersiami polskie barwy narodowe znakiem jego zawłaszczenia przez nacjonalistyczną wspólnotę. Wydaje się, że jest to ilustracja przekonania – wyrażanego już wcześniej w trakcie długotrwałej debaty publicznej o zakazie przerywania ciąży – o tym, że „prawny przymus rodzenia nawet w przypadku gwałtu lub zagrożenia zdrowia i życia czyniłby z polskich kobiet wyłącznie »nasze kobiety«, »nosicielki« narodowej substancji” (Graff 2008: 48–49). „Polka podzielona” to więc jednocześnie uczestniczka sporów narodowych i – w wymiarze cielesnym – ich przedmiot.

Jednocześnie w trakcie wykonania spoza kadru dobiegają odgłosy manifestacji kobiecych z hasłami skandowanymi coraz wyraźniej przez uczestniczki, a piosenkarka kończy utwór okrzykiem *Płonę* i gestem wyrzucenia w górę zaciśniętej pięści jako symbolu walki o odzyskanie własnego ciała i kontroli nad nim.

Artystycznym projektem, który zaistniał podczas demonstracji kobiet, jest Chór Czarownic. Grupa poznańskich aktywistek pod przewodnictwem Ewy Łowżył zaśpiewała na czarnym marszu w 2016 roku utwór *Twoja władza*, a jego tekst był kolportowany nie tylko w Poznaniu, lecz także w innych miastach; na przykład na zielonogórskich protestach dostępne były zarówno kartki ze słowami, jak i nagranie audio, odtwarzane kilkakrotnie przez organizatorki. *Post factum* uznano go za hymn kobiecych manifestacji, ponieważ stał się spoiwem łączącym wspólnotę protestujących. Znakomicie sprawdził się też jako „karnawałowa” forma protestu charakterystyczna dla kobiecych demonstracji na całym świecie (por. Hurwitz, Taylor 2012). Refren można uznać za ich istotną werbalizację: POPATRZ NA MNIE, W OCZY PROSTO / JESTEM TWOJĄ MATKĄ, SIOSTRĄ / JESTEM TWOJĄ CÓRKĄ, ŻONĄ / STOJĘ Z GŁOWĄ PODNIESIONĄ / MILION Z NAS TAK TERAZ STOJĘ, ŻADNA Z NAS SIĘ JUŻ NIE BOI 2X / STOJĘ, KRZYCZĘ, STOJĘ, KRZYCZĘ 4X.

Analiza multimodalna pokazuje, że ten dynamiczny, oparty na prostym rytmie wybijanym na bębnach *protest song* zawiera w tym refrenie swoistą instrukcję dotyczącą postawy uczestniczek:

Jeśli skoncentrujemy się na opisywanej słownie mowie ciała, można wnioskować, że intencją pieśni jest wołanie o uwagę i zapowiedź możliwej konfrontacji („Popatrz na mnie prosto w oczy”), zbudowanie i okazanie pewności siebie („Stoję z głową podniesioną”), grupowej siły („Milion z nas tak teraz stoi”), nieustępliwości i uporą („Stoję” powtórzone po wielokroć) oraz wyrażonego prozodycznie buntu („Krzyczę” jako jednocześnie realizacja i opis aktualnie wykonywanego działania). W kontekście działania zbiorowego gest stania z podniesioną głową nie wydaje się jednak zbyt rewolucyjny, groźny, ani też wyraźnie sprawczy. Zmiana, która jest w tym akcie wyrażana i dalsze, które są oczekiwane, dokonują się nie teraz i nie tutaj, lecz w relacji i poprzez relację, uzależnione od zauważenia i (współ) działania adresata wołania. Kobięce zwielokrotnione Ja projektuje domyślne, męskie Ty i choć dokonuje się w przestrzeni publicznej, męskość projektowana jest nie tylko jako kategoria opozycyjna/ antagonistyczna, ale jednocześnie jako bliska i pozostająca w układzie ważnych prywatnych relacji. Konieczność określenia, kim jestem („twoją matką, siostrą”, „córką, żoną”), zakłada paradoksalnie możliwość bycia nierozpoznaną w zmienionej sytuacji. Relacja nawiązana aktywnie i wprost, twarzą w twarz, jest wyraźnie inna niż wcześniej (już się nie boję, wyprostowałam się i krzyczę), zawiera w sobie jednak presupozycję wcześniejszego zgarbienia lub zwinienia się w strachu, milczenia lub wypowiedzania się cicho i niepewnie (Rancew-Sikora, Steciąg 2017: 31).

Kobięce metamorfozy ukazywane w uwikłaniu społecznym są stałym motywem pieśni Chóru Czarownic, prezentowanych podczas swoich spektakli teatralno-muzycznych<sup>3</sup>. Bezpośrednimi adresatami *Kącików ust* – co jest wyrażone apostrofą rozpoczynającą utwór – są na przykład rodzice dziewczyny, która z marzycielskiej nastolatki przeistacza się w zbuntowaną, gniewną i nieustępliwą „sukę” (w znaczeniu dosłownym i przenośnym): *Mamo, patrz! / Tato, spójrz! / Jak bardzo mam was gdzieś / Napinam się / Wypinam pierś / I gryzę! / Mamo, patrz! / Tato, spójrz! / Pod makijażu warstwą / Kości twarde / Trzymam gardę / I warczę! / Jestem pies obronny, suka bez łańcucha / Gryzę, warczę, wyję, na pieśczoły głucha.*

W finale pieśni, wykonywanej bardzo ekspresywnie przez dwadzieścia chórzystek, które wyzwolona ze społecznych konwencji, „dziką” naturę kobiecości podkreślają zachowaniem scenicznym – wyzbytym z zahamowań, impulsywnym i spontanicznym, wykrzykiwane są znane z demonstracji kobiecych określenia emocji i wyrazy buntu: **GNIEW! / STRACH! / ZŁOŚĆ! / KREW! / DOŚĆ! / JA! / ZŁA! // GRYŻ! / WYJ! / WALCZ! / SPÓJRZ! / PATRZ!**

Rozkazniki początkowo odnoszą się do naturalistycznych, odzwierzęcych form sprzeciwu (*gryż, wyj*), ale cała pieśń kończy się ponownie wezwaniem do konfrontacji poprzez nakaz patrzenia (*spójrz, patrz*) w optyce, która wymaga wyostrenia percepcji, by dostrzec niewypowiedziane lub przemilczane w kulturze patriarchalnej symptomy buntu kobiet. Ta strategia widzialności realizowana jest nie tylko (i nie przede wszystkim) w wymiarze werbalnym i wokalnym, lecz także wizualnym. Scena wypełniona jest bowiem chórzystkami odzianymi tylko w halki, przyciągającymi wzrok

<sup>3</sup> Cytowane dalej teksty pochodzą ze śpiewnika dołączanego do biletu na występ w Teatrze Narodowym w Poznaniu.

wyzywającą postawą, sugestywną gestykulacją i dynamicznym ruchem ciała. W synestezyjnym odbiorze daje to wrażenie „eksplozji” – jak komentował jeden z widzów: „Wow, po prostu wow! Eksplozja!” (ze śpiewnika dołączanego do spektaklu).

Podobnie dookreślona zostaje także figura matki. W początkowych zwrotkach pieśni *Matka* rozwijana jest metafora rodzicielki jako drzewa, które czerpie soki życia z suchej ziemi, osłania ją swą koroną, twardnieje, potem schnie, łamie się i pada zwalone. Następuje litania przywołująca postać Matki Boskiej w jej katolickim wyobrażeniu, ale także ściśle z nim powiązany mit matki Polki – poświęcającej się dla rodziny i uwznioślonej cierpieniem: *Matko jedyna / Matko cierpiąca / Matko staruszko / Matko milcząca / Matko wyrodna / Matko bolesna / Matko cierpliwa / Matko kochana / Matko kuchenna / Matko domowa / Matko bezsenna / Matko królowo / Matko płaczliwa / Matko radosna / Matko prawdziwa / Matko najświętsza*.

Trop ten jest bardzo dobrze znany w polskiej kulturze, jednakże ostatnie strofy pieśni całkowicie zmieniają jej wymowę. Okazuje się, że nie jest to modlitwa dziękczynna ani błagalna, ale ostra krytyka bezalternatywności losu kobiety w polskim społeczeństwie (zaimkowane wskazanie na miejsce wspólne „tu”), która jest skazana na macierzyństwo: *A gdybyś nigdy / Matką nie była / Dokąd byś poszła / I jak byś żyła / Wie o tym dobrze każda dziewczyna / Tu drzewa bez owoców się ścina*. Puenta utworu znów odwraca hierarchie widzialności, konfrontując odbiorcę – uśpionego nieco serią dość sztampowych przedstawień – z kolejną figurą nieobecną w imaginarium narodowym – kobietą bezdzietną.

Śpiewnik Chóru Czarownic zawiera łącznie dziewięć pieśni; autorką tekstów jest poetka Malina Prześluga. Wszystkie odnoszą się do kobiet, ich dyskryminacji, stereotypowych wyobrażeń i ról społecznych, opresji kulturowej itd., przy czym ważne są zarówno konteksty historyczne (nazwa chóru oraz pieśń wprowadzająca do śpiewnika to przypomnienie historii pierwszej w Polsce kobiety oskarżonej o czary, która w 1511 roku spłonęła na stosie na poznańskim Chwaliszewie), jak i współczesne; inspiracje filozoficzne, jak i codzienne doświadczenia. Teksty mają poetycki charakter – mnożą się w nich niebanalne metafory i aluzje; język nie jest wysublimowany – oddziałuje prostotą, potocznością, czasem wulgarnością, a jego surowość podkreśla dodatkowo krótki rytm o często zaburzonym metrum (co ma charakter znaczący). Wykonywane przez chórzystki pod batutą Joanny Sokólskiej przy akompaniamencie oryginalnego instrumentarium tworzą niepowtarzalną artystyczną całość.

Przedstawione przykłady wizualizacji, wokalizacji i werbalizacji protestów kobiet w obszarze sztuki feministycznej są indywidualnym wyborem; zapewne na uwagę zasługą także prace Iwony Demko, kolektywu Złote Rączki i inne. Niniejszy szkic nie aspiruje jednak do całościowej prezentacji artystycznych manifestacji protestów kobiet z lat 2016–2017, lecz jedynie ukazania na kilku przykładach kooperacji dyskursów pozornie oddalonych, ale wspierających się w tworzeniu reprezentacji pewnego doświadczenia zbiorowego w sferze publicznej. Warto przy tym zaznaczyć, że specyfika dyskursu artystycznego

polega na tym, że (re)produkuje on i utrwała pamięć kulturową mającą fundament w znakach symbolicznych wspólnej (czy uwspólnionej) przeszłości, podczas gdy pamięć komunikacyjna utkana jest raczej z dyskretnej sieci powiązań między jednostkami, wspólnotami i kontrwspólnotami w bardziej aktualnym horyzoncie czasowym (por. Ślósarska 2016).

Trudno oczywiście wyrokować, czy sztuka feministyczna rejestrująca i transformująca te wydarzenia w wymiarze symbolicznym przetrwa próbę czasu, czy jej ekspozycje znajdą trwałe miejsce w pamięci kulturowej, jednakże próby te są warte odnotowania jako kolejna odsłona uczestnictwa kobiet w domenie publicznej. Agnieszka Dauksza, która prześledziła damskie „inicjacje miejskie” uchwycone przed stu laty w literackich opisach ich obecności w modernizujących się przestrzeniach zurbanizowanych, doszła do wniosku, że prawo partycypacji zostało „mozolnie »wychodzone« krokami niezliczonych kobiet, które wbrew wielu czynnikom decydowały się być »pośród ludzi«, stopniowo oswajając przestrzeń miejską oraz podejmować szereg aktywności wpływających na kształt i funkcjonowanie sfery publicznej” (Dauksza 2013: 59). Artystyczne wizualizacje, wokalizacje i werbalizacje ulicznych protestów kobiet z początku XXI wieku zdradzają dążenia do jej transformacji w bardziej radykalnych gestach.

## Literatura

- Araszkiewicz A., 2017, *Kobieca rebelia ?!... Sztuka i bunt społeczny*, „Szum”, <https://magazynszum.pl/kobieca-rebelia-sztuka-i-bunt-spoeczny> (dostęp: 7.09.2019).
- Burszta W., 2008, *Świat jako więzienie kultury*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Ciesek B., 2018, *Dyskursy dyskryminacji i tolerancji w przestrzeni publicznej współczesnej Polski (postawy, wartości, strategie)*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Dauksza A., 2013, *Kobiety na drodze. Doświadczenie przestrzeni publicznej w literaturze przełomu XIX i XX wieku*, Kraków: Universitas.
- Gasaway Hill M.L., 2018, *The Language of Protest. Acts of Performance, Identity, and Legitimacy*, London: Palgrave Macmillan.
- Graff A., 2008, *Rykoszetem. Rzecz o płci, seksualności i narodzie*, Warszawa: W.A.B.
- Hurwitz H., Taylor V., 2012, *Women's cultures and social movements in global contexts*, „Sociology Compass” 6 (10).
- Kita M., 2016, *Coming out w polskiej przestrzeni dyskursywnej*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Korolczuk E., 2019, *Odzyskiwanie języka, czyli jak zmieniła się debata o aborcji w kontekście Czarnych Protestów i Strajków Kobiet*, w: E. Korolczuk, B. Kowalska, J. Ramme, C. Snochowska-Gonzalez (red.), *Bunt kobiet. Czarne Protesty i Strajki Kobiet*, Gdańsk: Europejskie Centrum Solidarności.
- Korolczuk E., Kowalska B., Ramme J., Snochowska-Gonzalez C. (red.), 2019, *Bunt kobiet. Czarne Protesty i Strajki Kobiet*, Gdańsk: Europejskie Centrum Solidarności.

- Majewska E.A., 2018, *Odcisk szminki Ewy Partum. Od początku do politycznej wielości*, „Kultura Współczesna. Teoria, Interpretacje, Praktyka” 1 (99). <http://doi.org/10.26112/kw.2018.99.07>
- Majewska-Güde K., 2017, *Polityczność a dobry timing*, „Szum” 1, <https://magazyn-szum.pl/politycznosc-a-dobry-timing> (dostęp: 7.09.2019).
- Partum E., 2018, *Z komunistami trzeba było grać w ping-ponga*, w: A. Sosnowska (red.), *Performans oporu*, Warszawa: Fundacja Nowej Kultury „Bęc Zmiana”, Centrum Sztuki Współczesnej „Zamek Ujazdowski”, Instytut Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego.
- Piekot T., 2016, *Mediacje semiotyczne. Słowo i obraz w służbie ideologii*, Warszawa: Sedno.
- Rancew-Sikora D., Steciąg M., 2017, „Niech się bawią?” *O związkach radykalności z karnawalem na demonstracjach publicznych kobiet*, „Czas Kultury” 4.
- Rejter A., 2013, *Władza płci w perspektywie komunikacyjnej*, „Oblicza Komunikacji” 6.
- Ronduda Ł., 2009, *Sztuka polska lat 70. Awangarda*, Warszawa: Centrum Sztuki Współczesnej „Zamek Ujazdowski”.
- Steciąg M., 2017, *Memy Marty Frej: Hybryda medialna w publicystyce feministycznej*, w: I. Hofman, D. Kępa-Figura (red.), *Gatunki w mediach elektronicznych*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Steciąg M., w druku, *Polka walcząca! The language of women's demonstrations and political correctness*.
- Ślósarska J., 2016, *Splatając pamięć komunikacyjną i kulturową*, w: G. Habrajska (red.), *Komunikatywizm – przyszłość nauki XXI wieku*, Łódź: Primum Verbum.
- Warner M., 2002, *Publics and Counterpublics*, New York: Zone Books.
- Witosz B., Sujkowska-Sobisz K., Ficek E. (red.), 2016, *Dyskurs i jego odmiany*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

**Magdalena Steciąg**

*Discourse of women's protests in Poland in the years 2016–2017:  
artistic visualizations, vocations, verbalizations*

**Summary.** The paper concerns mass public protests of women that took place in 2016–2017 in Poland. Its attempt is to present the pieces of feminist art referring to those events. Discursive analysis is focused on the cooperation of two seemingly distant discourses – street protests and arts – in creating a representation of the collective experience of women in cultural memory. Several examples of artistic visualizations, vocalizations and verbalizations from 2017–2018 were selected for the presentation.

**Keywords:** women's public protests, artistic discourse, discourse analysis, feminist art





Marta Wójcicka

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie



<https://orcid.org/0000-0002-9846-9776>

## Tożsamość europejska w polskim dyskursie medialnym (2015–2018). Rekonesans

**Streszczenie.** Ważne miejsce we współczesnym dyskursie publicznym zajmuje tzw. dyskurs tożsamościowy, dominujący w tzw. mediach tożsamościowych. W dyskursie tym we współczesnych mediach zwraca się uwagę m.in. na tzw. tożsamość europejską. Celem artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie: jaki dyskurs tożsamościowy dotyczący tożsamości Europy kreowany jest w mediach, prezentujących różne poglądy polityczne. Analizie poddano frazę *tożsamość Europy/europejska*, która pojawia się w polskim dyskursie publicznym. W wyniku wstępnej analizy wskazano główne zagadnienia dotyczące tożsamości współczesnej Europy, podejmowane w dyskursie medialnym, tj. kryzys tożsamościowy, relacje między tożsamością europejską a narodową, wartości, zagrożenia dla tożsamości UE.

**Słowa kluczowe:** dyskurs publiczny/medialny, dyskurs tożsamościowy, tożsamość, wartości

### Dyskurs – dyskursywny obraz świata

Dyskursy to „językowe, a przy tym społeczne fenomeny, powstające w konkretnych społecznościach” – zauważa Waldemar Czachur (2011: 81). Dyskurs stanowi pole semantycznych walk, w których ścierają się różne punkty widzenia, perspektywy oraz systemy wartości:

To właśnie w konkretnych dyskursach jako formach debaty społecznej uczestniczą różne podmioty mówiące, reprezentujące zbieżne bądź odmienne interesy i punkty widzenia, a przez to ostatecznie systemy wartości. To nie gdzie indziej jak tylko w dyskursach dochodzi do głosu polaryzacja punktów widzenia mająca bezpośredni wpływ na proces subiektywnego profilowania rzeczywistości. Wyraża się on w różnych formach dyskursywnej werbalizacji bądź strategiach dyskursywnych, które konkurują ze sobą (Czachur 2011: 83).

Marek Czyżewski wymienia trzy rodzaje dyskursu, które przenikają się, wpływają wzajemnie na siebie i konstruują obraz rzeczywistości danej osoby lub grupy społecznej. Wydaje się, że spośród tych trzech – dyskursu publicznego, polityki i politycznego – kluczowy jest dziś ten pierwszy, który obejmuje „wszelkie przekazy dostępne publicznie, a więc m.in. dyskursy instytucjonalne (parlamentarny, sądowy, szkolny), dyskursy związane z określonymi sferami społecznymi (dyskurs literacki, dyskurs ludzi biznesu, dyskurs subkultury punk), a także dyskursy środków masowego przekazu (inaczej – dyskursy medialne)” (Czyżewski, Kowalski, Piotrowski 2010: 19). Dyskurs publiczny, a w szczególności medialny, uważam za dominujący, wchłania bowiem (przynajmniej częściowo) lub relacjonuje pozostałe dyskursy, a więc dyskurs polityki, definiowany jako „wypowiedzi osób należących do elity władzy, związane z pełnionymi przez te osoby rolami i funkcjami politycznymi” (Czyżewski, Kowalski, Piotrowski 2010: 23), czyli wypowiedzi w parlamencie, w trakcie spotkań z mieszkańcami, podczas wieców i mityngów przedwyborczych oraz w politycznych instytucjach międzynarodowych (Czyżewski, Kowalski, Piotrowski 2010: 22–23), a także dyskurs polityczny, określany jako dyskurs elit symbolicznych (nauczycielski, akademicki, artystyczny, kościelny) na tematy polityczne (Czyżewski, Kowalski, Piotrowski 2010: 25). Na dyskurs potoczny oraz profilowany w nim obraz rzeczywistości przeciętnego użytkownika języka wpływa więc przede wszystkim dyskurs medialny, ponieważ – jak podkreśla Czachur – „dzisiejsza kompleksowa rzeczywistość nie jest dla nikogo do ogarnięcia, media stały się jej katalizatorem. To one zatem konstruują wyobrażenie o rzeczywistości, wpływają w znaczącym stopniu na kolektywną świadomość, publiczne opinie, kulturową i społeczną pamięć, a więc na całokształt postaw odbiorcy-uczestnika” (Czachur 2011: 84).

Dyskurs medialny pełni nie tylko funkcję katalizatora rzeczywistości, generujące go media określane są jako aktorzy, którzy „tworzą rzeczywistość, formułując dyrektywy, które nie muszą mieć potwierdzenia w realnej rzeczywistości. [...] Dyskurs staje się tutaj wygenerowaną przez podmioty medialne przestrzenią epistemologiczną, warunkiem możliwości wyrażania tych a nie innych treści, sensów i znaczeń kulturowych” (Czachur 2011: 85).

Przekonanie o tym, że dyskursy „współtworzą rzeczywistość społeczną (rodzaj relacji międzyludzkich) i kulturową oraz wyrażają to, co możliwe w danej społeczności kulturowej, a przez innowacje wpływają na kulturę, oferując określone strategie konceptualizowania rzeczywistości” (Czachur 2011: 86), doprowadziło do sformułowania terminu „dyskursywny obraz świata”. Zdaniem jego autora dyskursywny obraz świata (DOŚ), podobnie jak językowy obraz świata według Jerzego Bartmińskiego, to dyskursywnie wyprofilowana interpretacja rzeczywistości, dająca się ująć w postaci zespołu sądów o świecie, o ludziach, rzeczach i zdarzeniach. Podkreślić należy, że DOŚ – jako reprezentacja wiedzy – „jest językowo konstruowany, negocjowany na bazie argumentów emocjonalnych lub racjonalnych oraz medialnie dystrybuowanych” (Czachur 2011: 87). Dyskurs stanowi pole walk, starć, negocjacji znaczeń i war-

tości reprezentowanych przez różne elity symboliczne (Czyżewski, Kowalski, Piotrowski 2010: 25). „DOŚ to jednostka dynamiczna, otwarta, elastyczna, będąca wynikiem ścierania się różnych strategii sporów, antagonizmów, władzy, siły interpretacji itd.” (Czachur 2011: 87). Pojęciami ważnymi dla współczesnego dyskursu publicznego (po roku 1989) są *Europa*, *europejskość* oraz *tożsamość europejska*. Znaczenia ich są nieustannie negocjowane, ustalane, są nie tylko rezultatem zmiennych relacji między Polską a Unią Europejską, lecz także lustrem poglądów elit symbolicznych z prawej i lewej (czy też prawej i środkowej) części sceny politycznej na rolę UE w Europie oraz wizji samej Europy. Wydawało się, że najintensywniej dyskurs ten rozwijał się tuż przed akcesją RP do UE, tymczasem dyskusja wokół UE ponownie rozgorzała i od 2015 (wygrane wybory parlamentarne Prawa i Sprawiedliwości) jesteśmy świadkami ponownego (re-)negocjowania znaczeń i odnowienia dyskursu tożsamościowego<sup>1</sup>.

### Dyskurs tożsamościowy – tożsamość dyskursywnie konstruowana

Ważne miejsce we współczesnym dyskursie publicznym zajmuje tzw. dyskurs tożsamościowy, dominujący – jak zauważają medioznawcy – w tzw. mediach tożsamościowych. Tożsamość jest w nich rozumiana esencjalistycznie, „jako jednorodna, niezbywalna i niezmienna, choć jednocześnie (paradoksalnie) zagrożona przez rozmaite zewnętrzne wpływy kulturalne i polityczne” (Lisowska-Magdziarz 2018: 48). Kwestią istotną dla tożsamości jest postać Innego. W dyskursie tożsamościowym Inny traktowany jest jako ktoś, kto zagraża tożsamości, „do Innego podchodzi [się – M.W.] zatem z pozycji obronnych albo izolacyjnych” (Lisowska-Magdziarz 2018: 49).

Tymczasem na antypodach dyskursu tożsamościowego lokuje się współczesna myśl naukowa o tożsamości. Zygmunt Bauman podkreślał:

[...] tożsamość jawi się raczej jako coś, co należy wytworzyć, a nie odkryć; jako przedmiot naszych wysiłków, „cel”, do którego należy dojść; jako coś, co musimy dopiero skłecić z części lub wybrać z dostępnych całości, a potem o to walczyć i chronić. Aby wygrać, prawda o niepewnym statusie tożsamości musi być wszakże (i tak się dzieje) wypierana i pracownie ukrywana (Bauman 2007: 18).

Tożsamość stanowi zatem kategorię dyskursywną, czyli jest tworzona, komunikowana i odkrywana w dyskursie, którego analiza jest „próbą odkrycia, ujawnienia, ukazania systemu pojęciowego, przekonań, ukrytych założeń autorów dyskursu” (Lisowska-Magdziarz 2006: 26). Tożsamości zbiorowe ujmowane są jako formacje dyskursywne, konstrukcje i wyobrażenia kulturowe, „powstające nie poprzez narzucone, lecz wytworzone systemy symboliczne i hierarchie wartości. Kultury prezentują oferty tożsamości

<sup>1</sup> Por. np. wypowiedź prezydenta Andrzeja Dudy z 11.09.2018 roku, którą wygłosił podczas spotkania z mieszkańcami Leżajska. Unia Europejska została określona przez prezydenta jako „wymagowana wspólnota, z której dla Polaków niewiele wynika” (*Prezydent Andrzej Duda o Unii Europejskiej: Wymagowana wspólnota*, 2018).

i formułują programy umożliwiające jednostkom przynależność do konkretnej grupy i manifestowanie tej przynależności na zewnątrz” (Assmann 2015: 317). Inny nie stanowi tu zagrożenia, ale źródło, lustro, inspirację dla formułowania tożsamości czy to indywidualnej, czy zbiorowej, bowiem „koncepcja własnego ja [także zbiorowego – M.W.] nie jest tworzona przez samotny podmiot, lecz współkonstruowana w dialogu z innymi” (Kociuba 2007: 56). „Tożsamość powstaje w procesie komunikowania z INNY<sup>2</sup> i z JA, czyli w dwóch kierunkach przekazu informacji oraz z INNI (zbiorowość, grupa kulturowa)” (Wójcicka 2016: 60). Tożsamość jest zatem kształtowana, kreowana, (re)negocjowana w komunikacji z Innym. „W komunikacji INNY staje się współkreatorem tożsamości JA/MY” (Wójcicka 2017: 89), przy czym „INNY, obecny w procesie komunikacji, pełni istotne funkcje tożsamościowe. Może nim być zarówno jednostka wchodząca w skład tej samej grupy narodowej czy etnicznej, ale różniąca się od nas sposobem bycia, systemem wartości itp. lub jednostka należąca do innej grupy kulturowej. Może nim też być inny/obcy wzór/skrypt kulturowy” (Wójcicka 2017: 93).

Ponieważ istotnym składnikiem tożsamości – zarówno indywidualnej, jak i zbiorowej – jest język, to można powiedzieć, że „w języku i wraz z językiem pewna tożsamość (np. etniczna) zostaje człowiekowi niejako nadana. Wartości zawarte w języku i przekazywane przez niego z pokolenia na pokolenie są podstawą tożsamości (kim jestem) niejako »dziedziczonej kulturowo« (nie wybieranej świadomie, nie konstruowanej w narracji »tu i teraz«, ale nadanej)” (Wójcicka 2018: 9). „Na drodze socjalizacji kształtuje się [...] pewien zakres obiektywnych wyznaczników [tożsamości – M.W.] (kompetencje językowo-kulturowe)” (Kajfosz 2016: 72). Jednostka lub grupa społeczna od innych otrzymuje więc pewne składniki, które stanowią bazę dla formułowania jej tożsamości (INNI – JA/MY). Tożsamość ta ulega zmianie w czasie; i jednostka, i grupa społeczna podlegają nieustannym zmianom, weryfikują swoje spojrzenie na świat, wartości, a w rezultacie na siebie (JA/MY – JA/MY). Taką wersję siebie jednostka lub grupa koduje (w postaci tekstów werbalnych lub zachowań) i przesyła do INNY/INNI, od których otrzymuje komunikaty zwrotne, które może zinterioryzować i włączyć do swojego poczucia tożsamości, ponieważ „kształtujemy naszą samoocenę, wiedzę o możliwościach, pozycji, zakresie władzy, miejscu poprzez obraz, jaki funkcjonuje o nas w świadomości innych ludzi” (Paleczny 2008: 26). Proces ten można ukazać schematycznie (por. wykres 1):

Wykres 1. Proces konstruowania tożsamości



Źródło: Wójcicka 2018: 13

<sup>2</sup> W artykule z 2016 roku pisałam o komunikacji z ON/ONI, jednak dzisiaj bardziej adekwatne wydaje mi się stosowanie określenia INNY (ale nie OBCY).

Tożsamość zbiorowa jest więc takim ukształtowaniem podmiotu, w którym podstawową rolę odgrywają więzi jednostki z grupą, zakorzenione w wyobrażeniu o posiadaniu określonych cech wspólnych i wyrażające się w podzielanych zbiorowo dążeniach, celach i wartościach. [...] Tożsamość zbiorowa jest świadomościowym odbiciem społecznych relacji zależności i zobowiązań, współdziałania i wspólnych interesów (Golka 2010: 355–356).

Tożsamość zbiorowa nie jest jednak dana grupie raz na zawsze, jest kształtowana w komunikacji z innym, konstruowana w dyskursach publicznych.

### Dyskursywny obraz tożsamości europejskiej

Na dyskursywne rozumienie tożsamości europejskiej bez wątpienia wpływ ma kontekst intensywnych przemian społeczno-kulturowych, politycznych i ekonomicznych, tak w poszczególnych społeczeństwach narodowo-państwowych, jak i w skali globalnej. Intensywne wchodzenie Polski w orbitę globalnej kultury masowej, związane z transformacją systemową oraz z wejściem do Unii Europejskiej, zaowocowało licznymi rozważaniami dotyczącymi identyfikacji zbiorowych. Skutkowało to podjęciem w debatach publicznych i naukowych refleksji nad procesami przekształceń identyfikacji kulturowych, narodowych i regionalnych, a w kolejnych latach w pole dyskusji wprowadzono nowe wymiary identyfikacji, w tym głównie tożsamość europejską. Jak zatem we współczesnym kontekście społeczno-kulturowym definiowana i postrzegana w dyskursie publicznym, głównie medialnym, jest tożsamość europejska? Do postawienia tego ogólnego pytania nakłaniają obecna sytuacja geopolityczna, w tym głównie kryzys migracyjny, decyzja Wielkiej Brytanii o brexicie czy rosnące w wielu krajach, w tym w Polsce, nastroje nacjonalistyczne. Artykuł stanowi zatem wstępny rekonesans problemów dotyczących tożsamości europejskiej podejmowanych we współczesnym dyskursie medialnym. Z pewnością problematyka ta wymaga dalszych, pogłębionych studiów opartych na większym, reprezentatywnym materiale badawczym.

Aby spróbować dziś odpowiedzieć na pytanie, czym jest tożsamość Europy/europejska, analizie poddano wyłącznie frazę *tożsamość Europy/europejska*, która pojawia się w polskim dyskursie publicznym. Ograniczenie to wpłynęło na dobór próby badawczej, którą – w założeniu – miały stanowić przykłady dyskursu centrowego, prawicowego oraz lewicowego. Mimo że temat tożsamości europejskiej/Europy podejmowany jest przez wszystkie strony polskiego dyskursu publicznego, to sama fraza *tożsamość Europy/europejska* nie pojawia się np. w poddanych wstępnemu oglądowi portalach lewicowych (np. lewica.pl oraz nie.com.pl).

Podstawę materiałową, która ma pomóc w odpowiedzi na postawione wyżej pytania, stanowią zatem:

- teksty prasowe opublikowane w „Gazecie Wyborczej” (w wersji internetowej na portalu gazeta.pl), którą określić można jako gazetę prowadzącą dyskurs centrowy,

- teksty opublikowane na portalu wpolityce.pl, który określić można jako medium prezentujące ideologię prawicową.

Jako bazę wybrano jedynie te teksty, w których pojawiała się kolokacja *tożsamość europejska*. Zebrany materiał publikowany był w latach 2015–2018.

Przedmiotem analizy jest słowo klucz *tożsamość europejska/Europy*. Na początku należy postawić pytanie, co to jest „tożsamość europejska”, w jaki sposób definiowana jest w obu dyskursach. Definicji ostensywnej sformułowanej *expressis verbis* w żadnym z tych dyskursów nie odnajdziemy. Spróbujmy ją zrekonstruować na podstawie analizowanych tekstów.

W dyskursie centrowym tożsamość europejska utożsamiana jest z europejskością, Europą, wspólnotą, a także z tożsamością unijną, Unią. Tożsamość europejska łączona więc jest z Europą jako częścią świata obejmującą połączone pewną tradycją geopolityczną, ale przede wszystkim kulturą państwa, z ludźmi – Europejczykami oraz/lub z Unią Europejską, czyli gospodarzo-politycznym związkiem obejmującym demokratyczne państwa europejskie.

W dyskursie prawicowym tożsamość europejska utożsamiana jest wyłącznie z tożsamością unijną, rzadko jako ekwiwalentu używa się leksemu *wspólnota*. Przeanalizujemy najczęściej podejmowane w obu dyskursach tematy, łączone z różnie rozumianą tożsamością europejską.

### Kryzys tożsamości europejskiej

W obu analizowanych dyskursach pojawiają się informacje o kryzysie (lub nawet braku) tożsamości europejskiej. Kryzys tożsamości europejskiej podkreśla dyskurs prawicowy, przy czym – jak już wspomniano – tożsamość europejska nie oznacza tu tożsamości Europejczyków, ale tożsamość Unii Europejskiej: *Po prostu Unia Europejska ma problem własnej tożsamości i przyszłości, przy którym cyrk urządzany Polsce jest kaszką z mleczkiem ze wspomnianego wcześniej przedszkola (Płonne nadzieje Trzaskowskiego, 2018)*. Należy zwrócić uwagę na to, że kryzys tożsamości europejskiej jest „problemem Unii” (a więc nie naszym), co stawia Polskę – członka UE – poza Unią, jako kogoś, kogo ten problem tożsamościowy nie dotyczy. Należy jednocześnie zauważyć, że kryzys ten nie jest wyraźnie diagnozowany.

W dyskursie centrowym także mówi się o braku silnej tożsamości europejskiej, ale nie jest to problem czyjś (nie mój): *Wobec braku silnej europejskiej tożsamości tworzenie z niej konkurencji dla tożsamości narodowej skazane jest na porażkę. Każdy polityk, który zaryzykuje postawienie na Unię kosztem swojego kraju, musi się liczyć z gwałtowną klęską (Cud politycznej inżynierii, 2018)*. Tożsamość europejska nie jest tu stawiana w opozycji do tożsamości narodowej.

Oba dyskursy nie tylko odnotowują kryzys tożsamości europejskiej, ale jednocześnie ukazują relację między tożsamością europejską a tożsamością narodową.

## Tożsamość europejska a narodowa

Europejskość w dyskursie centrowym nie jest stawiana w opozycji do tożsamości innych krajów, np. Polski, ale jako część (element, a wręcz fundament) tożsamości Polaków. Jest więc określana jako jedna z *fundamentalnych tożsamości Polaków i bodaj najważniejsza więź łącząca nas ze światem zewnętrznym* (My, unio-Polacy, 2018). Europejskość traktowana jest jako cecha wspólna łącząca Polaków z innymi narodami. Nie stanowi więc zagrożenia dla tożsamości narodowych, wręcz przeciwnie — jest wyborem cywilizacyjnym, który umożliwi komunikację z innymi: *Unia nie jest jakimś mitem, który ma rozcieńczyć naszą tożsamość. Jest wyborem cywilizacyjnym, który ułatwia nam opowiedzenie o naszej kulturze w sposób zrozumiały dla innych* (W nowym budżecie UE, 2018). Warto zauważyć, że w dyskursie tym podkreślane są wzajemne wpływy i powiązania Polski z Europą, tożsamości narodowej z tożsamością europejską. Tożsamość europejska z jednej strony określana jest jako fundament tożsamości narodowej, z drugiej — czerpie z solidarności i wolności, określanych jako wartości ważne dla Polaków (zob. Bartmiński 2014: 163).

## Wartości tożsamości europejskiej

W dyskursie centrowym europejskość jest wiązana przede wszystkim z **wolnością**: *europejskość powiązana z wolnością i prawami obywatelskimi* (My, unio-Polacy, 2018). Wartości, na których opiera się tożsamość unijna, to również **pluralizm** i niezależność mediów, a także **solidarność**: *solidarność to wzajemna pomoc. Tak ją pojmuje Europa, czerpiąc inspiracje z wolnościowego ruchu Polaków z Sierpnia '80. To jedna z fundamentalnych wartości Unii Europejskiej* (PiS solidarny z pieniędzmi, 2017). Do wartości stanowiących podstawę tożsamości europejskiej w dyskursie tym, obok wolności, solidarności, pluralizmu, zaliczana jest **pamięć o II wojnie światowej**: *pamięć o II wojnie wymusiła zmiany w polityce społecznej krajów zachodnich. Była też jednym z fundamentów wspólnoty transatlantyckiej. Czy dzisiejszy kryzys Unii Europejskiej, czy szerzej Zachodu, nie jest wynikiem m.in. zapomnienia o tym dramatycznym doświadczeniu? Pytanie ważne także dla nas, członków tej Wspólnoty* (Spór o muzeum II wojny, 2017).

Ponadto w dyskursie centrowym tożsamość europejska łączona jest z takimi cechami, jak: **warstwowość**, **złożoność**, **niehomogeniczność**: *Europejska tożsamość ma wiele warstw, w tym cztery alfabety, trzy religie i wiele narodowych języków. To niezbyt wygodna perspektywa dla piewców współczesnej antyislamskiej retoryki, którzy w każdym muzułmaninie widzą terrorystę* (Inwazja islamu, 2018). Składnikami tej tożsamości są różne języki, kultury, religie, a kluczowe są **prawo/rządy prawa**: *rządy prawa stanowią kluczowy element tożsamości UE* (Włoski rząd chce, 2017) oraz **demokracja**, **poszanowanie praw człowieka i dialog**: *Nowy premier chce dechrystianizować Europę. Ale chrześcijańska tożsamość nie jest jedynym spoiwem tej wspólnoty. Są nimi także demokracja i rządy prawa. Wolność. Szanowanie praw człowieka. Dialog* (Rekonstrukcja rządu, 2017). Tożsamość europejska łączona jest ze społeczeństwem



obywatelskim, zaangażowanym w działanie i dialog z innym członkiem wielkiej i różnorodnej wspólnoty europejskiej: „*Erasmus dla wszystkich*” wpisuje się w historię budowania tożsamości europejskiej oraz społeczeństwa obywatelskiego, by z tym większą dynamiką je odnowić. W ten sposób chce przywrócić europejską ambicję cywilizacyjną i wzmocnić solidarność pomiędzy Europejczykami oraz przywiązanie obywateli do wspólnych instytucji (Czas na Erasmusa, 2018). Tożsamość europejska i społeczeństwo obywatelskie stanowią kolekcję. Przykładem narodu, który jest w stanie poświęcić życie w imię wartości europejskich, są — zdaniem podmiotów tego dyskursu — Ukraińcy, określane jako męczennicy, działający na rzecz integracji europejskiej. Ich ofiara ma stać się budulcem tożsamości europejskiej, ma rozbudzić emocje: *Ukraińcy przynieśli nam wielki dar: pierwszych męczenników, którzy oddali życie za integrację europejską. Do tej pory projekt europejski pozbawiony był heroizmu i nie budził masowych emocji. Przemawiał do nas technokratycznym językiem traktatów, dyrektyw i rekomendacji. Walił torebką w blat i żądał: „I want my money back!” Teraz dzięki Ukraińcom ma szansę zostać uwznioślony i zyskać nowy wymiar. Ukraińcy dali Europie symboliczną broń, której może użyć, by powstrzymać falę ksenofobicznych egoizmów zalewających serca i umysły obywateli. Nie zmarnujmy tego daru. Dopilnujmy, by obrazy i świadectwa ukraińskiego męczeństwa weszły do kanonu europejskich symboli jako ikoniczne wyobrażenia odwagi i przywiązania do wspólnej Europy. Wykorzystajmy ofiarę Ukraińców jako kapitał cementujący spójność europejską. Niech ta ofiara stanie się budulcem zbiorowej tożsamości (Wzniesmy w Brukseli, 2014).*

Tożsamość europejska według dyskursu centrowego — jak każda konstrukcja tożsamościowa — opiera się na pamięci zbiorowej. Dyskurs centrowy jako swego rodzaju mit założycielski tożsamości europejskiej wskazuje **pamięć o II wojnie światowej** oraz **męczeństwo Ukraińców** w dążeniu do integracji. Jej siłą ma być **jedność w wielości** (owa warstwowość i złożoność). Wartości, które są podstawą każdej autoidentyfikacji, wynikają z demokracji (wolność, prawo, dialog).

Asocjacje skrajnie odmienne budzi europejskość w dyskursie pravicowym. Tożsamość europejska łączona jest z dziedzictwem jednej tylko religii, czyli chrześcijaństwa: *Chrześcijaństwo od wieków kształtowało tożsamość, kulturę i życie społeczno-polityczne narodów europejskich. Swój najpełniejszy wyraz znalazło w średniowiecznej Christianitas, projekcie cywilizacyjnym, przekraczającym partykularne poczucie przynależności etnicznej, w którym podstawowym punktem odniesienia był Bóg. Współczesna Europa, pogrążając się w coraz głębszym kryzysie, konsekwentnie odcina się od tego dziedzictwa (Christianistas), chrześcijańska tożsamość Europy może przywrócić Unii Europejskiej równowagę (O słowach Verhofstadta).* Tożsamość europejska to tożsamość chrześcijańska, a więc podkreśla się tu **jednolitość, jednowarstwowość Europy**.

W dyskursie pravicowym wielokrotnie podnoszone jest to, że jedyną wartością, wokół której można zbudować tożsamość Europy, jest **chrześcijaństwo**. Inne wartości — podkreślane w dyskursie przeciwnym — są tu określane jako „*tzw. wartości*”: *Czy poza chrześcijaństwem istnieją jakieś wspólne wartości, które mogłyby skutecznie budować tożsamość Europy? Wielu liberalno-lewicowych polityków przy tej okazji mówi o demokracji czy tolerancji. Jeżeli nawet wymienimy te wartości, na przykład demokrację, to jest to oczywiście słowo „magiczne” i jest to, cytując tytuł*

pewnej książki, „Bóg, który zawiodł”. Jeżeli sięgniemy do demokracji ateńskiej, to trzeba powiedzieć, że była to demokracja w gruncie rzeczy niedemokratyczna, bo wykluczała przecież rolę kobiet, obywateli drugiej kategorii, czyli niewolników, którzy byli pozbawieni obywatelstwa. To właśnie chrześcijaństwo poprzez swoją naukę o równości i godności człowieka, można powiedzieć, zdemokratyzowało tę demokrację ateńską. [...] A zatem nie obędziemy się po prostu bez chrześcijaństwa. Jeżeli chcemy nadać tym tzw. wartościom europejskim sens, autentyczną wartość, to musimy je chrystianizować, korzystać z tego wkładu, które wniosło chrześcijaństwo. Bez tego wkładu te wartości są puste i są wręcz zagrożeniem dla systemu społecznego (Jeżeli chcemy nadać).

O ile więc w dyskursie centrowym wskazywane są różne wartości budujące tożsamość europejską, o tyle w dyskursie prawicowym jedyną wartością jest chrześcijaństwo. Tożsamość europejska według dyskursu centrowego stanowi pomost między różnymi, tworzącymi UE, narodami, wyznaniem, tradycjami. Według dyskursu prawicowego jedynym filarem tożsamości europejskiej jest i może być, pomimo wewnętrznego zróżnicowania, chrześcijaństwo.

### Zagrożenia tożsamości europejskiej

Warto – w obu dyskursach – przeanalizować wskazywane w nich zagrożenia dla tożsamości europejskiej. W dyskursie centrowym zagrożeniem jest przede wszystkim partia rządząca, czyli **Prawo i Sprawiedliwość**: *PiS chce zerwać więź Polaków z Unią, zaorać ich europejską tożsamość, by naszym odniesieniem pozostały jedynie wyobrażenia Kaczyńskiego o Europie (My, unio-Polacy, 2018); Jednak zamierzając się na europejską tożsamość Polaków, PiS zastawia na siebie pułapkę. Bo od pokoleń wielka część Polaków uważa się za Europejczyków, tyle że nierzadko, jak choćby w PRL-u, uwięzionych przez Wschód (My, unio-Polacy, 2018). Pisząc o tym zagrożeniu, stosuje się metaforykę walki (zamierzając się, zerwać) oraz orki (zaorać). Działania partii rządzącej ujmowane są jako oparte na przemocy, skoncentrowane na niszczeniu tej części tożsamości narodowej. Tu bowiem obie tożsamości nie są stawiane w opozycji, ale łączone. Właściwie **tożsamość europejska** stanowi w tym ujęciu **część tożsamości narodowej**, ale mocno i zdecydowanie **przeciwstawiana jest nacjonalizmowi**: *W 1935 roku filozof Edmund Husserl został wykluczony z uniwersytetu dlatego, że był Żydem. Już wtedy uznał on konstytucję tożsamości europejskiej za jedyną drogę oparcia się nacjonalizmowi, który rozprzestrzeniał się wówczas w Europie. Kilka lat później Stefan Zweig wezwał do idei przemieszczania młodych ludzi w Europie, w szczególności w kontekście ich edukacji i przekazywania historii kultury jako wspólnego doświadczenia mającego na celu wzmocnienie europejskiej solidarności i uniknięcie moralnej dezintegracji naszego kontynentu (Czas na Erasmusa, 2018). Tożsamość europejska ma stanowić antidotum na rozprzestrzeniający się w Europie nacjonalizm, który powoduje wykluczenie. Ponownie przywoływane są wartości stanowiące podstawę tożsamości europejskiej: wspólne doświadczenia i solidarność.**

Drugim zagrożeniem dla tożsamości europejskiej jest **łamanie prawa**, prawo bowiem kształtuje tę tożsamość: *Państwo prawa i prawa podstawowe kształtują europejską tożsamość. Nie możemy się zgodzić na ich kwestionowanie, na ich łamanie wewnątrz Unii. Trzeba na coś takiego reagować, aby ratować tożsamość naszej wspólnoty (Włoski rząd chce, 2017).*

Jako zagrażające tożsamości europejskiej wskazywane są działania jednego z członków Unii. Zagrożenie nie przychodzi więc z zewnątrz, ale jest to wewnętrzna dezintegracja.

W dyskursie prawniczym zagrożeniem jest znacznie więcej, są to zarówno działania pewnych instytucji, skierowane przeciwko wartościom (narodowości, ciągłości historycznej oraz chrześcijaństwu), jak i zjawiska społeczno-kulturowe oraz ludzie (imigranci).

Według podmiotów konstruujących dyskurs prawniczy tożsamość Europy budowana jest przez elity dwóch państw, Francji i Niemiec, które odpowiadają za to, że jest ona pozbawiona historycznej ciągłości, tragizmu i bohaterstwa narodowego: *W Unii Europejskiej dominuje ideologia posthistoryczności, stworzona przez elity dwóch państw, Francji i Niemiec, które budują własną tożsamość i tożsamość Europy na przewyżczeniu historycznej ciągłości. W tej ideologii nie ma miejsca na tragizm czy bohaterstwo, które traktuje się jako przejaw groźnego nacjonalizmu i populizmu (W dominującej UE, 2018).*

Ciągłość – jak podkreślają psychologowie i socjologowie – jest podstawą każdej autoidentyfikacji. Dyskurs prawniczy podkreśla „zawłaszczenie” tożsamości europejskiej przez dwóch aktorów, którzy odpowiadają za proces jej kreacji, a którzy – wedle tego przekazu – odpowiedzialni są za brak ciągłości.

Zagrożeniem dla tożsamości europejskiej w dyskursie prawniczym są **działania przywódców Niemiec i Francji oraz Unii**, a także **unijne** (oraz obowiązujące w innych państwach) **prawo**: *Jedna z polskich celebrytek wprost opowiedziała, że dokonała aborcji, bo miała tylko dwa pokoje z kuchnią. Ale to jest także poczucie i chęć prowadzenia ideologicznej krucjaty. Dlatego odbiera się ludziom dzieci i podejmuje decyzje bez zgody rodziców. Widać, że ten szalony sędzia z Wielkiej Brytanii ma poczucie takiej misji, on to robi z oddaniem. Bardzo mnie martwi ten świecki zelotyzm, który jest wymierzony w tradycję i tożsamość europejską (O sprawie Alfiego, 2018).* Zagrożeniem dla tożsamości europejskiej jest więc – powtórzmy – **świecki zelotyzm**<sup>3</sup>.

W dyskursie prawniczym zagrożeniem dla tożsamości europejskiej jest **brak narodowości i chrześcijaństwa**: *Mamy wizję Europy pozbawionej narodowości, tożsamości kulturowej. To są projekty polityczne, które są dzisiaj forsowane w sposób wręcz oficjalny w Europie. Wizja Paneuropy jest wizją Europy przyszłości, pozbawionej własnej tożsamości, w tym przede wszystkim tożsamości chrześcijańskiej. To widać oczywiście także w konkretnych detalach, chociażby w tej rezygnacji z nazewnictwa chrześcijańskiego świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy Zmartwychwstania Pańskiego, utracie symboliki religijnej, wręcz w działaniach opresyjnych na rzecz rozdziału sfery świeckiej od kościelnej (Jeżeli chcemy nadać).* W dyskursie tym obie tożsamości (europejska i narodowa) ukazane są w innej relacji. Tożsamość narodowa jest (czy ma być) częścią tożsamości europejskiej, a tożsamość europejska równa się

<sup>3</sup> Przystarzałe: fanatyzm.

tożsamości chrześcijańskiej. Jak już wcześniej zauważono, w dyskursie prawnicowym w zasadzie mówi się o dwóch tożsamościach europejskich: 1) tej, której się pozbawia Europę, zagrożonej przez świecki zelotyzm oraz 2) tej budowanej przez elity dwóch państw, pozbawionej tożsamości kulturowej, tożsamości chrześcijańskiej. Wydaje się zatem, że mamy tu do czynienia z dyskursem tożsamościowym, który tożsamość europejską (tę właściwą, punkt 1) traktuje esencjalistycznie, natomiast tożsamość budowaną przez owe elity, określaną też jako wizję Europy, dyskursywnie, przy czym ta druga – w optyce tego dyskursu – nie jest prawdziwą tożsamością. Jest czymś (prezydenta Francji) projektem: *Prezydent Francji otwarcie domagał się wyposażenia Europy w suwerenną władzę, a więc przekształcenia jej w państwo federalne, którego tożsamością ma być – jak powiedział – „demokracja liberalna”, a jego polityką społeczną – imigracjonizm (O słowach Verhofstadta)*. Zagrożeniem dla tożsamości rozumianej esencjalistycznie jest tożsamość dyskursywna.

Kolejnym zagrożeniem dla tożsamości europejskiej, wskazywanym w dyskursie prawnicowym, są **przybysze, imigranci** (szczególnie muzułmanie): *Blisko pół wieku eksperymentu otwarcia na muzułmańską imigrację jest chyba najbardziej uderzającym dowodem klęski liberalnej ideologii. Przybysze w swojej masie nie chcą się asymilować. Odmawiają przyjęcia nie tylko dominującej kultury, lecz również tradycyjnych form europejskiej tożsamości (Tożsamość Europy, 2018)*. Inny – przybysz, imigrant – nie jest w dyskursie tym traktowany jako ktoś (współ)konstruujący tożsamość, jako lustro, które wpływa na ukształtowanie się poczucia tożsamości zbiorowej.

Najpoważniejszym zagrożeniem jest jednak sama **Unia Europejska**, która w dyskursie centrowym przedstawiana była jako strażnik wartości leżących u podłoża tożsamości europejskiej: *Unia nie może dopuścić, by jeden z jej najważniejszych członków naruszał wartości, takie jak wolność, pluralizm i niezależność mediów, które tworzą unijną tożsamość, siłę i być może nawet rację bytu (Reporterzy bez granic, 2016)*. W dyskursie prawnicowym na straży wartości tworzących tożsamość europejską są Polacy, określanii jako *dziedzice wartości europejskich: Powiem jasno: jeżeli chcemy być dzisiaj Europejczykami, to musimy walczyć, i to ostro, z Brukselą. Nie po to, by Unię rozbić, ale by ją zreformować. Jeśli chcemy uratować Europę, musimy być przeciwnikiem obecnie rządzących w Unii. To, co oni robią, jest antyeuropejskie. To jest całkowicie sprzeczne z tym, o co walczyli ojcowie zjednoczonej Europy: Alcide De Gasperi, Konrad Adenauer, Jean Monnet. To miała być Europa ducha, a nie tylko biznesu. Kiedy więc walczy się dziś z Polską, to tak naprawdę walczy się z ideami, na których budowana była wspólnota europejska. To Polska jest prawdziwym dziedzicem tych wartości, nie Bruksela. Więcej na temat polskiej tożsamości kontrastującej z pogłębiającą się degradacją wartości w Europie w najnowszym numerze „Sieci” (Musimy walczyć z Brukselą, 2018)*. Polska jest zatem dziedzicem wartości europejskich oraz ich strażnikiem. W optyce dyskursu prawnicowego dyskursywnie kształtowana tożsamość europejska jest ich przeciwieństwem. Dyskurs prawnicowy podkreśla różnice, stawia Polskę i UE (czy szerzej Europę) w opozycji.

\*\*\*

Jak widać z powyższych przykładów, w obu analizowanych dyskursach pojawiają się podobne tematy związane z różnie rozumianą tożsamością europejską. W dyskursie centrowym podkreślano wzajemne związki Polski i Europy (także Unii Europejskiej), podczas gdy w dyskursie prawicowym – Unia (oddzielona od Europy) ukazywana jest w opozycji do Polski. W dyskursie centrowym na straży tożsamości europejskiej, której zagrożeniem były polityka partii Prawo i Sprawiedliwość, nacjonalizm oraz łamanie prawa, stała Unia Europejska. W dyskursie prawicowym zagrożeniem dla tożsamości europejskiej są Unia Europejska oraz inne państwa (głównie Francja i Niemcy). Zagrożeń jest bardzo wiele, zarówno wewnętrzne (Unia, prawo unijne, inne państwa członkowskie i ich działania), jak i zewnętrzne (imigranci), a na straży tożsamości europejskiej ma stać Polska – *prawdziwy dziedzic wartości*. W dyskursie prawicowym tożsamość europejska rozumiana jest esencjalistycznie, jako niezmienna, trwała, jednorodna. Przeciwstawiana jej jest tożsamość dyskursywna, która dominuje w dyskursie centrowym. Dyskursywna tożsamość europejska jest dyskutowana, zmienna, jest projektem i wyborem. W dyskursie centrowym jest to waloryzowane pozytywnie, w dyskursie prawicowym – przeciwnie. Tożsamość powinna być czymś stałym, niezmiennym, nienegocjowanym. Dwa przeciwstawne dyskursy publiczne reprezentują zatem dwa odmienne spojrzenia na tożsamość, mamy tu do czynienia z dyskursem tożsamościowym oraz z dyskursem o tożsamości dyskursywnie konstruowanej, czyli nieustannie kształtowanej, stanowiącej świadomy wybór wartości, w którym Inny stanowi lustro, inspirację, element konstytutywny.

## Literatura

- Assmann A., 2015, *Wprowadzenie do kulturoznawstwa. Podstawowe terminy, problemy, pytania*, tłum. A. Artwińska, K. Różańska, Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje.
- Bauman Z., 2007, *Tożsamość. Rozmowy z Benedetto Vecchim*, tłum. J. Łaszcz, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Christianitas*, <https://wpolityce.pl/kultura/385749-christianitas-a-przyszlosc-europy-wazna-konferencja-w-krakowie-z-udzialem-wybitnych-intelektualistow> (dostęp: 30.07.2019).
- Czachur W., 2011, *Dyskursywny obraz świata. Kilka refleksji*, „Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs” 4.
- Czas na Erasmusa*, 2018, <http://wyborcza.pl/osiemdziewiec/7,163530,23451757,czas-na-erasmusa-dla-wszystkich-to-program-ktory-sprawil.html> (dostęp: 25.05.2018).
- Czyżewski M., Kowalski S., Piotrowski A., 2010, *Wprowadzenie*, w: M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski (red.), *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.

- Golka M., 2010, *Imiona wielokulturowości*, Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie „Muza”.
- Inwazja islamu*, 2018, <http://wyborcza.pl/alehistoria/7,162654,22968777,inwazja-islam-u-wystawie-zydzi-chrzescijanie-muzulmanie.html> (dostęp: 5.02.2018).
- Jeżeli chcemy nadać*, <https://wpolityce.pl/kosciol/388184-nasz-wywiad-ks-prof-bortkiewicz-jezeli-chcemy-nadac-tzw-wartosciom-europejskim-sens-to-musimy-je-chryścianizowac> (dostęp: 30.07.2019).
- Kajfosz J., 2016, *Doznania emocjonalne w konstruowaniu tożsamości*, w: M. Dziekanowska, M. Wójcicka (red.), *Tradycja dla współczesności*, t. 9: *Tożsamości społeczno-kulturowe – kreacja i komunikacja*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Kociuba J., 2007, *Narracyjna koncepcja tożsamości*, w: I. Borowik, K. Leszczyńska (red.), *Wokół tożsamości. Teorie, wymiary, ekspresje*, Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”.
- Lisowska-Magdziarz M., 2006, *Analiza tekstu w dyskursie medialnym*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Lisowska-Magdziarz M., 2018, *Medialne narracje tożsamościowe i stosunek do Innego – problem społeczny i dylemat badawczy*, „Media, Biznes, Kultura” 1. <https://doi.org/10.4467/25442554.MBK.18.004.9283>
- Musimy walczyć z Brukselą*, 2018, <https://wpolityce.pl/polityka/400993-margueritte-dla-sieci-musimy-walczy-z-bruksela> (dostęp: 22.07.2018).
- My, unio-Polacy*, 2018, <http://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,22858914,my-unio-polacy-europa-to-nie-zagranica-to-nasza-przestrzen.html> (dostęp: 5.01.2018).
- O słowach Verhofstadta*, <https://wpolityce.pl/polityka/390747-nasz-wywiad-jurek-o-slowach-verhofstadta-nasza-odpowiedzia-powinna-byc-jasna-i-wyrzyna-afirmacja-zasad-ktore-uwazamy-za-universalne> (dostęp: 30.07.2019).
- O sprawie Alfiego*, 2018, <https://wpolityce.pl/polityka/391987-nasz-wywiad-prof-legutko-o-sprawie-alfiego-nie-wierze-w-to-ze-ke-zareaguje-bo-ta-raczej-ideowo-jest-po-stronie-siedzigo> (dostęp: 5.01.2018).
- Palczyński T., 2008, *Socjologia tożsamości*, Kraków: Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne – Oficyna Wydawnicza AFM.
- PiS solidarny z pieniędzmi*, 2017, <http://wyborcza.pl/7,75968,22274877,pis-solidarny-z-pieniedzmi.html> (dostęp: 25.08.2017).
- Płonne nadzieje Trzaskowskiego*, 2018, <https://wpolityce.pl/polityka/400177-plonne-nadzieje-trzaskowskiego> (dostęp: 9.06.2018).
- Prezydent Andrzej Duda o Unii Europejskiej: Wyimaginowana wspólnota*, 2018, <http://rzeszow.wyborcza.pl/rzeszow/7,34962,23908823,andrzej-duda-w-lezajsku-o-ue-niech-nas-zostawia-w-spokoju.html> (dostęp: 22.08.2019).
- Rekonstrukcja rządu*, 2017, <http://wyborcza.pl/7,75968,22768166,rekonstrukcja-rzadu-i-premier-morawiecki-nowe-opakowanie-stara.html> (dostęp: 11.12.2017).
- Reporterzy bez granic*, 2016, <http://wyborcza.pl/7,75399,20908284,reporterzy-bez-granic-wzywaja-unie-europejska-by-nalozyla-na.html> (dostęp: 28.10.2016).
- Spór o muzeum II wojny*, 2017, <http://wyborcza.pl/7,75968,21967832,spor-o-muzeum-ii-wojny-jest-kolejna-odslona-trwajacej-od-lat.html> (dostęp: 16.06.2017).

- Tożsamość Europy*, 2018, <https://wpolityce.pl/polityka/389151-bronislav-wildstein-w-sieci-tozsamosc-europy-muzulmanska-imigracja-stala-sie-testem-na-prawdziwosc-dominujacej-w-europie-ideologii> (dostęp: 5.01.2018).
- W dominującej UE*, 2018, <https://wpolityce.pl/polityka/381086-prof-cichocki-w-dominujacej-ue-ideologii-posthistorycznosci-bohaterstwo-traktuje-sie-jako-przejaw-nacjonalizmu> (dostęp: 5.01.2018).
- Włoski rząd chce*, 2017, <http://wyborcza.pl/7,75399,22041399,wloski-rzad-chce-przyspieszenia-integracji-europejskiej-i-ukarania.html> (dostęp: 2.07.2017).
- Wójcicka M., 2016, *Tożsamość w procesie komunikacji*, „*Artes Humanae*”, vol. 1: *Problemy i perspektywy badawcze humanistyki*. <https://doi.org/10.17951/artes.2016.1.55>
- Wójcicka M., 2017, *Kiedy obcy staje się swoim? O roli obcego w kreowaniu tożsamości*, w: M. Dziekanowska, M. Wójcicka (red.), *Tradycja dla współczesności*, t. 11: *Tożsamości w procesach społeczno-kulturowych*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Wójcicka M., 2018, *Wokół „ja/my”*. *Na tropach związków tożsamości z językiem*, w: B. Taras (red.), *Język nasz ojczysty w kontaktach międzyludzkich*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Wzniesmy w Brukseli pomnik europejskich męczenników*, 2014, <http://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/7854802/WZNIESMY-W-BRUKSELI-POMNIK-EUROPEJSKICH-MECZENNIKO?disableRedirects=true> (dostęp: 30.07.2019).

## Marta Wójcicka


### *European identity in the Polish media discourse (2015–2018). Reconnaissance*

**Summary.** An important place in contemporary public discourse is occupied by identity discourse, dominating in the so-called identity media. This discourse in modern media draws attention to, among others on the so-called European identity. The aim of the article is to try to answer the question: what identity discourse about the identity of Europe is created in the media, presenting different political views. The phrase *European / European identity*, which appears in Polish public discourse, has been analyzed. As a result of the preliminary analysis, the main issues of the identity of modern Europe, taken up in the media discourse, were identified: the identity crisis, relations between European and national identity, values, threats to the EU's identity.

**Keywords:** public/media discourse, identity discourse, identity, values

Aleksandra Kujawiak

Uniwersytet Łódzki

 <https://orcid.org/0000-0001-8740-3627>

## Metonimiczne użycie onimu *Bruksela* w dyskursie prasowym (na materiale tygodnika „Polityka”)

**Streszczenie.** Celem artykułu jest analiza metonimicznych użyć onimu *Bruksela* w dyskursie prasowym. Materiał badawczy składa się z około 350 pochodnych użyć nazwy własnej *Bruksela* wyekscerpowanych z tekstów zamieszczonych w tygodniku „Polityka” w okresie od 1 stycznia do 5 listopada 2019 roku. Metonimie zostały opisane za pomocą formuły: X (nośnik) za Y (cel). Wykazano, iż wtórne użycia nazwy własnej *Bruksela* służą profilowaniu treści uzależnionych od potrzeb komunikacyjnych. W artykule przedstawiono takie profile, jak: instytucja (Unia Europejska), społeczeństwo (zarząd Unii Europejskiej oraz rząd Brukseli) i wydarzenie (wygrana w wyborach do europarlamentu).

**Słowa kluczowe:** metonimia, wtórne użycie onimu, dyskurs prasowy, Bruksela, Unia Europejska

Od 2004 roku Polska należy do gospodarczo-politycznej wspólnoty europejskiej z siedzibą w Brukseli. Relacje z Unią Europejską, a także wpływ polityki unijnej na różne dziedziny gospodarki są wciąż obiektem rozważań dziennikarzy i polityków. Przyczynił się do tego także fakt, iż 1 grudnia 2014 roku jeden z przedstawicieli polskiej sceny politycznej, Donald Tusk, został przewodniczącym Rady Europejskiej. W dyskursie medialnym Unia Europejska często bywa nazywana Brukselą – od nazwy stolicy Belgii, w której znajdują się ponadto siedziby wielu innych instytucji, m.in. NATO czy Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej (Euratomu).

Celem artykułu jest analiza wtórnych użyć nazwy własnej *Bruksela* w dyskursie prasowym, a więc zbadanie mechanizmów tworzenia metonimii. Przy analizie materiału zastosowano opis analogiczny do propozycji Mariusza



Rutkowskiego (2007) – za pomocą formuły: X (nośnik) za Y (cel), a następnie wyodrębnione przykłady poddano profilowaniu rozumianemu jako „odmienne modelowanie obrazu językowego tego samego przedmiotu” (Bartmiński 2012: 96).

Materiał badawczy stanowiło około 350 pochodnych użyczeń nazwy własnej *Bruksela* (wyrażeń i zwrotów) wyekscerpowanych z tygodnika „Polityka” w okresie od 1 stycznia do 5 listopada 2019 roku (numery pisma od 1 do 44)<sup>1</sup>.

### Metafora a metonimia

Metafora to w tradycyjnym teoretycznoliterackim ujęciu „wyrażenie, w obrębie którego następuje zamierzona przemiana znaczeń składających się na nie słów” (Okopień-Sławińska 2008: 300). Teresa Dobrzyńska wskazuje, że procedura interpretacji metafory powinna opierać się na analizie formuły „X to Y”, w której X oznaczałby podmiot określany (zwany tematem głównym metafory), Y zaś – temat pomocniczy, nośnik (Dobrzyńska 1994: 15).

Przeñośnia nie jest jednak ograniczona do płaszczyzny literackiej. George Lakoff i Mark Johnson w rozprawie *Metafory w naszym życiu* dowodzą, że zjawisko to towarzyszy nam w codziennej komunikacji, można dostrzec przeñośne znaczenie wielu potocznych wypowiedzi. Zdaniem badaczy „istotą metafory jest rozumienie i doświadczenie pewnego rodzaju rzeczy w terminach innej” (Lakoff, Johnson 1988: 27). Wskazują oni na istnienie m.in. metafor ontologicznych, w tym także metonimii – z którą mamy do czynienia wtedy, gdy używa się pewnej rzeczy, by mówić o czymś zupełnie innym, jednak w jakiś sposób z nią związanym. Wyróżnia się przy tym jej określone rodzaje, kiedy to np. zamiast nazw całości używa się nazw części, producenta zamiast produktu, miejsca zamiast instytucji, miejsca zamiast wydarzenia czy instytucji zamiast nazw osób odpowiedzialnych za ich właściwe funkcjonowanie (Lakoff, Johnson 1988: 60–61).

Z kolei według Güntera Raddena i Zoltána Kövecsesa (1999: 21) metonimia polega na przekazaniu przez nośnik (element pojęciowy) mentalnego dostępu do celu – innego pojęcia mieszczącego się w obrębie tej samej domeny<sup>2</sup>. Bożena Dereń do metonimii subiektywnych zalicza klasy: miejscowość – instytucja, stolica państwa – rząd tego państwa, instytucja – pracownicy instytucji, miejscowość – ludzie w niej mieszkający (Dereń 2005: 46).

<sup>1</sup> Lokalizację przykładów opisano według wzoru: (numer wydania / numer strony).

<sup>2</sup> O metaforze w ujęciu kognitywnym pisze Aleksander Gemel, odwołując się do teorii Lakoffa i Johnsona oraz Langackera. Przytacza przykład metafory „ROZUMOWANIE TO PODRÓŻ”, w której domeną źródłową określa się „układ pojęciowy związany z zespołem doświadczeń towarzyszących pojęciu podróży”, a domenę docelową stanowi sam proces podróżowania (Gemel 2016: 175).

## Profile

Mariusz Rutkowski zwraca uwagę na to, iż nazwa geograficzna może, nie tracąc swych walorów — odniesieniowego (związanego z miejscem) i poznawczego (określającego lokalizację) — zostać poddana profilowaniu i być postrzegana ze względu na inne aspekty, takie jak: wydarzenia, instytucje, społeczność (Rutkowski 2007: 107).

### 1. Profil: instytucja

Wybór nośnika (źródła) X za cel (tenor) Y uzależniony jest od tego, jaką rolę odgrywa desygnat X w sposobie postrzegania rzeczywistości przez tego, kto używa metonimii. W zebranym materiale znalazły się przykłady użycia nazwy własnej *Bruksela* jako tematu pomocniczego / nośnika (X) dla tematu głównego / celu (Y) — *Unia Europejska*:

- *Prezes zadbał też o jej syna — piastuje stanowisko w **Brukseli**, w międzynarodowej grupie Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, w której zasiada PiS (16/31),*
- *[...] obsada najważniejszych stanowisk w **Brukseli** da odpowiedź na pytanie o realne wpływy poszczególnych państw w Unii Europejskiej (23/8),*
- *W **Brukseli** dobiegła na szczęście końca kadencja polskiego mizogina z muchą (19/86),*
- *Powiat był dosłownie zaklejony wizerunkami prawicowych pretendentów do **Brukseli** (26/38).*

Wyraźne odniesienie do struktury organizacji — stanowisk zajmowanych przez reprezentantów poszczególnych państw członkowskich — nie pozostawia wątpliwości, iż mamy do czynienia z klasą „miejsce za instytucję”. Przedostatni przykład pozornie stanowi prymarne użycie onimu, jednak kontekst wypowiedzi pozwala wyraźnie dostrzec, iż tematem głównym jest *Unia Europejska*.

W zebranym materiale odnotowano także przykłady, w których nadawca jednoznacznie odwołuje się do wzajemnych antagonizmów wynikających ze sprzecznych interesów państw członkowskich i Unii Europejskiej:

- *[...] wzmocnić swą pozycję negocjacyjną wobec **Brukseli** (37/29)<sup>3</sup>,*
- *[...] chcieliby wzmocnić jego znaczenie kosztem **Brukseli** (22/55)<sup>4</sup>,*
- *[...] za wszystkie niepowodzenia ministrowie i premierzy winią [...] mityczną **Brukselę** i tzw. unijną biurokrację (21/36).*

<sup>3</sup> Przy czym zamiast *wzmocnić swą pozycję negocjacyjną wobec Brukseli*, premier Johnson stał się adresatem ustawy, która dyktuje mu wystosowanie wniosku do Rady Europejskiej o przeciągnięcie brexitu, jeśli do połowy października nie osiągnie nowego porozumienia dotyczącego wyjścia (37/29).

<sup>4</sup> Kolejni są „Ludzie Północy”, czyli nacjonalistyczni eurosceptycy. [...] Najliczniej reprezentowani są w Austrii, Danii i we Włoszech. Są zadowoleni z własnego państwa i *chcieliby wzmocnić jego znaczenie kosztem Brukseli* (22/55).

Interpretacja użycia nazwy własnej nie zawsze jest oczywista. Onim *Bruksela* zestawia się z innymi ojkonimami, co może budzić wątpliwości interpretacyjne:

- *Ale im bardziej Londyn odsunie się od **Brukseli**, tym bardziej City odsunie się od Londynu (17-18/63),*
- *Vladowi Plahotniucowi zawsze było bliżej do **Brukseli** niż do Moskwy (26/57),*
- *[...] w większym stopniu dopomógł **Waszyngton** niż znacznie bardziej hałaśliwa **Bruksela** (41/19).*

Powyższe przykłady metonimii można byłoby zaliczyć do profilu „społeczność” i klasy „stolica państwa – rząd tego państwa”, ale ta formuła odnosi się jedynie do nazw: *Londyn, Moskwa, Waszyngton*. Zestawiona z nimi nazwa własna *Bruksela* zastępuje – podobnie jak we wcześniejszych przykładach – nazwę instytucji, Unii Europejskiej. Nadawca wypowiedzi wykorzystuje mechanizm implikatury konwersacyjnej (Lisowska-Magdżiarz 2006: 79), ponieważ odczytanie przenośnego znaczenia wypowiedzi leży w kompetencjach odbiorcy, który jedynie mając wiedzę o zamiarach wystąpienia Wielkiej Brytanii z UE, a także o antagonizmach między Rosją a UE, może odpowiednio zinterpretować przekaz.

## 2. Profil: społeczność

Analiza zgromadzonego materiału badawczego wykazała, że onim *Bruksela* jest używany w odniesieniu do różnych grup społecznych – zarówno do rządu Brukseli (*stolica za rząd tego państwa*), jak i zarządu Unii Europejskiej (*siedziba UE za zarząd UE*).

### 2.1. Stolica państwa – rząd tego państwa

Kontekst wypowiedzi wskazuje na to, że w poniższych przykładach *Bruksela* jest nośnikiem domeny docelowej *rząd Belgii*. Dowodzi tego fakt, że zestawione zostały nazwy stolic (*Paryż, Berlin, Bruksela, Moskwa, Londyn*) lub byłych stolic (*Bonn*):

- *Ale rzeczywiście były czasy, gdy Bonn, Paryż, Berlin i **Bruksela** uprawiały politykę „Russia first” (20/55),*
- *W lutym trzech premierów landów byłej NRD [...] wezwało do zakończenia sankcji przeciwko Rosji – wbrew polityce Berlina i **Brukseli** (35/52).*

O tym, że nazwa własna *Bruksela* pełni funkcję desygnacyjną, czyli zastępuje inne pojęcie, świadczy to, iż zmianie uległ zakres jej łączliwości (*polityka Brukseli* zamiast *polityka rządu, Bruksela uprawia politykę* zamiast *rząd uprawia politykę*).

## 2.2. Siedziba instytucji – zarząd instytucji

Ze zmianą domeny, w której nadawca kategoryzuje daną nazwę własną, wiąże się nierozzerwalnie zmiana kontekstu. Szczególnie charakterystyczne w zebranym materiale są naruszenia łączliwości onimu *Bruksela* wynikające z użycia metonimii według schematu „siedziba instytucji za zarząd instytucji”. Wskazuje na to fakt, iż ojkonimowi przypisuje się zdolność do wykonywania pewnych czynności lub posiadanie cech charakterystycznych dla człowieka.

W zebranym materiale można wyróżnić przykłady odwołujące się do charakterystycznej dla istot ludzkich zdolności mówienia, komunikowania innym swoich sądów o rzeczywistości:

- *Bruksela ostro zaprotestowała* (14/55),
- *Bruksela [...] nie wypowiada się na ten temat* (26/57),
- *[...] odpowiada Bruksela* (36/9),
- *Bruksela ogłosiła, że Unia wzmocni wysiłki [...]* (31/12).

Szczególnie interesujący jest ostatni przykład, który wyraźnie dowodzi, że onim *Bruksela* stanowi w tym przypadku temat pomocniczy dla tematu głównego, jakim jest zarząd Unii Europejskiej.

Innym razem podkreśla się także zdolność *Brukseli* do podejmowania decyzji, np.:

- *Bruksela uznała nowy rząd* (26/57),
- *Bruksela decyduje o dopuszczalnej krzywiźnie bananów, o tym, co jest warzywem, co owocem, a co rybą* (43/38),
- *Bruksela zgodzi się na przedłużenie [przełożenie daty brexitu]* (43/12),
- *[...] nie mogła bez zgody Brukseli* (21/10).

Przykłady te odnoszą się do faktu, że rząd każdego państwa członkowskiego powinien się liczyć ze zdaniem zarządu UE, wiele bowiem spraw państwowych jest podporządkowanych polityce unijnej.

W tygodniku „Polityka” wskazuje się także na antynomie istniejące między rządem Polski i partią sprawującą władzę w Polsce a zarządem UE, wynikające z różnic ideologicznych:

- *Bruksela będzie się musiała z panowaniem Chrystusa pogodzić* (3/91),
- *Bruksela rękę na nas podnosi, suwerenność wymiaru sprawiedliwości podważa i „miękkim totalitaryzmem” dusi katolików* (2/89),
- *Bruksela traci już do nas cierpliwość* (44/46).

O tym, że onim *Bruksela* służy konceptualizacji zarządu Unii Europejskiej, a tym samym także o wtórnym użyciu nazwy, świadczy również częste przypisywanie temu ojkonimowi cech charakterystycznych dla człowieka:

- *[...] nieustępliwość Brukseli* (14/8),
- *[...] arogancja Brukseli* (14/8),
- *[...] cierpliwość Brukseli* (14/10).

Przypisywanie onimowi użytemu wtórnie cech ludzkich wynika przede wszystkim z tego, że na czele organizacji, jaką jest Unia Europejska, stoją konkretne osoby zajmujące określone stanowiska w hierarchicznej strukturze UE. W przeciwnym wypadku – gdyby nazwa ta nie odnosiła się do konkretnych osób, a cechy ludzkie przypisywane byłyby jedynie rzeczom lub zjawiskom – można byloby mówić o personifikacji (Lakoff, Johnson 1988: 58).

### 3. Profil: wydarzenie

Zaledwie w jednym przypadku prymarny denotat nazwy został użyty zgodnie ze schematem „miejsce za wydarzenie”:

- *Chciałbym, żeby nauczyciele wytrzymali, żeby się nie dali zmanipulować ministerialnym kanciarzom, którzy właśnie zwijają manatki z nadzieją na Brukselę [= ‘wygraną w wyborach do europarlamentu’]* (16/113).

W tym przypadku niezbędne było przytoczenie pełnego kontekstu, ponieważ dokładna interpretacja wymaga od odbiorcy kompetencji w postaci wiedzy o sytuacji politycznej w kraju. Nawiązuje się do strajku nauczycielskiego z 2019 roku, podczas którego pedagodzy i ich zwolennicy ostro krytykowali reformę oświaty Anny Zalewskiej. Autorka reformy wraz z innymi politykami uwikłanymi w ten konflikt tuż po zakończeniu strajku startowała w wyborach do Parlamentu Europejskiego.

### Prymarne użycie nazwy

Zdarza się, że onim *Bruksela* zostaje użyty w swoim prymarnym znaczeniu (jako nazwa miasta), choć nadawca wyraźnie odwołuje się do kompetencji odbiorcy. Mimo iż kontekst jednoznacznie wskazuje, że chodzi o konkretne miasto, to jednak informacją niezbędną do prawidłowej interpretacji tekstu jest fakt, iż jest to siedziba UE.

- *Nasza biało-czerwona drużyna zademonstrowała po prostu w Brukseli swój niezłomny katolicyzm* (44/97),
- *Najpierw pani Zalewska, która w czasie najtrudniejszej próby deformy oświaty pierzcha do Brukseli* (29/95),
- *[...] główna autorka największego chaosu w oświacie w ostatnich dekadach pakuje się do Brukseli, a z problemami znowu zostaje samorząd* (22/22).

### Podsumowanie

Jak zauważa Zofia Kaleta, denotację nazw własnych (w tym także ojkonomów) stanowią obiekty indywidualne (Kaleta 1996: 18). Analiza materiału badawczego wykazała, iż nazwa własna *Bruksela* została oderwana od prymar-

nego denotatu ('miasto, stolica Belgii, siedziba UE') i związana wtórnie z nazwą instytucji ('Unia Europejska') lub jej przedstawicielami. Można zatem stwierdzić, iż doszło do utraty prymarnej funkcji referencjalnej onimu, czyli deonimizacji<sup>5</sup>. Mariusz Rutkowski w rozprawie *Nazwy własne w strukturze metafory* zauważa, że tego rodzaju naruszenia związków denotacyjnych towarzyszą użyciu metafor i metonimii (Rutkowski 2007: 9).

W zebranym materiale nie występują ani graficzne (cudzysłów, wytłuszczona czcionka, kursywa), ani gramatyczne (liczba mnoga użyta zamiast pojedynczej, małe litery zamiast wielkich czy nietypowe użycia formantów *-ka*, *-ek*) wskaźniki wtórności użycia nazwy wymieniane przez Dereń (2005: 54–58). O tym, że odbiorca ma do czynienia z pochodną nazwą własną, ma się przekonać dzięki własnym kompetencjom, dostrzegając zaburzoną łączliwość leksemu *Bruksela*. Często dochodzi do personifikacji, miasto „wykonuje czynności” charakterystyczne dla człowieka (mówienie, wyciąganie wniosków, wyrażanie własnych opinii) oraz posiada ludzkie cechy (np. arogancja, cierpliwość, nieustępliwość).

Metonimiczne użycia nazwy własnej *Bruksela* służą profilowaniu treści uzależnionych od potrzeb komunikacyjnych. Leksem *Bruksela* staje się nośnikiem celów związanych z profilami: instytucja (*Unia Europejska*), społeczeństwo (*zarząd Unii Europejskiej*, *rząd Brukseli*) czy wydarzenie, a raczej skutki pewnych wydarzeń (*wygrana w wyborach do europarlamentu*).

Zgromadzone przykłady użycia onimu *Bruksela* w funkcji pozareferencjalnej dowodzą, że nazwy własne mogą funkcjonować jako symbole. Leksem ten niezależnie od schematu, w którym zostaje użyty jako metonimia, w świadomości odbiorców wiąże się przede wszystkim z instytucją Unii Europejskiej, jej zarządem czy innymi wydarzeniami z nią związanymi, rzadziej – z państwem, którego jest stolicą. Metonimie dzięki swojej skrótowości i wyrazistości są chętnie stosowane w dyskursie medialnym. Syntetyczna forma pozwala przekazać konkretne, czytelne dla odbiorcy treści w stosunkowo zwięzłym komunikacie. Ponadto materiał poddany analizie dowodzi pewnej szablonowości i skłonności dziennikarzy do powielania schematów, wykorzystywania utrwalonych wzorców, do których odbiorca jest przyzwyczajony, a w związku z tym nie ma problemów z ich odczytaniem.

## Literatura

- Bartmiński J., 2012, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Dereń B., 2005, *Pochodne nazw własnych w słowniku i w tekście*, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.

---

<sup>5</sup> Tego rodzaju wtórne użycie nazw własnych określane jest również mianem polisemii systematycznej polegającej na związaniu dwóch obiektów (prymarnego i wtórnego) na skutek użycia metonimii (Rutkowski 2012: 8).

- Dobrzyńska T., 1994, *Mówiąc przenieśnie... Studia o metaforze*, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Gemel A., 2016, *Codziennosc metafory w perspektywie kognitywistycznej. Próba krytycznej analizy*, „Nauki o Wychowaniu. Studia Interdyscyplinarne” 1 (2), s. 172-186. <https://doi.org/10.5604/17339758.1198755>
- Kaleta Z., 1998, *Teoria nazw własnych*, w: E. Rzetelska-Feleszko (red.), *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, Warszawa-Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.
- Lakoff G., Johnson M., 1988, *Metafory w naszym życiu*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Lisowska-Magdziarz M., 2006, *Analiza tekstu w dyskursie medialnym*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Okopień-Sławińska A., 2008, *Metafora*, w: M. Głowiński (red.), *Słownik terminów literackich*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Radden G., Kövecses Z., 1999, *Towards a theory of metonymy*, w: C. Panther, G. Radden (red.), *Metonymy in Language and Thought*, Amsterdam-Filadelfia: John Benjamins Publishing Company.
- Rutkowski M., 2007, *Nazwy własne w strukturze metafory i metonimii. Proces deonimizacji*, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Rutkowski M., 2012, *Słownik metafor i konotacji nazw własnych*, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Aleksandra Kujawiak

*The metonymic use of onim Brussels in the press discourse  
(on the example of the weekly magazine "Polityka")*

**Summary.** The aim of this article was to analyse the metonymic use of onim Brussels in the press discourse. The research material consisted of about 350 examples of the secondary use of a proper name extracted from the texts contained in the weekly magazine "Polityka", in the period from 1.01.2019 to 5.11.2019. Metonymy was described using the formula X (carrier) for U (target). It has been demonstrated that secondary use of the Brussels proper name is used to profile content depending on communication needs. The article presents profiles such as: institution (European Union), society (European Union board and Brussels government) and event (won in the election to the European Parliament).

**Keywords:** metonymy, secondary use of onim, press discourse, Brussels, European Union

Anna Karmowska

Uniwersytet Zielonogórski

 <https://orcid.org/0000-0003-3525-6025>

**Krajobraz językowy polsko-czeskiego pogranicza  
jako przestrzeń dyskursu wielojęzyczności  
– analiza tablic informacyjnych z sektora publicznego<sup>1</sup>**

**Streszczenie.** Celem artykułu jest analiza krajobrazu językowego polsko-czeskiego pogranicza jako przestrzeni wielojęzycznych praktyk dyskursywnych. Materiał badawczy stanowią tabliczki informacyjne z sektora publicznego pochodzące z kilku miejscowości: po stronie czeskiej – z Adršpach, Náchodu i Hronova, po stronie polskiej – z Kudowy-Zdroju, Karłowa oraz Dusznik-Zdroju. Pogranicze jest rozumiane w sensie geograficzno-terytorialnym jako strefa zetknięcia się i przenikania różnych narodów i grup etnicznych, kultur i języków na terenach przygranicznych. Zmienne konfiguracje i hierarchia języków występujących na tabliczkach informacyjnych świadczą zarówno o historycznych zaszczościach, jak i aktualnej społecznej dynamice na terenie polsko-czeskiego pogranicza.

**Słowa kluczowe:** polsko-czeskie pogranicze, dyskurs wielojęzyczności, krajobraz językowy

### **Istota pogranicza**

Pogranicze jako termin ma wiele znaczeń. Może odnosić się głównie do jego aspektu geograficznego, może jednak również obejmować zakres dużo szerszy, odnosić się do sytuacji społecznej, kulturowej czy politycznej. Najbardziej powszechną definicję pogranicza podaje *Słownik Języka Polskiego PWN*: 1. ‘obszar w pobliżu granicy dzielącej pewne przestrzenie’, 2. ‘okres, stan lub obszar, w którym graniczą ze sobą dwie kultury, epoki itp.’. *Wielki słownik języka polskiego* podaje podobną definicję: ‘pogranicze dwóch państw – tereny położone blisko

---

<sup>1</sup> Artykuł powstał w ramach realizacji projektu badawczego „*Lingua receptiva czy lingua franca? Praktyki językowe na pograniczu polsko-czeskim w obliczu dominacji angielszczyzny (ujęcie ekolingwistyczne)*”, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki (nr rej. 2017/26/E/HS2/00039).



granicy państwa lub regionu, pogranicze dyscyplin – obszar pośredni między dziedziami ludzkiej działalności. Podkreślony w tych definicjach zostaje element graniczności jako miejsca styku, ale nie przenikania się.

Ujmowanie pogranicza jedynie jako terenu przygranicznego („przy granicy państwowej”) nie oddaje jednak w pełni charakteru tej przestrzeni, nawet dla geografii politycznej, która zakłada, że istotnym przedmiotem badań są również ludzie: „Procesy osadnicze, migracje, zróżnicowanie narodowościowe, wyznaniowe, językowe, kulturowe, społeczne, ekonomiczne mieszkańców są podstawą delimitacji strefy pogranicza oraz głównymi czynnikami determinującymi jego odmienność i odrębność od pozostałych regionów” (Barwiński 2014: 46).

Elżbieta Smułkowa w artykule *Badanie pograniczy językowych – uwagi metodologiczne* (2003) podkreśla dodatkowo, że należy rozdzielić terminy *pogranicze* i *przygraniczny*, zwracając uwagę na relacje pomiędzy tym, co dla nich wspólne, a tym, co różniące. Odmienne jest przede wszystkim już samo znaczenie obu pojęć: granica coś kończy, oddziela, pogranicze – wręcz odwrotnie: łączy, spaja, zespala. Granice zostały ustanowione, pogranicze ma charakter spontaniczny. „Pogranicze językowe jest niewątpliwie pochodną pograniczności w ogóle: kulturowej (w tym religijnej), etnicznej, narodowościowej, innej” (Smułkowa 2003: 46), jednak charakteryzuje się pewną niezależnością, suwerennością wobec samej granicy; to jego mieszkańcy ustalają, co jest dla nich wspólne, a co stanowi odrębną wartość, kto i na ile mieści się jeszcze w kategoriach inności, a kto jest już „nasz”. Ewelina Sadanowicz w artykule *Podlaska wielokulturowość i związane z nią problemy językowe mniejszości narodowych* (2018) za Jerzym Kapuścińskim definiuje Innego jako osobę, która jest obok i która może wywoływać uczucie niepokoju, jednak przy dominującym czynniku, jakim jest wola, możemy doprowadzić do „oswojenia” go, zbliżenia się, nawiązania kontaktu.

Pogranicze jest więc miejscem, gdzie dochodzi do wymieszania (minimum) dwóch kultur; to przestrzeń, w której zaciera się granica pomiędzy swojskim, naszym a innym, obcym. Granica ma więc również dualistyczny charakter; może być barierą, ale może również stanowić czynnik spajający i integrujący ludność zamieszkującą dany obszar. Cechą pogranicza jest to, że nie da się go ująć w ścisłych ramach, nie ma ani trwałego zasięgu terytorialnego, ani nie istnieją takie granice w świadomości społeczeństwa. Jego wyjątkowość wynika z samej istoty „wiekowego współistnienia i oddziaływania na siebie różnych grup etnicznych i narodowych, w zmiennych formach organizacji życia społecznego i politycznego, ze wszystkimi tego konsekwencjami kulturowymi, socjalnymi, ekonomicznymi i językowymi” (Smułkowa 2003: 49).

Dla niniejszego artykułu najtrafniejsze wydaje się jednak terytorialne ujęcie pogranicza, w którym za główne kryterium wyodrębniające uznaje granicę polityczną, narodowościową:

Przez pogranicze w sensie geograficzno-terytorialnym rozumiemy pewną historycznie ukształtowaną strefę przestrzenną zetknięcia się i przenikania różnych narodów i (lub) grup etnicznych, a co za tym idzie różnych kultur i języków. Strefa ta daje się opisać w pewnych zasięgach terytorialnych, zwłaszcza z punktu widzenia określonych badań empirycznych.

Może stanowić szerszy lub węższy obszar ciągly po obu stronach granic państwowych (np. pogranicze polsko-białoruskie i polsko-białorusko-litewskie) lub wyspowy (jak np. pogranicze polsko-litewskie na Kowieńszczyźnie czy polsko-ukraińskie na wschód od Zbrucza (Smułkowa 2003: 47).

### Przestrzeń dyskursywna

Bożena Witosz w artykule przeglądowym *Badania nad dyskursem we współczesnym językoznawstwie polonistycznym* (2012) wymienia kilka najważniejszych dziedzin, z którymi na przestrzeni lat korespondowała polska refleksja nad dyskursem, z każdą z nich wykazując pewne zależności; są to: stylistyka funkcjonalna, lingwistyka etnokognitywistyczna, genologia lingwistyczna, socjolingwistyka, badania nad komunikacją publiczną oraz *discourse studies*. Zaznacza ona, że dyskursu nie da się zdefiniować jednoznacznie, nie ma określonych ram czy zespołu reguł, którymi kategorycznie należałoby się posługiwać w jego reprodukowaniu lub analizie, jest bowiem pojęciem nie tyle wieloznacznym, ile takim, które „nie ma raz na zawsze ustalonych granic” (Witosz 2016: 20). W pracy *Kategoria dyskursu w polonistycznej edukacji akademickiej* (Witosz 2016) autorka zaznacza również, że każdy dyskurs ma charakter abstrakcyjny, nigdy nie jest jedynie tekstem, ale przestrzenią ścierania się ze sobą różnych dyskursów. W artykule wymienia również podstawowe rodziny dyskursów funkcjonujące w przestrzeni publicznej: dyskursy ideologiczne, dyskursy instytucjonalne, dyskursy medialne, dyskursy tożsamościowe, dyskursy grup etnicznych, społecznych, kulturowych, dyskursy określane na podstawie międzypodmiotowych relacji oraz dyskursy określane na podstawie określeń przedmiotowych (tj. tematu). Spojrzenie na pogranicze z tej perspektywy pozwala stwierdzić, że jest to przestrzeń wielojęzyczności na styku różnych dyskursów etniczno-kulturowych, która mieści się w rodzinie dyskursów międzypodmiotowych relacji, reprezentując reguły inkluzywności (otwarcia) w społecznych praktykach dyskursywnych<sup>2</sup>.

### Problematyka dyskursu wielojęzyczności: *code-switching / code-mixing? the language-alternation discourse?*

Badania nad wielojęzycznością pogranicza w Polsce są prowadzone od wielu lat z wielu różnych perspektyw: systemowej, kontrastywnej, socjolingwistycznej, a także w odniesieniu do zróżnicowanych interferencji językowych. Trudno wymienić wszystkie prace slawistów czy dialektologów zainteresowanych zarówno pograniczem wschodnim, jak i południowym

<sup>2</sup> Ta perspektywa jest częścią szerszego oglądu praktyk językowych na polsko-czeskim pograniczu w ujęciu ekolingwistycznym, w którym bierze się pod uwagę zarówno ich uwarunkowania socjo- czy psycholingwistyczne, jak i przestrzenne. Więcej na ten temat na stronie internetowej projektu badawczego „*Lingua receptiva* czy *lingua franca...*” pod adresem: <https://ecolapra.eu>.

i – w mniejszym stopniu – zachodnim<sup>3</sup>, jednak studia nad samą istotą dyskursu wielojęzyczności były dotąd w Polsce rzadko prowadzone, wydaje się więc, że ten dorobek warto uzupełnić o perspektywę dyskursywną.

Dyskurs wielojęzyczności stał się tematem prac przede wszystkim językoznawców za granicą, gdzie badania nad nim sięgają kilku dziesięcioleci wstecz. Jego językowo-społeczne zależności zostały uwypuklone przez sam termin, jakim określa się wielojęzyczny dyskurs mówiony: *conversational code-switching*. Jak wspomina Mark Sebba w artykule *Multilingualism in written discourse: an approach to the analysis of multilingual texts* (2013), największym zainteresowaniem badaczy cieszą się przede wszystkim teksty mówione albo takie, które – choć materializują się w formie pisemnej – imitują rozmowę. Akt (roz)mowy podkreśla bowiem istotę dyskursu wielojęzyczności: impulsywne przełączanie kodów (*code-switching*) lub ich mieszanie (*code-mixing*). Sam fakt zmiany języka (*language alternation*) można jednak rozpatrywać zarówno jako sytuację związaną ze spontanicznym wyborem raz jednego, a raz innego języka, jak również jako wybór symboliczny. W materiałach pisemnych analizie poddawano przede wszystkim dialogi w powieściach, wielojęzyczne fora internetowe, dwujęzyczne listy. Zmiany języka występujące w tych gatunkach są zwykle nazywane „pisemnym przełączaniem kodu” i rzeczywiście wykazują wiele cech podobnych do mówionego przełączania kodu. Warto jednak podkreślić, że rozmowa i gatunki, które ją imitują, nie są jedynymi konwencjami, które – chociaż nie wykazują typowej „dialogowości” – zawierają elementy wielojęzyczne i są częścią dyskursu określanego mianem *language-alternation discourse*.

Dodatkowo, badając dyskursywną przestrzeń wielojęzyczności, należy pamiętać o wyjątkowym znaczeniu kontekstu, który wykracza zdecydowanie poza sytuację nadawczo-odbiorczą czy nawiązania intertekstualne. Jedną z metod jego obserwacji jest analiza multimodalna, która obejmuje zarówno same wytwory językowe dyskursu, jak i inne jego wymiary. Badania krajobrazu językowego opierające się na takim modelu przeprowadzili Christopher Stroud i Sibonile Mpendukana (2009). Opracowali „materialną etnografię wielojęzyczności”, w której zarówno strona wizualna, jak i tekstowa odgrywają ważną rolę w analizie znaków publicznych, takich jak na przykład billboardy reklamowe, szyldy sklepowe. Są oczywiście typy tekstów, w których przypadku taka analiza nie przyniosłaby wymiernych rezultatów, jednakże w niniejszym artykule, w którym pod uwagę brane będą przede wszystkim wielojęzyczne tablice z sektora publicznego czeskich i polskich miast, ujęcie uwzględniające wizualną hierarchię języków wydaje się w pełni uzasadnione.

---

<sup>3</sup> Dziękując recenzentowi za zwrócenie uwagi na ten bogaty dorobek, przywołuję wymienione przez niego opracowania, które staną się niewątpliwie źródłem dalszych inspiracji do badania krajobrazu językowego polsko-czeskiego pogranicza: m.in. Dejna 1955; Popowska-Taborska 1965; Handke 1992; Dubisz, Nagórko 1994; Gala 1994; Labocha 1997; Zieniukowa 1997; Straczuk 1999; Prokopczuk 2001; Janiak 2004; Żurek 2008; Prokop-Janiec 2013; Zielińska 2013; Bednarczuk 2017; Karaś 2017; Rembiszewska, Siatkowski 2017; Siatkowski 2017.

Celem artykułu jest próba określenia specyfiki dyskursu wielojęzyczności na pograniczu polsko-czeskim na podstawie analizy krajobrazu językowego, to znaczy sprawdzenie tego, jakie języki w nim występują i w jaki sposób dokonuje się pisemnego przełączania kodu. Badaniu poddane zostały publiczne tablice informacyjne (w tym przede wszystkim częstotliwość oraz hierarchia pojawiających się na nich języków), a wnioski płynące z zastosowanej tu materialnej etnografii wielojęzyczności pozwoliły dostrzec korelacje między historyczno-społeczną specyfiką badanego obszaru a jego krajobrazem językowym.

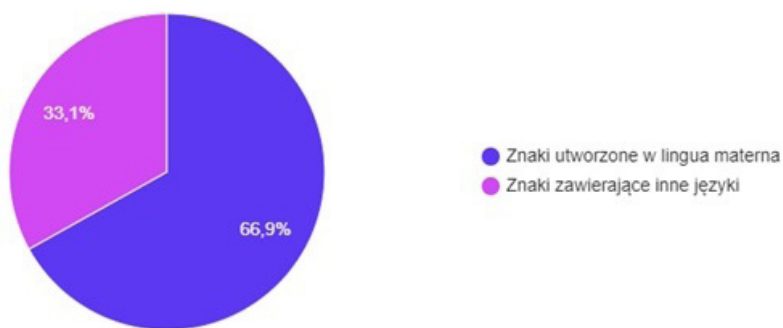
### Analiza tabliczek informacyjnych z sektora publicznego z punktu widzenia dyskursu wielojęzyczności

Przedmiotem analizy są tabliczki informacyjne z sektora publicznego występujące w krajobrazie językowym polsko-czeskiego pogranicza, na których pojawił się język inny niż jedynie *lingua materna*. Materiału dostarczyły znaki z następujących miejscowości: po stronie czeskiej – Adršpach, Náchod i Hronov, po stronie polskiej – Kudowa-Zdrój, Karlów oraz Duszniki-Zdrój, zebrane podczas pleneru fotograficznego przeprowadzonego w sierpniu 2018 roku<sup>4</sup>.

Zestawienie ilościowe wszystkich tablic informacyjnych badanych miejscowości pokazuje, że dysproporcja między znakami utworzonymi w języku rodzimym a tymi, które zawierały element obcojęzyczny, nie jest duża (por. wykres 1).

W zebranych materiale pojawiło się 388 tablic informacyjnych utworzonych w *lingua materna* oraz 192 znaki wielojęzyczne. Wśród nich występują zarówno znaki polifoniczne, jak i mieszane.

Wykres 1. Tablice informacyjne – sektor publiczny



Źródło: opracowanie własne

<sup>4</sup> Dokładniejszy opis metodologii badania oraz aparatu pojęć i klasyfikacji znaków istotnych dla analizy krajobrazu językowego znajduje się w artykule Anny Karmowskiej (2019). Zdjęcia tabliczek informacyjnych i innych elementów badanego krajobrazu językowego są dostępne na stronie internetowej <https://ecolapra.eu/>.

Konfiguracje na polifonicznych znakach wielojęzycznych, czyli takich, na których treści prezentowane są przynajmniej w dwóch językach w sposób ekwiwalentny, po czeskiej stronie granicy przedstawiają się następująco:

- *lingua materna* (czeski), *lingua franca* (angielski), regionalna *lingua franca* (niemiecki), *lingua receptiva* (polski) – 35 przykładów,
- *lingua materna* (czeski), *lingua receptiva* (polski), *lingua franca* (angielski) – 10 przykładów,
- *lingua materna* (czeski), *lingua receptiva* (polski), regionalna *lingua franca* (niemiecki), *lingua franca* (angielski) – 7 przykładów,
- *lingua materna* (czeski), *lingua franca* (angielski) – 6 przykładów,
- *lingua materna* (czeski), regionalna *lingua franca* (niemiecki), *lingua franca* (angielski), *lingua receptiva* (polski) – 4 przykłady,
- *lingua materna* (czeski), *lingua receptiva* (polski) – 3 przykłady,
- *lingua materna* (czeski), *lingua receptiva* (polski), regionalna *lingua franca* (niemiecki) – 3 przykłady,
- *lingua materna* (czeski), *lingua receptiva* (polski), *lingua franca* (angielski), regionalna *lingua franca* (niemiecki) – 2 przykłady,
- *lingua materna* (czeski), regionalna *lingua franca* (niemiecki), *lingua receptiva* (polski), *lingua franca* (angielski) – 2 przykłady,
- *lingua franca* (angielski), *lingua materna* (czeski), regionalna *lingua franca* (niemiecki), *lingua receptiva* (polski) – 1 przykład,
- *lingua materna* (czeski), *lingua franca* (angielski), regionalna *lingua franca* (niemiecki) – 1 przykład,
- znak czesko-francusko-polsko-niemiecko-angielski – 1 przykład.

Na tablicach mieszanych, które charakteryzują się tym, że pojawiają się na nich napisy przynajmniej w dwóch językach, jednakże nie przedstawiają one dokładnie tej samej treści, można dostrzec kolejne konfiguracje:

- *lingua materna* (czeski), *lingua receptiva* (polski) – 13 przykładów,
- *lingua materna* (czeski), *lingua franca* (angielski), regionalna *lingua franca* (niemiecki), *lingua receptiva* (polski) – 6 przykładów,
- *lingua materna* (czeski), *lingua franca* (angielski) – 5 przykładów,
- *lingua materna* (czeski), *lingua franca* (angielski), *lingua receptiva* (polski) – 3 przykłady,
- *lingua materna* (czeski), *lingua receptiva* (polski), *lingua franca* (angielski) – 3 przykłady,
- regionalna *lingua franca* (niemiecki) – 2 przykłady,
- *lingua materna* (czeski), *lingua receptiva* (polski), regionalna *lingua franca* (niemiecki) – 1 przykład,
- *lingua materna* (czeski), *lingua receptiva* (polski), regionalna *lingua franca* (niemiecki), *lingua franca* (angielski) – 1 przykład,

- *lingua materna* (czeski), regionalna *lingua franca* (niemiecki), *lingua franca* (angielski) – 1 przykład,
- *lingua materna* (czeski), *lingua franca* (angielski), regionalna *lingua franca* (niemiecki) – 1 przykład,
- *lingua franca* (angielski) – 1 przykład,
- łacina – 1 przykład,
- *lingua receptiva* (polski) – 1 przykład.

Po polskiej stronie granicy pojawiły się tablice reprezentujące następującą hierarchię językową (znaki polifoniczne):

- *lingua materna* (polski), *lingua receptiva* (czeski), *lingua franca* (angielski) i regionalna *lingua franca* (niemiecki) – 19 przykładów,
- *lingua materna* (polski), *lingua franca* (angielski) – 18 przykładów,
- *lingua materna* (polski), *lingua receptiva* (czeski) – 7 przykładów,
- *lingua materna* (polski), regionalna *lingua franca* (niemiecki) – 7 przykładów,
- *lingua materna* (polski) – internacjonalne – 3 przykłady,
- *lingua materna* (polski), *lingua receptiva* (czeski), *lingua franca* (angielski) – 3 przykłady,
- *lingua materna* (polski), regionalna *lingua franca* (niemiecki), *lingua franca* (angielski) – 2 przykłady,
- *lingua materna* (polski), *lingua franca* (angielski), regionalna *lingua franca* (niemiecki) – 1 przykład,
- *lingua materna* (polski), regionalna *lingua franca* (niemiecki), *lingua franca* (angielski), rosyjski – 1 przykład,
- *lingua franca* (angielski), *lingua materna* (polski), regionalna *lingua franca* (niemiecki) – 1 przykład.

Na znakach mieszanych dostrzeżono kolejno następujące konfiguracje:

- *lingua materna* (polski), łacina – 8 przykładów,
- *lingua receptiva* (czeski) – 3 przykłady,
- *lingua materna* (polski), *lingua receptiva* (czeski), *lingua franca* (angielski) – 2 przykłady,
- *lingua materna* (polski), *lingua franca* (angielski), regionalna *lingua franca* (niemiecki), ale także informacje zapisane alfabetem Braille'a – 1 przykład,
- *lingua franca* (angielski), regionalna *lingua franca* (niemiecki) – 1 przykład,
- regionalna *lingua franca* (niemiecki) – 1 przykład.

Z przeanalizowanego materiału wynika, że najczęściej spotykaną konfiguracją języków po stronie polskiej jest: *lingua materna* (polski), *lingua receptiva* (czeski), *lingua franca* (angielski) i regionalna *lingua franca* (niemiecki). Można więc sądzić, że krajobraz językowy realizowany przez władze miast odzwierciedla przede wszystkim politykę dobrosąsiedzką, w której główną rolę odgrywa

język sąsiada odczytywany receptywnie (*lingua receptiva*). Kolejny w hierarchii jest jednak język angielski, co sugeruje, że instytucje publiczne nie zapominają również o globalnym i uniwersalnym charakterze *lingua franca*; angielszczyzna w tej roli w wymienionych konfiguracjach pojawia się najczęściej po języku rodzimym: na dziesięć różnych konfiguracji występuje sześć razy. Wśród znaków mieszanych dominuje schemat *lingua materna* (polski) + łacina (dawna *lingua franca*) – jest to osiem przykładów. Warto jednak zaznaczyć, że wszystkie te znaki pochodzą z jednego miejsca: parku w Kudowie-Zdroju; dodatkowo język łaciński pojawia się jedynie jako tłumaczenie nazw roślin. Nie daje to więc pełnego wizerunku tego, czy w ogólnym krajobrazie językowym pogranicza po polskiej stronie rzeczywiście łacina wciąż odgrywa tak dużą rolę.

Wśród czeskich tablic polifonicznych najczęściej spotykaną konfiguracją językową jest: *lingua materna* (czeski), *lingua franca* (angielski), regionalna *lingua franca* (niemiecki), *lingua receptiva* (polski). W przeciwieństwie zatem do polskiego krajobrazu językowego po stronie czeskiej dominują znaki informacyjne, na których współczesna *lingua franca*, tj. język angielski, sytuuje się w hierarchii języków zaraz za językiem macierzystym, tj. czeskim. O docenieniu roli *lingua franca* przez władze poszczególnych miast dodatkowo świadczyć może fakt, że jest to język, który w poszczególnych konfiguracjach pojawia się najczęściej; spośród dwunastu różnych typów znaków wielojęzycznych występuje dziesięć razy. Interesujące jest jednak to, że na tablicach mieszanych najczęściej pojawiającą się hierarchią językową jest: *lingua materna* (czeski) i *lingua receptiva* (polski). Jest to odwrotna sytuacja niż w przypadku polskich tablic informacyjnych tego typu. Należy jednak zaznaczyć, że w większości są to tablice, na których napisy w języku polskim umieszczone są jedynie na dole znaku i dotyczą informacji o współfinansowaniu projektu w ramach polsko-czeskiej współpracy przygranicznej. Podsumowując, można jednak stwierdzić, że usytuowanie *lingua franca* i *lingua receptiva* w przestrzeni dyskursu wielojęzyczności, a przede wszystkim ich pozycja w hierarchii języków na pograniczu wciąż nie są przesądzone, a polityka językowa w tej kwestii nie daje jasnej odpowiedzi na pytanie, który z języków swoją rangą zdominuje pozostałe.

## Wnioski

Kreowana w krajobrazie językowym polsko-czeskiego pogranicza przestrzeń dyskursu wielojęzyczności składa się z kilku języków, używanych zarówno w przeszłości, jak i współcześnie. Jej nasycenie różnojęzycznym przekazem pokazuje diagram, uwzględniający hierarchię języków występujących w zmiennych konfiguracjach (por. diagram 1).

Oczywiście, językiem, który dominuje w tej przestrzeni, jest *lingua materna*. Towarzyszą mu jednak inne języki w układach świadczących o historycznych zaszłościach i społecznej dynamice polsko-czeskiego pogranicza. Historyczną spuścizną po okresie, w którym tereny te znajdowały się pod wpływem Niemiec, jest obecność języka zachodniego sąsiada (regionalna *lingua franca*), na przykład

na napisach wyrytych na kamiennych murach. O wciąż żywych kontaktach świadczyć może jednak fakt ujmowania niemczyzny w wielu konfiguracjach na współczesnych tablicach informacyjnych. Świadectwem historii i dawnej hierarchii językowej jest umieszczanie na murach kościołów i innych zabytkowych budowli napisów po łacinie. Z rzadka można też zaobserwować obecność innych języków, tzw. kongresowych: francuskiego czy rosyjskiego. Zdarzają się też tablice zawierające przekaz międzynarodowy, na przykład: *Aquapark Wodny Świat*.

**Diagram 1.** Obecność języków na publicznych tablicach informacyjnych polsko-czeskiego pogranicza



Źródło: opracowanie własne

Językiem, który na wielojęzycznych tablicach informacyjnych uzyskał dominację, jest *lingua franca* współczesności, czyli angielszczyzna. Może to świadczyć o turystycznych aspiracjach na badanych terenach, które obfitują w ładne krajobrazy i różne atrakcje przyciągające zwiedzających, na przykład kamienne miasta, trasy przyrodnicze, uzdrowiska. Nie należy jednak zapominać o tym, że język sąsiada rozumiany receptywnie pojawia się na analizowanych tablicach niemalże równie często.

Wydaje się, że liczne świadectwa wielojęzyczności w krajobrazie językowym polsko-czeskiego pogranicza to efekt działania dwóch czynników: po pierwsze tego, że historycznie teren ten był strefą, w której na przestrzeni



wieków granica państwowa ulegała licznym przesunięciom, a po drugie tego, że aktualne potrzeby mieszkańców, a także władarzy przygranicznych miast odzwierciedlają zarówno procesy globalizacyjne, jak i stosunki dobrosąsiedzkie w kreowaniu wspólnej przestrzeni porozumienia.

## Literatura

- Barwiński M., 2014, *Pogranicze jako przedmiot badań geografii politycznej*, „Pogranicze. Polish Borderlands Studies” 2/1.
- Bednarczuk L., 2017, *Językowe pogranicza polszczyzny*, „Gwary Dziś” 9. <https://doi.org/10.14746/gd.20179.7>
- Dejna K., 1955, *Z zagadnień polsko-czeskiego pogranicza językowego*, w: M. Kudělka (red.), *Česko-polský sborník vědeckých prací*, t. 2, Praha: SPN.
- Dubisz S., Nagórko A. (red.), 1994, *Granice i pogranicza – język i historia: materiały międzynarodowej konferencji naukowej, Warszawa, 27–28 maja 1993 r.*, Warszawa: Wydawnictwo „Elipsa”.
- Gala S., 1994, *Małopolsko-śląsko-wielkopolskie pogranicze językowe*, Łódź: Wydawnictwo Łódzkiego Towarzystwa Naukowego.
- Handke K. (red.), 1992, *Słowiańskie pogranicze językowe: zbiór studiów*, seria: *Język na pograniczach*, Warszawa: Wydawnictwo „Ress Publica Press”.
- Janiak B., 2004, *Pogranicze językowe polsko-wschodniosłowiańskie (na podstawie fleksji ukraińskiej i polskiej gwary Niemirowa nad Bugiem)*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Karaś H., 2017, *Język polski pogranicza litewsko-totecko-białoruskiego w świetle frekwencji cech językowych*, Warszawa: Zakład Graficzny Uniwersytetu Warszawskiego.
- Karmowska A., 2019, *Krajobraz językowy polsko-czeskiego pogranicza: przypadek czeskiego Aadršpach i polskiego Kartowa (ujęcie porównawcze)*, „Studia Slavica” XXIII/2.
- Labocha J., 1997, *Polsko-czeskie pogranicze na Śląsku Cieszyńskim: zagadnienia językowe*, Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Popowska-Taborska H., 1965, *Dawne pogranicze językowe polsko-dolnośląskie (w świetle danych toponomastycznych)*, Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Prokop-Janiec E., 2013, *Pogranicze polsko-żydowskie. Topografie i teksty*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Prokopczuk O. (red.), 2001, *Wschód–Zachód. Pogranicze kultur. Kultura, literaturoznawstwo, językoznawstwo. Materiały z II Międzynarodowej Konferencji Naukowej, Słupsk 14–15.09.2000 r.*, Słupsk: Pomorska Akademia Pedagogiczna.
- Rembiszewska D., Siatkowski J., 2017, *Nawiązania czy pożyczki na pograniczu polsko-wschodniosłowiańskim? Cz. II*, „Rocznik Słowistyczny” LXVI.
- Sadanowicz E., 2018, *Podlaska wielokulturowość i związane z nią problemy językowe mniejszości narodowych*, „Pogranicze. Studia Społeczne” XXXII. <https://doi.org/10.15290/pss.2018.32.13>

- Sebba M., 2013, *Multilingualism in writtendiscourse: an approach to the analysis of multilingual texts*, „International Journal of Bilingualism” 17/1. <https://doi.org/10.1177/1367006912438301>
- Siatkowski J., 2017, *Czesko-polskie pogranicze językowe w świetle ankiet Georga Wenkera*, Warszawa: Instytut Slawistyki Zachodniej i Południowej.
- Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl> (dostęp: 10.11.2019).
- Smułkowa E., 2003, *Badanie pograniczy językowych – uwagi metodologiczne*, w: J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś 2. Regionalne słowniki i atlasy gwarowe*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwo Przyjaciół Nauk.
- Straczk J., 1999, *Język a tożsamość człowieka w warunkach społecznej wielojęzyczności: pogranicze polsko-litewsko-białoruskie*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Stroud C., Mpendukana S., 2009, *Towards a material ethnography of linguistic landscape: Multilingualism, mobility and space in a South African township*, „Journal of Sociolinguistics” 13/3. <https://doi.org/10.1111/j.1467-9841.2009.00410.x>
- Witosz B., 2012, *Badania nad dyskursem we współczesnym językoznawstwie polonistycznym*, „Oblicza Komunikacji” 5.
- Witosz B., 2016, *Kategoria dyskursu w polonistycznej edukacji akademickiej*, w: W. Czachur, A. Kulczyńska, Ł. Kumiega (red.), *Jak analizować dyskurs? Perspektywy dydaktyczne*, Kraków: Universitas.
- Zielińska A., 2013, *Mowa pogranicza. Studium o językach i tożsamościach w regionie lubuskim*, seria: *Język na pograniczach*, Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy PAN.
- Zieniukowa J. (red.), 1997, *Obraz językowy słowiańskiego Pomorza i Łużyc. Pogranicza i kontakty językowe*, seria: *Język na pograniczach*, Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy PAN.
- Żmigrodzki P. (red.), 2007, *Wielki słownik języka polskiego*, <https://www.wsjp.pl> (dostęp: 10.11.2019).
- Żurek A., 2008, *Grzeczność językowa w polszczyźnie cudzoziemców: wybrane zagadnienia*, Łask: Oficyna Wydawnicza „Leksem”.

**Anna Karmowska**

*Discourse of multilingualism  
in the Polish-Czech borderland area: linguistic lanscape analysis*


**Summary.** The aim of the article is to analyze the linguistics landscape of the Polish-Czech borderland area as a space of multilingual discourse praticises. The research material consists of information boards from the public sector which come from several towns: on the Czech side – from Adršpach, Náchod and Hronov, on the Polish side – from Kudowa-Zdrój, Karlów and Duszniki-Zdrój. The borderland is understood in the geographical and territorial sense as a sphere of contact and penetration of various nations and ethnic groups, cultures and languages in the border areas. Changing configurations and hierarchy of language sappearing on

information boards testify to both historical past and current social dynamics in the Polish-Czech borderland.

**Keywords:** Polish-Czech borderland, discourse of multilingualism, linguistic landscape

Katarzyna Burska

Uniwersytet Łódzki

 <https://orcid.org/0000-0002-7693-1472>

## Określenia antysemitki w dyskursie kibicowskim (na przykładzie Łodzi)

**Streszczenie.** Celem artykułu jest analiza określeń nawiązujących do Żydów w wypowiedziach niedarzących się wzajemną sympatią kibiców dwóch klubów piłkarskich z Łodzi – Widzewa i ŁKS-u. Materiał egzemplifikacyjny został pozyskany z forów internetowych. Posługiwanie się etykietą Żyda odbywa się dwustronnie. Fani obu łódzkich klubów używają nie tylko ekspresywizmu *Żyd*, w języku kibiców zawsze będącego wyrazem deprecjacji i zniewagi, lecz także nacechowanych pejoratywnie jego derywatów oraz licznych określeń synonimicznych i metaforycznych, które mają na celu wyśmianie przeciwnika.

**Słowa kluczowe:** dyskurs kibicowski, forum internetowe, Żyd, antysemityzm kibicowski (stadionowy), retoryka antyżydowska, piłka nożna

Nadrzędna opozycja funkcjonująca wśród kibiców piłkarskich, czyli „my” – „oni”, przejawia się gloryfikowaniem poczynąń zawodników, którym się dopinguje, i jednoczesnym znieważaniem rywali. Może ono przybrać różnorodną formę – od agresji werbalnej po fizyczną. Stadionowy dyskurs nienawiści stał się w ostatnich latach przedmiotem badań nie tylko socjologów, lecz także językoznawców. Jedną z jego postaci jest posługiwanie się antysemitkami sformułowaniami.

Celem artykułu jest analiza określeń nawiązujących do Żydów w wypowiedziach niedarzących się wzajemną sympatią kibiców dwóch klubów piłkarskich z Łodzi – Widzewa i ŁKS-u. Materiał egzemplifikacyjny został pozyskany z forów internetowych, gdyż jak zauważa Beata Jarosz: „to jedna z podstawowych przestrzeni komunikacyjnych XXI w., z której korzystają członkowie niemal wszystkich wtórnych wspólnot formalnych i nieformalnych,

w tym ekskluzywnych, inkluzywnych, rówieśniczych, hobbystycznych, zawodowych itd.” (Jarosz 2018: 26). Prowadzone w grupach dyskusyjnych rozmowy odzwierciedlają zatem rzeczywisty język, jakim posługują się należący do społeczności kibiców<sup>1</sup>, oraz umożliwiają zdobycie wiarygodnego materiału. Podstawę badawczą stanowiły posty publikowane na forach dostępnych na stronach <http://lksfans.pl/forum/> i [ewidzew.pl/forum/](http://ewidzew.pl/forum/)<sup>2</sup>. Przeanalizowano wpisy z lat 2018–2019 łącznie w ośmiu wątkach (po cztery dla każdej drużyny). We wszystkich przytoczonych wypowiedziach zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję.

Początki antysemityzmu kibicowskiego (bądź też stadionowego) – bo tak nazywa się to zjawisko w opracowaniach socjologicznych – datuje się na przełom lat 80. i 90. XX wieku<sup>3</sup>. Marek Kucia i Bogna Wilczyńska przez to pojęcie rozumieją antyżydowską retorykę i symbolikę stosowaną przez kibiców piłkarskich (Kucia, Wilczyńska 2014: 171). Jacek Burski traktuje antysemityzm kibicowski jako „dyskursywną strategię komunikacyjną wykorzystywaną przez niektóre grupy kibicowskie do budowania zrębów tożsamości zbiorowej – wspólnoty symbolicznej, która pozwala odróżniać własną grupę od grupy przeciwnej” (Burski 2015: 227). Choć w historię obu łódzkich klubów piłkarskich wpisane są wątki żydowskie (wśród założycieli ŁKS-u byli przedstawiciele tej nacji, z kolei siedziba Widzewa mieściła się w tej części Łodzi, w której funkcjonowała fabryka będąca własnością Żyda Maksa Kona, por. Kucia, Wilczyńska 2014: 184; Burski 2015: 230), to żaden z nich nigdy nie był uznawany za żydowski. Charakterystyczne dla łódzkiego środowiska kibiców jest to, że posługiwanie się etykietą Żyda odbywa się dwustronnie, co potwierdzają licznie zgromadzone przykłady z obu forów. „Oba [kluby] są zarówno adresem, jak i nadawcą antysemickich przekazów. Opinia na temat »żydowskości« obu klubów jest niezwykle powszechna i trwała. Fani na każdym ligowym stadionie w Polsce wiedzą, że Łódź równa się »Jude«” (Kucia, Wilczyńska 2014: 183). Jak zauważa Burski, celem tej strategii jest „zapewnienie przewagi w rywalizacji z sąsiadem zza miedzy. Notoryczne osadzanie w roli Żyda jest mechanizmem, który po pierwsze podkreśla siłę osadzanego rywala, a po drugie pozwala go unieszkodliwić” (Burski 2015: 239). Co istotne, na arenie sportowej „obiektem uprzedzeń, niechęci, nienawiści, prześladowania, dyskryminacji i agresji (na ogół) nie są realni Żydzi, lecz okreśłani jako »Żydzi« piłkarze i, przede wszystkim, kibice drużyny przeciwnej” (Kucia, Wilczyńska 2014: 171–172). Jak zatem leksyka skoncentrowana wokół leksemu *Żyd* oraz jego synonimicznych i metaforycznych określeń funkcjonuje we wpisach internautów?

<sup>1</sup> Warto zaznaczyć, że wypowiedzi internetowe nie są prostym połączeniem mowy i pisma, stanowią swego rodzaju hybrydę (por. m.in. Dzioba 2005; Uździcka 2005: 505; Żydek-Bednarczuk 2013: 442; Rzeszutko-Iwan 2014: 139; Kita 2016: 13). Jak podkreśla Urszula Żydek-Bednarczuk (2013: 439): „Polszczyzna internetowa powstała w wyniku rekonfiguracji oralności, piśmienności i elektroniczności”. Na określenie języka w komunikacji internetowej używa się takich terminów, jak: wtórna oralność, telepiśmiennosc, piśmiennosc wizualna czy też język (za)pisany.

<sup>2</sup> Wpisy pochodzące z forum kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego oznaczone zostały (Ł), z kolei z forum Widzewa Łódź – (W).

<sup>3</sup> O antysemityzmie politycznym na ziemiach polskich można mówić od przełomu lat 70. i 80. XIX wieku (por. Cała 2012: 257).

Agnieszka Wierzbicka podkreśla, że „zarówno w codziennych, zwykłych rozmowach, jak i komunikacji oficjalnej (w mediach) skierowane do kogoś słowo *Żyd* jest najczęściej obelgą, wskazaniem na niższość osoby tak nazwanej” (Wierzbicka 2015: 58)<sup>4</sup>. Słownikowa forma *Żyd* – pisana zarówno małą, jak i wielką literą – notowana jest w wielu wypowiedziach na obu forach, np.:

- *Ogarnijmy nasze dzielnice i FC zanim się okaże, że Żydzi zrobią to pierwsi* (Ł),
- *Żydzi kiedyś dużo ugrali blokując rondo lotników, myślałem, że to niemożliwe....a jednak....może zablokujemy Piłsudskiego ?* (W),
- *Czemu u żydów buduje się tak drogie trybuny nie wie nikt* (W),
- *Nie dla żyda 1 liga!!* (Ł).

Znacznie częściej podlega ona jednak formalnym przekształceniom. Mogą one odbywać się na płaszczyźnie fleksyjnej. Z taką sytuacją mamy do czynienia w mianowniku liczby mnogiej, gdy do rzeczownika męskoosobowego zamiast neutralnej końcówki *-i* (*Żydzi*) dodawana jest końcówka *-y* (*Żydzy*), charakterystyczna dla rzeczowników niemęskoosobowych (por. Jadacka 2005: 19). Forma taka służy pejoratywizacji, zwraca na to uwagę Hanna Jadacka: „W M. Im wiele rzeczowników męskoosobowych ma fleksyjne warianty niemęskoosobowe (bez wymian spółgłoskowych w temacie), używane w funkcji stylistycznej jako struktury nacechowane negatywnie” (Jadacka 2005: 20)<sup>5</sup>. W badanym materiale określenia z deprecjonującą końcówką pojawiły się we wpisach kibiców obu drużyn:

- *Za ch\*j tego nie rozumiem jak w Kanzasie wgl żydy mogą coś działać ?* (Ł),
- *My jesteśmy kibicowską czołówką Polski a żydy są średniakiem* (W).

Raz posłużono się rodzajem żeńskim (*Żydówka*) dla nazwania piłkarzy Widzewa, jest to chętnie wykorzystywana praktyka mająca na celu umniejszanie rywala<sup>6</sup>: *Ja tam się będą cieszyć z awansu Żydówek* (Ł).

Nie brakuje także zmian słowotwórczych, przejawiających się na przykład dodaniem aksjologicznie nieobojętnych formantów, zwykle o charakterze augmentatywnym. Powstają zatem takie derywaty, jak: *żydzisko*, *żydol*, *żydych* czy deminutywum *żydowina*<sup>7</sup>, które jednak nabiera pejoratywnego nacechowania. Odnotowano je w następujących wypowiedziach:

<sup>4</sup> W oryginale: „[...] in both everyday, ordinary conversations, as well as official communication (the media) the word *Jew* is most commonly used as an offensive word, showing the inferiority of a person called this way”.

<sup>5</sup> Hanna Jadacka przywołuje m.in. takie opozycyjne pary, jak: *adwokaci – adwokaty, doktorzy – doktory, urzędnicy – urzędni* (Jadacka 2005: 20), w których pierwszy wyraz ma postać neutralną, a drugi – nacechowaną negatywnie.

<sup>6</sup> Można by tu przytoczyć choćby odnotowane na obu forach leksemy: *sąsiadki, dziewczyny, panienki, koleżanki*, które miały nazywać piłkarzy i/lub kibiców przeciwnej drużyny.

<sup>7</sup> Agnieszka Wierzbicka podkreśla, że określenia *Żydaszek, Żydowina, Żydzik* „mimo utworzenia za pomocą formantów charakterystycznych dla deminutywów mają charakter ironiczny” (Wierzbicka 2015: 60), w oryginale: „These words, apart from being created with the use of affixes characteristic for diminutives, are ironic”.

- *Wybitne żydzisko w 1 składzie (W),*
- *chyba nawet nie, miałem okazję przejeżdżać przez al. chujonii w czasie meczu żydowin i powiem Wam....tam nie ma 3 tys! (W),*
- *0:1 do żydole przerwy 🤔 (W),*
- *prawda jest taka, że żydziska naprawdę dobrze grają, Moskal dobrze ich poukladał tracą bardzo mało bramek, dużo biegają wcale się nie zdziwią jak będą do końca liczyć się w walce o awans 🤔🤔 (W),*
- *Piotrkowska banda czuwa nad miastem. Żyduchy tu mają bardzo ciężkie życie i bez pomocy innych fc nie mają nic do powiedzenia (Ł).*

Stylizowana na język hiszpański forma *żydzewos* ma nawiązywać rzecz jasna do Żydów, a także przydomka *galacticos*, ironicznie eksponującego wyobrażenia o potędze Widzewa: *Adios żydzewos (Ł).*

Formant obcego pochodzenia wykorzystano również w określeniu *żydons*, którym posługują się sympatycy Łódzkiego Klubu Sportowego: *Najważniejsze, że żydonsy zostały wypchnięte poza strefę awanasu (Ł).*


Bardzo dużą frekwencją odznacza się kontaminacja powstała w wyniku skrzyżowania onimów *Widzew* i *Żyd*. Formy *Żydzew* i notowana rzadziej *Żydzewek* funkcjonują nie tylko w komunikacji internetowej, lecz także w przyspiewkach kibicowskich, napisach na murach czy wlepkach. Oto przykłady z forum ŁKS-u:

- *Mecz elana - żydzew będzie można obejrzyć w kinie helios w sukcesji... (Ł),*
- *Skoro ten temat służy do śmieszkowania z żydzewka, to niestety ale opublikowali oni rozmowę Naszych z utraconej przez nich kamery (Ł).*

Połączenie leksemów *żyd* i *rzodkiewka*, które w rezultacie daje neologizm *żydkiewka*<sup>8</sup>, to sposób na wyeksponowanie związków między nacją semicką a Widzewem — ma do niego odwoływać kolor czerwony kojarzący się zarówno z przywołanym warzywem, jak i klubem z siedzibą przy al. Piłsudskiego: *Zrobili akcję związaną z datą 1908, czyli uznają, że Nasz klub powstał w 1908 a nie w 1909 jak cały czas bełkoczą po tych swoich forach. Na serio te żydkiewki to jakieś upośledzone społeczeństwo. Sami sobie wrzutę zrobili (Ł).*

Dużą popularność nie tylko na forach internetowych, lecz także w przestrzeni miejskiej Łodzi zyskał używany przez fanów ŁKS-u akronim *ŚŻK*, który po rozwinięciu przyjmuje postać *śmierć żydzewskiej kurwie*. Dochodzi w nim zatem do kumulacji pejoratywnego nacechowania — oprócz skierowanej przeciwko nacji żydowskiej kontaminacji *żydzewski* pojawia się tutaj będący obelgą wulgaryzm. Dodatkowo — jak podkreśla Burski — „[s]krót ten pracuje w różnych kontekstach — jest z jednej strony obrazą, z drugiej strony groźbą” (Burski 2015: 235). Otoczenie leksykalne, w jakim odnotowano ten skrótowiec na forum, pokazuje, że gadżety z takim napisem są pożądanym towarem wśród społeczności kibiców: *Szukam smyczki w klimacie ŚŻK, z rozwiniętym skrótem, prosba od koleżki z emigracji, żeby mu taką załatwić. Ktoś coś? (Ł).*

<sup>8</sup> Jak zauważył Jarosław Pacuła, neologizm ten jest wykorzystywany w dowcipie opartym na grze słownej: *Jak się nazywa Żyd wbity głową do ziemi? Żydkiewka* (Pacuła 2012: 140). Być może kibice przenieśli go do swojej komunikacji właśnie z żartów.

Inną, równie często wykorzystywaną, wersję przywołanej wyżej pogroźki stanowi leksem *śnieżka*, z pozoru niemający żadnych antyżydowskich konotacji. Oczekiwana przez zwolenników wrogiego klubu interpretacja uwidacznia się dopiero w warstwie graficznej – wyeksponowane wersalikami litery Ś, Ż i K sugerują, jak należy go odczytać: *Oczywiście Ambicja Walka ...* . *ŚnieŻKa i 3 punkty dla naszych* (Ł).

Internauci posługują się również synonimicznymi określeniami nazwy *Żyd*, mającymi postać zarówno syntetyzmów, jak i analizmów. Przejęta z języka niemieckiego forma *Jude* została odnotowana (wraz z wyrazami pochodnymi – rzeczownikiem *judki* i przymiotnikiem *judkowy*) przede wszystkim w odniesieniu do piłkarzy ŁKS-u:

- *Nie wiem czy od powstania, ale faktycznie są. Jak się wjeżdża z Bandurskiego na Maratońską to są widoczne wraz z ich **judkową** flagą* (W),
- *Radomiak i Warta przegrywają z takimi samymi tuzami jak **judki**, po 2gie z tymi co zrrmisowali wiosne ma zajebista i jedzie ze wszystkimi* (W),
- ***Jude** 2-1 w plecy* (W).

Raz pojawiła się na forum ŁKS-u: *Ktos sie orientuje jaki jest kurs na **jude**?* (Ł).

Na określenie narodu żydowskiego używa się także słowa *icek* – zdrobniałej formy od męskiego imienia pochodzenia hebrajskiego Izaak (por. SJP PWN). To lekceważące sformułowanie obecne jest też na forach: *I tak to faktycznie wygląda - porównując zdjęcia z naszych meczów i **icków** w łódzkich mediach to dzień do nocy* (W).

Raz posłużono się peryfrazą *synowie Izraela*, która poza kontekstem mogłaby mieć nacechowanie patetyczne, tu jednak jest wykładnikiem ironii: *A my za dwa lata sobie spokojnie awansujemy do 1 ligi w której nie będzie żadnych **synów Izraela*** (W).

Forumowicze sięgają też po zabiegi na płaszczyźnie składniowej, wykorzystują łączliwość wyrazów, a także otoczenie leksykalne. Powszechne jest zestawianie w różnych kombinacjach słowa *Żyd* oraz jego derywatów z – rzadko podlegającym eufemizacji – wulgaryzmem *kurwa*, co ma intensyfikować negatywny wydźwięk budowanego z użyciem tych obelg przekazu, np.:

- *Jedno się **zydowskiej kurwie** udało zastopować budowę stadionu* (Ł),
- ***Zydzew stara ku\*\*a** jest* (Ł).

Określenia rywali, które można wpisać w nurt antysemityzmu kibicowskiego, bazują również na wykorzystaniu funkcjonujących w społeczeństwie stereotypów<sup>9</sup>. Jak zauważa Alina Cała, badająca wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej, jej rozmówcy zwracali uwagę na cechy fizyczne przedstawicieli tej nacji: zwyczaj noszenia brody i pejsów, kolor włosów (czarne lub rude), kształt nosa, kolor oczu, cerę (Cała 2005: 28). Nawiązania do wyglądu obecne są także na forach. Po pierwsze, przenosi się sformułowania odnoszące się do włosów – internauci posługują się zarówno leksemem *pejs*, jak i zdrobnieniem *pejsik*, a także neologizmami: poddanym substancywizacji przymiotnikiem *pejsiasty*

<sup>9</sup> Najszerza i najbardziej rozpowszechniona w polskim językoznawstwie definicja stereotypu stworzona przez Jerzego Bartmińskiego, głosi, że jest to „subiektywnie determinowane wyobrażenie przedmiotu, obejmujące zarówno cechy opisowe, jak i wartościujące obraz, oraz będące rezultatem interpretacji rzeczywistości w ramach społecznych modeli poznawczych” (Bartmiński 1998: 64).



oraz rzeczownikiem *pejsownia* z sufiksem charakterystycznym dla nazw miejsc, tu jednak nazywającym osoby:

- *przecież to świeżo zarejestrowany pejs z widzewu... zbanować go (Ł),*
- *Ktoś sobie za cel postawił jak najbardziej uprzykrzyć życie Widzewowi, odstraszyć potencjalnych inwestorów, skierować ich w stronę pejsów? (W),*
- *i już pejsikom sponsorują oświetlenie, a co tam dodatkowe koszty? (W),*
- *Oglądam pejsiastych i poza pierwszym kwadransem to to oni nadają tempo gry (W),*
- *Widzę że pejsiaste z Poddębic uważają że nas już nie ma, ile w tym prawdy? (Ł),*
- *Ma ktoś link do meczu pejsowni? (W).*

Po drugie, wykorzystuje się odniesienia do brody. Neologizm *brodowici* jest kontaminacją leksemu oznaczającego typ zarostu z przydomkiem ŁKS-u *rodowici*, mającym podkreślać nierozzerwalne związki tego klubu z Łodzią od początków jego istnienia: *Myślę że czas przestać stosować pół srodki i mówić "nie możemy się zniżyc do poziomu brodowitych" (W).*

Inną chętnie przywoływaną cechą wyglądu jest charakterystyczne wybrzuszenie na nosie. W powszechnym użyciu w wypowiedziach internautów są frazy nominalne *garbate nochale* i *garbate nosy*. Raz ograniczono się do samego przymiotnika, można jednak założyć, że nie chodziło tu o powołanie się na skrzywienie kręgosłupa, ale właśnie na kształt nosa. Podobnie należałoby odczytać derywat *garbatek*. Na forach sformułowania te występują m.in. w następujących kontekstach:

- *I takim to sposobem garbate nochale pewnie wejdą na farcie.. (Ł),*
- *Garbate nosy grają teraz z Olimpia, Warta, Wisła Pulawy i Radomiakiem (W),*
- *I być może niekoniecznie będzie chciało mieć świadomość, że gros tej kasy jest ładowane np w dotowane lotnisko, które za jakiś czas zostaje sponsorem garbatych.... (W),*
- *Mi znajomy garbatek sie dzis chwalił ta przasniczka, jakie to oryginalne i zajebiste i mina mu zrzędała jak mu powiedziałem, ze u nas to grane od ponad 3 lat jest... (Ł).*

Czasem dochodzi do swoistej innowacji wymieniającej i w miejsce leksemu *garbaty* pojawia się przymiotnik *czerwony* nawiązujący do barw Widzewa. Wydaje się, że wskazywanie na nos, a więc część twarzy, na którą często się zwraca uwagę u przedstawicieli nacji żydowskiej, ma być przejawem retoryki antysemitycznej:

- *Co by nie powiedzieć, to Zdanowska z opóźnieniem, ale słowa dotzymała i czerwone nosy nie mają nic do gadania, a teraz tylko wyć (Ł),*
- *A czytając relacje czerwono nosych na expresie można było śmiechnąć:-) (Ł),*
- *Na pierdzewie wszystkie mecze są podwyższonego ryzyka. Istnieje zawsze ryzyko, że jakieś czerwone nochale będą spacerować po murawie w trakcie meczu (Ł).*

Alina Cała podkreśla, że jednym z mitów dotyczących Żydów odnotowanym w przysłowiach jest: „Byli brudni, śmierdzieli i mieli parchy, które stały

się ich synonimem” (Cała 2005: 151; por. Pacuła 2012: 143). Nazwa ‘grzybiczej choroby skóry objawiającej się żółtawymi strupami; też: te strupy’ (SJP PWN) wykorzystywana jest na określenie rywala przez kibiców i Widzewa, i ŁKS-u:

- *W piotrkowie ŁKS ma się bardzo dobrze.co jakiś czas zaglądam tu okoliczne(i nie tylko) **parchy** i coś malują ale zaraz jest to odnawiane (Ł),*
- *A i najważniejsze pod artykułem jest ankieta czy miasto równo traktuje nas i **parchow** , każdy niech zgłosuje (W).*

Być może świadomi faktu, że określenie *parchy* funkcjonuje w obu kierunkach, zwolennicy Widzewa dodają do niego wyrażenie przyimkowe *spod dworca*<sup>10</sup>, by jednoznacznie wskazać, który łódzki klub mają na myśli: *To jest syn naszego Bogusza? I poszedł do **parchów** spod dworca?* 😊 (W).

Od leksemu *parch* tworzy się derywaty, w obiegu są dwie formy w liczbie mnogiej – *parchaci* i *parchate* – funkcjonujące jak rzeczowniki:

- *Tak samo jak u nas problem może być na śródmieściu bo **parchate** ponoć działają w szkole jaracza/pow (Ł),*
- *Awans **parchatych** oznacza brak najgroźniejszego rywala w walce z zwycięstwem w lidze, Finisze i tak kopią się po czołach a nam zagrozić możemy tylko my sami (W),*
- *Dokładnie, straty będą należeć do miasta lub spółek podległych, zyski do **parchatych** (W).*

Nierzadko przymiotnikami *parchate* dookreślane są rzeczowniki o obraźliwym wydźwięku, jak *ryj* czy *gnój*:

- *Skoro **parchate ryje** zapraszają dzieciaków z klubów do siebie (Sokół, Włókniarz), to może właśnie tędy droga i my powinniśmy w ten sposób uderzyć? I chodzi tu nie o jeden mecz, ale o zafundowanie karnetów, czy gadżetów (zamiast zimowego obozu...) (Ł),*
- *Szkoda, że **parchate gnoje** nie dostawali tylu wymagań, ale no blachotrapez jednak nie będzie się umywał do naszego stadionu, to mogą im darować i Hannie (Ł).*

Przyłączono do niego także przydomek *galacticos*<sup>11</sup>: *Z nudów oglądam mecz Kluczborka z parchami i ja wam powiem że gra naszych ortów przy grze **parchatych galacticos** to 2 poziomy wyżej (W).*

Wiele konstrukcji bazuje na nawiązaniach do kultury żydowskiej. Przepisy religijne znalazły odzwierciedlenie w posługiwaniu się takimi sformułowaniami, jak: *koszerni*, *obrzezani* czy *świeżoobrzezany*<sup>12</sup> (tu mające oznaczać zawodnika, który niedawno podpisał kontrakt z Łódzkim Klubem Sportowym):

<sup>10</sup> Siedziba Łódzkiego Klubu Sportowego mieści się przy al. Unii, niedaleko dworca Łódź Kaliska.

<sup>11</sup> Połączenie *parchaci galacticos* zostało odnotowane na forum Widzewa, co jest o tyle dziwne, że ironicznym przydomkiem *galacticos* posługują się zwykle w odniesieniu do rywala z drugiej części Łodzi zwolennicy ŁKS-u. Być może miało mieć to charakter szyderczego nawiązania do wypowiedzi kibiców przeciwnej drużyny.

<sup>12</sup> Zgodnie z regułami ortograficznymi poprawny zapis powinien być rozłączny, na forum odnotowano jednak pisownią łączną i taką też posłużono się w artykule.

- Z informacji od Pani Marty wynika że miało miejsce spotkanie jakiegoś “nieformalnego” komitetu sterującego budową stadionu dla **koszernych** (W),
- **Obrzezani** wywalczyli remis na trudnym terenie (W),
- I jeszcze ten **świeżoobrzezany** Łuczak strzelił... 😡 (W).

Rytuał obrzezania został także przytoczony w niecenzuralnym wpisie mającym postać wyzwiska: *Teraz napisz gdzie ta FETA?!, Żydzew kuRwo bez napleta!* (Ł).

Do religii odwołują się również leksemy *rabin* ‘przełożony żydowskiej gminy wyznaniowej, znawca żydowskiego prawa religijnego’ (SJP PWN) i *tales* ‘szal w czarne i białe pasy, używany przez wyznawców judaizmu podczas modlitw’ (SJP PWN), które zostały użyte na forum w odniesieniu do zawodników Łódzkiego Klubu Sportowego:

- *Trudno my teraz powinniśmy dostać mega kopa motywacyjnego bo nawet nie chce sobie wyobrazić że możemy być 2 ligi niżej od rabinow* (W),
- *Widzę, że łks wraca do swoich starych talesowych barw* 😊 (W).

Jak czytamy w książce poświęconej wizerunkowi Żydów, wiele osób przypisywało im specyficzny zapach – czosnku lub cebuli (Cała 2005: 29)<sup>13</sup>. To pierwsze warzywo stało się podstawą neologizmu *czosnkowicz* zawartego w wypowiedzi użytkownika forum Widzewa: *przecież to normalne, że oni mają konta u nas, a my u nich co nie znaczy, że nie możemy wskazywać czosnkowiczow - chociaż bez weryfikacji ciężko jest czasem uwierzyć co pisza sprawdzeni użytkownicy forum :)* (W).

Nawiązania do antyżydowskiej retoryki znajdziemy także na płaszczyźnie graficznej – umieszczenie w nazwie własnej gwiazdki zamiast środkowej litery w przykładzie *Na Ł\*S będzie podobnie* (W) ma budzić skojarzenia z symbolem narodowym Izraela – gwiazdą Dawida. Mechanizm ten wykorzystywany jest powszechnie w przestrzeni miejskiej, zwłaszcza w napisach na różnych obiektach, litery K (w ŁKS) i T (w RTS) są skreślane i przekształcane w gwiazdę (por. Desperak 2008: 212).

Jak podkreśla Jacek Burski, „antysemicka retoryka wykorzystywana przez kibiców piłkarskich czerpie zarówno z zasobów negatywnych stereotypów (i po prostu stereotypów) na temat społeczności żydowskiej, jak również z tego, co bezpośrednio zanurzone jest w przekazie kultury polskiej. [...] w dominującym obrazie kultury polskiej jest bycie przeciwko, bycie w kontrze” (Burski 2015: 239–240). Wyraźnie widoczne jest to w analizowanych wypowiedziach pochodzących z forów kibicowskich, internauci wykorzystują bowiem wszelkie odniesienia do nacji żydowskiej – zarówno te związane z kulturą i zwyczajami, jak i te bazujące na zakorzenionych w świadomości społecznej schematach i uprzedzeniach. Zachowania werbalne nie są skierowane przeciwko rzeczywistym przedstawicielom tego narodu, leksem *Żyd* i związane z nim skojarzenia mają być synonimem wroga, należy potraktować je jak wyzwisko. Posługiwanie się etykietą *Żyda* to wyraz wrogości wobec przeciwnika – reprezentanta lokalnego klubu; adresatem tych treści są zarówno piłkarze, jak i kibice

<sup>13</sup> Według Jerzego Bartmińskiego i Jolanty Panasiuk (2012: 389) stereotypy narodowości mogą zawierać treści poznawcze. Z przytoczonych tu przykładów można zdobyć wiedzę nt. produktów używanych w kuchni żydowskiej.

drużyny z przeciwnej części Łodzi<sup>14</sup>. Kazimierz Sikora, badający stadionowy język nienawiści na przykładzie Krakowa, zwraca uwagę, że „proces dziezdziczenia negatywnych konotacji odsyłających do utrwalonego w języku stereotypu określonej nacji i grupy społecznej przyniósł rewizję pierwotnej denotacji. Należy to rozumieć w ten sposób, że ujemne konotacje systemowe leksemu ŻYD (i pokrewne) przypisał swojemu aktualnemu referentowi, czyli... kibicom i piłkarzom znienawidzonego rywala” (Sikora 2019: 83). Stanowisko to potwierdzają analizy socjologiczne: „[...] kibicom nie chodzi o żydów (wyznawców judaizmu), Żydów (członków narodu) ani o ich zakamuflowane bądź wymyślone wersje. Kibice wiedzą, że po przeciwnej stronie trybun tak naprawdę nie znajdują się Żydzi. Wydaje się, że używają antysemitki kalki słownej, ponieważ to najlepiej oddaje ich niechęć do przeciwników. Jest to efektywny, sprawdzony historycznie sposób okazania pogardy, wyrażenia nienawiści” (Kucia, Wilczyńska 2014: 192).

Warto by zastanowić się, dlaczego to właśnie Żyd wykorzystywany jest w dyskursie kibicowskim jako obiekt nienawiści. O możliwych przyczynach wypowiedział się dla Sport.pl działacz społeczności żydowskiej Symcha Keller:

Zachowanie kibiców na stadionach to wynik epatowania społeczeństwa przez telewizję wizerunkiem Żyda-słabeusza. Osoby ze skołtunioną brodą, zastraszoną, zgarbioną, najczęściej karczarza. Czyli nic godnego zachwytu. W sporcie liczy się siła ciała i ducha, a wizerunek Żyda po drugiej wojnie światowej jest zupełnie odwrotny. Trudno więc kibicom zobaczyć w Żydzie sprawnego atletę, skoro widzieli dotychczas zgarbionych brudasów. [...] Po zerwaniu przez Polskę stosunków z Izraelem trudno było dostrzec pozytywne wypowiedzi o społeczeństwie żydowskim, jego kulturze, także fizycznej. Więc zdziwiłbym się, jeśli kibic, widząc Żyda, myślał o nim pozytywnie. Zresztą obserwuję, że to już się zmienia (Iwańczyk, Sarzało).

Można założyć, że obecność leksemu *Żyd* i pochodnych w słowniku łódzkich kibiców wiąże się z faktem, że przedstawiciele tego narodu dość mocno związani byli z Łodzią, w szczytowym okresie w XX wieku stanowili 1/3 mieszkańców miasta. Obserwacja negatywnie odbieranych zachowań wyznawców judaizmu przyczyniła się do rozpowszechnienia stereotypów, które dziś są po prostu biernie kopiowane przez internautów. Jerzy Bartmiński i Jolanta Panasiuk, omawiając relacje między stereotypem a nazwą, zaznaczają: „Nazwa nieuchronnie aktywizuje określony typ doświadczeń, model poznawczy i wartościowanie, a w kolejności – schemat odbioru i interpretacji” (Bartmiński, Panasiuk 2012: 374).

<sup>14</sup> Etykieta tę wykorzystują też kibice innych polskich drużyn w odniesieniu do łódzkich klubów. W lipcu 2019 roku napastnik Marcin Robak odszedł ze Śląska Wrocław do Widzewa Łódź, w którym już wcześniej występował. Należący do „Ultras Silesia” fani drużyny z Wrocławia wydali wówczas oświadczenie, w którym oprócz innych obraźliwych treści znalazło się także oskarżenie Robaka o... zabicie Jezusa: „Nadajesz się na legendę, widzewa, Maccabi Haifa lub Hapoelu Tel-aviv, w Legnicy nią nigdy już nie będziesz. Pamiętaj Marcin Psikuta, nigdy Ci nie wybaczymy, że zabiłeś Jezusa, jak i tego co zrobiłeś dwa tysiące lat później odchodząc ze Śląska” (cyt. za: *Oświadczenie...*, <http://weszlo.com/2019/07/18/oswiadczenie-roku-juz-znamy-robak-sie-tlumaczyc-zabicia-jezusa/>, dostęp: 30.10.2019, oryginalne oświadczenie umieszczone na <http://kibiceslaska.pl/kazdy-kiedys-byl-porzadku-ultras-silesia/> jest obecnie niedostępne).

Na szablony postrzeganie Żyda jako słabszego zwraca też uwagę Marcin Kieruzel:

Wróćmy jednak do pytania, dlaczego rywal jest Żydem? Dlaczego rywala próbuje się upokorzyć takim określeniem? Odpowiedź być może tkwi w najboleśniejszym dla żydowskiej duszy stereotypie, który poprzez negacje ukształtował obraz świadomości współczesnego Izraelczyka: stereotypie Żyda jako tego, który szedł jak owca na rzeź, był zbyt słaby i anachroniczny, żeby walczyć, bezbrinnie i pokornie patrzył na śmierć swoich bliskich; Żyda jako obarczonego „mentalnością wygnańca”, niezdolnego do wzięcia swojego losu we własne ręce; jako człowieka uległego, który próbuje poprzez cwaniactwo i fałszywą usłużność ugrać coś dla siebie, ale w gruncie rzeczy nie jest w stanie się obronić, kiedy przychodzi realne zagrożenie; Żyda, którego w Polsce nazywano mośkiem albo parchem; Żyda kultywującego dziwne zwyczaje, zupełnie nieprzystające do wymogów współczesności; kogoś, kogo można bezkarnie upokorzyć albo nawet uderzyć i przepędzić, w szabas okraść zaś bezczelnie i bez konsekwencji (Kieruzel 2012b).

Ekspresywizm *Żyd*, w języku kibiców zawsze będący wyrazem deprecjacji i zniewagi<sup>15</sup>, w wypowiedziach internetowych fanów obu łódzkich klubów doczekał się nie tylko nacechowanych pejoratywnie derywatów, lecz także licznych określeń synonimicznych i metaforycznych, które mają na celu wyśmianie przeciwnika. Kucia i Wilczyńska zauważają: „Antyżydowskie wyzwiska częściej można zobaczyć na murach osiedlowych bloków, niż usłyszeć podczas meczów” (Kucia, Wilczyńska 2014: 172). Przedstawiona analiza pokazuje, że warto dodać jeszcze jedną przestrzeń – forum internetowe. Wydaje się, że to właśnie tutaj mamy do czynienia z najbardziej zróżnicowanymi leksykalnymi wykładnikami antysemitycznej retoryki kibicowskiej, pojawiają się takie sformułowania, których próżno szukać w stadionowych przyspiewkach czy miejskim graffiti. Co może dziwić, gdyż ich autorzy – w przeciwieństwie do bywalców stadionów wtapiających się w kilkudziesięciotysięczny dopingujący tłum czy twórców napisów na murach powstających pod osłoną nocy – tylko pozornie są anonimowi.

## Literatura

Bartmiński J., 1998, *Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem – na przykładzie stereotypu matki*, w: J. Anusiewicz, J. Bartmiński (red.), „Język a Kultura”, t. 12: *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej.

<sup>15</sup> Jak się okazuje, nie tylko kibice posługują się tym określeniem. Przed derbami Łodzi w 2004 roku działacz Łódzkiego Klubu Sportowego Jarosław Papis nazwał kibiców Widzewa Żydami. Na pytanie dotyczące liczby biletów dostępnych dla sympatyków drużyny z drugiej części miasta odpowiedział: „Żydzi chcieli 3 tys., ale dam im najwyżej 1700. I pod warunkiem, że będę miał na piśmie, że dostaniemy tyle samo na rewanż. Muszą pod nim podpisać się: policja, my i Żydzi” (Klemba, jp).

- Bartmiński J., Panasiuk J., 2012, *Stereotypy językowe*, w: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, wyd. IV, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Burski J., 2015, *Pomiędzy realnym a skonstruowanym. Antysemityzm kibicowski*, w: R. Kossakowski, J. Kurowski, J. Nowakowski (red.), *Modern futbol a świat kibiców*, Pszczółki: Wydawnictwo Orbis Exterior.
- Cała A., 2005, *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Cała A., 2012, *Żyd – wróg odwieczny? Antysemityzm w Polsce i jego źródła*, Warszawa: Wydawnictwo Nisza.
- Desperak I., 2008, *Nienawiść na tódzkich murach. Antysemityzm i homofobia*, „Folia Sociologica” 33.
- Dzioba R., 2005, *Netspeak – nową hybrydą językową*, w: A. Dytman-Stasieńko, J. Stasieńko (red.), *Język @ multimedia*, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu.
- Iwańczyk P., Sarzało J., *Dlaczego pseudokibice wyzywają się od „Żydów”?*, <http://www.sport.pl/sport/1,69628,2185110.html> (dostęp: 30.10.2019).
- Jadacka H., 2005, *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jarosz B., 2018, *Forum internetowe jako źródło materiału socjolektalnego. Postulaty metodologiczne*, w: B. Skowronek, E. Horyń, A. Walecka-Rynduch (red.), *Język a media. Wzory języka we współczesnych mediach*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Kieruzel M., 2012a, *O kibicowskim antysemityzmie – przyczynek do dyskusji cz. 1.*, 3.10.2012, <https://zglowki.wordpress.com/2012/10/03/o-kibicowskim-antysemityzmie-przyczynek-do-dyskusji-cz-1/> (dostęp: 3.11.2019).
- Kieruzel M., 2012b, *O kibicowskim antysemityzmie cz. 2 Kim jest Żyd w kibicowskim żargonie?*, 6.11.2012, <https://zglowki.wordpress.com/2012/11/06/o-kibicowskim-antysemityzmie-cz-2-kim-jest-zyd-w-kibicowskim-zargonie/> (dostęp: 3.11.2019).
- Kita M., 2016, *Język w internecie. Rozpoznanie stanu wiedzy*, w: M. Kita, I. Loewe (red.), *Język w internecie. Antologia*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Klemba A., jp, *Szef ŁKS nazywa kibiców Widzewa „Żydami”*, <http://www.sport.pl/sport/1,69628,2313589.html> (dostęp: 3.11.2019).
- Kucia M., Wilczyńska B., 2014, *Antysemityzm stadionowy. Analiza i interpretacja zjawiska*, „Media i Społeczeństwo” 4.
- Oświadczenie roku już znamy*, 19.07.2019, <http://weszlo.com/2019/07/18/oswiadczenie-roku-juz-znamy-robak-sie-tlumaczyc-zabicia-jezusa/> (dostęp: 30.10.2019).
- Pacula J., 2012, *Polskie i rosyjskie egzoetnonimy i przezwiska Żyda w kontekście stereotypu językowego*, w: B. Mitrenga (red.), „Linguarum Silva”, t. 1: *Opozycja – przeciwieństwo – kontrast w języku i tekście*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Rzeszutko-Iwan M., 2014, *Język polski czy polskawy? – kształcenie językowe w dobie zmian językowo-kulturowych*, w: E. Awramiuk (red.), *Z problematyki kształcenia językowego*, t. V, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.

- Sikora K., 2019, *Żydy i psy w stadionowym języku nienawiści*, „LingVaria” XIV, 1 (27).  
<https://doi.org/10.12797/LV.14.2019.27.05>
- SJP PWN – *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/> (dostęp: 17.05.2019).
- Uzdzińska M., 2005, *Pogawędka internetowa – między językiem mówionym a pisanym*, w: A. Dytman-Stasieńko, J. Stasieńko (red.), *Język @ multimedia*, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu.
- Wierzbicka A., 2015, *Żyd, Żydzi, Żydy, Żydki – stereotypes and judgments ingrained in the Polish language*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Linguistica” 49.
- Żydek-Bednarczuk U., 2013, *Komunikacja internetowa*, w: A. Dunin-Dudkowska, A. Małycka (red.), *70 lat współczesnej polszczyzny. Zjawiska – procesy – tendencje. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Janowi Mazurowi*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

## Katarzyna Burska


### *Anti-Semitic terms in the fan discourse (on the example of Łódź)*

**Summary.** The aim of the article is to analyze the terms referring to Jews in statements of supporters of two football clubs from Łódź – Widzew and ŁKS. The exemplification material was obtained from online forums. A characteristic feature of Łódź supporters is that the use of the Jew's label is two-sided. Expressionism The Jew, in the language of fans always being an expression of depreciation and insults, in the statements of internet fans of both clubs from Łódź not only got pejorative derivatives, but also numerous synonymous and metaphorical terms that are intended to ridicule the opponent.

**Keywords:** supporter discourse, internet forum, Jew, supporter (stadium) anti-Semitism, anti-Jewish rhetoric, football

Anna M. Pilińska

Uniwersytet Warszawski

 <https://orcid.org/0000-0002-4296-5041>

### *NOPowcy, szczepionkowcy, odrzańcy* Słownictwo sporu o szczepienia w Polsce

**Streszczenie.** Przedmiotem artykułu jest leksyka związana ze szczepieniami (np. *ziębionaki, NOPowcy, szczepionkowcy, antyszczepionkowcy, odrzańcy, Anioły Mengelego, ebolacy, ręciami*). Podstawowymi źródłami materiałowymi są wypowiedzi zamieszczone na forach internetowych i grupach na portalu Facebook (ze szczególnym wyróżnieniem *StopNOP* i *Szczepić czy NIE – racjonalnie o szczepieniach*). Zgromadzony materiał liczy 146 jednostek leksykalnych zebranych w lutym 2019 roku, pochodzących z wypowiedzi członków grup i forów internetowych, które zostały opublikowane w okresie od stycznia 2017 roku do stycznia 2019 roku. Przeprowadzone badania mają charakter materiałowy i dotyczą głównie zjawisk semantyczno-funkcjonalnych. Dzięki wykonanej analizie możliwe było porównanie strategii nazewniczych używanych przez obie strony uczestniczące w sporze.

**Słowa kluczowe:** szczepienia, spór, strategie nazewnicze, etykietowanie

#### Wstęp

Obowiązkowe szczepienia dzieci budzą dziś wiele emocji i stają się tematem nie tylko rozmów młodych rodziców, lecz także debaty publicznej, co poświadcza m.in. wystąpienia w sejmie, programy informacyjne różnych stacji telewizyjnych i wpisy na forach internetowych. Mimo niemal jednoznacznego stanowiska środowiska lekarskiego (por. Paradowska-Stankiewicz 2018) nieustannie spada liczba dzieci, które są szczepione zgodnie z zaleceniami pediatrów i kalendarzem szczepień (Gwiazda 2017). Sprzyjają temu gwałtowny rozwój alternatywnych metod leczenia, a także szukanie w internecie porad dotyczących zdrowia, w których występują odwołania do tekstów przywołujących podważane przez naukowców wyniki badań.



O problemie szczepień w Polsce jest coraz głośniejsze – powstają nieformalne grupy rodziców nieszczepiących swoich dzieci, formują się stowarzyszenia mające na celu podnoszenie świadomości na temat niepożądanych odczynów poszczepiennych, a w reakcji na te nagłaśniane działania rodzice szczepiący swoje dzieci zaczynają domagać się odseparowania ich od dzieci nieszczepionych. Walka o dostęp do informacji i chęć zmiany obowiązujących przepisów stają się elementem współczesnego dyskursu politycznego, w którym kwestie dotyczące ochrony zdrowia mają coraz większe znaczenie, tym bardziej że są wpisywane w spór o granice wolności człowieka, prawa i obowiązki rodziców wobec dzieci, a także zasady życia we wspólnocie i problem odpowiedzialności. Wokół osób popierających obowiązkowe szczepienia oraz osób przeciwnych tym działaniom narasta wiele kontrowersji. Z jednej strony nie traktuje się poważnie zdania tych, którzy nie mają wykształcenia medycznego, z drugiej strony często powtarzane informacje na temat szkodliwości szczepień przenikają do świadomości społecznej i powodują strach przed szczepieniami. Język, którym posługują się przeciwnicy szczepień, a często również ich zwolennicy, różni się od języka, którym posługują się lekarze. Słownictwo przeciwników jest chętnie przyswajane przez środowiska niemedyczne (szczególnie zaś środowisko młodych rodziców), dla których terminologia medyczna jest zbyt zawiła i niedostępna.

### Przedmiot i cel badań

W dyskusjach obydwu rygorystycznie nastawionych stronnictw – środowiska popierającego dotychczasowe rozwiązania oraz oponentów domagających się całkowitego zniesienia obowiązku szczepień – stosowane są wyrazy i wyrażenia, które odzwierciedlają stosunek do tego obowiązku. Osoby o innych poglądach rzadko publicznie przedstawiają swoje zdanie i biorą udział w dyskusji. Skrajne postawy przyciągają bowiem uwagę i zapewniają zainteresowanie mediów i odbiorców (słuchaczy, internautów itp.). Toczący się spór dotyczący szczepień nie prowadzi jednak do konkluzji. Osoby, które w nim uczestniczą, nierzadko sięgają po chwytły erystyczne zamiast argumentów i tworzą odrębne narracje do opisu tego samego zagadnienia. Ważną ich częścią są nazwy nadawane grupom biorącym udział w dyskusji, jak również słownictwo dotyczące samych szczepień.

Przedmiotem oglądu jest leksyka wyekscerpowana z tekstów dwóch grup – tej, która opowiada się za koniecznością szczepień, i tej, która się jej sprzeciwia. Podstawowymi źródłami materiałowymi były wypowiedzi zamieszczone na forach internetowych i grupach na portalu Facebook (ze szczególnym wyróżnieniem *StopNOP* i *Szczepić czy NIE – racjonalnie o szczepieniach*). Zgromadzony materiał liczy 146 jednostek leksykalnych<sup>1</sup> i względnie utrwalonych połączeń zebranych w lutym 2019 roku, pochodzących z wypowiedzi członków grup i forów internetowych, które zostały opublikowane w okresie od stycznia

<sup>1</sup> Definicję jednostki leksykalnej przyjmuję za Andrzejem Markowskim (2012: 64–69).

2017 roku do stycznia 2019 roku. Przeprowadzone badania mają charakter materiałowy i dotyczą głównie zjawisk semantyczno-funkcjonalnych. Pod uwagę były brane wyłącznie te nazwy i połączenia, które w wyznaczonym czasie zostały użyte co najmniej siedem razy przez różnych użytkowników grup internetowych.

Celem artykułu jest opis jednostek często występujących w sporze o obowiązkowe szczepienia oraz porównanie różnych strategii nazewniczych stosowanych przez jego uczestników. Badanie opiera się na analizie języka wypowiedzi internetowych jako jednego z narzędzi upowszechniania informacji i postaw właściwych ich użytkownikom. W pracy przyjmuje się (w pewnym uproszczeniu) określenia pochodzące z wypowiedzi internetowych za reprezentatywne dla całego środowiska. Treści propagowane przez oba środowiska, których słownictwo zostało wzięte pod uwagę, obfitują w krótkie i dosadne komunikaty, w których niejednokrotnie, niezgodnie z zasadami prowadzenia debaty publicznej, pojawiały się liczne wulgaryzmy i wyzwiska – należy mieć tu jednak na uwadze, że w Polsce obserwujemy coraz większe przyzwolenie na taki kształt języka debaty publicznej (Ożóg 2008: 67–69).

Pod względem semantycznym w zebranych materiale leksykalnym występują przykłady należące do czterech kategorii znaczeniowych zawierających elementy stosowane zarówno przez przeciwników, jak i zwolenników szczepień. W analizowanym słownictwie można więc wyróżnić: nazwy dotyczące osób popierających obowiązkowe szczepienia (np. *rtęciaki*, *marionetki Big Pharmacy*), nazwy dotyczące osób sprzeciwiających się obowiązkowym szczepieniom (*ziębolaki*, *NOPowcy*), nazwy dotyczące szczepień (np. *trutki na dzieci*, *zdobycz białego człowieka*), nazwy związane z sytuacją szczepień w Polsce (*zamordyzm*, *samozaqłada*). Duża część wyekscerpowanej leksyki to struktury neologiczne, np. *odrzaniec*, *szczepionkowiec*, choć stosowane są też jednostki ustabilizowane w słowniku, np. *totalitaryści*, *nawiedzeni*. Przedmiotem opisu są struktury jednowyrazowe, np. *rtęciak*, a także wielowyrazowe, np. *trutki na dzieci*, zgodnie z propozycją Alicji Nagórko (2002: 187–189) opisywane jako zesta-wienia. Dużą grupę stanowią neologizmy słowotwórcze, a zwłaszcza derywaty z sufiksami *-ak*, np. *ebolak*, *zēbolak*, *rtęciak*, *-owiec*, np. *nopowiec*, *-arz*, np. *bigfarmiarz*, *-orni(a)*, np. *bandziornia*, *-oz(a)*, np. *gangsteroza*, a także struktury cyrkumfiksalne (prefiksarno-sufiksalne), np. *proepidemik*. Wśród derywatów liczne są struktury prefiksalne, zwłaszcza z przedrostkami *anty-*, *pro-* i *de-*, choć nie są to wyrazy o statusie neologizmów, np. *depopulacja*, *antycywilizacja*, *antyszczepionkowiec*, *antypostęp*, *proszczepionkowiec*. W materiale znalazły się również derywaty złożone, np. *wiedzoodporni*, *pharmaszczepki*. Cechami wspólnymi słownictwa przeciwników i zwolenników szczepień są przede wszystkim: ekspresywność, niekiedy prowadząca do agresji, etykietowanie, uwikłanie w mechanizmy propagandy, perswazji oraz wpisanie w schemat „my” – „oni”. Niektóre jednostki zyskują nacechowanie w kontekście, w którym mogą się także uwidaczniać zmiany znaczeniowe (neosemantyzacja) lub rozszerzenie łączliwości jednostek, np. *wypędzeni z wolności*, *nie zaszczepieni myślą*, *zaszczepieni*

debilizmem<sup>2</sup>. Zaobserwować można również różnego typu modyfikacje związków frazeologicznych i skupień terminologicznych, np. *obrońcy zdrowia*, *obrońcy szczepień* na wzór *obrońcy życia*, struktury pochodne od frazeologizmów, np. *wierzący w bajki* (od *wierzyć w bajki*). Analiza formalna zgromadzonego materiału nie jest jednak przedmiotem tego artykułu, w którym skupiono się na opisie funkcjonowania tego słownictwa i celów jego stosowania.

### Nazywanie jako element walki na słowa

Jadwiga Puzynina w *Języku wartości* uznaje nazwy za opiniotwórcze elementy wypowiedzi, które mogą przekazywać oceny i oddziaływać na stosunek odbiorców do całej informacji (Puzynina 1992: 133). Według Renaty Grzegorzczukowej natomiast nazwy to tematyczne części wypowiedzi stanowiące nośnik informacji przekazywanych niejawnie. Są to takie informacje, które nie angażują pełnej uwagi odbiorcy skupiającego się na przyswojeniu nowych wiadomości (Grzegorzczukowa 2010: 172–176). Nazwy nie są przyswajane w pełni świadomie, dlatego też bywają wykorzystywane jako element walki na słowa, czego przykładem jest m.in. spór o obowiązkowe szczepienia. Z wymienionych względów mogą stanowić w nim kolejne – obok argumentów i chwytów erystycznych – narzędzie przekonywania. Rola nazw w sporze jest znacząca przede wszystkim ze względu na możliwość zawarcia w nich wartościującej oceny lub odwołania do tezy w taki sposób, aby były łatwo przyswojone przez odbiorców. Posłużenie się odpowiednio dobranymi nazwami pozwala zarówno na dobitne zaznaczenie własnego stanowiska, jak i na zdyskredytowanie oponentów. Jako przykład mogą posłużyć tu chociażby nazwy takie jak *odrażający* czy *NOPowcy*. Pierwszy przykład jest jednym z najczęściej stosowanych przez środowisko osób popierających szczepienia, by obrazić tych, którzy się im sprzeciwiają. Użycie tej nazwy ma za zadanie wywołać skojarzenia z odrą, chorobą, której powrót uznaje się za jeden z najważniejszych skutków działań ludzi sprzeciwiających się szczepieniom. Nazwa subiektów właściwości ukazuje osoby sprzeciwiające się obowiązkowym szczepieniom jako odpowiedzialne za zwiększenie zachorowalności na odrę. Drugi przykład – *NOPowcy* – jest określeniem, które nawiązuje do skrótowca odnoszącego się do niepożądanych odczynów poszczepiennych, czyli jednego z najważniejszych tematów poruszanych przez środowisko antyszczepionkowców. Nazwa może wywodzić się bezpośrednio od skrótowca i wtedy wskazywać będzie na to, co wywołuje największe emocje w danym środowisku, albo od popularnego hasła środowisk antyszczepionkowych *StopNOP* (*Stop NOP*) i wówczas miałaby charakter ironiczny. Neologiczność tych jednostek powoduje, że skupiają one uwagę odbiorców informacji i ogniskują ją na wybranych – istotnych dla danej grupy – elementach: chorobie oraz odczynach poszczepiennych, co wpływa na sposób postrzegania zwolenników i przeciwników szczepień<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> Zwykle o charakterze ironicznym.

<sup>3</sup> W badanym materiale występuje bardzo wiele jednostek neologicznych (różnego typu), por. przykłady przywoływane w dalszej części tekstu, np. *rtęciaki*, *wiedzooporni*, *rtęciofile*, a także *mafia WHO*, *zamordyzm*.

## 1. Etykietowanie w sporze o szczepienia

Słownictwo środowisk pro- i antyszczepionkowych służy etykietowaniu i autoidentyfikacji. W opracowaniach językoznawczych zwykle przyjmuje się, że etykietowanie to określanie pewnego podmiotu nazwą uogólniającą i nieostrą z nastawieniem jedynie na uzyskanie negatywnych skojarzeń. Tak pojęte etykietowanie pojawiało się na przykład w pracach Jerzego Bralczyka (2007: 74) o tekstach propagandowych i Katarzyny Kłosińskiej (2004: 117) o określaniu przeciwników politycznych. Autoidentyfikacja z kolei dotyczy obu stron sporu i w zależności od tego, który światopogląd jest bliższy danej grupie, takie nazwy autoidentyfikujące pojawiają się w wypowiedziach. Zdarza się, że wśród nazw występują etykiety autoidentyfikujące – są to przede wszystkim nazwy z niejasną referencją, uogólniające (z referencją odpowiadającą grupie szerszej niż dane stronnictwo) i eliptyczne (zafalszowujące właściwe przekonania). Niektóre spośród zgromadzonych nazw używanych w dyskusji przekazują neutralne informacje na temat obowiązkowych szczepień. Są to nazwy, które mają za zadanie przekazać jedynie stosunek do przedmiotu sporu. Używanie tego typu nazw można uznać za powszechne również podczas próby opisu zjawiska, za przykład mogą posłużyć tutaj chociażby wspomniane już leksemy *szczepionkowcy*, *antyszczepionkowcy* i *proszczepionkowcy*.

Nazwy autoidentyfikujące występują przede wszystkim w słownictwie osób sprzeciwiających się obowiązkowym szczepieniom. Używa się tu głównie wielowyrazowych połączeń: *przeciwnicy szczepień*, *przeciwnicy przymusowych szczepień*, *zwolennicy całkowitej dobrowolności szczepień*, *rodzice popierający wolność wyboru*, *zdelegalizowani w świetle prawa*, *wolni od zakłamania*, *wypędzeni z wolności*, *wpędzeni w niewolę*, a także pojedynczych wyrazów: *prześladowani*, *zniewoleni*, *prołudzy*. W przeciwnej grupie (wśród osób popierających obowiązkowe szczepienia dla dzieci) najczęściej pojawia się nazwa *obrońcy zdrowia*, nierzadkie są również wyrażenia omowne, np. *rodzice dbający o zdrowie dzieci*. W analizowanym słownictwie używa się niemal wyłącznie nazw w liczbie mnogiej, co sprawia wrażenie tworzenia obozów przeciwników albo zwolenników danego stronnictwa oraz służy podkreślaniu wspólnotowości, a może i liczebności, np. *szczepionkowcy*, *zwolennicy wyboru*, *obrońcy wyboru*, *obrońcy zdrowia*, *obrońcy szczepień*.

Zarówno osoby popierające obowiązek szczepień, jak i osoby, które się mu sprzeciwiają, silnie identyfikują się ze swoją grupą, powtarzają slogany i dbają o to, by określać przeciwników w sposób możliwie jak najbardziej pejoratywny. Aby określenie mogło stać się etykietą, musi mieć ładunek wartościujący, obrazujący i wyjaśniający. Określenie, które ma stać się etykietą, musi być również sugestywne. Anna Cegiela uważa, że etykiety poza porządkowaniem obrazu świata także redukują zjawiska i osoby do jednej właściwości (Cegiela 2014: 70), tym samym unieważniają cechy jednostkowe, a uwydatniają cechy charakterystyczne. Za badaczką można więc uznać, że etykiety wyróżniają, porządkują i dzielą istoty na lepsze i gorsze (Cegiela 2014: 70). Etykiety zgromadzone w badanym materiale stanowią najważniejszy jego element i są nieodłącznie stosowane w wypowiedziach zarówno jednej, jak i drugiej strony.

Obecne w zgromadzonym materiale etykiety można podzielić na odnoszące się do:

- przeciwników szczepień (stosowane przez osoby popierające szczepienia): *ziębolaki, NOPowcy, odrzańcy, Anioły Mengelego, tyle wiedzą o medycynie, co... np. Hitler o demokracji, pobierający nauki na uniwersytecie im. Wujka Guggla, nawiedzeni, ebolacy, wierzący w bajki, antyszczepionkowa sekta, antycywilizacja, zacofanie, proepidemicy,*
- osób popierających obowiązkowe szczepienia (używane przez osoby sprzeciwiające się szczepieniom): *totalitaryści szczepionkowi, hitlerowcy, ci, co szykują się do zagłady bronią biologiczną<sup>4</sup>, zbrodnicza bandziornia, mafia farmaceutyczna, mafia WHO, gangi masońskie, gangsterzy, gangsterozą, banda zwyrodnialców, kłamcy, hochsztaplerzy, pomioty szatańskie, stado głupich baranów, rtęciaki, rtęciofile, vaccinczycy, marionetki big Pharmacy, apologetci szczepionkowi, wiedzooporni, niezaszczepieni myślą, z przeszczepionym mózgiem, z niezaszczepioną wiedzą, ze szczepieniami ochronnymi na wiedzę, zaszczepieni debilizmem, pharماسzczepki, szczepiorniści, bigfarmierzy, obrońcy szczepień,*
- sytuacji szczepień w Polsce (stosowane przez osoby popierające szczepienia): *wolna amerykanka, 500+ tylko dla szczepionych, na przekór cywilizacji, samowolka, antycywilizacja, antypostęp, zejście do plejstocenu, zacofanie,*
- sytuacji szczepień w Polsce (używane przez osoby sprzeciwiające się obowiązkowym szczepieniom): *szczepionkowy stan wojenny, holokaust, zamordyzm, marksizm, łamanie praw jednostki, zaccipowanie obywateli, propaganda, przekaz prania mózgu, eksterminacja i depopulacja, wytepienie białej rasy, spisek WHO, aborcja życia pozapłodowego, przymus, samozagłada, faszycynacja medycyny.*

Istotne wydaje się tu również samo nazywanie obowiązkowych szczepień, które ma na celu jednoznaczne opowiedzenie się po jednej ze stron. I tak osoby, które popierają obowiązkowe szczepienia, określają je jako np. *postęp* lub *cywilizację*, natomiast osoby, które sprzeciwiają się obowiązkowym szczepieniom, nazywają je np. *masową depopulacją, parodią humanizmu, ludobójstwem*.

Ważnym aspektem, na który także należy zwrócić uwagę, jest występowanie dużej liczby poświadczeń leksemu *rodzina*, jego derywatów (np. *rodzinny*) oraz nazw szczegółowszych – *matka, ojciec*. Wyrazy te występują po obu stronach sporu, najczęściej zaś używany jest leksem *matka*, który bywa zwykle podmiotem zdań z czasownikami *protestować, sprzeciwiać się*. Rzadziej mówi się o rodzicach, a o ojcach – sporadycznie. Jako przykłady można tu podać następujące połączenia: *polskie matki walczące, matki walczące w obronie niemowląt, matki przeciw masowym egzekucjom, matka wie najlepiej, co dobre dla jej dziecka, matczyzna intuicja antyszczepionkowa, noporodzina, mądrzy/świadomi rodzice, mądry protest rodziców w obronie dzieci*. Tak konstruowane zdania – ze szczególnie zaznaczoną rolą matki – wskazują również na odwołanie się do stereotypowego

<sup>4</sup> Zgodnie z propozycją Anny Cegieli etykiety mogą być rozbudowanymi strukturami, np. konferencja przełomowa dla lewicy, ustawa korzystna dla cisowców, por. Cegiela 2014: 70.

obrazu matki, która powinna zajmować się zdrowiem i wychowaniem dzieci (Mandal 2003: 37). Wiąże się to również z funkcją perswazyjną wypowiedzi – matka jako osoba, która wie najlepiej, co jest dobre dla jej dzieci, wydaje się bardziej rzetelnym źródłem informacji i wiedzy niż ustawodawca i bezosobowe organizacje działające na rzecz zdrowia. Należy zwrócić uwagę, że leksem *matka* używany jest przez oba stronnictwa w dokładnie takiej samej funkcji, nierzadko nawet w łudząco podobnie zbudowanych komunikatach, np. *matki nie oszukasz – szczepienia zabijają*, jak również *matka wie najlepiej, jakim zagrożeniem dla jej dziecka są nieszczepieni obywatele*.

### **Słownictwo dotyczące szczepień jako nowy element języka polityki**

Sposób, w jaki prowadzony jest konflikt środowisk popierających obowiązkowe szczepienia ze środowiskiem przeciwnym, przypomina batalię, ponieważ oba stronnictwa w ostateczności dążą bądź to do całkowitego ustawowego zniesienia przymusu szczepień, bądź to do wzmoczonej penalizacji rodziców odraczających szczepienia dzieci i ustawowego uniemożliwienia tym dzieciom korzystania z publicznych żłobków, przedszkoli i przychodni. Język polityki jest bardzo zróżnicowany – inaczej realizuje się go w prasie, inaczej w przekazach telewizyjnych, inaczej w wypowiedziach polityków, a jeszcze inaczej w wypowiedziach grup społecznych szczególnie zainteresowanych zmianami prawnymi w kraju. Jerzy Bralczyk zwrócił uwagę, że w tej specyficznej odmianie istnieje możliwość „nieskrępowanego korzystania w działaniach politycznych z niemal wszystkich rejestrów polszczyzny: od najbardziej podniosłego patosu do potoczności, a nawet wulgarności, od wyrafinowanej terminologiczności do populistycznego pustosłowia” (Bralczyk 1999: 198).

Jedną z najważniejszych cech tekstów dotyczących politycznej sfery życia społecznego jest fakt, że ich głównymi odbiorcami są duże zbiorowiska ludzkie, a więc środki językowe powinny być podporządkowane funkcji perswazyjnej języka, ponieważ muszą nakłaniać masowego odbiorcę do podzielenia poglądów zgodnych z intencją nadawcy. Perswazja jako działanie wartościujące jest wynikiem różnorodnie uwarunkowanych norm, wzorów, ocen prawdy, dobra i piękna (Korolko 1990: 33). W wypowiedziach perswazyjnych jedna ze stron uważa, że ma monopol na prawdę, i chce za wszelką cenę przekonać odbiorców komunikatów do swojego stanowiska. Pomimo wielu różnic przekazy o treściach dotyczących obowiązkowości szczepień łączy zazwyczaj silne zabarwienie emocjonalne. W wypowiedziach obu stronnictw często operuje się pojęciami wielowymiarowymi – posiadającymi więcej niż jedno znaczenie. Rozmycie semantyczne czy kontekstowe przypisywanie znaczeń jednostkom leksykalnym są właściwe leksyce potocznej (Lubaś 2003: 163), która we wszystkich wypowiedziach jest dominująca.

W perswazyjnym języku środowisk popierających obowiązkowe szczepienia i środowisk sprzeciwiających się temu obowiązkowi można zauważyć trzy techniki oddziaływania na odbiorcę komunikatu:

- apelowanie o zajęcie określonego stanowiska i podjęcie określonych działań, np. (przeciwnicy szczepień) *won z WHO, zaszczep się wiedzą, nie rtęcią*, (zwolennicy szczepień) *nie potępiajcie cywilizacji, myślę/kocham, więc (gdy) szczepię*,
- sugerowanie danej interpretacji rzeczywistości i przyjęcie określonego systemu wartości, np. (przeciwnicy szczepień) [szczepienia to] *dopuszczanie aborcji do końca życia, szczepienia jak religia – nieobowiązkowe*, (zwolennicy szczepień) *szczepienia ratują życie, kto kocha, ten szczepi*,
- argumentowanie, czyli uzasadnianie prezentowanych przez siebie treści, np. (przeciwnicy szczepień) *Kiedyś był Goebbels, dziś jest WHO, tam, gdzie nie dotarła eksterminacja, dotrą szczepienia*, (zwolennicy szczepień) *lekarze kończą studia, ale Google wie lepiej, spór o szczepienia to wiedza kontra zabobony*.

### 1. Cechy propagandowe słownictwa sporu o szczepienia

Niezwykle produktywnym sposobem budowania wypowiedzi o charakterze polityczno-propagandowym jest schemat „my” – „oni”, służący konstruowaniu tożsamości, podkreślaniu swojej atrakcyjności przy jednoczesnym deprecjonowaniu przeciwników. Opozycja „swój” – „obcy” odgrywa istotną rolę w życiu społecznym, decyduje o relacjach kulturowych, staje się, jak podkreślał Jerzy Bartmiński, „narzędziem tożsamości narodowej, zawodowej, religijnej, lokalnej, ogólnie mówiąc – grupowej” (Bartmiński 2007: 19).

Opozycja „swój” – „obcy” jest najczęściej stosowanym zabiegiem służącym celom propagandowym w języku polityki. W omawianym materiale leksykalnym jest ona bardzo uwydatniona zarówno w wypowiedziach środowiska popierającego obowiązkowe szczepienia, jak i w wypowiedziach środowiska sprzeciwiającego się obowiązkowym szczepieniom. I jedna, i druga strona sporu negatywnie określa swoich oponentów, nieprzychylnie odnosi się do nich jako do zbiorowości, a także podważa ich poziom intelektualny – najczęściej używane były tu przymiotniki mające na celu zdeprecjonowanie przeciwnika, jak np. *debilny, głupi, chory*, a także frazy, które mają ukazać niewiedzę przeciwnika, np. *tylko wiedzą o medycynie, co Hitler o demokracji, pieprzą jak potrzaskani, mają rtęć zamiast mózgow*. Stosowanie kategorii „swój” ma z kolei ukazać środowisko, z którym utożsamia się nadawca, jako społeczność ludzi lepiej wykształconych i mających wiedzę o szczepieniach.

Często również przeciwnicy szczepień określają siebie jako *proludzkich*, co ma na celu zbudowanie opozycji „ludzki” – „niehumaniczny” (morfem *pro-* wskazuje na wspieranie i skierowanie w stronę ludzkości) i ukazanie siebie jako lepszych. W wypowiedziach pojawiało się również często słownictwo konotujące i wartościujące, a funkcje ocen miały najczęściej charakter perswazyjny. Dodatkowo warto zwrócić uwagę na nierzadko ironiczny charakter wypowiedzi członków obu grup. Najczęściej charakter oceniający i ironiczny miały wypowiedzi osób sprzeciwiających się obowiązkowym szczepieniom, najciekawszymi przykładami wydają się: *cudoszczepionki, cudotwórcza moc chemii, dożyłny domestos*.

Wartościowanie miało również na celu utrwalanie światopoglądowych sympatii i antypatii oraz jednocześnie budowanie spójnego obrazu rzeczywistości. Jako przykład można tutaj podać bardzo częste nazywanie przeciwników obowiązkowych szczepień *ziębolakami*, co ma na celu nie tylko przywołanie osoby Jerzego Zięby, znanego polskiego przedsiębiorcy, propagatora medycyny niekonwencjonalnej i pseudonauki, przeciwnika szczepień, który jest często przedstawiany jako autorytet w wypowiedziach osób sprzeciwiających się obowiązkowym szczepieniom, lecz także zdeprecjonowanie tych osób przez włączenie ich do wspólnoty osób kierujących się radami Jerzego Zięby. W derywacie *ziębolaki* (w liczbie pojedynczej *ziębolak*) widać akt symbolicznego deprecjonowania samego przedsiębiorcy przez włączenie jego nazwiska w krąg wyrazów pospolitych (co jest bardzo częste w języku polityki). Takie przekształcenie nazwiska ma charakter umniejszający dla całej grupy osób i ekspresywny, ponieważ taka formacja słowotwórcza jest jednocześnie nośnikiem negatywnych emocji. Leksem *ziębolaki* może być również wykorzystywany kontekstowo dla uzyskania efektu ironicznego lub żartobliwego, np. *halo dziewczyny, halo chłopaki, czy w waszych żłobkach są ziębolaki? Jak można dostrzec tę rasę w tłumie rodziców? Czy mają jakieś znaki szczególne? Co zrobić, gdy nieopacznie podejdziesz się do nich za blisko? Spokojnie się oddalić czy uciekać na drzewo?* Efekt umniejszający wiąże się tu również z wykorzystaniem związku nazwiska przedsiębiorcy z gatunkiem ptaka, a więc – co widać na zaprezentowanym przykładzie – włączeniem zarówno samego Jerzego Zięby, jak i jego zwolenników do świata zwierząt. Autor wypowiedzi nawiązuje wprost do znanych zaleceń dotyczących tego, jak należy się zachowywać, gdy spotka się na swojej drodze niebezpieczne zwierzę, np. dzika czy niedźwiedzia.

## 2. Agresja językowa

Poza wartościowaniem bardzo istotnym aspektem wypowiedzi obu omawianych grup jest agresja językowa<sup>5</sup>, która bywa świadomie stosowanym środkiem osiągnięcia dominacji nad adresatem danej wypowiedzi. Agresywność zatem niejednokrotnie przekształca się z cechy ujemnej w pożądaną i bywa nieraz uznawana za wartość i zjawisko pozytywne w środowiskach pozostających w jakimś konflikcie. Uczestnicy sporu o obowiązkowe szczepienia bardzo często uciekają się do agresji językowej, sięgając niejednokrotnie po obraźliwe określenia czy wulgaryzmy, których w leksyce obu środowisk jest bardzo dużo. Na uwagę zasługuje tu przede wszystkim bardzo częste odnoszenie się do czasów zaborów, wojny i komunizmu – takie mechanizmy są widoczne w słownictwie obu środowisk. Przeciwnicy obowiązkowych szczepień bardzo chętnie w swoich wypowiedziach przywołują postać Josepha Goebbelsa – niemieckiego polityka, ministra propagandy i oświecenia publicznego

<sup>5</sup> Rozumienie agresji językowej zostało przyjęte za Haliną Satkiewicz, która zauważa, że podczas kwalifikowania danej wypowiedzi jako agresywnej należy wziąć pod uwagę to, jak jest ona oceniana przez odbiorcę, oraz ocenę osoby trzeciej, ponieważ ocena wypowiedzi agresywnej nie ma wyłącznie charakteru subiektywnego, por. Satkiewicz 2000: 30.



w rządzie Adolfa Hitlera. Chcą w ten sposób pokazać właściwą według nich analogię między zbrodniami wojennymi a przymusowymi szczepieniami, które zgodnie z ich poglądami mają prowadzić do *zagłady ludzkości*. Jako przykłady można tu podać: *wczoraj Goebbels, dziś WHO*, [być] *wyznania Goebbelowskiego*. Notuje się również odwołania do Adolfa Hitlera, lecz są one właściwe obu grupom, np. *hitleryzmem* nazywa się zarówno przymusowe szczepienia, jak i pełną dobrowolność w szczepieniach, a także nawoływanie do nieszczepienia dzieci. Przeciwnicy szczepień nazywają dodatkowo obowiązkowe szczepienia w Polsce *holocaustem*, a WHO określają jako *Międzynarodową Organizację Faszyzmu*. Często stosowanymi leksemami, które mają nazywać szczepienia, a które wiążą się bezpośrednio z agresją językową i budowaniem skojarzeń na podstawie ogólnonarodowych doświadczeń historycznych, są również takie jednostki, jak: *marksizm, żydokomuna, żydostwo, prysznic śmierci*. Są one jednak chętnie używane w różnym znaczeniu przez obie grupy. Brak ustabilizowanego znaczenia wiąże się tu przede wszystkim z tym, że te leksemy nie mają na celu nieść informacji, lecz służyć jako nośnik agresji słownej i pokazywać przeciwnika w możliwie jak najgorszym świetle.

## Wnioski

Podsumowując rozważania na temat leksyki środowisk popierających obowiązkowe szczepienia w Polsce i środowisk przeciwnych, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na podobieństwo stosowanego słownictwa. Wynika ono, oczywiście, z podobieństwa motywów, które kierują obiema grupami. Zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy obowiązkowych szczepień mają na celu przede wszystkim ośmieszenie swoich oponentów i przekonanie jak największej liczby odbiorców do swoich racji.

Cechą wspólną obu strategii nazewniczych jest podważenie zaufania do oponentów i budowanie pozytywnego wizerunku swojej grupy. Odbywa się to na różnych zasadach, na przykład przez podważanie nazw autoidentyfikujących przeciwników lub tworzenie kontretykiet (tu często wykorzystuje się neologizmy). Oprócz tego widoczne jest ośmieszanie przeciwników i wskazywanie na ich nieracjonalne działanie. Dodatkowo obie grupy chętnie korzystają ze środków językowych wywołujących u odbiorców poczucie zagrożenia, które – jak się wydaje – jest gwarantem pojawiania się tego słownictwa nie tylko w przestrzeni internetowej, lecz także – z czasem – w przestrzeni publicznej.

W czasie sporu o obowiązkowe szczepienia w Polsce najczęstszymi sposobami przedstawiania problemu były (zarówno po jednej, jak i po drugiej stronie):

- posługiwanie się retoryką odnoszącą się do nazizmu i komunizmu,
- językowa konceptualizacja przeciwników obowiązkowych szczepień – ukazywanie ich z jednej strony jako ciemionych, zniewolonych, walczących o dobro całego społeczeństwa, niewysłuchanych i niesłusznie potępianych oraz z drugiej strony jako nawiedzonych, niedouczonej i bagatelizujących wiedzę medyczną,

- językowa konceptualizacja zwolenników obowiązkowych szczepień – ukazywanie ich z jednej strony jako rozsądnych, wyedukowanych, znających się na medycynie i z drugiej strony jako chcących zagłady ludzkości, mających nienaturalne podejście, wierzących koncernom farmaceutycznym,
- konstruowanie wypowiedzi o charakterze propagandowym z elementami perswazji i agresji językowej,
- stosowanie opozycji „swój” – „obcy”, która miała przedstawić różnice między stronnictwami.

W niemalże wszystkich wypowiedziach poddanych analizie można zauważyć strategię językową, która pozwala kategoryzować rzeczywistość społeczną w sposób odpowiadający poglądom danej grupy. Z punktu widzenia tych wypowiedzi istotny jest również sposób konceptualizacji samych szczepień, które są wartościowane silnie pozytywnie lub silnie negatywnie w zależności od tego, jakie poglądy na temat obowiązkowych szczepień ma nadawca komunikatu. Poszczególne wypowiedzi tworzą pewną całość światopoglądową profilowaną zgodnie z zapatrywaniami danej grupy.

Słownictwo, które zostało przedstawione, jest w znacznym stopniu zsubiektywizowane i – mimo że dane treści zostały napisane przez osoby z różnych środowisk – stanowi spójny obraz rzeczywistości, w którym racje obu stronnictw wydają się nie do pogodzenia. Najważniejszą strategią językową stosowaną przez zwolenników i przeciwników szczepień, których wypowiedzi były brane pod uwagę, są różnego typu środki retoryczne i związane z nimi działania impresywne zmierzające do narzucenia odbiorcom konkretnych przekonań odpowiadających intencjom nadawcy.

W tekstach pojawiają się neologizmy słowotwórcze i frazeologiczne, a także jednostki leksykalne, którym przypisuje się kontekstowo nowe znaczenia. Nierzadko wykorzystuje się konotacje słów odnoszących się do faszyzmu czy nazizmu oraz wulgaryzmy. Zabiegi te służą emocjonalizacji wypowiedzi i w ten sposób wpływają na perswazyjność budowanego przekazu. Obie wizje świata są silnie zsubiektywizowane i stronnictwe, a prowadzony spór nie ma na celu osiągnięcia porozumienia.

## Literatura

- Bartmiński J., 2007, *Opozycja swój/obcy a problem językowego obrazu świata*, „Etnolingwistyka” 19.
- Bralczyk J., 1999, *O używaniu języka w polskiej polityce w latach dziewięćdziesiątych*, w: W. Pisarek (red.), *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, Kraków: Ośrodek Badań Prasoznawczych UJ.
- Bralczyk J., 2007, *O języku polskiej propagandy politycznej lat siedemdziesiątych*, w: J. Bralczyk, *O języku propagandy i polityki*, Warszawa: Wydawnictwo TRIO.
- Cegiela A., 2014, *Słowa i ludzie. Wprowadzenie do etyki słowa*, Warszawa: Elipsa Dom Wydawniczy.

- Grzegorzczkova R., 2010, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gwiazda M. (oprac.), 2017, *Polacy o obowiązku szczepienia dzieci*, Komunikat z badań nr 100/2017, Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa: Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K\\_100\\_17.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_100_17.PDF) (dostęp: 20.05.2019).
- Kłosińska K., 2004, *Rola procesów nominacyjnych w tworzeniu opozycji „my” / „oni” w języku polityki po 1989 roku*, w: P. Krzyżanowski, P. Nowak (red.), *Manipulacja w języku*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Korolko M., 1990, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Lubaś W., 2003, *Polskie gadanie. Podstawowe cechy i funkcje potocznej odmiany polszczyzny*, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Mandal E., 2003, *Kobiecość i męskość. Popularne opinie i badania naukowe*, Warszawa: Wydawnictwo Żak.
- Markowski A., 2012, *Wykłady z leksykologii*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Nagórko A., 2002, *Zarys gramatyki polskiej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ożóg K., 2008, *Zmiany we współczesnym języku polskim i ich kulturowe uwarunkowania*, w: A. Dąbrowska (red.), „Język a Kultura” 20, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Paradowska-Stankiewicz I., 2018, *Stanowisko Krajowego Konsultanta ds. Epidemiologii na temat obowiązku szczepień*, <http://szczepienia.pzh.gov.pl/wp-content/uploads/2018/10/Stanowisko-Krajowego-Konsultanta-ds-Epidemiologii-na-temat-obowi%C4%85zku-szczepie%C5%84.pdf> (dostęp: 20.05.2019).
- Puzynina J., 1992, *Język wartości*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Satkiewicz H., 2000, *Językowe przejawy agresji w mediach*, w: J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska (red.), *Język w mediach masowych*, Warszawa: Upowszechnianie Nauki – Oświata „UN-O”.

**Anna M. Pilińska**

### **NOPowcy, szczepionkowcy, odrzańcy. Vocabulary of vaccination dispute**

**Summary.** The subject of the article is vocabulary related to vaccinations (for example: *zięboliaki, NOPowcy, szczepionkowcy, antyszczepionkowcy, odrzańcy, Anioły Mengelego, ebolacy, rtęciaki*). The basic material were the statements posted on online forums and groups on Facebook (with particular distinction *StopNOP* and *Szczepić czy NIE – racjonalnie o szczepieniach*). The collected material has 146 lexical units collected in February 2019 from the statements of members of groups and internet forums, which were published in the period from January 2017 to January 2019. The research has a material character and mainly concerns semantic and functional phenomena. Thanks to the analysis it was possible to compare the naming strategies used by both parties involved in the dispute.

**Keywords:** vaccination, dispute, naming strategies, labelling

Lujza Urbancová

Univerzita Mateja Bela v Banskej Bystrici

### Wpływ socjalizacji na znaczenie leksykalne

**Streszczenie.** W artykule zwrócono uwagę na społecznie tworzone i zmienne znaczenia konotacyjne słowackich leksemów *pani*, *slečna*, *pán* (pol. *pani*, *panna*, *pan*). Autorka uznaje zmiany w zwyczajach nominacyjnych użytkowników języka słowackiego za przejaw socjalizacji lingwistycznej, która z kolei wiąże się z takimi pojęciami jak stereotypy oraz władza symboliczna i dyskurs.

**Słowa kluczowe:** socjalizacja, socjalizacja językowa, język słowacki, leksem *slečna* (*panna*), leksem *pani*

Termin *socjalizacja* należy do podstawowych terminów socjologii: „Socializace utváří způsob jednání a formuje tendence k reagování v různých situacích. Proto bývá nazývána *druhým*, *sociokulturním narozením*, neboť teprve díky jí se biologický tvor stává bytostí schopnou chovat se jako člen určité společnosti”<sup>1</sup> (Keller 1995: 33). Oprócz niego używany jest też termin *socjalizacja lingwistyczna*, który oznacza nabywanie w procesie socjalizacji podstawowej umiejętności wyrażania się (por. Keller 1995: 33). Działanie zgodne z pewnymi standardami i kontrola zachowań to główne cele procesu socjalizacji.

W niniejszym opracowaniu koncentrujemy się na zjawisku socjalizacji lingwistycznej, a jego egzemplifikacją będzie zestawienie stereotypów związanych z płcią i znaczeń leksemów oznaczających osoby w języku słowackim: *pani*, *slečna*, *pán* (pol. *pani*, *panna*, *pan*) na tle globalnych procesów zachodnioeuropejskich: „Rodové stereotypy sú zjednodušené, nerealistické obrazy »mužskosti« a »ženskosti« (idealizované a očakávané vzory, ktoré nás sprevádzajú vo všetkých oblastiach života. Svojou reprodukciou vytvárajú zdanie prirodzenosti a samozrejmosti” (*Glosár rodovej terminológie*)<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Pol.: Socjalizacja to sposób działania, formujący tendencje do reagowania w różnych sytuacjach. Dlatego określa się ją mianem *druhich narodzin społeczno-kulturowych*, ponieważ tylko dzięki niej istota biologiczna staje się zdolna do zachowywania się jako członek określonego społeczeństwa.

<sup>2</sup> Pol.: Stereotypy związane z płcią są uproszczonymi, nierealistycznymi obrazami *męskości* i *kobiecości* (wyidealizowane i oczekiwane wzorce, które towarzyszą nam we wszystkich dziedzinach życia). Poprzez ich reprodukcję tworzą wrażenie naturalności i oczywistości (*Słownik terminologii płci*).

Badania wpływu socjalizacji na znaczenie leksykalne są metodologicznie zaliczane do zakresu pragmatyki: „Pragmatics focuses on how speaker intention can be indicated through linguistic choices, how context might be theorised as a social, cultural or cognitive set of phenomena, and it sets out to explore the processes that lead to utterances being produced and interpreted”<sup>3</sup> (Christie 2000: 9). W centrum zainteresowań tego typu badań są przede wszystkim elementy kontekstu wrażliwe na formę wypowiedzi, nazywane też kontekstowo wrażliwymi:

Do oblasti pragmatického skúmania patria tie jazykové javy, ktoré sa vyznačujú takou kontextovou senzitivnosťou, že ich interpretácia je prvotne spätá s kontextovými faktormi... Kontext sa tu chápe v najširšom zmysle: okrem jazykového kontextu patria k nemu komunikanti, ich znalosti a predpoklady, ako aj situácia..., v ktorej sa rečový akt realizuje<sup>4</sup> (Dolník 2009: 252).

Do środków językowych „wrażliwych kontekstualnie” zaliczyć należy leksemy, którym poświęcimy uwagę w artykule: *pani, slečna, pán* (pol. *pani, panna, pan*).

W roku 2009 pojawił się w prasie tekst o nieużywaniu leksemu *slečna* (pol. *panna*) w europarlamencie. Można to traktować jako symptomatyczny przykład reakcji na zmianę socjalizowanej części znaczenia leksykalnego, a ogólnie jako przykład efektu socjalizacji językowej. Zalecenie nieużywania pewnych leksemów spowodowane jest z jednej strony właśnie czynnikami społecznymi, a z drugiej – wywołuje ono uzasadniony sprzeciw. Można też spotkać się z reakcjami, że pewne słowo komuś „się podoba” lub „nie podoba”. Nie chodzi tu o organizację głosek, eufonię czy kakofonię, ale przede wszystkim o to, jak pewne znaczenia leksykalne wpływają na środowisko społeczne użytkowników języka i jaka jest ich socjalizacja językowa. Na przykładzie poniższego fragmentu tekstu spróbujemy przyrzeć się temu procesowi:

Komentár: EÚ zakazuje „slečnu“ a „pani“

V snahe vytvorit' „genderovo neutrálny“ jazyk a urobiť z nás obojpohlavných hermafroditov sa Európska únia rozhodla obmedziť používanie oslovení „slečna“ a „pani“, „miss“ a „Mrs“, „Frau“ a „Fräulein“, „Madame“ a „Mademoiselle“, či „Senora“ a „Senorita“. Sú totiž politicky nekorektné.

Keď sa politická korektnosť zblázni

Bruselskí byrokrati vydali nové odporúčanie (našťastie nie právne záväzné), podľa ktorého oslovanie žien ako „pani“ alebo „slečny“ nie je už ďalej v súlade s politickou korektnosťou. Informoval o tom britský denník Daily Mail a to v serióznej rubrike „Spravodajstvo“, nie azda (ako by sa mohlo zdať) v rubrike „Naša fikcia“. Nápad sa k europoslancem, politikom

<sup>3</sup> Pol.: Pragmatyka ma na celu określenie intencji mówcy poprzez wybór środków językowych, opisanie kontekstu jako podsumowanie elementów społecznych, kulturowych i poznawczych oraz zbadanie procesów prowadzących do powstania i interpretacji wypowiedzi.

<sup>4</sup> Pol.: Badania pragmatyczne obejmują zjawiska językowe charakteryzujące się taką wrażliwością kontekstualną, że ich interpretacja związana jest przede wszystkim z czynnikami kontekstowymi... Kontekst rozumiany jest tutaj w najszerszym znaczeniu: oprócz kontekstu językowego obejmuje uczestników komunikacji, ich wiedzę i domniemania, a także sytuację..., w której akt mowy jest realizowany.

a úradníkom dostal vo forme brožúry, ktorá pobúrila najmä britských konzervatívcov. Oslovenia ako „pani“ alebo „slečna“ zrejme pre EÚ nie sú prijateľné, lebo odhaľujú pred druhými (zvlášť pred mužmi), či je žena vydatá alebo slobodná. Takéto odhalenie by mohlo viesť k tomu, že žena sa stane obeťou sexuálneho predátora<sup>5</sup> (Komentár 19.03.2009).

Na počátku postavmy pytanie: dlaczego słowa wywołują tak gwałtowną reakcję, jak zaprezentowano w tekście? Odpowiedź wiąże się z socjalizacją języka, władzą i poczuciem kontroli. Jeśli leksem funkcjonuje w pewnym społeczeństwie, a społeczeństwo zmienia się w wyniku rozwoju, prawdopodobne jest, że zmiana dotknie też znaczenia leksykalnego. Jednak społeczeństwo, które jest złączone kodem językowym, nie stanowi homogenicznej całości, dlatego rozwój w jednej jego części może przebiegać zupełnie inaczej niż w innej. W związku z tym różne grupy społeczne postrzegają socjalizowaną część znaczenia leksykalnego odmiennie, niekiedy nawet odwrotnie/przeciwnie. Dla niektórych użytkowników języka słowackiego użycie leksemu *slečna* (*panna*) jest komplementem, dla innych zniewagą.

Leksemy *slečna* (*panna*) i *pani* mają w słownikach następujące objaśnienia:

- *slečna*: -y, -čien, ž., ‘dorastająca dziewczyna, niezamężna kobieta’ (często w zwrocie adresatywnym): *je z nej celá slečna* (KSSJ 2003),
- *pani* ma oprócz innych znaczeń także znaczenie zamężnej albo (starszej) dojrzałej kobiety: *vošla jedna pani; nech sa páči, mladá pani; pomôž tej panej!* (KSSJ 2003).

Podstawowe rozróżnienie znaczeń tworzy opozycję: *zamężna kobieta* i *niezamężna kobieta*, ale też *młoda kobieta* i *stara* (ew. *starsza*) *kobieta*. I właśnie przytoczone leksemy *zamężna* – *niezamężna*, *młoda* – *stara* odzwierciedlają stosunki społeczne, niosąc jednocześnie informację o statusie kobiety, którego nie można określić jednoznacznie, znaczenie nadają im dopiero społeczeństwo i odpowiedni kontekst. Na przykład połączenie *kobieta zamężna* nie niesie ze sobą tylko znaczenia ‘kobieta, która ma męża’, ale w słowackich warunkach może oznaczać także ‘kobietę heteroseksualną’, a oprócz tego stoi w opozycji do połączenia *kobieta niezamężna* (*panna*, *stara panna*). Status wyrażen *kobieta niezamężna* i *kobieta zamężna* ma charakter dynamiczny – w dzisiejszym społeczeństwie posługującym się tym

<sup>5</sup> Pol.: Komentarz: UE zakazuje „panny” i „pani”

Starając się stworzyć język neutralny płciowo i uczynić z nas hermafrodyty obupłciowe, Unia Europejska postanowiła ograniczyć użycie słów „panna” i „pani”, „Miss” i „Mrs”, „Frau” i „Fräulein”, „Madame” i „Mademoiselle”, ew. „Senora” i „Senorita”. Są bowiem niepoprawne politycznie.

Kiedy poprawność polityczna wariuje

Brukselscy biurokraci wydali nowe zalecenie (na szczęście niewiążące prawnie), według którego określanie kobiet mianem „panna” lub „pani” nie jest już zgodne z poprawnością polityczną. Poinformował o tym dziennik „British Daily Mail” w poważnej rubryce „Wiadomości”, a nie (jak mogłoby się wydawać) w rubryce „Nasza fikcja”. Pomyśl dotarł do posłów, polityków i urzędników w formie broszury, która oburzyła w szczególności brytyjskich konserwatystów. Zwracanie się do kobiet „pani” lub „panna” jest według UE niedopuszczalne, ponieważ ujawnia innym (zwłaszcza mężczyznom), czy kobieta jest mężatką czy osobą samotną. Taka informacja może spowodować, że kobieta stanie się ofiarą seksualnego drapieżcy.

samym językiem nie muszą mieć one tego samego znaczenia. Nie chodzi tutaj o interpretację aktu małżeństwa, ale o to, jakie znaczenie owemu aktowi nadaje określone społeczeństwo<sup>6</sup>. Przymiotniki *młoda* i *stara* nie wyznaczają dokładnej granicy wiekowej; mogą jednak zawierać informacje uwarunkowane społecznie. Oznaczenie osoby na podstawie wieku jako *młodej*, *starszej* i *starej* jest także częścią statusu. Młodość może oznaczać niedojrzałość, ale także atrakcyjność, starość zaś – dojrzałość, mądrość, ale i nieatrakcyjność.

Na podstawie różnych tekstów można by opracować zakres znaczeniowy obu leksemów, choć w praktyce znalezienie jednej definicji, która oddawałaby wszystkie możliwe konotacje wyrazów, jest bardzo trudne.

Poniższe teksty są przykładem socjalizowania części leksykalnego znaczenia leksemów *slečna* (*panna*) i *pani*:

Sú dámy, ktoré si na oslovenie pani potrpia a opravia každého, kto ich, či už s cieľom polichotiť, alebo len zo zvyku, osloví slečna. Sú hrdé na to, že už prekonali „slečnovské“ obdobie a zakotvili v prístave manželskom. Stotožnili sa so svojou novou rolou manželky a matky a iné oslovenie ako pani je pre ne urážlivé. Sú dámy, pre ktoré je status slečna v určitom veku už neprijateľný. Povedzme taká štyridsaťtri ročná slobodná žena nebude nikoho opravovať, ak ju osloví pani (možno len v prípade, ak chce s dotýčným nadviazať bližší kontakt, vtedy skromne a koketne sklopí zrak a prezradí toto sladké tajomstvo, ktoré v sebe nesie odkaz – som voľná, ak máš záujem). Naopak. Oslovenie slečna môže jej neprajné okolie trochu sarkasticky používať „proti nej“. Moja známa je slobodná, bezdetná žena. Učí na gymnázium. Má štyridsaťsedem a riaditeľ školy, ktorá patrí medzi najžiadanejšie v regióne, si na poradách, ani pred žiakmi neodpustí použiť patričný dôraz na „slečna profesorka“. Je pravda, že oslovenie pani sa nespája ani tak s vekom, ako so stavom – vydatá či slobodná. Na druhej strane mne, vydatej žene s dieťaťom zalichotí, keď ma v autobuse či v obchode niekto osloví slečna (podotýkam, že v tom čase pri sebe svoje dieťa nemám). Stále sa cítim byť mladá, atraktívna a hodná tohto oslovenia. Neuráža ma, práve naopak. Byť slečnou je jednoduchšie. Také slobodnejšie. V tomto oslovení sa skrýva ešte nejaká statusová budúcnosť na rozdiel od pani? (Koscelníková 2013).

<sup>6</sup> Stereotyp społeczny ilustruje niniejszy tekst: „Jeśli kiedyś dziewczyna nie wyszła za mąż do trzydziestki, mówiło się o niej jako o starej pannie. Była wyśmiewana i stawała się obiektem złośliwych uwag. Stare panny naprawdę czuły się mniej wartościowe. Dziś jest normą, że nawet kobiety po trzydziestce nie garną się do małżeństwa i nie mają z tego powodu żadnych kompleksów. A może mają? Istnieje jeszcze fenomen starej panny?” (Kopcsayová 2011).

<sup>7</sup> Pol.: Są kobiety, które lubią, by zwracano się do nich „pani” i poprawią każdego, kto zwróci się do nich „panno”, czy to dlatego, że chce im schlebić, czy też z przyzwyczajenia. Są bowiem dumne z tego, że już przeszły przez okres „panieństwa” i zakotwiczyły w małżeńskim porcie. Utożsamiały się ze swoją nową rolą żony i matki, dlatego inny sposób zwracania się do nich niż przez „pani” jest dla nich obraźliwy. Są też kobiety, dla których status „panny” w określonym wieku jest nie do przyjęcia. Na przykład czterdziestotrzyletnia niezamężna kobieta nie poprawi nikogo, kto zwróci się do niej przez „pani” (może to zrobić tylko wtedy, gdy chce z kimś nawiązać bliższy kontakt, wówczas skromnie i kokieteryjnie spuści oczy i zdradzi tę słodką tajemnicę, która niesie w sobie informację – jestem wolna, jeśli cię to interesuje). Przeciwnie. Używanie przez otoczenie w stosunku do niej zwrotu adresatywnego „panna” może mieć charakter sarkastyczny i być trochę „przeciwko niej”. Moja znajoma jest niezamężną, bezdzietną kobietą. Uczy w gimnazjum. Ma czterdzieści siedem lat, a dyrektorka szkoły, która należy do najlepszych w regionie, ani na zebraniach, ani przed uczniami nie może sobie odpuścić używania w stosunku do niej naleźnego zwrotu „panno profesor”. Oczywiście

Potvrzuje to aj Beata Belanová, ktorá je pri práci v personálnej agentúre v kontakte s mnohými ženami: „Ak viem, že ide o študentku, hovorím zväčša automaticky slečna. Ak nie, radšej volím pani. Dość často sa mi však stáva, že naše mladšie klientky toto oslovenie rozchichoce. Majú ho totiž spojené so staršími ženami a samy sa ako panie necítia. Neraz ma s hrdosťou opravia: ja som ešte slečna. Myslím, že v osobnom styku je toto neformálnejšie slovíčko v poriadku. Druhá vec je korešpondencia alebo oficiálne dokumenty. Tam podľa môjho názoru nemá čo hľadať“<sup>8</sup> (Zemková, Sedláková 2012).

W powyższych tekstach leksem *pani* ma następujące znaczenia i pełni następujące funkcje:

- kobieta, która jest zamężna, jest matką (kobiety są dumne z tej roli),
- kobieta od „pewnego” wieku,
- starsza kobieta,
- funkcja: wyrażenie statusu.

*Slečna (panna)* pojawia się w następujących znaczeniach i funkcjach:

- młoda, atrakcyjna kobieta,
- kobieta wolna, bez zobowiązań,
- bezdzietna kobieta niezamężna,
- kobieta mająca przed sobą zmianę statusu (możliwą w przyszłości),
- funkcja: komplement,
- funkcja: obraza (w pewnym wieku).

Aby obraz złożoności znaczeń leksemów *slečna (panna)* i *pani* był pełen, konieczne jest zestawienie ich ze znaczeniowo bliskim leksemem rodzaju męskiego *pán (pan)*. Jego znaczenie, korelujące ze znaczeniem wyrazu *pani*, ma w KSSJ (2003) następujące wyjaśnienia:

- (grzecznościowe) oznaczenie dorosłej osoby rodzaju męskiego: *prišiel nejaký mladý pán, starší pan, je to slušný pán,*
- oznaczenie osoby rodzaju męskiego lub forma adresatywna z podaniem nazwiska, tytułu itp.: (*Vážený pán Slovák, pan doktor, pán majster.*

---

zwrot „pani” nie łączy się ani z wiekiem, ani ze stanem cywilnym – zamężna czy niezamężna. Z drugiej strony mnie, kobiecie zamężnej z dzieckiem, pochlebi, kiedy ktoś w autobusie czy sklepie zwróci się do mnie „panno” (podkreślił, że w tym momencie nie mam ze sobą dziecka). Ciągle się czuję młoda, atrakcyjna i warta tego zwrotu. Nie obraża mnie, wręcz przeciwnie. Bycie panną jest łatwiejsze. Także swobodniejsze. W tym zwrocie – w odróżnieniu od „pani” – ukrywa się jeszcze jakaś możliwość zmiany statusu w przyszłości.

<sup>8</sup> Pol.: Potwierdza to także Beata Belanová, która pracując w agencji personalnej, ma kontakt w wieloma kobietami: „Jak wiem, że idzie o studentkę, mówię najczęściej automatycznie »panna«. Jak nie, używam raczej formy »pani«. Dość często jednak się zdarza, że nasze młodsze klientki taki zwrot rozśmiesza, ponieważ łączy ją ze starszymi kobietami, a one się tak nie czują. Niekiedy z dumą mnie poprawiają: jestem jeszcze panną. Myślę, że w bezpośrednich kontaktach to nieformalne słówko jest w porządku. Inna sprawa to korespondencja czy oficjalne dokumenty. Tam według mnie nie ma czego szukać”.



Leksemowi *slečna* (*panna*) w rodzaju męskim częściowo odpowiada wyraz *mládenec* (*kawaler*): 1. 'młody mężczyzna stanu wolnego, młodzieniec': *pekni, veselí muži*.

Leksem *pán* w odróżnieniu od *pani* nie implikuje określonego stanu cywilnego, ale wiek: *dorostlý mužczyzna* (nie: *starszy*). Z kolei leksemu *mládenec* (*kawaler*) nie używa się w zwrotach adresatywnych. Okazuje się, że w języku słowackim nie istnieje zwrot adresatywny do osoby rodzaju męskiego i stanu wolnego. We współczesnej komunikacji przy redukcji stereotypów związanych z płcią pojawia się pytanie, dlaczego stan cywilny jest ważny dla młodej kobiety, a nie jest ważny dla młodego mężczyzny.

Jeśli chcemy redukować stereotypy, a na poziomie europejskim jest to niewątpliwie tendencja, to widać, że eliminacja zwrotu adresatywnego *slečna* (*panna*) i jego odpowiedników w różnych językach jest realizowana niejednokrotnie w poszczególnych państwach członkowskich UE ze względu na odmiennie realizowane w nich procesy socjalizacji i socjalizacji językowej – różne grupy społeczne odmiennie postrzegają zmiany, jakie łączą się ze zmianami kontekstowo-semantycznymi leksemów, i mogą w nich dostrzegać proces osłabiania pewnego typu kontroli i naruszania ustabilizowanego wzorca władzy.

Z punktu widzenia pragmatyki nie można wyciągać ogólnych wniosków, można jednak zająć stanowisko wobec kontekstu i komunikujących się osób. Pragmatyka daje odpowiedź na pytanie, dlaczego na przykład w Parlamencie Europejskim zalecono likwidację formy *panna* i dlaczego spotkało się to z krytyką niektórych posłów. W języku słowackim obecnie także można oczekiwać rozchwieanego używania słowa *slečna* (*panna*) w sytuacji zwracania się do młodej kobiety, na przykład studentki szkoły wyższej.

Zmiana relacji społecznych wpływa również na używanie leksemów. W tym zakresie dużą rolę odgrywają zarówno mass media, jak i sfera edukacyjna, które przez używanie/nieuzywanie pewnych połączeń wpływają na socjalizację językową.

Tłumaczenie: Maria Magdalena Nowakowska

## Literatura

- Christie Ch., 2000, *Gender and Language. Towards a Feminist Pragmatics*, Edinburgh: Edinburgh University Press.
- Dolník J., 2009, *Všobecná jazykoveda. Opis a vysvetľovanie jazyka*, Bratislava: VEDA, vydavateľstvo Slovenskej akadémie vied.
- Glosár rodovej terminológie*, <http://www.aspekt.sk> (dostęp: 12.02.2019).
- Keller J., 1995, *Úvod do sociologie*, Praha: Sociologické Nakladatelství.
- Komentár: EÚ zakazuje „slečnu“ a „pani“*, 19.03.2009, <http://www.aktuality.sk/spravy/komentare/komentar-eu-zakazuje-slecnu-a-pani> (dostęp: 12.02.2019).
- Kopcsayová I., 2011, *Kam zmizli staré dievky?*, „SME Žena“, 20.10.2011, <https://zena.sme.sk/c/6102390/kam-zmizli-stare-dievky.html> (dostęp: 12.12.2018).

- Koscelníková M., 2013, *Pani alebo slečna*, 14.09.2013, <https://mamaaja.sk/clanky/mama/pani-alebo-slecna> (dostup: 12.02.2019).
- KSSJ – Kačala J., Pisárčiková M., Považaj M. (red.), 2003, *Krátky slovník slovenského jazyka*, Bratislava: VEDA, vydavateľstvo Slovenskej akadémie vied, <http://slovníky.juls.savba.sk/?d=kssj4> (dostup: 12.02.2019).
- Zemková E., Sedláková K., 2012, *Slečna – kompliment či urážka*, 12.03.2012, <https://feminity.zoznam.sk/c/878824/slecna-kompliment-ci-urazka#ixzz5h7tN4GCi> (dostup: 15.02.2019).

Lujza Urbancová

### *Socialisation effect on lexical meaning*

**Summary.** The paper pays attention to meaning of words, especially *slečna* (miss) and *pani* (misses), which are effected by socialisation. The author presents texts as examples of creating social part of the meaning. It is based on gender stereotypes and when a certain society wants to change usage of certain words, such as *miss* and *misses*, it can lead to a discussion in the society. The whole situation is related to a topic of control and power in the society.

**Keywords:** socialisation, language socialisation, Slovak, lexeme *slečna*, lexeme *pani*



Urszula Majdańska-Wachowicz

Uniwersytet Zielonogórski

 <https://orcid.org/0000-0002-3004-0826>

## Recenzja muzyczna w uwikłaniach dyskursywnych

**Streszczenie.** Celem artykułu jest analiza uwikłań dyskursywnych prasowej recenzji muzycznej. Badaniem zostały objęte recenzje wyekscerpowane z polskiego miesięcznika „Teraz Rock” oraz amerykańskiego dwutygodnika „Rolling Stone” (roczniki 2015). Materiał dowodzi, że w prasowej recenzji muzycznej dominuje dyskurs prasowy, który wchłania elementy dyskursów: muzycznego, elitarnego, artystycznego oraz z zakresu reklamy i promocji. Uwikłania dyskursywne tego gatunku umożliwiają do pewnego stopnia rekonstrukcję kultur dziennikarskich, które dominują w obu magazynach.

**Słowa kluczowe:** recenzja muzyczna, gatunek, dyskurs, kultury dziennikarskie, „Teraz Rock”, „Rolling Stone”

Jak pokazują badania z zakresu genologii lingwistycznej, każda wypowiedź prasowa jest zanurzona w dyskursie (por. Wojtak 2014: 98). Z punktu widzenia etnolingwistyki zaś warto stwierdzić, że dyskurs pośredniczy między tym, co językowe, a tym, co kulturowe. Z jednej strony dyskursy profilują i stabilizują kulturę (kultury) danej społeczności, a z drugiej strony – jej konstytuowaną przez język wiedzę (Czachur 2011: 87). Media – a więc i gatunki w nich funkcjonujące – to z kolei nośniki przenikających się w różnych środkach przekazu dyskursów.

Bożena Witosz wskazuje, że relacje pomiędzy gatunkiem a dyskursem są rozumiane dwojako. Z jedną postawą – którą prezentuje wspomniana badaczka – wiąże się postrzeganie tego związku jako kształtu wzajemnych odniesień i uznanie, że „oba modele dążą do maksymalnie pełnego (całościowego), spełniającego wymogi holizmu, opisanie zasad tworzenia interakcji (tekstów)” (Witosz 2012: 72). Z drugą natomiast ujmowanie dyskursu jako tego, który służy podświetlaniu gatunku<sup>1</sup> – tym samym jest kategorią szerszą; gatunek zaś staje

---

<sup>1</sup> Por.: „Odwołując się do ustaleń licznych lingwistów, założmy, że największą moc objaśniającą (eksplicacyjną) ma *dyskurs*. Jedną z jego konceptualizacji pozwala nadać pozostałym pojęciom status

się konkretyzacją jego paramentów, takich jak: tematyka, relacje nadawczo-odbiorcze, świat odzwierciedlony, funkcje itp.

Celem artykułu jest ukazanie recenzji muzycznej w perspektywie dyskursywnej w odniesieniu do cech dyskursu prasowego zaproponowanych przez Marię Wojtak (2010: 183–185), tj. politematyczności, poliintencyjności, polipodmiotowości, poligatunkowości, polifoniczności. Recenzja jest definiowana jako ‘omówienie i ocena dzieła literackiego, spektaklu teatralnego, koncertu itp., zwykle publikowana w prasie’ (SJP PWN). Podkreśla się, że jest to gatunek niejednolity (Żmigrodzki 2000: 137), utrwalony, pisany, o charakterze publicystycznym (Furman, Kaliszewski, Wolny-Zmorzyński 2000: 81) lub pogranicznym (Wojtak 2004: 306), o funkcji użytkowej (Zaśko-Zielińska 1999: 101). W typologii recenzji najczęściej wyodrębnia się recenzję naukową, publicystyczną (prasową, dziennikarską) i szkolną (Krauz 2004: 138). Klasyfikacja uwzględnia kryterium tematyczne – muzyka stanowi przedmiot analizy – oraz pragmatyczne – recenzja muzyczna jest kierowana do wybranej grupy odbiorców, którzy czytają prasę muzyczną (czy – szerzej – popkulturową). Ze względu na metodę oglądu materiału recenzja muzyczna będzie tu traktowana jako jedna z praktyk komunikacyjnych danej wspólnoty, ze szczególnym uwzględnieniem uwarunkowań społeczno-kulturowych determinujących kształt gatunkowy tej formy wypowiedzi. Uwikłania dyskursywne recenzji muzycznej zostaną wyeksponowane w warstwie pragmatycznej, stylistycznej i tematycznej wzorca gatunkowego, gdyż – jak zaznacza Wojtak – na każdym z tych poziomów są one wyraźne:

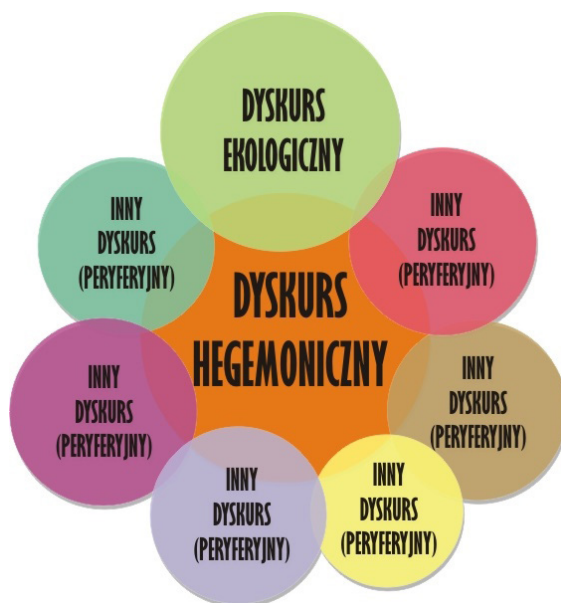
Relacje między prasowym dyskursem a wypełniającymi go gatunkami mają charakter odniesień wzajemnych. Gatunki bronią swej tożsamości przede wszystkim na poziomie strukturalnym, oznaczając we wzorcach granice możliwych transformacji w tym zakresie. Dyskurs je rozsada na poziomie tematycznym, pragmatycznym i stylistycznym, czyniąc z nich sprawne, często oryginalne, narzędzia kreowania wizji świata i perswazyjnych oddziaływań (Wojtak 2014: 104).

Te parametry pozwalają skonstatować, że recenzja muzyczna wchodzi w zakres kilku dyskursów jednocześnie. Ustalając hierarchię dyskursów w recenzji muzycznej, warto mieć na uwadze ich układ w przestrzeni publicznej. Badając dyskurs ekologiczny, Magdalena Steciąg stwierdza, że dyskursy mogą ze sobą konkurować, dzieląc się na dyskurs hegemoniczny (dominujący) i dyskursy peryferyjne, które „[...] są w relacji opozycji i integracji w stosunku do dominującego dyskursu” (Steciąg 2012: 49; por. rysunek 1).

---

pojęć interpretacyjnych nośnych poznawczo i analitycznie atrakcyjnych dzięki elastyczności (mimo semantycznego zubożenia). Można się tu odwołać do obrazu latarki, która może świecić światłem pulsarycznym, przez co sygnalizuje jedynie miejsce podmiotu, który się nią posługuje i wydobywa z mroku wybrane składniki przestrzeni, którą ów podmiot chce oświetlić. Latarka może też jednak rzucać snop światła skierowanego na określone składniki przestrzeni i umożliwiać konstruowanie ich obrazów z określonego (stałego lub ruchomego) punktu widzenia. Dyskurs można potraktować zatem jako taką wspaniałą latarkę, zastosowaną przez lingwistę w procedurze objaśniania określonej przestrzeni poznawczej” (Wojtak 2011: 70).

Rysunek 1. Kształt debaty publicznej w ujęciu dynamicznym



Źródło: Steciąg 2012: 49

Podobny diagram da się zastosować w skali mikro do konkretnego gatunku. W odniesieniu do skonwencjonalizowanej recenzji dynamika dyskursów zależy od jej odmian gatunkowych, miejsca publikacji i medium czy sytuacji nadawczo-odbiorczej. W przypadku prasowej recenzji muzycznej za dyskurs hegemoniczny należy uznać **dyskurs medialny** (rozumiany zgodnie z charakterystyką Iwony Loewe (2014: 14)), konkretniej, **dyskurs prasowy** (jak go ujmuje Małgorzata Kita (2013: 199–288)), który stanowi cechę składową dyskursu medialnego. Peryferie konstytuują inne dyskursy, pozostając raczej w relacji integracyjnej niż opozycyjnej, ze względu na wyspecjalizowanie czasopism muzycznych i określoną wspólnotę komunikatywną, która się wokół nich tworzy. Materiał badawczy pochodzi bowiem z dwóch czasopism specjalistycznych o tematyce popkulturowej, tj. polskiego magazynu „Teraz Rock” oraz amerykańskiego „Rolling Stone”. Wybór materiału był determinowany wysoką pozycją obu czasopism w danym kręgu kulturowym oraz istotną rolą recenzji w obu periodykach. O wysokiej randze tej formy wypowiedzi świadczy to, że w obu magazynach dział poświęcony recenzjom jest wydzielony w stałej rubryce, która wykazuje się specyficznym układem jednostek kompozycyjnych (np. zawiera stronę tytułową, spis treści, tytuł rubryki, tytuły sekcji itp.). Materiał badawczy pochodzi z roku 2015 (wszystkie numery) i obejmuje 200 recenzji z czasopisma „Teraz Rock” oraz 200 z „Rolling Stone”.

Maria Wojtak zaznacza, że dyskurs prasowy „funkcjonuje jako proces, a więc zbiór strategii, które realizują nadawcy, by zatrzymać na sobie uwagę odbiorców, zainteresować ich swymi komunikatami, zaintrygować, pozyskać dla określonych idei czy wartości, rozbawić – jednym słowem zająć sobą” (Wojtak 2015: 35). Lubelska badaczka wymienia więc pięć najistotniejszych cech **dyskursu prasowego** (Wojtak 2010: 183–185). Po pierwsze, dyskurs prasowy jest politematyczny, ponieważ zawiera odniesienia do wielu dziedzin ludzkiej aktywności, a w prasie specjalistycznej uwypukla wybrane zakresy problemowe. W czasopiśmie „Teraz Rock” i „Rolling Stone” jest to eksponowanie kultury popularnej i jej produktów (m.in. płyt muzycznych). Po drugie, dyskurs prasowy jest poliintencyjny, co oznacza, że cechuje go komunikacyjna otwartość, zmienność modusów komunikacyjnych, przenikanie się tonacji serio z ludyczną. W przypadku recenzji muzycznej łagodzeniu tonacji serio<sup>2</sup> służą, m.in. tytuły pragmatyczne w magazynie „Teraz Rock”, jak chociażby tytuł działu rubryki *Przepraszam czy tu biją?*, oraz specyfikujące tytuły wybranych sekcji w analizowanej rubryce, np. *Kochaj albo rzuć*, *Giganci tańczą* czy *Easy Rider*<sup>3</sup>. W czasopiśmie amerykańskim podobne tendencje dominują w ekspresywnych nagłówkach konkretnych realizacji tekstowych recenzji. Oto przykłady:

„Rolling Stone”

1. **Rage Against the War Machine** // Muse get back to the fiery rock that they do best, laced with new passion and principle (MUSE, *Drones*, David Fricke, June 18, 2015) // **Gniew przeciwko wojnie** // Muse z nową pasją i misją wracają do ognistego rocka, z którego są znani najlepiej.
2. Disco’s **Wizard of Oz** shows he’s still got some of his old magic (GIORGIO MORODER, *Déjà vu*, Kory Grow, July 16–30, 2015) // Dyskotekowy **Czarnoksiężnik z Krainy Oz** pokazuje, że jego magia wciąż działa<sup>4</sup>.

Przywołane konteksty odwołują się do: 1) nazwy własnej innego artysty: *Rage Against the War Machine* ← *Rage Against the Machine*, 2) tytułów i postaci z filmów (książek): *The Wizard of Oz*. W konstrukcjach tytułów z polskiego miesięcznika *Przepraszam czy tu biją?*, *Giganci tańczą*, *Kochaj albo rzuć*, *Easy Rider* oraz w nagłówkach z amerykańskiego periodyku zauważalne jest zjawisko intertekstualności:

<sup>2</sup> Tonacja serio w recenzji wynika z pochodzenia gatunku, tj. krytyki literackiej, a przez to z elitarności tej formy wypowiedzi.

<sup>3</sup> Wyszczególnione tytuły z magazynu „Teraz Rock” nawiązują głównie do dzieł polskiej kultury popularnej. *Przepraszam, czy tu biją?* to tytuł filmu kryminalnego w reżyserii Marka Piwońskiego z 1976 roku. Wykorzystanie ekspresywnego tytułu (bez przecinka) jest rodzajem gry z odbiorcą, która zawiera element humorystyczny, a tym samym implikuje dystans względem wystawianych ocen płyt; *Kochaj albo rzuć* zaś to tytuł trzeciej części komedii w reżyserii Sylwestra Chęcińskiego z 1977 roku, która opisuje losy rodzin Pawlaków i Kargulów. W czasopiśmie „Teraz Rock” odnosi się do sekcji, w której recenzenci analizują tę samą płytę: jeden z nich opiewa jej walory, drugi skupia się na wadach. *Giganci tańczą* z kolei to tytuł płyty oraz piosenki zespołu Budka Suflera z 1986 roku. W tej rubryce są zgromadzone recenzje uznanych artystów. Kolejnym przykładem tego typu jest *Easy Rider* (*Swobodny jeździec*), tytuł zaczerpnięty z filmu Dennisa Hoppera z 1969 roku. W tej sekcji są zgromadzone minirecenzje opatrzone inicjałami autorów. Można wywnioskować, że są to recenzje czytelnicze lub teksty pisane przez niezależnych lub początkujących dziennikarzy (więcej w: Majdańska-Wachowicz 2019: 170–177).

<sup>4</sup> Tłumaczenie własne. Wszystkie pogrubienia w przykładach i tekście głównym zostały wprowadzone przez autorkę artykułu.

„Nagłówki wykorzystują nawiązania do tekstów literackich, ale także filmowych, a nawet programów telewizyjnych. Są bardzo czytelne i najczęściej motywowane treścią informacji, która przywołuje podobne skojarzenia” (Ślawska 2008: 123). W obu magazynach elementy humoru i gier językowych uwidaczniają się szczególnie w pozycjach strategicznych recenzji, tj. na początku i końcu tekstu jednostkowego lub w paratekstach (np. w tytułach działu, tytułach sekcji, nagłówkach itp.). Mają one na celu przyciągnąć uwagę odbiorcy, zaskoczyć go puentą i celnym komentarzem, a przede wszystkim aktywizować czytelnika.

Po trzecie, dyskurs prasowy jest polipodmiotowy, czyli nadawca mówi wielogłosem. „Głosy” ujawniają punkt widzenia, hierarchię wartości i styl. W recenzji muzycznej należą one głównie do: (1) kolegium redakcyjnego, które decyduje o wyborze i hierarchii poszczególnych recenzji wydania, kolejności i ważności poszczególnych recenzji, (2) recenzenta konkretnej płyty, który (najczęściej) z pozycji eksperta dokonuje analizy albumu, (3) artysty, który w przytoczonych wypowiedziach ujawnia swoje inspiracje, wskazuje rodzaj muzyki, którą proponuje, (4) innych dziennikarzy lub krytyków, którzy wyrażają swoją ocenę recenzowanego dzieła muzycznego (np. recenzenci z czasopism z innego kręgu kulturowego). Wśród „głosów dopuszczonych” wyodrębniam także (5) autora (autorów) tekstów piosenek. Recenzenci bardzo często stosują zabiegi przytaczania fragmentów tekstów piosenek w celach eksplanacyjnych, egzemplifikacyjnych, interpretacyjnych czy ekspresywnych. W amerykańskim czasopiśmie o ważnej roli „głosów dopuszczonych” świadczy to, że cytaty z piosenek artystów zastępują niekiedy spis treści na pierwszej stronie rubryki *Reviews*. Oto wybrane przykłady „głosów dopuszczonych” (przykład trzeci zawiera parafrazę i przytoczenie fragmentu wywiadu z artystą, czwarty odwołuje się do tekstu utworu):

„Teraz Rock”

3. Noel Gallagher wyznał na początku tego roku, że gdyby miał na nowo zebrać Oasis, zrobiłby to wyłącznie dla pieniędzy. A w jednym z najnowszych wywiadów, dla magazynu „Vulture” stwierdził, że „pół miliarda” skłoniłoby go do natychmiastowych działań. *Jeśli ktoś położy tyle na stole, rano pakuję walizki i pytam: ile koncertów mam zagrać* (NOEL GALLAGHER'S HIGH FLYING BIRDS, *Chasing Yesterday*, Jordan Babula, kwiecień 2015).

„Rolling Stone”

4. „Are we human or are we dancer?” Brandon Flowers once asked with the Killers. But as he proves on his excellent new solo album, he sounds most human exactly when he's dancer (BRANDON FLOWERS, *The Desired Effect*, Rob Sheffield, June 4, 2015), // „Czy jesteśmy ludźmi, czy tancerzami?” – pytał niegdyś Brandon Flowers wraz z zespołem the Killers. Jednak na swoim doskonałym nowym solowym albumie udowadnia, że najbardziej ludzko brzmi wtedy, kiedy jest tancerzem.

Po czwarte, dyskurs prasowy jest poligatunkowy. W recenzji muzycznej uwidacznia się to przez zacieranie granic pomiędzy recenzją a felietonem, recenzją a reklamą, recenzją a notką. Brak rzetelnej analizy krytycznej na rzecz werbalizacji



impresji recenzenta, stosowanie ideogramów (gwiazdek) jako najważniejszej oceny produktu, szablonowość sformułowań (Sulek 2010: 165–176) czy dominacja w amerykańskim czasopiśmie specjalnych form recenzji, tzw. *blurbs (notki)* – to tylko niektóre elementy tak rozumianej poligatunkowości. W „Teraz Rock” wybranym recenzjom towarzyszy dodatkowa forma wypowiedzi, tj. rozmowa z artystą. Takie recenzje bywają lakoniczne i ogólnikowe, gdyż rozmowa zawiera detale związane z analizą płyty i okolicznościami powstania omawianego dzieła muzycznego.

Ostatnim składnikiem dyskursu prasowego jest polifoniczność. Z jednej strony ujawnia się ona stosowaniem różnych tonacji stylistycznych, z drugiej absorpcyjnym charakterem dyskursu prasowego. Jak bowiem wskazuje Wojtak, dyskurs prasowy jest „otwarty wielokierunkowo na inne dyskursy i dyskursy owe wchłania, czyniąc je przedmiotem prezentacji, a więc także źródłem tematyki, form przekazu i językowych środków” (Wojtak 2016: 62–63).

Ze względu na tematykę recenzji muzycznej dochodzi w niej do absorpcji **dyskursu muzycznego** (Aleshinskaya 2013: 423–444). Przenikanie dyskursu muzycznego do prasowego wynika z modelu komunikacji, który dominuje w obu czasopismach. W obrębie komunikowania prasowego wyróżnia się następujące modele szczegółowe:

1. Komunikacja, którą cechuje egalitaryzm: redakcja mówi do każdego, a raczej komunikuje się z przeciętnym czytelnikiem.
2. Komunikacja, którą charakteryzuje elitaryzm w następujących realizacjach szczegółowych: a) redakcja mówi do wybranych, wykształconych, obytych i kulturowo wyrobionych odbiorców, b) redakcja z określonej perspektywy mówi do określonych odbiorców, c) redakcja realizuje model interakcji ujęty w formule: *swoi mówią do swoich, entuzjaści komunikują się z entuzjastami* (Wojtak 2016: 57).

Wojtak stwierdza, że w czasopismach specjalistycznych czy posiadających określony profil tematyczny, a „Teraz Rock” i „Rolling Stone” do takich należą, dominuje drugi typ komunikacji (Wojtak 2006: 61–77). Nadawca kieruje komunikat do wybranej, sprofilowanej grupy odbiorców, którzy posiadają pewien zasób wiedzy z zakresu przedmiotu analizy. Taka perspektywa komunikacyjna łączy się z interakcyjnym stylem komunikacji, nastawionym na budowanie z odbiorcami wspólnego świata (Wojtak 2016: 59), który w przypadku analizowanych czasopism dotyczy fascynacji szeroko pojętą muzyką i kulturą popularną. To zaś determinuje stosowanie formuł znanych nadawcy i odbiorcy.

Do głównych wyznaczników dyskursu muzycznego zaliczam: 1. stosowanie nazw gatunków muzycznych, 2. używanie terminów odnoszących się do procesu tworzenia kompozycji, 3. nagromadzenie sformułowań wskazujących cechy charakterystyczne utworów, np.:

„Teraz Rock”

5. Piosenki **chilloutowo-rockowo-funkowo-jazzowo-popowe**. Z ich jakością na tym debiutanckim albumie krakowskiego zespołu Puzzle jest różnie (o czym poniżej) (PUZZLE, *Puzzle*, Paweł Brzykcy, lipiec 2015).

6. Czyli nie jest wesoło, ale muzycznie właśnie ten klimat jest atutem Symbolical: obok **deathowych riffów** i groźnego **growlu** mamy tu wiele gitarowych brzmień, które emanują rozpazą, prowokują do zadumy. Tyle melancholii w obrębie stylu nie zdarza się często! (SYMBOLICAL, *Collapse in Agony*, Paweł Brzykcy, sierpień 2015).

Większość analizowanych jednostek leksykalnych wyekscerpowanych z czasopisma „Teraz Rock” pochodzi z języka angielskiego i ma charakter internacjonalizmów. Za wyznaczniki dyskursu muzycznego uznają w tym magazynie także nazwy własne artystów lub neologizmy słotwórcze utworzone od nazw własnych, jak *sabbathowy riff* ← Black Sabbath, *crimsonowe szaleństwa* ← King Crimson, np.:

„Teraz Rock”

7. Mnie jednak bardziej przekonują utwory, w których dochodzi do przemieszania większej liczby inspiracji. Taka jest *Wartość dodana*, zaczynająca się ciężkim **sabbathowym** riffem, ale w dalszej części wpadająca w **crimsonowe** szaleństwa, wzbogacone grą Mateusza Rybickiego na saksofonie (PEOPLE OF THE HAZE, *Fastfood Breslau*, Robert Filipowski, czerwiec 2015).

W czasopiśmie „Rolling Stone” mechanizmy absorpcji dyskursu muzycznego są podobne. Recenzenci stosują nazwy gatunków muzycznych, np. *grunge*, nazwy własne artystów, np. *Nirvana*, *The Doors*, *Trent Reznor*, a zamiast wyznaczników słotwórczych używają porównań lub metafor kontekstowych, np.:

„Rolling Stone”

8. The music has a kind of sweeping creepiness that reflects that background. But it's usually pretty **grungy**, like *Nirvana* at their blankest or **the Doors** pulling an all-nighter in **Trent Reznor's** dungeon (MARILYN MANSON, *The Pale Emperor*, Jon Dolan, Jan. 29, 2015) // Ta muzyka ma coś z radykalnej grozy, która odzwierciedla tło jej powstania. Ale jest także trochę w stylu **grunge** – jak rasowa *Nirvana* lub niczym **the Doors** na nocnej niasiadówie w lochu **Trenta Reznora**.

Ze względu na cele komunikacyjne gatunku w recenzji muzycznej dochodzi do absorpcji kolejnego dyskursu, tj. **elitarnego**. Elitarność w tym kontekście jest postrzegana jako „wybór, czyli zarazem zobowiązanie do urzeczywistnienia konkretnej misji, do realizacji roli przede wszystkim wobec innych (wcale nie »gorszych« czy »poniżanych«) służebnej. Jeżeli »elitarność« implikuje przy tym autorytet moralny i poznawczy jednostek do »elity« zaliczonych, to tym większa jest ich odpowiedzialność, tym dotkliwszy ciężar na barkach takich ludzi spoczywa” (Borowski 2018: 56). O ważnej roli recenzentów, kompetentnych, świadomych rygorów gatunku, obiektywnych, pisze Monika Zaśko-Zielińska: „Mimo że nadawca tekstu występuje jako jeden z czytelników, widzów czy słuchaczy, jest zarazem jednym z nich, a jednocześnie musi zaprzeczać relacji równorzędności, gdyż ma być przewodnikiem, doradcą i autorytetem” (Zaśko-Zielińska 2002: 124). Zatem recenzent zazwyczaj nie stawia siebie w pozycji symetrycznej względem odbiorcy komunikatu, gdyż jednym z zasadniczych celów nadawcy tekstu recenzji jest kształtowanie gustu odbiorcy. W recenzji

muzycznej wyekscerpowanej z polskiego miesięcznika wskazują na to jednostki gramatyczne, m.in. „ja” nadawcy wyrażone 1. osobą liczby pojedynczej, formy imperatywne wyrażone 2. osobą liczby pojedynczej i mnogiej, formuły modalne, doradcze, formuły rekomendujące, pytania retoryczne czy upewniające, figury i tropy retoryczne związane z argumentacją, np. *argumentum ab exemplo*, czyli argument wynikający z podania przykładu (Filip 2014: 23–34), czy językowe środki oceny. Oto dwa reprezentatywne przykłady:

„Teraz Rock”

9. Glorious brzmi jak nieznaną klasyczną metalową pozycją z lat 80., a jednocześnie nie ma wrażenia skansenu. Dodatki, czyli **udane nowe wykonania *Sweet Obsession* i *American Nights*, a także ciekawa wersja *With A Little Help From My Friends*, tylko utwierdzają mnie w przekonaniu, że to znakomity album** (BONFIRE, *Glorious*, Paweł Brzykcy, czerwiec 2015).

10. Whitesnake i Deep Purple w jednym. **Każdy fan hard rocka powinien to sprawdzić** (WHITESNAKE, *The Purple Album*, Paweł Brzykcy, czerwiec 2015).

W amerykańskim czasopiśmie również pojawiają się pytania retoryczne lub upewniające, formuły modalne, *argumentum ab exemplo*. Jednakże nadawca nie ujawnia się w 1. osobie liczby pojedynczej ze względu na zwyczaj językowy<sup>5</sup>. Znikome są także akty dyrektywne. Oto wybrane przykłady:

„Rolling Stone”

11. Still, **rays of sunshine like the reggae jam „Casual Love”, featuring Shaggy, remind us that Sparks is still a girl on fire** (JORDIN SPARKS, *Right Here Right now*, Brittany Spanos, 27 Aug. 2015), // Jednakże **promyczki w stylu reggae jam, takie jak „Casual Love” z Shaggym, przypominają nam, że Sparks to dziewczyna, która nadal ma moc.**

12. They **can still teach** their garage offspring **a thing or two** (THE SONICS, *This Is the Sonics*, Will Hermes, April 23, 2015) // **Ciągle mogą co nieco nauczyć** swoich garażowych potomków.

Aby jeszcze silniej podkreślić ważność wyrażanego sądu oceniającego, recenzenci w obu czasopismach stosują „my” inkluzywne, które zmniejsza dystans między nadawcą a odbiorcą oraz implikuje, że nadawca zakłada, iż odbiorca zgadza się z jego punktem widzenia (np. kontekst nr 11).

Rola doradcza recenzenta wskazującego wady i zalety dzieła muzycznego pozwala na stwierdzenie, że w recenzji muzycznej można odnaleźć elementy **dyskursu reklamy i promocji**. Strategie dyskursywne związane ze sztuką przekonywania (Topa-Bryniarska 2015: 171–186), np. stosowanie powtarzalnych, schematycznych wyrazów oceniających, wyznaczników ilości, przywoływanie nazw uznanych artystów i producentów w celu podniesienia rangi artysty, są chętnie wykorzystywane przez recenzentów. Najbardziej typowym wykładnikiem omawianego dyskursu wydaje się gwiazdkowy system oceny.

Liczba gwiazdek i odpowiadająca jej legenda sprawiają, że muzyka jest traktowana jako produkt konsumpcyjny, gwarantujący satysfakcję lub jej brak.

<sup>5</sup> W recenzjach amerykańskich „ja” nadawcy ujawnia się głównie w zabiegach stylistycznych i retorycznych, np. ironii, humorze językowym.

W polskim magazynie („Teraz Rock”) ocena jest prezentowana od najgorszej do najlepszej:

- 1 gwiazdka: *prezent dla wroga*,
- 2 gwiazdki: *można posłuchać*,
- 3 gwiazdki: *warto posłuchać*,
- 4 gwiazdki: *trzeba posłuchać*,
- 5 gwiazdek: *wstyd nie mieć*.

Ocenę wyrażają predykatywy, które służą generalizacji i powszechności sądu oceniającego poprzez bezosobowość form gramatycznych. Ich dyrektywny charakter implikuje strategię mocnego nakłaniania (Pałka 2008: 41), które polegają na silnym oddziaływaniu na odbiorcę. Formuła wyrażająca najwyższą ocenę *wstyd nie mieć* wyzyskuje dodatkowo efekt negacji oraz odniesienie do wartości pragmatycznych, rozumianych jako akceptacja ze strony innych (Laskowska 1993: 15). Posiadanie płyty oznaczonej pięcioma gwiazdkami podnosi status społeczny odbiorcy. Najniższa ocena, *prezent dla wroga*, eksplikuje wartościowanie odnoszące się do wartości etycznych. Kontrast pozwala uzyskać żartobliwy efekt i łagodzi negatywny wydźwięk oceny.

W czasopiśmie amerykańskim („Rolling Stone”) układ ocen jest inny, od najlepszej noty do najgorszej z klauzulą *Ratings are supervised by the editors of Rolling Stone (Noty są nadzorowane przez redaktorów „Rolling Stone”)*, która podkreśla obiektywizm w procesie ewaluacji:

- 5 gwiazdek: *Classic* (klasyka),
- 4 gwiazdki: *Excellent* (wspaniały),
- 3 gwiazdki: *Good* (dobry),
- 2 gwiazdki: *Fair* (przeciętny),
- 1 gwiazdka: *Poor* (o niskiej jakości).

W „Rolling Stone” oceny są werbalizowane przez przymiotniki ewaluatywne, w których zauważyć można strategię słabego nakłaniania (Pałka 2008: 38), polegające na przedstawieniu wad lub zalet produktu bez użycia dyrektywnych środków językowych. Przymiotniki oceniające są wielofunkcyjne i uniwersalne przy ocenie różnej kategorii produktów, zjawisk, osób. Mogą odnieść się tym samym do rozmaitych kręgów wartości, tj. estetycznych, emotywnych czy perfekcjonistycznych związanych z chęcią posiadania rzeczy najlepszej jakości (Majdańska-Wachowicz 2018: 87-96).

Absorpcyjny charakter dyskursu prasowego uwidacznia się także w postaci przenikania do tekstu recenzji muzycznej elementów **dyskursu artystycznego**. Dzieje się tak, ponieważ:

Muzyka to częstotliwości, fale dźwiękowe wchodzące ze sobą w relacje, wytwarzane na ogół rytmicznie w różnych odcinkach czasu i wzmacniające lub wygaszające się nawzajem. Można więc o muzyce pisać językiem matematyki. Podzielić ją na fale, wykreślić, przeliczyć i zmierzyć, podać częstotliwość i wysokość dźwięku. Muzyka to także przedmiot badań. Muzykologowie i teoretycy muzyki mają swój własny, wypracowany przez lata naukowy żargon [...]. Wreszcie muzyka to emocje, które można wyrazić zmysłowym językiem poezji (*Jak pisać o muzyce...* 2015).

Odbiór tak nieuchwytniej materii, jaką jest muzyka, powoduje, że recenzenci stosują różne zabiegi stylistyczne. Wyróżnić się da metafory, synestezje, hiperbole itp. Oto wybrane egzemplifikacje:

„Teraz Rock”

13. W myśl zasady wypowiedzianej niedawno przez perkusistę: „Doskonały album Motörhead brzmi dokładnie tak, jak wcześniejsze, ale jest nowy”. Tego się trzymają. Brzmienie jest typowo Motörowe, do tego raczą słuchaczy wyjątkowo dużą liczbą **szybkich szarży**. Taki był już wspomniany *Thunder&Lightning*. **Terkot perkusji, warkot basu, kąśliwa gitara i na czele eskadry wściekle wypluwający twarde słowa Lemmy**. Kwintesencja Motörhead w szalenie efektownym wydaniu. **Jeszcze ostrzejsze i szybsze są *Shoot Out All Of Your Lights* z jadowitymi riffami oraz *Teach Them How To Bleed*, które – nie tylko z racji efektownej basowej introdukcji – może robić za bardziej rockujące *Ace Of Spades* z dowcipnym bluesowym finiszem** (MOTÖRHEAD, *Bad Magic*, Łukasz Wiewiór, sierpień 2015).

„Rolling Stone”

14. On his first-ever solo outing, ZZ Top's Billy Gibbons **marries his band's bedrock Texas-blues boogie with more recent obsessions, most prominently Afro-Cuban rhythms. It's the sound of a Havana moon shining down on Rio Grande mud** (BILLY GIBBONS AND THE BFGs, *Perfectamundo*, Jon Dolan, Nov. 19, 2015) // Pierwsza solowa przygoda Billy'ego Gibbonsa z ZZ Top to **mariaż teksańskiego bluesowego boogie z obecnymi pasjami muzyka – szczególnie z rytmem afrykańsko-kubańskimi. To dźwięk księżycy znad Hawany, który oświetla błota rzeki Rio Grande**.

Recenzenci starają się oddać styl muzyki za pomocą określeń metaforycznych o wysokim ładunku ekspresywnym, np. *Terkot perkusji, warkot basu, kąśliwa gitara i na czele eskadry wściekle wypluwający twarde słowa Lemmy* [...]. *Jeszcze ostrzejsze i szybsze są Shoot Out All Of Your Lights z jadowitymi riffami* [...]. Zgromadzone określenia odnoszą się do świata zwierząt, np. *jadowity*, hałaśliwych odgłosów maszyn, w których jest wykorzystane zjawisko onomatopei, np. *terkot, warkot*. Większość przywołanych jednostek leksykalnych uwypatnia intensywność, dynamikę i ostrość analizowanej muzyki metalowej. Klimat płyty oddają metafory synestezyjne i asocjacje geograficzno-kulturowe, np. *To dźwięk księżycy znad Hawany, który oświetla błota rzeki Rio Grande*<sup>6</sup>. Kreatywny charakter języka pozwala recenzentom zwerbalizować niematerialne dzieło muzyczne. Niektóre sformułowania mogą jednak przybrać formę konwencji (np. *motoryczny riff*), co sprawia, że zaciera się granica pomiędzy dyskursem artystycznym a muzycznym (por. rysunek 2).

<sup>6</sup> *Rio Grande Mud* to tytuł drugiego albumu grupy ZZ Top z 1972 roku. Zastosowanie nazwy własnej w recenzji można uznać za grę językową nawiązującą do tytułu płyty. Wieloznaczność sugeruje zapis wyrazu *mud* małą literą (zob. [https://en.wikipedia.org/wiki/Rio\\_Grande\\_Mud](https://en.wikipedia.org/wiki/Rio_Grande_Mud), dostęp: 31.08.2019).

Rysunek 2. Recenzja muzyczna w uwikłaniach dyskursywnych



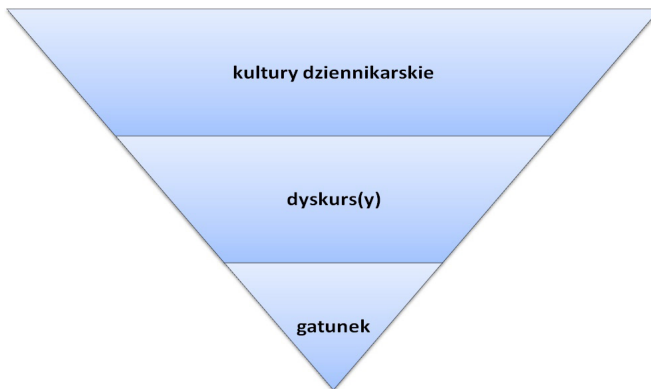
Źródło: opracowanie własne

Podsumowując, materiał wyekscerpowany z magazynów „Teraz Rock” i „Rolling Stone” dowodzi, że uwikłania dyskursywne recenzji muzycznej w obu periodykach wykazują wiele analogii, prawdopodobnie ze względu na podobny charakter czasopism. Biorąc pod uwagę medium, za dyskurs hegemoniczny należy uznać dyskurs medialny, a dokładniej prasowy. Jednym z jego wykładników jest politematyczność, która łączy się z eksponowaniem pewnych fragmentów rzeczywistości, tj. wytworów kultury popularnej. Kolejnym wyznacznikiem dyskursu prasowego jest poliintencyjność rozumiana jako komunikacyjna otwartość, czyli strategie nadawcze mające na celu aktywizowanie i przyciągnięcie uwagi czytelnika. Służą temu m.in. intertekstualność oraz gry językowe, wyzyskiwane w pozycjach strategicznych. Polipodmiotowość to trzeci istotny element dyskursu prasowego. W omawianych tekstach polipodmiotowość jest realizowana przez „głosy dopuszczone”, które są pomocne w procesie argumentacji i oceny dzieła muzycznego. Poligatunkowość recenzji muzycznej zaś odnosi się z jednej strony do zbliżania się tej odmiany gatunkowej do innych form wypowiedzi, np. reklamy, felietonu, a z drugiej dotyczy metatekstowości (np. rozmowa w „Teraz Rock”). Do ważnych cech dyskursu prasowego trzeba zaliczyć polifoniczność, która polega na absorpcji innych dyskursów, w szczególności: muzycznego, z zakresu reklamy i promocji, elitarnego czy artystycznego. Wydaje się, że owe dyskursy uzupełniają się, korespondując z przedmiotem recenzji, relacjami nadawczo-odbiorczymi typowymi dla czasopism specjalistycznych (model komunikacji elitarniej) oraz celem komunikacyjnym gatunku.

Uwikłanie dyskursywne recenzji muzycznej można odnieść do kategorii pojemniejszej, a mianowicie do koncepcji *kultur dziennikarskich*, których komponentami są: wartości dziennikarskie (postawy i przekonania dziennikarzy),

praktyki dziennikarskie (których efektem jest produkt medialny) oraz tzw. artefakty medialne (produkty kulturalne) (Olechowska 2017: 57). Dyskurs(y) w konkretnym kontekście ekonomicznym, społecznym i kulturowym to jeden z wykładników *kultur dziennikarskich* (Balčytienė, Lauk 2009: 8). Recenzja muzyczna w relacji *kultura dziennikarska – dyskurs – gatunek* to narzędzie manifestowania określonych, determinowanych gatunkowo i dyskursywnie, składników kultur dziennikarskich (por. rysunek 3). Konfiguracja dyskursów wskazuje, że w „Teraz Rock” i „Rolling Stone” do takich składników zaliczają się m.in.: 1. dążenie do opiniotwórczości, tj. elitarności (również profilu czasopisma) rozumianej jako kształtowanie gustu odbiorcy, 2. propagowanie wartości kultury popularnej i jej wytworów, 3. integracja i poczucie wspólnoty z wybranym odbiorcą ze względu na wspólną pasję.

**Rysunek 3.** Relacja: gatunek – dyskurs(y) – kultury dziennikarskie



Źródło: opracowanie własne

Analiza kultur dziennikarskich w obu czasopismach to jednak temat do kolejnych rozważań. Na bardziej szczegółową uwagę zasługują także werbalne wykładniki poszczególnych kategorii dyskursywnych. Na podstawie zaprezentowanych strategii nakłaniania, językowych wykładników ocen i kategorii wartości, do których się odnoszą, oraz sposobu ujawniania się nadawcy w tekście można stwierdzić, że wiele w nich jest determinowanych językowo i kulturowo.

## Literatura

- Aleshinskaya E., 2013, *Key Components of Musical Discourse Analysis*, „Research in Language” 11 (4). <https://doi.org/10.2478/rela-2013-0007>
- Balčytienė A., Lauk E., 2009, *Some reflections on journalism education and journalism culture*, „Journalism Research. Science Journal (Communication and Information)” 2.
- Borowski A., 2018, *Elita i elitarność*, „Polska Akademia Umiejętności. Debaty PAU” 5.

- Czachur W., 2011, *Dyskursywny obraz świata. Kilka refleksji*, „Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs” 4.
- Filip G., 2014, „Niech pan weźmie na przykład taki sławny film jak...”, czyli argumentum ab exemplo w recenzjach Zygmunta Kałużyńskiego, „Słowo. Studia Językoznawcze” 5.
- Furman W., Kaliszewski A., Wolny-Zmorzyński K., 2000, *Gatunki dziennikarskie. Specyfika ich tworzenia i redagowania*, Rzeszów: Wyższa Szkoła Zarządzania.
- Jak pisać o muzyce, czyli opisać nieopisywalne, 2015, <http://mojaviola.blox.pl/2015/01/Jak-pisac-o-muzyce-czyli-opisac-nieopisywalne.html> (dostęp: 29.09.2018).
- Kita M., 2013, *Dyskurs prasowy*, w: E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk (red.), *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, Kraków: Universitas.
- Krauz M., 2004, *Recenzja – gatunek naukowy, krytycznoliteracki czy publicystyczny?*, w: M. Ruszkowski (red.), *Wielojęzyczność w perspektywie stylistyki i poetyki*, Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej.
- Laskowska E., 1993, *Wartościowanie w języku potocznym*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy.
- Loewe I., 2014, *Dyskurs medialny – przegląd stanowisk badawczych*, „Forum Lingwistyczne” 1.
- Majdańska-Wachowicz U., 2018, *A contrastive genre study of the structure of Polish and American music reviews*, w: L. Szymański, J. Zawodniak, A. Łobodziec, M. Smoluk (red.), *Interdisciplinary views on the English language, literature and culture*, Zielona Góra: Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Majdańska-Wachowicz U., 2019, *Co się kryje w strukturze – kilka uwag o budowie polskich i amerykańskich recenzji muzycznych*, w: R. Marcinkiewicz (red.), *Unisono w wielośćosie 6. Rock a media*, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Olechowska P., 2017, *Ideologiczne podziały mediów na gruncie teorii kultury dziennikarskiej Thomasa Hanitzscha (rozważania na podstawie analizy treści czasopism „Press” i „Forum Dziennikarzy” z lat 2012–2016)*, „Polityka i Społeczeństwo” 4 (15). <https://doi.org/10.15584/polispol.2017.4.5>
- Pałka P., 2008, *Strategie „słabego” i „mocnego” nakłaniania w rozmowie handlowej*, „Poradnik Językowy” 3.
- Steciąg M., 2012, *Dyskurs ekologiczny w debacie publicznej*, Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Sulek W., 2010, *Recenzja płytowa jako martwy gatunek. Frankensteinowska próba tchnięcia nowego życia*, w: R. Marcinkiewicz (red.), *Unisono na pomieszane języki. O rocku, jego twórcach i dziełach (w 70-lecie Czestawa Niemena)*, Sosnowiec: Wydawnictwo Gad Records.
- Ślawska M., 2008, *Tytuł – najmniejszy tekst prasowy*, „Rocznik Prasoznawczy” 2.
- Topa-Bryniarska D., 2015, *O niektórych strategiach kształtowania opinii i percepcji w recenzji filmowej*, „Studia Humanistyczne AGH” 14 (1). <https://dx.doi.org/10.7494/human.2015.14.1.171>



- Witosz B., 2012, *Badania nad dyskursem we współczesnym językoznawstwie polonistycznym*, „Oblicza Komunikacji” 5.
- Wojtak M., 2004, *Gatunki prasowe*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Wojtak M., 2006, *Gatunki mowy charakterystyczne dla prasy motoryzacyjnej*, „Prace Językoznawcze” 8.
- Wojtak M., 2010, *Głosy z teraźniejszości. O języku współczesnej polskiej prasy*, Lublin: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Administracji.
- Wojtak M., 2011, *O relacjach dyskursu, stylu, gatunku i tekstu*, „Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs” 4.
- Wojtak M., 2014, *O gatunkach wypowiedzi i ich prasowych konkretyzacjach*, „Językoznawstwo: Współczesne Badania, Problemy i Analizy Językoznawcze” 8.
- Wojtak M., 2015, *Rozłożone gazety. Studia z zakresu prasowego dyskursu, języka i stylu*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Wojtak M., 2016, *Stylistyczne ukształtowanie komunikatów prasowych – perspektywy analiz*, „Studia Medioznawcze” 2 (65).
- Zaśko-Zielińska M., 1999, *Recenzja i jej norma gatunkowa*, „Poradnik Językowy” 8-9.
- Zaśko-Zielińska M., 2002, *Przez okno świadomości. Gatunki mowy w świadomości użytkowników języka*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Żmigrodzki P., 2000, *Przemiana czy upadek recenzji językoznawczej? Uwagi metalingwistyczne*, w: D. Ostaszewska (red.), *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 1: *Mowy piękno wielorakie*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

**Urszula Majdańska-Wachowicz**

*Types of discourse in music review*

**Summary.** The aim of the paper is to investigate music reviews in relation to discourse analysis. The data was collected from a Polish monthly “Teraz Rock” and an American biweekly “Rolling Stone” (all issues from 2015). The study proves that print media music reviews are rooted in print media discourse which absorbs, to some extent, other types of discourse, such as: music, artistic, elite and promotional. The examination of discourse configuration in music reviews enables to distinguish some features of journalism cultures, typical of the magazines in question.

**Keywords:** music review, genre, discourse, journalism cultures, “Teraz Rock”, “Rolling Stone”

Anna Sámelová, Mária Stanková  
Univerzita Komenského v Bratislave

### *Dedziennikarstwo i jego wpływ na język mediów*

**Streszczenie.** Dedziennikarstwo (słow. deżurnalistika) jako wyjątkowe zjawisko XXI wieku, które pozwala każdej piśmiennej osobie tworzyć i publikować wiadomości podobne do tych stworzonych i publikowanych przez profesjonalnych dziennikarzy, wpływa nie tylko na treść, lecz także na formę komunikatów medialnych, a więc również na ich język. Wpływ ten uznajemy za kluczowy, poprzez język bowiem najsilniej kształtuje się nawyki poznawcze i umiejętności odbiorców mediów. Z jednej strony prosty język przyczynia się do powierzchownego myślenia, natomiast język wyszukany lub abstrakcyjny – do myślenia abstrakcyjnego, z drugiej jednak strony językowy kształt komunikatów jest zależny do typu działalności internetowej (blogi, vlogi, strony internetowe, sieci społecznościowe) oraz technologicznych możliwości i ograniczeń współczesnych urządzeń służących do komunikacji. W artykule opisano językowe aspekty dedziennikarstwa na przykładzie krytyki literackiej.

**Słowa kluczowe:** język mediów, media internetowe, dziennikarstwo, dedziennikarstwo, zawartość mediów, krytyka literacka

#### **Wstęp**

Wpływ języka na ludzkie poznanie daje się zauważyć od czasów najdawniejszych i od czasów najdawniejszych jest on poddawany badaniom. Wystarczy wspomnieć dialog Platona *Fajdros*. Od tamtych czasów filozofia i nauka różnych dyscyplin udowodniły, że na to, kim jesteśmy, w dużej mierze wpływają język, jakim mówimy, i to, w jakim stopniu go rozumiemy. Dowody na potwierdzenie tej tezy można znaleźć w literaturze naukowej, a także w beletrystyce i prasie codziennej.

Amerykański filozof pragmatysta Richard Rorty zilustrował tę problematykę na przykładzie języka mieszkańców Antypodów (*Antipodeans*). Chodzi o fikcyjnych mieszkańców planety znajdującej się na przeciwległym krańcu naszej

galaktyki, którzy są do nas, Ziemi, biologicznie podobni, żyją w podobny sposób, ale w porównaniu z nami poczynili znaczne postępy w dziedzinie neurologii, biochemii i fizjologii (Rorty 2012: 73–80). Gdy poparzą sobie ręce, mówią, że mają „podrażnione włókna C”, nagle znajdują się „w stanie S-296”, a kiedy zobaczą stworzenie podobne do słonia i uświadamiają sobie, że na kontynencie nie ma słoni, ale są mastodonty, mówią: „Miałem G-412 wraz z F-11, ale potem miałem S-147, więc jasne, że to musi być mastodont” (Rorty 2012: 74–75). Oczywiście jest, że my, ludzie na Ziemi, ani tak nie mówimy, ani tak nie myślimy.

Inny przykład absurdalności w myśleniu ocenianym za pomocą normalnych i absurdalnych kryteriów zachodniej cywilizacji zaprezentował francuski myśliciel Michael Foucault we *Wstępie do Słów i rzeczy* (2004). Przedstawił tam alternatywną taksonomię, którą Jorge Luis Borges przejął z „pewnej chińskiej encyklopedii”<sup>1</sup>. Dzieli więc zwierzęta na czternaście kategorii: a) należące do cesarza, b) zabalsamowane, c) udomowione, d) prosięta, e) syreny, f) mitologiczne, g) bezpieczne psy, h) zwierzęta objęte tą klasyfikacją, i) co są jak szalone, j) niepoliczalne, k) namalowane cienkim pędzlem z wielbłądziej sierści, l) i tym podobne, m) te, które właśnie rozbiły dzban, n) te, które z daleka przypominają muchy (Foucault 2004: 8).

Te dwa przykłady całkowitej odmiennej komunikacji językowej łączy „bezwzględna niemożność takiego myślenia” (Foucault 2004: 7). Ukazują jednak, że komunikacja międzyludzka jest produktem konkretnych ustaleń konkretnego społeczeństwa i reguł w nim funkcjonujących. Jednostki danego społeczeństwa działają w zgodzie z tymi ustaleniami i regułami, ponieważ proces ich subiektywizacji miał i ma miejsce w tym konkretnym społeczeństwie.

I to właśnie stanowi tezę wyjściową niniejszego artykułu, w którym krótko wyjaśnimy znaczenie neologizmu *dedziennikarstwo* (słow. *dežurnalistika*), pokażemy, jak zmieniły się wzorce komunikacyjne po pojawieniu się mediów internetowych, a na przykładzie krytyki literackiej opiszemy, jakie efekty przyniosły one w zakresie języka jako narzędzia komunikacyjnego mediów.

Metodologicznie będzie to konceptualna analiza neologizmu *dedziennikarstwo*, połączona z lingwistyczną analizą krytyki literackiej w mediach internetowych.

## Dedziennikarstwo

Słowo *dedziennikarstwo* pochodzi od leksemu *dziennikarstwo*, rozumianego tak, jak pojmowano go od czasu tzw. penny-press (połowa XIX wieku) po czasy prasy internetowej wieku XXI. Należy jednak zwrócić uwagę, że oba terminy nie są przeciwstawne: prefiks *de-* w tym przypadku oznacza bardziej pochodność niż opozycję, chociaż w wielu przypadkach *dedziennikarstwo* wydaje się faktycznie przeciwieństwem *dziennikarstwa* jako profesji.

<sup>1</sup> Tę fikcyjną taksonomię J.L. Borges nazwał *Niebiańskim Emporium Miłosiernej Wiedzy – Emporio celestial de conocimientos benevolos*, a opublikował ją w eseju *El idioma analítico de John Wilkins* (*Analityczny język Johna Wilkinsa*).

Pierwotnie dziennikarstwo rozumiano nie tylko jako naukę o dziennikarstwie, lecz także działalność profesjonalistów w zakresie gromadzenia, sortowania, przetwarzania, rozpowszechniania i przechowywania informacji, w szczególności jako działalność w środkach masowego przekazu, czyli w mass mediach. Jednak pod koniec ubiegłego wieku internet zniósł ten przywilej dziennikarzy i umożliwił ogólny dostęp do środków masowego przekazu. Nastąpiły czasy *dedziennikarzy*, czyli amatorów, nieprofesjonalnych autorów publikujących teksty, dźwięki, obrazy; czasy pewnego rodzaju deprofesjonalizacji przestrzeni medialnej, która do tej pory należała do uprzywilejowanych elit (politycznych, społecznych, artystycznych, sportowych). Dziś bowiem każdy, kto ma dostęp do internetu lub serwisów społecznościowych, może publikować w mediach internetowych. Można powiedzieć, że *dedziennikarstwo* ma charakter informacyjno-publicystycznej samoobsługi. Słowacka filozofka Sabína Gáliková Tolnaiová w związku z tym zwraca uwagę na fakt, że „[...] medialna rzeczywistość internetowa jest wytwarzana ciągle na nowo i konstruowana według naszego własnego wyobrażenia. Internet bowiem stanowi świat informacji, gdzie jedna odsyła do drugiej, przy czym nam pojawia się tylko ta, którą sami wybraliśmy, której właśnie potrzebujemy, którą chcemy widzieć i znać” (Gáliková Tolnaiová 2018: 13).

Eliminując uprzywilejowany dostęp profesjonalnych dziennikarzy do tworzenia i rozpowszechniania informacji, *dedziennikarstwo* stworzyło jednocześnie wyraźną i niezniszczalną, ale trudną do zauważenia linię podziału między redagowanymi środkami masowego przekazu (tradycyjne gazety, czasopisma, radio, telewizja) z wymaganą odpowiedzialnością społeczną za publikowane dzieła a nieedytowanymi mediami online, podlegającymi wyłącznie zamiarom publikacyjnym i celom tych, którzy w mediach internetowych zamieszczają swoje autorskie treści bez redakcyjnej odpowiedzialności. Inaczej mówiąc, w czasach dziennikarstwa przed internetem dziennikarzem był ten, kto o tym, co się dzieje, za pomocą tekstu, dźwięku lub obrazu informował z miejsc, do których zwykły człowiek nie docierał, lub też informował o rzeczach odległych takim człowiekowi. Przekazywał on informacje z terenu, czyli od konkretnej osoby, z konkretnego miejsca i w konkretnym czasie. Krytyka literacka jako popularny gatunek ówczesnych mediów nie była tu wyjątkiem. Pod względem autorstwa należała do dziennikarskich lub literackich profesjonalistów, czyli do elit, a zwykły człowiek miał do niej dostęp tylko jako czytelnik, słuchacz lub widz, nigdy jako autor.

W czasach dziennikarstwa internetowego wygląda to inaczej. Krytykiem literackim może zostać każdy, w związku z tym często zostaje nim byle kto. *Dedziennikarstwo* wpłynęło na publikowane treści medialne i ich język na wszystkich trzech poziomach filozoficznej refleksji: ontologicznej (być), epistemologicznej (prawda) i aksjologicznej (wartość). Pod względem ontologicznym chodzi o to, że „wydarzeniem” wartym opublikowania, czyli uwiecznienia w mass mediach, stało się cokolwiek. Od najbardziej intymnych chwil narodzin osoby niemającej społecznego znaczenia po najbardziej publiczne dzielenie się nieistotnymi poglądami osób lub grup na temat

strategicznego kierunku polityki publicznej. Umberto Eco dostrzegał w tym trendy współczesności i wielokrotnie zwracał uwagę na rozprzestrzenianie się nieistotnych przekazów publikowanych w mediach internetowych:

[...] wszyscy mówią, a między tymi wszystkimi są ludzie wierzący w objawienie się Panny Marii w Medjugorje, ludzie, którzy pozwalają sobie czytać z ręki, ci, co wierzą, że katastrofę 11 września spowodowali Żydzi, lub ci, którzy wierzą Danowi Brownowi. Zawsze fascynowały mnie wiadomości z Twittera [...]. Dowiedcie się z nich o wszystkim możliwym, a nawet więcej; każda z nich mówi co innego, a wszystkie razem nie wyjaśniają tego, co myśli społeczeństwo, lecz tylko poglądy kilkorga z całego łańcucha myślicieli (Eco 2016: 34).

Jeszcze dalej poszedł w tym kierunku Zygmunt Bauman:

Pojawienie się internetu dało do ręki wszystkim Pepikom, Nowakom narzędzie, dzięki któremu mogą robić to, co wcześniej umiała tylko garstka wytrenowanych i odważnych artystów graffiti: uwidocznic niewidoczne, w sposób w oczy bijący unaocznic to, co przeoczono, zignorowano, opuszczono [...]. Z tej perspektywy Facebook jawi się jako narzędzie wygodniejsze, jeśli idzie o pozyskiwanie indywidualnego bycia-w-świecie, niż malowanie graffiti: nie wymaga skomplikowanych umiejętności, jest „wolny od ryzyka” (policja nie złamie ci karku), legalny, powszechnie uznany i szanowany (Bauman, Lyon 2013: 125-126).

W kontekście krytyki literackiej na płaszczyźnie ontologicznej należy wskazać dwa fakty: (1) pod znaczeniem czy gatunkowym oznaczeniem krytyki literackiej może w mediach internetowych znaleźć się cokolwiek, a (2) krytykiem literackim może się określić ktokolwiek, nawet ktoś bez jakiegokolwiek literackiego wykształcenia czy pochodzenia.

Epistemologiczny aspekt dziennikarstwa odzwierciedla się w tym, iż osoby publikujące w mediach internetowych nie są tradycyjnymi zhierarchizowanymi instytucjami medialnymi z niezbędną odpowiedzialnością redakcyjną, określoną przez wolność prasy, ale jednym z około trzech miliardów użytkowników internetu i sieci społecznościowych, którzy publikują swoje teksty, dźwięki, zdjęcia na podstawie wolności słowa. Ta zaś odpowiedzialności redakcyjnej nie wymaga i ze swej natury wymagać nie może. Podczas gdy wolność prasy wymaga od dziennikarza opublikowania zweryfikowanych i weryfikowalnych prawd i zweryfikowania ich w co najmniej dwóch niezależnych źródłach, wolność słowa pozwala każdej (de)dziennikarskiej jednostce na opublikowanie własnych opinii, w tym wprowadzających w błąd, fałszywych lub nawet całkowicie fikcyjnych, bez podawania źródła lub jakiegokolwiek weryfikacji kiedykolwiek. Dlatego przestrzeń internetowa pełna jest informacji nieprawdziwych, często wymyślonych (*hoaxów*) albo kłamliwych, fałszywych, wprowadzających w błąd, czyli dezinformacji (*fake news*). Francuski pisarz i wykładowca uniwersytecki Laurent Binet nazwał człowieka „narzędziem interpretacyjnym” (2017: 15). Twierdzi, że nie jest możliwe „określić, czy interpretacja jest poprawna czy najlepsza, ale można ustalić, czy tekst jest sprzeczny z interpretacją niezgodną z jego własną kontekstualnością.

Co oznacza, że w końcu nie możemy zinterpretować tego, co przychodzi nam na myśl” (Binet 2017: 158). Jednak to twierdzenie o racjonalności, do którego się przyzwyczailiśmy w mediach tradycyjnych, nie znajduje zastosowania w przestrzeni internetowej. W przypadku krytyki literackiej oznacza to nie tylko wspomnianą już ontologiczną niejednoznaczność autorską, tematyczną i gatunkową, lecz także nieweryfikowanie lub niemożność zweryfikowania publikowanych informacji pod względem ich epistemologii, czyli związku z prawdą. Niezależnie od tego, czy recenzje ocenianego dzieła są pochwalne czy krytyczne, pozytywne czy negatywne.

Aksjologia języka i środków przekazu w mediach internetowych również nie jest oparta na tradycyjnych ramach wartości cywilizacji zachodniej w stosunku do mass mediów i przekazywanych przez nie informacji. Opierają się one na racjonalnym oddzieleniu faktów od wartości (informacji od opinii) i rozważeniu argumentów za i przeciw. Ale racjonalność tradycyjnego dziennikarstwa została zastąpiona dedziennikarską emocjonalnością w mediach internetowych. Miejsce argumentów zajmują „lajki” i „hejty”, emotikony i emoji. „Lajk” i „hejt” to neologizmy w języku użytkowników mediów internetowych komentujących poglądy i stanowiska. Pochodzą od angielskich czasowników *to like* – ‘podoobać się, lubić’ i *to hate* – ‘nienawidzić, nie znosić’. Symbolem wyrażania aprobaty i zadowolenia, czyli „lajkowania”, jest zaciśnięta pięść z podniesionym kciukiem. Symbolem wyrażania dezaprobaty lub sprzeciwu, czyli „hejtowania”, jest zaciśnięta pięść z kciukiem w dół. Z kolei emoji i emotikony to zwizualizowane skróty wyrażające emocje, opinie i poglądy. Powstały, ponieważ komunikacja tekstowa online nie pozwala na obserwację sygnałów komunikacji niewerbalnej. Emoji i emotikony mają ją zastąpić. Mogą nawet zastąpić ją całkowicie. Różnica między emoji a emotikonem polega na tym, że o ile emoji są obrazkowymi znakami o konkretnym znaczeniu, o tyle emotikony („smileys”) to twarze obrazujące konkretny wyraz – są to albo znaki składające się z zestawu kilku symboli tworzących określony wyraz twarzy, albo gotowe statyczne lub dynamiczne obrazki twarzy o określonym wyrazie. Emoji i emotikony określają dziś nie tylko ludzkie emocje, lecz także ludzkie myśli. Ten temat nie jest jednak przedmiotem niniejszego artykułu (więcej zob. Sámelová, Stanková 2018).

Do ontologicznej ambiwalencji autorstwa, tematu i gatunku internetowej krytyki literackiej, epistemologicznej ambiwalencji, nie tylko interpretacji, lecz także samej podstawy prawdziwości pod względem zgodności z rzeczywistością konkretnego napisanego i ocenianego dzieła literackiego, należy dodać także ambiwalencję aksjologiczną, dotyczącą dzielenia się opiniami i ocenami za pomocą nie racjonalnych, ale czysto emocjonalnych narzędzi: „lajków”, „hejtów”, emotikonów i emoji.

Ontologiczno-epistemologiczno-aksjologiczne aspekty wpływu dedziennikarstwa na język mediów dopełnia jego wyraźny wpływ na korpus językowy i frazeologię. W czasach przedinternetowych mediów tradycyjnych odbiorcy musieli się uczyć terminów specjalistycznych, by zrozumieć przekaz medialny. W związku z tym do słownictwa przeciętnych ludzi z niższym wykształceniem

dostały się takie terminy, jak: *informacja, komentarz, fakt, opinia, redaktor, wydawca, śledztwo, tabloid, mainstream* itd. (patrz np. Visnovsky i in. 2019).

Dedziennikarstwo mediów, czyli stan, gdy przestrzeń medialna wykorzystywana jest przez kogokolwiek (z instytucjami niedziennikarskimi włącznie) do rozpowszechniania własnych przekazów, zalewa język publiczny z celowo tworzonymi nowotworami, związanymi z różnymi sferami życia publicznego, np. biznesem (zob. Nykytchenko 2019), polityką i bezpieczeństwem narodowym (m.in. Štefančík, Dulebová 2017; Vertanová, Andoková 2017), ale też i wyrazami czy wyrażeniami będącymi terminami naukowymi, które poprzez swoje rozpowszechnienie ulegają ostatecznie desemantyzacji. Przykładem jest popularny w mediach termin *dyskurs* (Cingerová, Motyková 2017: 31).

### Krytyka literacka

Współczesna krytyka literacka to nie tylko zbiory tekstów krytyków literackich z literackim wykształceniem, publikowanych w renomowanych czasopismach literackich lub mediach opiniotwórczych, oceniających współczesną twórczość literacką pod względem wartości literackich, artystycznych i społecznych; teksty, które kształtują i wpływają na gusta literackie czytelników, rozwijają ich kompetencje literackie i interpretacyjne. Obecnie zjawisko to ma znacznie szerszy zakres. Cztery podstawowe funkcje, przypisane krytyce literackiej przez polskiego teoretyka i historyka literatury Janusza Sławińskiego w pracy *Funkcje krytyki literackiej* (Sławiński 1968: 120–129): operacyjna, poznanczo-oceniająca, postulatyczna i metakrytyczna, są nadal aktualne, ale wydaje się, że w ramach funkcji operacyjnej coraz widoczniejsza staje się funkcja, którą można nazwać funkcją marketingową krytyki literackiej. Właśnie do niej w dużej mierze dostosowywane są obecnie wszystkie podstawowe funkcje tegoż fenomenu. Przewaga marketingowego wymiaru krytyki literackiej, która jest motywowana głównie przez wysiłki wydawców, autorów, tłumaczy i księgarzy, by sprzedawać jak najwięcej egzemplarzy konkretnego utworu literackiego, wiąże się ściśle ze zjawiskiem dedziennikarstwa. Możliwość publikowania „czegokolwiek, gdziekolwiek i kiedykolwiek” idzie w parze z postrzeganiem książki jako towaru. Jest to cykl: twórca dzieła literackiego → utwór literacki, książka jako towar → dedziennikarz jako krytyk literacki → czytelnik, który chce „dobrą książkę”, o której przeczytał „dobrą recenzję”.

Dedziennikarze, blogerzy, vlogerzy, aktywni użytkownicy portali społecznościowych, niestrudzeni komentatorzy na różnych stronach internetowych (w naszym przypadku stronach największych sieci księgarń, konkretnie [www.martinus.sk](http://www.martinus.sk)) mają władzę podobną do tej, którą w poprzednim wieku mieli krytycy akademicki, ludzie, na których opiniach zależało nie tylko czytelnikom, lecz także autorom. Oczywiście jest, że obecnie przeważa ilość nad jakością, że wartościowe stylistycznie i interesujące treściowo recenzje ustępują miejsca jasnym, związłym tekstom, których autorami są w najlepszym przypadku

sami pisarze, tłumacze, redaktorzy czy też eksperci od marketingu<sup>2</sup>, jednak częściej są nimi internauci. Ludzie kupują książki na podstawie oceny innych czytelników w różnych księgarniach internetowych, niekiedy po zapoznaniu się ze statusem na Facebooku, znalezieniu hasztagu na Instagramie, obejrzeniu vloga, przeczytaniu bloga. Oczywiście jest, że dedziennikarstwo i funkcja marketingowa krytyki literackiej wzajemnie kształtują nowe oblicze tego zjawiska.

W tej części artykułu skupimy się na językowym aspekcie krytyki literackiej w czasach dedziennikarstwa, które obecnie dominuje nad tym akademickim, a którego zadaniami w ostatnim stuleciu były kształtowanie, ocena i krytyka literatury. Naszym celem nie jest jednak ocena kultury językowej ani prezentacja niedostatków językowej komunikacji internetowej. Chcemy jedynie zwrócić uwagę na trendy, które taka komunikacja wywołuje, i jej wpływ na język mediów.

Aby przybliżyć stan języka krytyki literackiej w czasach dedziennikarstwa, przyjrzymy się przez chwilę konkretnemu przykładowi. Biorąc pod uwagę ogólnosiątkowy sukces sześcioczęściowej powieści Karla Ovego Knausgård *Moja walka*<sup>3</sup>, zdecydowałyśmy się poddać krótkiej analizie krytycznoliterackie teksty o pierwszej jej części, którą zrecenzowali Silvester Lavřík dla czasopisma „Knižná revue”, Kristína Kúdelová dla „SME”, „Denník N” w swojej wersji internetowej opublikował zaś tekst Tomáša Weissa. Dziennik „Pravda” z kolei na swojej stronie internetowej zamieścił tekst napisany przez Milana Buna, zatrudnionego w wydawnictwie „Ikar”. Tekst ten mniej więcej w tej samej formie publikowany był na różnych stronach internetowych<sup>4</sup>. Na blogach o wspomnianej powieści pisało dwoje autorów: Krysty ([www.krystyblog.blogspot.com](http://www.krystyblog.blogspot.com)) oraz Miloš Zvrškovec ([www.bookowskiblog.blogspot.com](http://www.bookowskiblog.blogspot.com)). Na stronie internetowej [www.martinus.sk](http://www.martinus.sk) książkę tę oceniło dwanaście osób; zdobyła ona 4,1 gwiazdki. Skomentowało ją siedmioro czytelników.

Tekst Silvestra Lavříka *Dajte mi spokój, chcę pisać* (*Dajte mi pokoj, chcem písať*) (2017) ma formę zbliżoną do eseju i – zgodnie z oczekiwaniami – charakteryzuje się wysokim poziomem językowo-stylistycznym. Recenzja Kristíny Kúdelovej, zatytułowana *Musiak popelnić samobójstvo, aby stvoril dielo monumentalne* (*Musel podstúpiť samovraždu, aby vytvoril monumentálne dielo*), nie jest przewodnikiem po lekturze *Mojej walki*; jest bliższa stylowi publicystycznemu. „Denník N” poświęcił tej powieści artykuł czeskiego autora Tomáša Weissa, zatytułowany *Po stu stranách Knausgaard* (*Po sto stranách Knausgaard*). Założenie, że poziom językowy tekstów opublikowanych na blogach będzie niższy, się potwierdziło. W tekście Miloša Zvrškovca ([bookowski.blogspot.com](http://bookowski.blogspot.com)) pod tytułem *Karl Ove Knausgard – Moja walka* (*Ikar, 2016*) (*Karl Ove Knausgard – Mój boj* (*Ikar, 2016*)) na niecałych dwóch stronach znalazło się więcej niż siedem błędów gramatycznych i typograficznych oraz mnóstwo niedostatków stylistycznych. Blogerka Krysty napisała o książce niecałe trzy strony, ale swoją recenzję zaczęła skopiowaniem

<sup>2</sup> Mamy tu na myśli krótkie informacje i adnotacje, które od wydawnictw przejmują inne media i mniej więcej w tej samej formie publikują.

<sup>3</sup> Szersza analiza krytycznoliterackich reakcji na tę książkę jest częścią pracy *Fenomén literárnej kritiky v 21. storočí* (Stanková 2019).

<sup>4</sup> Porównaj z artykułem o powieści *Moja walka I* na: <http://andreashop.sk>; <http://buxcafe.sk>; <http://aktuality.sk>; <http://martinus.sk>.



adnotacji Ikara, oczywiście ze strony martinus.sk. Poziom stylistyczny jej tekstu jest bardzo zły; autorka zbliża się do stylu potocznego, nie unika emotikonów.

Na stronie www.martinus.sk o książce dyskutowało siedmioro czytelników. Wszystkie komentarze są jednoznaczne: cztery pozytywne, trzy negatywne. Podpisanych jest tylko pięć z nich, dwa są zapisane bez diakrytyki, w jednym używa się znaków diakrytycznych tylko czasami. Autorzy sześciu tekstów mają problemy z przecinkami i ortografią. Ani jeden z oceniających nie zdołał się zdystansować do swojego przeżycia czytelniczego, ich ocena oparta jest na opozycji „podoba mi się – nie podoba mi się”. Zakresem i treścią wyróżniają się z tej grupy dwa teksty – jeden ocenia książkę pozytywnie, drugi przeciwnie. Peter napisał 1 kwietnia 2018 roku ironiczny komentarz pt. *Plakátem (Plakal som)*. Jego zdanie na temat powieści znajduje odzwierciedlenie w stylu jego tekstu – posługuje się wieloma wyrażeniami potocznymi (np. *prisahám bohu, kašlal na ňu, reku*), nie unika też zgrubień czy określeń pejoratywnych (*sentimentálny výgrc, WTF?, sračká*). Z kolei 30 listopada 2018 roku swój komentarz zatytułowany *Mrožace krew w žylach (Šokujúco-mrazivé)* opublikował Michal Kočiš, który w dobrym stylu i dobrym językiem broni książki *Moja walka*. Jego komentarz doczekał się reakcji innego czytelnika, Vlada: „Kámo... »Literárny počín 21. storočia«?!? To ako vážne? Prezradím Ti tajomstvo.. Knausgard je obyčajný mainstream, ktorý to na teba hrá s úprimnosťou... Nič viac a nič menej...“<sup>5</sup>. Tekst ten wykorzystuje styl potoczny, ma cechy dialogowości, zawiera zwrot bezpośredni do Michala Kočiša (slangowe określenie *kámo*), a także dwa razy zaimiek osobowy *ty*.

Potwierdziło się założenie, że teksty, które nie ukazały się w periodykach z funkcjonującym działem redakcji i korekty językowej, są napisane językiem i stylem poniżej przeciętnej. Komentarze na stronie internetowej księgarni Martinus charakteryzowały się wyższym stopniem dialogowości i skłonnością do stylu potocznego, a nawet slangu. Recenzje opublikowane na blogach nie spełniały wielu kryteriów krytyki literackiej, a ich poziom językowy był co najwyżej średni. Można zatem powiedzieć, że dedziennikarstwo wpływa na język krytyki literackiej głównie przez rozpowszechnianie niższej kultury językowej, niższego poziomu wiedzy oraz umiejętności gramatycznych i stylistycznych. Wiąże się to z tendencją do wykorzystywania stylu potocznego, a także nierespektowaniem reguł komunikacji publicznej i zasady szacunku dla partnera komunikacji. Jeśli idzie o wykorzystywane znaki i kody, to oprócz wspomnianych emotikonów i emoji uwagę zwraca (nie)używanie znaków interpunkcyjnych, które w słowackiej pisowni są niezbędne, z punktu widzenia dedziennikarstwa problem ten dotyczy zaś głównie mediów, które wykorzystują dedziennikarze.

<sup>5</sup> „Koleš... »literacki wyczyn XXI wieku«?!? Poważnie? Zdradzę Ci tajemnicę.. Knausgard to zwykły mainstream, który szczerze się tobą bawi... Nic dodać, nic ująć...”.

## Wnioski

Dedziennikarstwo jest, jak się wydaje, nieuniknionym efektem technologizacji środowiska medialnego. Internet i portale społecznościowe umożliwiają użytkownikom na tyle łatwy dostęp do tekstów, dźwięków i obrazów, że pierwotni odbiorcy mediów stali się producentami treści medialnych. Tych specjalistycznych również. Krytyka literacka zawsze znajdowała się w kręgu zainteresowań wielu czytelników. Jej rozszerzenie o publikowane w internecie autorskie teksty amatorskich recenzentów i literackich pseudokrytyków oznacza jednak odejście od standardów, ustalonych w poprzednim stuleciu jeszcze poza internetem, zarówno pod względem treści, jak i formy.

Tłumaczenie: Maria Magdalena Nowakowska

## Literatura

- Bauman Z., Lyon D., 2013, *Tekutý dohled*, Olomouc: Broken Books.
- Binet L., 2017, *Sedmá funkce jazyka*, Praha: Argo.
- Cingerová N., Motyková K., 2017, *Úvod do diskurznej analýzy*, Bratislava: Univerzita Komenského.
- Eco U., 2016, *Od hlouposti k šílenství. Zprávy o tekuté společnosti*, Praha: Argo.
- Foucault M., 2004, *Slová a veci. Archeológia humanitných vied*, Bratislava: Kalligram.
- Gáliková Tolnaiová S., 2018, *Nové médiá, pravda a realita*, w: Z. Bučková, L. Rusňáková, R. Rybanský, M. Solík (red.), *Megatrendy a médiá 2018: Realita a mediálne bubliny*, Trnava: Univerzita sv. Cyrila a Metoda.
- Kočiš M., 2018, *šokujúco-mrazivé*, <https://www.martinus.sk/?ulitem=226317#description> (dostęp: 13.02.2019).
- Krysty, 2018, *Môj boj 1 / Karl Ove Knausgård*, <http://krystyblog.blogspot.com/2016/10/moj-boj-1-karl-ove-knausgard.html/> (dostęp: 13.02.2019).
- Kúdelová K., 2016, *Musel podstúpiť samovraždu, aby vytvoril monumentálne dielo*, „SME kultúra”, 5.09.2016, <https://kultura.sme.sk/c/2023190/musel-podstupit-samovrazdu-aby-vytvoril-monumentalne-dielo.html/> (dostęp: 13.02.2019).
- Lavrík S., 2017, *Dajte mi pokoj, chcem písať*, „Knižná revue” 27 (36).
- Nykytchenko K., 2018, *Nonce Words in Mass Media Discourse (A Case Study of Travel Journalism Innovations)*, „Communication Today” 9 (2).
- Peter, 2018, *Plakal som*, <https://www.martinus.sk/?ulitem=226317#description> (dostęp: 13.02.2019).
- Rorty R., 2012, *Filosofie a zrcadlo přírody*, Praha: Academia.
- Sámelová A., Stanková M., 2018, *Some Ideas on Facts and no Facts within Media Language*, „European Journal of Media, Art & Photography” 6 (2), <https://ejmap.sk/some-ideas-on-facts-and-no-facts-within-media-language/> (dostęp: 13.06.2019).

- Ślawiński J., 1968, *Funkcie literárnej kritiky*, „Romboid” 3 (5).
- Stanková M., 2019, *Fenomén literárnej kritiky v 21. storočí*, w: A. Sámelová, M. Stanková, J. Hacek (red.), *Fenomén 2019: súčasná profesionálna žurnalistika a jej reflexie*, Bratislava: Univerzita Komenského v Bratislave.
- Štefančík R., Dulebová I., 2017, *Jazyk a politika. Jazyk politiky v konfliktnej štruktúre spoločnosti*, Bratislava: Ekonóm.
- Vertanová S., Andoková M., 2017, *Skryté formy manipulácie v súčasnom politickom diskurze*, w: R. Štefančík (red.), *Jazyk a politika. Na pomedzí lingvistiky a politológie II*, Bratislava: Ekonóm.
- Višňovský J., Greguš L., Mináriková J., Kubíková K., 2019, *Television News as an Information Source and its Perception in Slovakia*, „Communication Today” 9 (2).
- Vlado, 2018, *šokujúco-mrazivé*, <https://www.martinus.sk/?ullem=226317#description> (dostup: 13.02.2019).
- Weiss T., 2018, *Po sto stranách Knausgarda*. „Medzi nami”, 25.09.2018, <https://medziknihami.dennikn.sk/clanky/po-100-stranach-knausgarda.html> (dostup: 13.02.2019).

**Anna Sámelová, Mária Stanková**

*De-journalism and its impact on the media language*

**Summary.** De-journalism as a unique 21st century phenomenon allows every literate person to create and publish messages similar to those created and published by journalistic professionals. It affects not only media content but also form of the media messages. Thus, media language has been changed as a whole. The very language plays a key role here, as language influences cognitive habits and skills of the media audience. A simple superficial language leads to simple superficial thinking, a sophisticated or abstract language leads to sophisticated or abstract thinking. On the other side, the media language itself is influenced by publishing platform (blogs, vlogs, web pages, social networks) as well as technological nature of contemporary semantic devices. Therefore, it is necessary to pay attention to the media language. This study introduces the phenomenon of de-journalism and its linguistic aspect within the case study of literary criticism.

**Keywords:** media language, online media, journalism, de-journalism, media content, literary criticism

**Beata Kacperska**

Uniwersytet Łódzki

 <https://orcid.org/0000-0003-1190-8228>

*Googlować, trollować, tweetować...*,  
czyli nowe zapożyczenia czasownikowe  
w języku użytkowników internetu

**Streszczenie.** Celem artykułu jest usystematyzowanie informacji na temat nowych konstrukcji werbalnych w polszczyźnie, które tematycznie są związane z aktywnością w przestrzeni internetowej, w tym z korzystaniem z mediów społecznościowych, i w których wykorzystuje się obce bazy słotwórcze. Materiał badawczy składa się z 48 zapożyczeń czasownikowych i został sklasyfikowany pod względem słotwórczym (pod uwagę wzięto podstawy i formanty). W ten sposób wyróżniono trzy typy nowych czasowników: z podstawami w postaci nazw własnych, wyrazów pospolitych i rodzimych odpowiedników anglicyzmów. Następnie na podobieństwo haseł słownikowych opisano trzy wybrane zapożyczenia czasownikowe: *googlować*, *trollować* i *tweetować*.

**Słowa kluczowe:** zapożyczenia czasownikowe, internet, słotwórstwo, podstawa słotwórcza, formant, czasownik, zapożyczenie, nowe media

Jednym z podstawowych powodów tworzenia nowych wyrazów i tym samym wzbogacania leksyki są bieżące potrzeby nazewnicze. Wszelkie zmiany zachodzące w rzeczywistości pozajęzykowej, tj. pojawienie się w niej nowego elementu – nurtu, przedmiotu, organizacji, instytucji czy zawodu, wymagają nazwania (por. Jadacka 2008: 86; Smólkowa 2012: 397). Czynnikiem, który znacząco wpłynął na rozwój słownictwa polskiego, był rozwój internetu, a wraz z nim powstanie mediów społecznościowych oraz różnego typu portali, komunikatorów, encyklopedii w wersji online itp. Istotną rolę w wypełnieniu powstałej luki nazewniczej odegrały zapożyczone z języka angielskiego leksemy,

które w mniejszym lub większym stopniu zostały przyswojone do polszczyzny<sup>1</sup>. Wyrazy obce posłużyły jako podstawy w procesie derywacji nowych wyrazów (głównie rzeczowników i czasowników) nazywających osoby, zjawiska oraz czynności mające związek z najnowszym środkiem masowego przekazu.

Celem artykułu jest przedstawienie mechanizmów tworzenia na gruncie polszczyzny nowych derywatów czasownikowych, które tematycznie związane są z przestrzenią internetową i w których wykorzystuje się obce bazy słowotwórcze. Do głównych zadań badawczych należy klasyfikacja tych leksemów pod względem słowotwórczym, tj. z wyróżnieniem typów podstaw i formantów. Podstawowe pytania, jakie zostały postawione, brzmią: w jaki sposób nazywa się działania współczesnych użytkowników internetu? które czasowniki są obecnie charakterystyczne dla tematyki internetowej? jakie zabiegi słowotwórcze wykorzystuje się do tworzenia form werbalnych dotyczących nowych mediów?

Materiał badawczy stanowią derywaty czasownikowe dotyczące funkcjonowania w internecie i występujące w najnowszych źródłach leksykograficznych, dostępnych wyłącznie w wersji elektronicznej, takich jak: *Obserwatorium Językowe UW. Najnowsze słownictwo polskie* (nowewyrazy.uw.edu.pl), *Słownik języka polskiego PWN* (sjp.pwn.pl), *Miejski słownik slangu i mowy potocznej* (miejski.pl), *Wielki słownik języka polskiego PAN* (wsjp.pl), *Dobry słownik* (dobrysloownik.pl) oraz *Wikisłownik* (pl.wiktionary.org). Na podstawie wymienionych portali wyekscerpowano 48 derywatów czasownikowych dotyczących nowych mediów i funkcjonujących w najnowszej polszczyźnie. Odnoszą się one do korzystania z mediów społecznościowych, portali aukcyjnych, wyszukiwarek czy komunikatorów internetowych. Ponadto nowe konstrukcje werbalne, w celu weryfikacji ich popularności i frekwencji w tekstach elektronicznych, zostały sprawdzone w wyszukiwarce Frazeo.pl<sup>2</sup>.

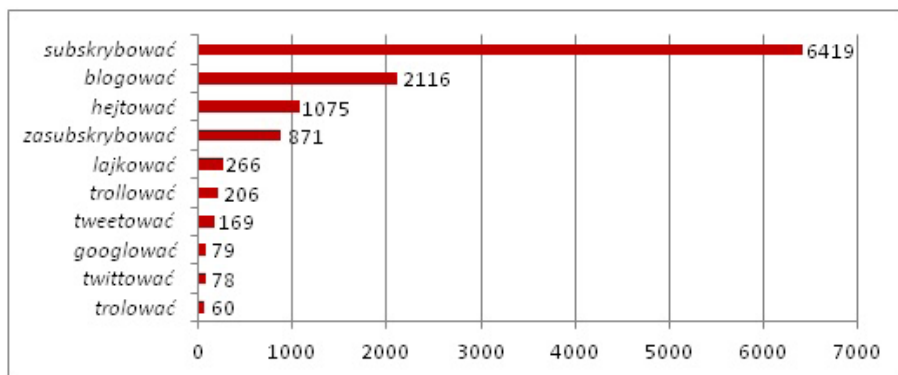
### Klasyfikacja i charakterystyka zapożyczeń czasownikowych

Analiza wykonana za pomocą strony Frazeo.pl, która na bieżąco rejestruje wiadomości publikowane na polskich portalach o charakterze informacyjnym, pozwoliła na przygotowanie rankingu dziesięciu zapożyczeń czasownikowych tematycznie związanych z internetem i najczęściej występujących w artykułach internetowych w Polsce (zob. wykres 1).

<sup>1</sup> Istotę zjawiska internacjonalizacji we współczesnym języku polskim szczegółowo omawia Krystyna Waszakowa (2005).

<sup>2</sup> Analiza słowotwórcza nowych form werbalnych przedstawiona w niniejszym artykule to kolejny etap moich badań dotyczących najnowszego słownictwa polskiego, które związane jest z internetem. Efekty rozważań na temat nowych rzeczowników osobowych mających związek z działalnością internetową (ich klasyfikacja oraz opis wybranych leksemów na podobieństwo haseł słownikowych) zaprezentowano w artykule *Facebookowicz, youtuber, szafiarka i inni – o nowych nazwach użytkowników internetu* (Kacperska, w druku).

Wykres 1. Najczęściej używane zapożyczenia czasownikowe w polskich artykułach internetowych – dane na podstawie Frazeo.pl\*



\* Stan danych na 27.10.2019 r.

Źródło: opracowanie własne

Najpopularniejszym derywatem czasownikowym związanym z działalnością w przestrzeni internetowej okazał się leksem *subskrybować* oznaczający kliknięcie funkcji „subskrybuj” na portalu typu YouTube, co wiąże się z regularnym otrzymywaniem informacji na temat wybranego, ulubionego kanału internetowego. W polskich tekstach w internecie pojawił się on 6419 razy. Trzykrotnie mniej użyć odnotowano w przypadku wyrazu *blogować* (2116) wskazującego na prowadzenie bloga, na którym publikuje się treści mające formę tekstową lub audiowizualną. Trzecie miejsce w zestawieniu zajął czasownik *hejtować* (1075), czyli ‘zamieszczać w internecie skrajnie krytyczne, agresywne lub obraźliwe komentarze na temat kogoś lub czegoś’. Na kolejnych miejscach znalazły się: dokonana forma *zasubskrybować* (871), *lajkować* (266) w znaczeniu ‘kliknąć przycisk „lubię to” pod wpisem internetowym’, *trollować* (206) w odniesieniu do publikowania kontrowersyjnych opinii w internecie, a także czasowniki nazywające działalność na konkretnych portalach internetowych – *tweetować* (169) oraz *googlować* (79). Ranking najczęściej używanych zapożyczeń czasownikowych zamykają dwa wyrazy pokrewne z leksemami wymienionymi wcześniej i znajdującymi się wyżej w przedstawianym zestawieniu. Mowa o derywatach *twittować* (78) oraz *trolować* (60).

Biorąc pod uwagę typ podstaw słotwórczych, najnowsze derywaty czasownikowe nazywające działania użytkowników internetu można podzielić na dwie podstawowe grupy (zob. tabela 2 zamieszczona na końcu artykułu). Do pierwszej z nich należą czasowniki, których bazę stanowią **nazwy własne** serwisów wykorzystywanych przez internautów, np. *skajpować* ‘rozmawiać za pośrednictwem internetowego komunikatora Skype’, *facebookować* ‘korzystać z serwisu społecznościowego Facebook’, *instagramować* ‘korzystać z portalu społecznościowego Instagram’, *googlować* ‘szukać informacji w internecie na temat czegoś lub kogoś za pomocą wyszukiwarki Google’, *allegrować* ‘korzystać

z platformy aukcyjnej Allegro'. Do drugiej grupy zaklasyfikowano formy werbalne z **wyrazami pospolicymi** w podstawach słowotwórczych typu *postować* (od ang. *post*) 'zamieszczać posty w internecie', *lajkować* (od ang. *like*), *hejtować* (od ang. *hate*), *szerować* (od ang. *share*) 'udostępniać wybrane treści (posty, zdjęcia, filmy) w internecie' czy *scrollować* (od ang. *scroll*) 'przewijać zawartość ekranu na urządzeniu elektronicznym (smartfonie, komputerze czy tablecie)'.

Zebrane wyrazy zostały zbudowane za pomocą zapożyczeń występujących w formie cytatu lub częściowo przyswojonych do polszczyzny pod względem graficznym i fonetycznym. W przypadku niektórych z nich zauważa się częste wahanie pod względem pisowni. Takie derywaty czasownikowe funkcjonują w dwóch postaciach: z zachowaniem zapisu oryginalnego (angielskiego) oraz w formie spolszczonej, jak w wyrazach typu *facebookować/fejsbukować*, *googlować/guglować*, *googlać/guglać*, *trollować/trolować*, *youtubować/jutubować*, *hashtagować/hasztagować*, *tweetować/titować*, *wlogować/wlogować* czy *scrollować/skrollować/skrolować*. Analiza użyc tego typu leksemów w tekstach internetowych, wykonana z wykorzystaniem danych zawartych na portalu Frazeo.pl, potwierdza, że w przypadku występowania dwóch wariantów graficznych użytkownicy internetu chętniej stosują formy będące zapożyczeniami w postaci cytatu – siedem spośród jedenastu badanych leksemów częściej pojawia się w postaci obcej niż spolszczonej, a przewaga w częstotliwości użycia zazwyczaj jest znaczna (por. tabela 1).

**Tabela 1.** Wariantywność pisowni nowych czasowników tematycznie związanych z internetem – dane na podstawie Frazeo.pl\*

Pisownia obca [liczba wystąpień]	Pisownia spolszczona [liczba wystąpień]
<i>facebookować</i> [2]	<i>fejsbukować</i> [2]
<i>googlować</i> [79]	<i>guglować</i> [14]
<i>googlać</i> [9]	<i>guglać</i> [10]
<i>wygooglować</i> [0]	<i>wyguglować</i> [4]
<i>zgooglować</i> [12]	<i>zguglować</i> [6]
<i>hashtagować</i> [2]	<i>hasztagować</i> [3]
<i>tweetować</i> [169]	<i>titować</i> [3]
<i>wlogować</i> [14]	<i>wlogować</i> [0]
<i>scrollować</i> [52]	<i>skrollować</i> [2] <i>skrolować</i> [9]
<i>trollować</i> [206]	<i>trolować</i> [60]
<i>strollować</i> [51]	<i>strolować</i> [3]

\*Podane w nawiasach liczby wskazują na częstotliwość występowania wskazanych form wyrazowych w tekstach internetowych, które zostały odnotowane przez wyszukiwarkę Frazeo.pl (stan danych na 27.10.2019 r.). Kolorem zostały zaznaczone te warianty czasowników, które częściej pojawiają się w tekstach. W tabeli nie uwzględniono leksemów *youtubować/jutubować* oraz *wyoutubować/wyjutubować*, które w tym czasie nie zostały zanotowane przez wskazany portal ani razu.

Najbardziej produktywnym formantem zarówno w pierwszej, jak i drugiej wyróżnionej grupie form werbalnych jest przyrostek tematu czasu przeszłego czasownika *-owa(ć)*<sup>3</sup>. Co warte podkreślenia, wszystkie wyrazy przedstawione w zestawieniu dziesięciu najczęściej używanych zapożyczeń czasownikowych na polskich portalach internetowych (zob. wykres 1) zostały zbudowane z wykorzystaniem tego formantu paradygmatycznego. Pozostałe wykorzystywane są rzadko. Tworzą one leksemy o nacechowaniu potocznym, które są bardziej ekonomicznymi, krótszymi i szybciej przyswajalnymi przez użytkowników polszczyzny synonimami następujących derywatów czasownikowych: *fejsbukować*, *googlować*, *hejtować*, *subskrybować* oraz *tweetować*. Częstki *-y(ć)* oraz *-a(ć)* posłużyły do utworzenia wyrazów z nazwami własnymi w podstawach – *fejsbuczyć* (alternacja k:ć) i *googlać/guglać*. Jeśli zaś chodzi o czasowniki, których bazę stanowią wyrazy pospolite, to do ich budowy niekiedy wykorzystuje się formanty *-i(ć)* (*hejcić*; alternacja t:ć) oraz *-ną(ć)* (*subnąć*, *tweetnąć*). Charakter nieoficjalny, potoczny tych czasowników podkreślają źródła leksykograficzne, potwierdza to również znikoma, a niekiedy wręcz zerowa częstotliwość ich występowania w artykułach internetowych, które z założenia powinny być tworzone z wykorzystaniem języka oficjalnego<sup>4</sup>.

O dużej popularności form werbalnych tematycznie związanych z przestrzenią internetową świadczą ich wariantowość oraz fakt, że bardzo szybko tworzone są od nich kolejne derywaty, przede wszystkim aspektowe. Wskazują one na to, że jakaś czynność związana z działalnością w internecie została wykonana, np. wyszukano pożądaną informację (*wygooglować/wyuguglować*, *zgooglować/zguglować*), film (*wywyoutubować/wyjutubować*) lub osobę w mediach społecznościowych (*wyfejsować*), wybrano konkretną opcję dostępną na portalach typu „lubię to” (*zalajkować*, *złajkować*) czy „subskrybuj” (*zasubskrybować*, *zasubować*) albo wręcz przeciwnie – anulowano ten wybór (*odlajkować*, *odsubskrybować*). Odpowiedniki dokonane analizowanych czasowników niedokonanych budowane są z wykorzystaniem typowych dla tej grupy formantów prefiksalnych: *wy-* (*wyszerować*), *z-* (*zhejtować*, *zhejcić*, *zszerować*), *za-* (*zafriendować/zafrendować*, *zatuweetować*), *po-* (*polajkować*), *od-* (*odlajkować*), *s-* (*strollować*).

Szczególą podgrupę derywatów czasownikowych występujących w języku użytkowników internetu stanowią te, których podstawami słowotwórczymi są **rodzime ekwiwalenty anglicyzmów**, czyli *ćwierkać*, *polubić*, *odlubić*. W dwóch z nich zauważa się neosemantyzację. W przestrzeni internetowej wyraz *ćwierkać* z reguły nie jest stosowany w pierwotnym rozumieniu

<sup>3</sup> Niektórzy badacze uznają tę częstkę za morfem słowotwórczy (wtedy można byłoby mówić o derywacji sufiksальной). Autorzy podręcznika pt. *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, ze względu na nałożenie się funkcji słowotwórczej oraz fleksyjnej, a także wymianę morfemów fleksyjnych, klasyfikują ten formant jako paradygmatyczny (zob. Grzegorzcykova, Laskowski, Wróbel (red.) 1999: 367, 536).

<sup>4</sup> Kwalifikator *potoczny* pojawił się przy definicjach leksemów *googlać/guglać* (<http://www.dobryslownik.pl>), *hejcić* (<https://nowewyrazy.uw.edu.pl>) oraz *tweetnąć* (<https://wsjp.pl>). W dodatku wyszukiwarka Frazeo.pl rzadko notowała je w artykułach internetowych (*googlać* – dziewięć razy, *guglać* – dziesięć razy, *hejcić* – dziewięć razy, *tweetnąć* – cztery razy). Wyrazy *fejsbuczyć* i *subnąć* nie pojawiły się w żadnym z tekstów znajdujących się w tej bazie (stan: 27.10.2019 r.), ale ich weryfikacja za pomocą wyszukiwarki Google potwierdza, że są to czasowniki znane i stosowane przez użytkowników internetu we wpisach nieoficjalnych.



jako czynność związana z wydawaniem dźwięków, ale odnosi się do jednego z najbardziej znanych portali społecznościowych. To synonim leksemu *tweetować* (ang. *tweet* – ‘ćwierkać’) używany w znaczeniu ‘pisać krótkie wiadomości na Twitterze’. Czasownik *polubić* to całkowicie spolszczony odpowiednik leksemu *lajkować* (ang. *like* – ‘lubić’). *Odlubić* (synonim *odlajkować*) to neologizm słotwórczy z prefiksem *od-*.

Podczas analizy słownictwa tematycznie związanego z działalnością w internecie zauważa się także tendencję do skrótowości komunikatów – nowe formy werbalne występują bowiem jako konstrukcje syntetyczne. Dłuższe, analityczne formacje, które widać w parafrazach słotwórczych, są zastępowane jedną jednostką leksykalną, najczęściej pojedynczymi leksemami, np.:

- *zajkować* ← ‘dać lajka’ – ‘kliknąć przycisk „lubię to” pod wpisem internetowym’,
- *postować* ← ‘wstawiać post’ – ‘upubliczniać krótkie wiadomości tekstowe w mediach społecznościowych’,
- *vlogować* ← ‘prowadzić vloga’ – ‘prowadzić bloga, którego treścią są filmy wideo’,
- *zafriendować* ← ‘przyjąć do znajomych/friendsów’ – ‘zawrzeć znajomość na portalu społecznościowym (Facebooku)’,
- *hashtagować* ← ‘wstawiać hashtagi’ – ‘wstawiać słowa klucze poprzedzone znakiem # we wpisie na portalu społecznościowym w celu wyróżnienia istotnych treści’,
- *subować* ← ‘dać subskrypcję’ – ‘wybrać opcję „subskrybuj” dostępną przy kanale internetowym na portalu typu YouTube’.

W przedstawionych formacjach czasownikowych (typu *Jan dał lajka*) wykładnik argumentu, czyli rzeczownik (*lajk*), jest reprezentowany w derywacie przez temat, a wykładnik predykatu, czyli czasownik (*dał*), wchodzi do nowego wyrazu jako formant (*Jan lajkuje*). Widoczna jest zatem silna tendencja do ekonomii języka i jak największej skrótowości przekazu internetowego, co stanowi jedną z głównych przyczyn powstawania nowych derywatów dotyczących korzystania z najnowszego medium masowego.

### **Analiza wybranych derywatów czasownikowych**

Podobnie jak w przypadku nowych rzeczowników osobowych określających użytkowników internetu (por. Kacperska, w druku) również współczesne formy werbalne nazywające czynności podejmowane w sferze internetowej w większości nie są notowane w słownikach języka polskiego. Ich wyjaśnienie można odszukać w elektronicznych źródłach internetowych, ale w wielu przypadkach definicje wymagają doprecyzowania lub zaktualizowania. W dalszej części artykułu na podobieństwo haseł słownikowych zostaną opisane trzy zapożyczenia czasownikowe, które pojawiły się w rankingu najchętniej uży-

wanych form werbalnych w polskich artykułach online (zob. wykres 1) oraz występują w polszczyźnie w różnych wariantach graficznych (zob. tabela 1). W charakterystyce leksemów *googlować*, *trollować* i *tweetować* pod uwagę weźmie się przede wszystkim ich semantykę, grafię, etymologię, a także wyrazy pokrewne, połączenia wyrazowe, przykłady użycia oraz internetowe źródła leksykograficzne, w których notowane są te pojęcia.

### *Googlować*

Jednym z czasowników, które przeszły z języka środowiskowego do polszczyzny ogólnej, jest wyraz *googlować*. Już w 2016 roku został wzięty pod uwagę przez Barbarę Kudrę opisującą właściwości najnowszych derywatów czasownikowych (zob. 2016: 52). Badania podjęte trzy lata później potwierdzają, że wciąż jest on używany i cieszy się niesłabnącą popularnością wśród użytkowników języka. Pojęcie to notują aż cztery internetowe źródła leksykograficzne: *Obserwatorium Językowe UW*, *Najnowsze słownictwo polskie*, *Słownik języka polskiego PWN*, *Dobry słownik* oraz *Wikisłownik*. W większości z nich leksem ten jest opatrzony bądź kwalifikatorem, bądź uwagą wskazującą na jego charakter potoczny.

*Googlować* to czasownik odrzeczownikowy, etymologicznie związany z obcą nazwą własną, wskazujący na szukanie informacji na temat kogoś lub czegoś za pomocą internetowej wyszukiwarki Google. Przegląd tekstów rejestrowanych przez *Frazeo.pl* potwierdza, że wyraz ten rzadko występuje w najbardziej eksponowanych miejscach w artykułach w internecie – na 79 wystąpień dwa razy w tytule został użyty czasownik, raz gerundium:

- *Czego nigdy, przenigdy nie powinniśmy googlować* (joemonster.org)<sup>5</sup>,
- *Dziwnów: Nauczą seniorów czatować i googlować* (ikamien.pl),
- *Googlowanie nie takie oczywiste?* (innpoland.pl).

Derywat *googlować* zazwyczaj pojawia się w wypowiedziach osób, które są cytowane w tekście, oraz w felietonach i wywiadach (także we fragmentach, których autorem jest przedstawiciel mediów) publikowanych na największych polskich portalach:

- *Nie trzeba długo googlować w Internecie, żeby natknąć się na artykuł z „GW” z 2012 r., zatytułowany „Karta nauczyciela tylko dla nauczyciela”* (dorzeczy.pl),
- *Przepraszam, że tak dopytuję, ale po prostu nie mam pojęcia czym zajmuje się znaczna część liderów tego rankingu. Zaczęłam googlować* (polskatimes.pl),
- *Wystarczyła jedna dość przeciętna reklama, żeby ludzie z całego kraju zaczęli googlować na potęgę hasło „Blondynka z reklamy”* (kobieta.wp.pl).

<sup>5</sup> Wszystkie przykłady użycia są zapisywane z zachowaniem oryginalnej grafii. Na końcu cytatów w nawiasach podano nazwę portalu, z którego zaczerpnięto fragmenty tekstów. Pełne adresy stron internetowych, na których opublikowano artykuły, wraz z datami dostępu załączono na końcu niniejszego artykułu.

W tekstach internetowych wyraz ten występuje również w innych wariantach graficznych: spolszczonym, zgodnym z wymową – *guglować* (jest on jednak stosowany znacznie rzadziej niż forma podstawowa; por. tabela 1) oraz z krótszym sufiksem – *googlać/guglać*. Niekiedy czasownik *googlować* zapisywany jest w cudzysłowie, np. [...] *kolejne roczniki maturzystów [...] potrafią klikać, „googlować”, ale nie rozumieją związków pomiędzy pewnymi zjawiskami [...]* (portalsamorządowy.pl). Prawdopodobną przyczyną tego typu zapisu jest fakt, że w ocenie nadawcy komunikatu derywat ten ma nacechowanie potoczne (na co zresztą zwracają uwagę także najnowsze słowniki dostępne online). Wśród wyrazów pokrewnych formy *googlować* należy wskazać czasowniki dokonane *wygooglować/wyuglować* i *zgooglować/zguglować* oraz rzeczownik *odczasownikowy googlowanie*. Często występujące połączenie wyrazowe to *googlować kogoś lub coś*.

### *Trollować*

Kolejny nowy derywat czasownikowy z obcą podstawą słotwórczą, który jest jednym z najczęściej używanych przez internautów (zob. wykres 1), to leksem *trollować*. Dotyczy on zjawiska negatywnego, nierzadko piętnowanego we współczesnych mediach. *Trollować* oznacza zamieszczać w internecie (na forum, czacie, w mediach społecznościowych, komentarzach itp.) napastliwe, często ośmieszające wpisy zawierające kontrowersyjne opinie lub nieprawdziwe informacje, co ma na celu zwrócenie na siebie uwagi lub sprowokowanie innych użytkowników do burzliwej dyskusji, a nawet kłótni. Nadawca tego typu wpisów może stosować rozmaite zabiegi, takie jak „udawanie naiwnego” poprzez pozorne zgłębianie tematu czy zadawanie i powtarzanie pytań wszczynających spór między internautami.

Czasownik ten do tej pory został odnotowany w trzech źródłach leksykograficznych dostępnych w wersji online: *Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego*, *Najnowsze słownictwo polskie*, *Miejski słownik slangu i mowy potocznej* oraz *Dobry słownik*. Dwa pierwsze słowniki podkreślają jego potoczny charakter. Jak wynika jednak z analizy artykułów internetowych rejestrowanych przez wyszukiwarkę Frazeo.pl, określenie to jest używane nie tylko w komunikacji prywatnej czy indywidualnych wpisach użytkowników; coraz częściej pojawia się ono także w artykułach internetowych (do 27.10.2019 roku zostało użyte 206 razy), które są pisane nieco staranniejszą polszczyzną niż spontaniczne wpisy internautów. Widać zatem zjawisko stopniowej międzystylowej migracji leksemu – z rejestru swobodnego, nieformalnego do opracowanych form internetowych wypowiedzi dziennikarskich.

Czasownik *trollować* najczęściej pojawia się w zasadniczych segmentach artykułów publikowanych w internecie, które co ciekawe, dotyczą rozmaitej tematyki – są to zarówno teksty polityczne, jak i plotkarskie, np.:

- *We wtorkowy wieczór Saryusz-Wolski wreszcie zabrał głos na Twitterze, ale... zdaje się nim **trollować** wyborców i kolegów ze świata polityki (natemat.pl),*
- *Wszystko przez fanów Bey, którzy okrzyknęli Rachel kochanką Jaya Z (46 l.) i zaczęli **trollować** jej konto na Instagramie (kozaczek.pl),*
- *Tymczasem Selena Gomez zaczęła trollować Biebera w sieci (plotek.pl).*

O tym, że leksem *trollować* jest powszechnie rozumiany, świadczy fakt, iż jest używany w inicjalnych częściach artykułów internetowych, głównie w tytułach:

- *PiS nie odpuszcza. Rusza nowy projekt, będzie oficjalnie **trollować** Platformę Obywatelską (pikio.pl),*
- *Sztuczna inteligencja walcząca z mową nienawiści daje się... **trollować** (antyweb.pl),*
- *Miał **trollować** Akunina i Nawalnego. Rosjanin stanął przed niemieckim sądem (tvn24.pl).*

Przykłady użycia potwierdzają, że zdecydowanie najczęstszym połączeniem wyrazowym jest *trollować kogoś lub coś*<sup>6</sup>. Jeśli chodzi o etymologię, to *Obserwatorium Językowe UW* podaje, że analizowany derywat czasownikowy został utworzony od rzeczownika osobowego *troll*, który wskazuje na tego, kto publikuje w internecie takie wpisy i komentarze. W tekstach internetowych pojawia się także drugi wariant graficzny czasownika – spolszczony i zgodny z wymową – *trolować (strołować)*; jest on jednak rzadziej używany (Frazeo.pl odnotowało 60 użyczeń tego wyrazu). Wśród wyrazów pokrewnych wyróżnić należy czasownik dokonany *strollować (strołować)*, rzeczownik odczasownikowy *trollowanie* oraz rzeczownikowe zapożyczenie z języka angielskiego funkcjonujące w polszczyźnie w postaci cytatu – *trolling*. *Dobry słownik* za synonimiczne określenia derywatu *trollować* uznaje takie wyrazy, jak: *atakować, judzić, podpuszczać, prowokować czy skłócać*.

### *Tweetować*

Pojęciem sprawiającym użytkownikom polszczyzny najwięcej problemów, jeśli chodzi o pisownię, spośród wszystkich omawianych zapożyczeń czasownikowych jest to, które nazywa czynność związaną z publikowaniem krótkich wpisów na portalu społecznościowym Twitter. Przyczyną kłopotów z zapisem tego określenia jest różnica grafia dwóch zapożyczeń przyswojonych do języka polskiego w postaci oryginalnej – nazwy własnej *Twitter* [\*Tweeter] (portal) oraz nazwy pospolitej *tweet* [\*twitt] (wiadomość), które stanowią podstawy słotwórcze derywatów czasownikowych. Zarówno w źródłach leksykograficznych, jak i w artykułach internetowych w tym

<sup>6</sup> Zdarza się jednak, że derywat *trollować* jest używany w połączeniu z zaimkiem zwrotnym się w znaczeniu wykonywania czynności wzajemnej (jak: *któcić się, całować się, bić się* – z kim? z czym?) oraz podrzędnikiem wyrażonym wyrażeniem przyimkowym: *z + narzędnik*, np.: *W rolach głównych zobaczymy Annę Kendrick i Blake Lively, która uwielbia trollować się ze swoim mężem Ryanem Reynoldsem w social mediach (kobieta.wp.pl)*. Taka łączliwość składniowa należy jednak do wyjątkowych.

kontekście najczęściej występuje forma *tweetować*. Została ona uwzględniona przez cztery słowniki elektroniczne: *Obserwatorium Językowe UW*, *Najnowsze słownictwo polskie*, *Słownik języka polskiego PWN*, *Dobry słownik* oraz *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Ponadto w wyszukiwarce *Frazeo.pl* zarejestrowano 169 użyczeń wyrazu *tweetować*, podczas gdy drugi pod względem frekwencji w tekstach internetowych wariant *twittować* (ze skróconą nazwą własną w podstawie) wystąpił 78 razy. Pozostałe formy tego leksemu pojawiają się rzadko – rozbudowana *twitterować*, spolszczona, zgodna z wymową *tlitować* i błędna *\*twitować* zostały użyte po trzy razy<sup>7</sup>.

Czasownik odrzeczownikowy *tweetować* jest chętnie wykorzystywany w artykułach publikowanych w internecie, w których tematem przewodnim jest aktywność użytkowników na Twitterze (m.in. prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa). Najczęściej występuje w zasadniczych segmentach tekstów, np.:

- Z czasem zaczęli *tweetować* mieszkańcy całej Ameryki Południowej [...] (fakty.interia.pl),
- [...] po ogłoszeniu wyniku obrad zwolennicy pozostania zaczęli *tweetować* o potrzebie oddania głosu narodowi jeszcze raz w sprawie brexitu (wiadomosci.onet.pl).

Autorzy tekstów internetowych zdecydowanie rzadziej używają tego leksemu w tytułach – na 169 artykułów wyszukanych przez *Frazeo.pl* tylko cztery razy słowo to zastosowano w tej części tekstów, przy czym w dwóch przypadkach wystąpiło jako fragment wypowiedzi cytowanej:

- Iran radzi Trumpowi: „Przestań *tweetować*! To tylko podniesie ceny ropy” (forsal.pl),
- Durbin do Trumpa: przestań *tweetować* (dziennikzwiazkowy.com).

Zdarza się, że derywat czasownikowy *tweetować* pojawia się również w lidach, np.:

- [...] jak już zaczął *tweetować*, nie skończyło się na pojedynczym wpisie (wiadomosci.wp.pl),
- Towarzyszy jej interaktywna część wystawy pod hasłem „Daj Melanii głos”, która pozwala *tweetować* poprzez specjalne konto o nazwie „Pierwsza Dama muzeum Madame Tussaud” (tvn24.pl).

O popularności leksemów związanych z korzystaniem z portalu Twitter świadczy szybki proces derywacji nowych określeń. Wśród wyrazów pokrewnych czasownika *tweetować* można wyróżnić nie tylko wspomniane już synonimy (*twitterować/twittować*, *tweetnąć* oraz rodzimy odpowiednik *ćwierkać*), lecz także czasownik dokonany *zatweetować*, rzeczownik odczasownikowy *tweetowanie*, a także rzeczowniki osobowe występujące w rodzaju męskim oraz żeńskim: *twitterowicz*, *twitterowiczka*, *twitterianin*, *twitterianka*, *ćwierkacz*.

<sup>7</sup> Stan danych zaczerpniętych z *Frazeo.pl* na 27.10.2019 r.

## Podsumowanie

Rozwój internetu, w tym pojawienie się portali o różnorodnej tematyce, komunikatorów, wyszukiwarek, ale także zjawisk z nimi związanych, niejako wymusił na użytkownikach języka stworzenie określeń nazywających kolejne elementy rzeczywistości pozajęzykowej. Przestrzeń internetowa obecnie dostarcza swoim użytkownikom niezliczoną ilość narzędzi, nie dziwi zatem fakt, że w polszczyźnie pojawiło się tak dużo derywatów czasownikowych dotyczących funkcjonowania i działania w tej sferze. Do tworzenia nowych leksemów tematycznie związanych z nowymi mediami wykorzystano słownictwo zapożyczone z języka angielskiego (czy to nazwy własne, czy to wyrazy pospolite), które posłużyło jako podstawy słotwórcze polskich czasowników, a do nich dodano rodzime przyrostki czasownikowe *-owa(ć)*, *-i(ć)*, *-y(ć)*, *-a(ć)*, *-ną(ć)*.

Nowe formy werbalne jako konstrukcje syntetyczne, które zastępują dłuższe formacje, są ekonomiczne i dobrze oddają współczesną tendencję do skrótowności wypowiedzi formułowanych w nowych mediach. Ponadto przeanalizowane leksemy potwierdzają fakt szybkiego asymilowania zapożyczeń przez włączanie ich do systemu morfologicznego (fleksyjnego i słotwórczego) polszczyzny, choć analiza wariantywności pisowni nowych czasowników tematycznie związanych z internetem oraz porównanie liczby wystąpień w tekstach form z podstawami obcymi i spolszczonymi pokazują, że obecnie częściej używane są te pierwsze.

Efekty badań przedstawione w niniejszym artykule stanowią kolejny etap moich analiz słownictwa tematycznie związanego z przestrzenią internetową. Ze względu na dynamiczny rozwój leksyki internetowej i ciągle zmiany w sferze technologicznej, które nie pozostają bez wpływu na język, warto na bieżąco przyglądać się wszelkim neologizmom, ponieważ w nich odzwierciedlają się zmiany w otaczającej nas rzeczywistości. Jednym ze zjawisk, które także wymaga szczególnej uwagi, jest, moim zdaniem, migracja nowych zapożyczeń z polszczyzny środowiskowej do odmiany potocznej. Większość analizowanych w artykule leksemów czasownikowych początkowo była używana tylko w środowiskowej odmianie języka polskiego, po czym została włączona do polszczyzny potocznej. Przeprowadzone badania pokazują, że wiele nowych derywatów jest coraz częściej i chętniej używanych w oficjalnych tekstach informacyjnych. Z czasem jednak dopiero okaże się, czy te wyrazy wejdą na stałe do nienacechowanej polszczyzny ogólnej.

Tabela 2. Nowe derywaty czasownikowe w języku użytkowników internetu

DERYWATY CZASOWNIKOWE TEMATYCZNIE ZWIĄZANE Z INTERNETEM				ODRZECZOWNIKOWE		ODCZASOWNIKOWE
SUFIKSALNE (PARADYGMATYCZNE)		WYRAZ POSPOLITY		PREFIKSALNO-SUFIKSALNE		PREFIKSALNE
PODSTAWA	Nazwa własna (zapożyczenie w postaci cytatu lub częściowo przyswojone)		Zapóżyczenie w postaci cytatu lub częściowo przyswojone	Rodzimy ekwiwalent angielszczyzny	Wyrządzenie (zapożyczenie w postaci cytatu lub częściowo przyswojone)	
	FORMANTY	-owa(ć)	-y(ć), -a(ć)	-i(ć), -ną(ć)	-a(ć), -i(ć)	za- + -owa(ć)
PRZYKŁADY LEKSEMÓW	<ul style="list-style-type: none"> <li>– skajpować,</li> <li>– facebookować (fejshukować),</li> <li>– fejsować,</li> <li>– instagramować,</li> <li>– twitterować,</li> <li>– twitować,</li> <li>– youtubować (tutubować),</li> <li>– allegrować,</li> <li>– googlować (guglować),</li> <li>– hejtować</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>– postować,</li> <li>– lajkować,</li> <li>– hejtować,</li> <li>– hashtagować (hasztagować),</li> <li>– subskrybować, subować,</li> <li>– szerować,</li> <li>– tweetać,</li> <li>– tittować [*twtować],</li> <li>– blogować,</li> <li>– vlogować (vlogować),</li> <li>– skrolować (skrolować, skrolować),</li> <li>– trollować (trolować)</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>– fejszczyć,</li> <li>– googlać (guglać)</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>– hejcić,</li> <li>– subnąć,</li> <li>– tweetnąć</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>– ćwierkać,</li> <li>– polubić</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>– odlaikować,</li> <li>– odlubić,</li> <li>– odsuskskrybować,</li> <li>– polajkować,</li> <li>– strolować (strolować),</li> <li>– wyfejsować,</li> <li>– wygooglować (wyguglować),</li> <li>– wyszerować,</li> <li>– wyyoutubować (wyjutubować),</li> <li>– zalajkować,</li> <li>– zasubować,</li> <li>– zasuskskrybować,</li> <li>– zatweetać,</li> <li>– zgooglować (zguglować),</li> <li>– zhejtować, zhejcić [*shejtować],</li> <li>– zljakować,</li> <li>– zszerować</li> </ul>

Źródło: opracowanie własne

## Literatura

- Frazeo.pl*, <https://frazeo.pl> (dostęp: 27.10.2019).
- Grzegorzycykowa R., Laskowski R., Wróbel H. (red.), 1999, *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jadacka H., 2008, *Neologizmy*, w: H. Jadacka, A. Markowski, D. Zdunkiewicz-Jedynak (red.), *Poprawna polszczyzna. Hasła problemowe*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kacperska B., w druku, *Facebookowicz, youtuber, szafiarka i inni – o nowych nazwach użytkownikóW internetu*, w: E. Szkudlarek-Śmiechowicz, E. Olejniczak, A. Wierzbicka (red.), *Słowo: struktura – znaczenie – kontekst*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kudra B., 2016, *O niektórych właściwościach nowych derywatów czasownikowych*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” 62.
- Miejski słownik slangu i mowy potocznej*, <https://miejski.pl> (dostęp: 27.10.2019).
- Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego. Najnowsze słownictwo polskie*, <https://nowewyrazy.uw.edu.pl> (dostęp: 27.10.2019).
- Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl> (dostęp: 27.10.2019).
- Smólkowa T., 2012, *Nowe słownictwo polskie*, w: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Waszakowa K., 2005, *Przejawy internacjonalizacji w słowotwórstwie współczesnej polszczyzny*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Wielki słownik języka polskiego PAN*, <https://wsjp.pl> (dostęp: 27.10.2019).
- Wikisłownik*, <https://pl.wiktionary.org> (dostęp: 27.10.2019).

## Artykuły internetowe

- <http://dziennikzwiazkowy.com/ameryka/durbin-do-trumpa-przestan-tweetowac/> (dostęp: 15.11.2019).
- <http://ikamien.pl/artykuly/4036/> (dostęp: 27.11.2019).
- <http://plotek.pl/plotek/7,78649,20553680,justin-bieber-i-selena-gomez-ostropoklocili-sie-w-sieci-on.html> (dostęp: 21.11.2019).
- [https://antyweb.pl/sztuczna-inteligencja-trollowanie/?utm\\_source=feedburner&utm\\_medium=feed&utm\\_campaign=Feed%3A+Antyweb+%28AntyWeb%29](https://antyweb.pl/sztuczna-inteligencja-trollowanie/?utm_source=feedburner&utm_medium=feed&utm_campaign=Feed%3A+Antyweb+%28AntyWeb%29) (dostęp: 21.11.2019).
- <https://dorzeczy.pl/felietony/46245/Antypisizm-rutynowy.html> (dostęp: 19.11.2019).
- <https://fakty.interia.pl/raporty/raport-swiatowe-dni-mlodziezy-krakow-2016/aktualnosci/news-krakow-warszawa-i-paryz-najaktywniejsze-w-internecie-podczas,nId,2252710> (dostęp: 22.11.2019).
- <https://forsal.pl/artykuly/1163340,opec-i-iran-kontra-trump-tweety-trumpa-podnosza-ceny-ropy.html> (dostęp: 15.11.2019).
- <https://innpoland.pl/blogi/marekporzezynski/135309,googlowanie-nie-takie-oczywiste> (dostęp: 27.11.2019).
- <https://joemonster.org/art/40830> (dostęp: 27.11.2019).



- <https://kobieta.wp.pl/paul-feig-agentka-i-druhnami-udowodnil-ze-potrafi-rozbawic-widzow-do-lez-6302665414870657a> (dostęp: 21.11.2019).
- <https://kobieta.wp.pl/smiem-podejrzewac-ze-zamierza-mnie-upic-napisala-i-dodala-zdjecie-w-nietypowym-towarzystwie-6247760649029761a> (dostęp: 19.11.2019).
- <https://kozaczek.pl/kim-jest-kobieta-ktora-rzekomo-rozbila-malzenstwo-beyonce-i-jaya-z/> (dostęp: 21.11.2019).
- <https://natemat.pl/202555,wszyscy-czekali-by-jacek-saryusz-wolski-wreszcie-przerwal-milczenie-wlasnie-to-zrobil-i-zdaje-sie-ze-z-nas-kpi> (dostęp: 21.11.2019).
- <https://pikio.pl/prawo-i-sprawiedliwosc-1207192-nowy-projekt/> (dostęp: 21.11.2019).
- <https://polskatimes.pl/czy-big-brother-2019-da-rade-w-erze-patostreamingu-i-siostr-godlewskich-jak-zostac-celebryta-w-swiecie-internetu/ar/13970565#opinie> (dostęp: 19.11.2019).
- <https://portalsamorzadowy.pl/polityka-i-spoleczenstwo/prof-jerzy-stepien-to-nie-jest-dobra-zmiana-dla-samorzadow,78601.html> (dostęp: 20.11.2019).
- <https://tvn24.pl/ciekawostki-michalki,5/melania-trump-w-muzeum-figur-woskowych-madame-tussaud,832564.html> (dostęp: 15.11.2019).
- <https://tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/pro-rosyjski-troll-i-haker-hell-stanal-przed-sadem-w-niemczech,558309.html> (dostęp: 21.11.2019).
- <https://wiadomosci.onet.pl/politico/brexit-31-pazdziernika-w-halloween-jesli-tylko-znow-cos-sie-nie-zmieni/bm9hb5b> (dostęp: 22.11.2019).
- <https://wiadomosci.wp.pl/trump-znowu-pisze-o-polsce-zwraca-sie-tez-do-hejterow-6141587991316609a> (dostęp: 15.11.2019).

## Beata Kacperska


Googlować, trollować, tweetować..., *in other words,*  
*the new verb borrowings in the language of internet users*

**Summary.** The aim of the article is to systematize information about the new verbs which are concerning activity in the Internet space and using social media. The research material consists of 48 verb borrowings. It have been classified in terms of word formation (taking into account their foundations and formants). In this way, were distinguished three types of the new verbs, in which the basis are proper names, common names functioning as borrowings and native equivalents of anglicisms. Then on the similarity of dictionary entries describes three verbs borrowings: *googlować*, *trollować* and *tweetować*.

**Keywords:** verb borrowings, internet, mass media, word formation basis, control, verb, borrowing, new media

Edyta Pałuszyńska

Uniwersytet Łódzki

 <https://orcid.org/0000-0003-3036-0827>

## Wpływ publicznego charakteru sytuacji komunikacyjnej na interakcyjną normę dyskursu

**Streszczenie.** W artykule autorka analizuje debaty telewizyjne. Celem jest pokazanie na przykładach, jakie prawidłowości, zasady i normy rządzą interakcją w dyskursie publicznym. Autorka analizuje przykłady, w których rozmówcy naruszają zasady komunikacji, a następnie rozmawiają o normie dyskursu. Szczególnie mocno reagują na akty zagrożenia twarzy pozytywnej oraz naruszanie sfery prywatnej w komunikacji. Z analizy przykładów wynika, że norma dyskursu publicznego wymaga respektowania roli, w jakiej występuje rozmówca.

**Słowa kluczowe:** dyskurs, media, komunikowanie polityczne, interakcja, norma

Komunikacja międzyludzka podlega kulturowo i społecznie wypracowanym zasadom, prawidłowościom, zaleceniom, zakazom, które można ogólnie nazwać normami. Są one zależne przede wszystkim od typu sytuacji komunikacyjnej i ról uczestników. Stopień ich uświadomienia jest różny, tak jak różny jest poziom kompetencji komunikacyjnej uczestników interakcji. Zakładamy, że normy regulujące zachowania uczestników dyskursu są uwewnętrznione, ale w sytuacjach szczególnych mogą podlegać werbalizacji. Celem artykułu jest przeanalizowanie tych fragmentów interakcji, w których owe normy stają się przedmiotem refleksji rozmówców po to, aby odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób oficjalny i publiczny charakter sytuacji komunikacyjnej modeluje językowe zachowania rozmówców. Analizowany materiał pochodzi z programu „Debata”<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Program „Debata” był emitowany przez TVP1 w latach 2004–2006. W zapisanych fragmentach zdarzają się przejęzyczenia, błędy, których zdecydowano się nie poprawiać. Dla oddania pewnych cech mówionej odmiany języka zastosowano specjalne znaki: / samorzutne przerwanie wypowiedzi w nienaturalnym momencie, czasem w celu dokonania autokorekty; // przerwanie wypowiedzi

Pojęcia dyskursu i normy wykazują wielokierunkowe powiązania. Janina Labocha definiuje dyskurs jako normę oraz strategię zastosowaną w procesie tworzenia tekstu i wypowiedzi (Labocha 1996: 49–53; Labocha 2008: 49–62). Podstawą tej strategii są wzorce społeczne i kulturowe składające się na normę, a jej efektem – tekst lub wypowiedź o określonych cechach gatunkowych. Norma ma charakter społecznej i kulturowej regulacji, czuwa nad kształtem wypowiedzi i zapewnia powodzenie komunikacyjne. W odróżnieniu od tekstu i wypowiedzi, które mają charakter indywidualny, dyskurs należy do płaszczyzny pośredniej między systemem języka a realizacją tego systemu w konkretnych aktach mowy. Badaczka postuluje traktowanie dyskursu jako kategorii tekstowej, która implikuje odniesienie do sytuacji aktu mowy, intencji nadawcy, przewidywanego odbiorcy. Dyskurs „jest jakby okiem kamery, przez którą widzimy przedstawiony świat tak, jak zaprojektował go nadawca tekstu lub/i odczytał (zinterpretował) odbiorca. To spojrzenie podmiotu tekstu (nadawcy lub/i odbiorcy), czyli strategia dyskursywna, nie jest jednak zjawiskiem całkiem indywidualnym, lecz jedną z form i norm społecznego, typowego dla danej wspólnoty kulturowej, obcowania za pomocą języka” (Labocha 2008: 61).

Publiczny charakter tekstu w podstawowym rozumieniu jest związany przede wszystkim z jego dostępnością. Właśnie ze względu na dostępność buduje się podstawowa opozycja: przekaz niepubliczny / przekaz publiczny. Przekaz publiczny to taki, który z założenia i świadomie jest skierowany do odbiorcy zbiorowego<sup>2</sup>, lub co najmniej nie ma przeciwwskazań do jego zaistnienia w takiej sytuacji. Brak ograniczeń dystrybucyjnych wymusza większy stopień sformalizowania i zinstytucjonalizowania takich przekazów, co wpływa na językowy sposób ukształtowania wypowiedzi. Z kolei przekaz niepubliczny ma ograniczoną dostępność ze względu na prywatny charakter, stąd większa wariantywność w doborze środków językowych. Publiczny lub niepubliczny charakter komunikacji jest skorelowany z podziałem ogółu stosunków społecznych na dwie sfery: sferę prywatną, czyli sferę stosunków i interesów osobisto-rodzinnych, oraz sferę publiczną, czyli sferę stosunków i wartości szerszej wspólnoty (Chłopicki, Gajda 2008: 16).

Sfera publiczna wiąże się z oficjalnością sytuacji komunikacyjnej, która rozumiana jest jako kategoria regulująca występowanie nadawcy i odbiorcy w roli reprezentantów jakichś grup czy organizacji, nie zaś jako osób prywatnych<sup>3</sup> (Markowski 1992: 11). Charakter sytuacji i rodzaj kontaktu stał się podstawą wyróżnienia dwóch wariantów odmiany ustnej języka

---

drugiej osobie, gdy osoba mówiąca milknie na skutek ingerencji drugiego uczestnika w tok jej wypowiedzi; – kontynuacja wypowiedzi przerwanej wskutek ingerencji drugiego rozmówcy; [ początek nałożenia się tury.

<sup>2</sup> Na nieredukowalność tego założenia wskazuje Elżbieta Laskowska, według której „istotą dyskursu publicznego jest **założenie istnienia odbiorcy zbiorowego i zamierzonego**”. Brak zgody na nieograniczony odbiór zmienia dyskurs z publicznego na upubliczniony, np. dostępne nagranie prywatnej rozmowy i opublikowanie jej bez zgody rozmówcy (Laskowska 2009: 62).

<sup>3</sup> Jan Mazur rozróżnia atrybuty oficjalny/nieoficjalny i publiczny/prywatny. Autor twierdzi, że prywatny charakter rozmowy jest możliwy w warunkach nieoficjalnego kontaktu, choć nie każdy taki kontakt musi mieć charakter prywatny. Prywatny charakter sugeruje szczególne więzi, zaufanie (Mazur 1986: 25).

ogólnego: wariantu nieoficjalnego<sup>4</sup> i oficjalnego (Dunaj 1981; Markowski 1992). Jednocześnie kategoria oficjalności i nieoficjalności przesunięta została w stronę uwarunkowań sytuacyjnych, do których mają być dostosowane zachowania komunikacyjne (Grabias 2003: 282). Tak więc oficjalność/nieoficjalność stała się nie tyle kategorią stylistyczną, ile kategorią socjolingwistyczną. Za czynniki decydujące uznano układ interakcyjny, a szczególnie występowanie rozmówców w rolach społecznych oraz odgraniczenie od sfery prywatnej.

Rozpoznanie sytuacji w dyskursie publicznym (na przykład w jego odmianie medialnej) jako oficjalnej zakłada zatem wejście rozmówców w rolę oraz uznanie instytucjonalizacji i formalizacji interakcji, co przejawia się przewidywalnością tematu, zachowaniem dystansu, rytualizacją zachowań oraz większą dbałością o formę językową wypowiedzi. Jacek Warchala postuluje uznanie oficjalności za rodzaj postmodernistycznie rozumianej gry, którą podejmują uczestnicy, aby budować swój status: „trafniej będzie ująć problem oficjalności w pragmatycznych kategoriach strategii interakcyjnej, a zatem nie tylko jako właściwość subsystemu językowego, ale rodzaj reguły budowania tekstu adekwatnego do stopnia sformalizowania sytuacji” (Warchala 2003: 125). Analiza interakcji w dyskursie publicznym wskazuje na takie właśnie taktyczne wykorzystanie opozycji oficjalność/nieoficjalność w kształtowaniu i interpretowaniu zachowań komunikacyjnych oraz kreowaniu sytuacji komunikacyjnej.

Norma dyskursu regulująca interakcję w sytuacji oficjalnej najczęściej jest werbalizowana przez uczestników debaty, kiedy dochodzi do aktów zagrożenia ich twarzy pozytywnej. Również wtedy, kiedy zostaje (bądź może być) naruszone ich prawo do prywatności. Szczególnym przypadkiem jest strategiczne wykorzystanie przez rozmówcę normy w celu polepszenia swojej pozycji dyskursywnej, np. jako asekuracji, obrony.

### **Reakcja na akty zagrożenia twarzy pozytywnej rozmówcy**

Umiejętność budowania wypowiedzi odpowiednich do sytuacji społecznych (np. sytuacji oficjalnych) świadczy o poziomie kompetencji komunikacyjnej, która jest nabyta w trakcie socjalizacji. Za niestosowne uchodzą na przykład wszelkie akty naruszenia twarzy pozytywnej<sup>5</sup> rozmówcy, które w sytuacji oficjalnej, a zwłaszcza w kontakcie publicznym, są odczuwane jako szczególnie dotkliwe. Jak stwierdza Maria Peisert: „[...] ofiara odczuwa zniewagę o wiele silniej, jeśli zostanie ona wypowiedziana na forum publicznym, w obecności obserwatorów, ponieważ, co podkreślają również psycholodzy, człowiek ma silną potrzebę dobrej i korzystnej

<sup>4</sup> Nieoficjalny charakter wypowiedzi powoduje, że nadawca nie jest sytuacyjnie ograniczony zarówno w wyborze kodu, jak i środków językowych (Mazur 1986: 25).

<sup>5</sup> Pojęcie twarzy w socjolingwistyce oznacza publiczny wizerunek siebie i jest rozpatrywane w dwu aspektach: twarzy pozytywnej (symbolizuje m.in. prawo do pozytywnego, zintegrowanego obrazu samego siebie) i twarzy negatywnej (symbolizuje m.in. prawo do niezależności, nieingerencji i samostanowienia) (Brown, Levinson 1987: 13, za: Antas 2000: 245).

oceny własnego »ja« [...]” (Peisert 2004: 25). Z drugiej strony oskarżenie o niestosowność zachowania (słuszne lub nie) może stać się podstawą wykluczenia rozmówcy na podstawie dyskredytacji komunikacyjnej (Karwat 2007: 224). Często naruszenie norm dyskursu jest bodźcem do przejścia na poziom metadyskursu. To, o czym nie należy rozmawiać, i to, w jaki sposób nie należy rozmawiać, determinuje przebieg interakcji. Wynika z tego, że normy dyskursu modyfikują zachowania rozmówców zarówno jako dyrektywy, jak i jako zakazy. Inną sprawą jest to, że normy te mogą być użyte instrumentalnie, do obrony przed atakiem. Posunięcie takie jest w ogóle możliwe, gdyż istnieje w świadomości rozmówców repertuar zachowań dozwolonych i niedozwolonych w sytuacji oficjalnej, publicznej, do którego można się odwołać w sytuacji zagrożenia twarzy. W poniższym przykładzie rozmówczyni nazywa zachowanie komunikacyjne adwersarzy *obrazą*. O naruszeniu normy oficjalności świadczy asekuracyjna reakcja jednego z rozmówców.

G: Więc ja właśnie **nie zgodzę** się z poglądem pani profesor [...] nie zgodzę się z tym, że ktokolwiek pragnie umrzeć. [...] To jest *wydumane przez humanistów, jakichś pseudohumanistów, którzy nie mają serca* [...].

DK: [...] uderza mnie fakt takiej **obsesyjnej fiksacji**, bo ja przy bardzo podobnej dyskusji spotkałem się niedawno z panią profesor przy okazji dyskusji aborcyjnej w jednym z sąsiednich studiów [...] mam wrażenie, że **ta fiksacja na wypadkach**, tu nie mam wątpliwości, trudnych//

MS: Przepraszam, ale **ja zostałam obrażona**. Najpierw przez panią jako pseudohumanista, teraz przez pana jako osobę sfiksowaną<sup>6</sup>. [Ja stanowczo protestuję.

DK: [Nie, nie, nie. **Przepraszam, to słowo było użyte**//

MS: Pan pozwoli, że teraz ja [powiem kilka słów.

DK: [Nie, **to ja przepraszam. Wycofuję się. [Chodziło mi o skoncentrowaną**//

MS: [Nie ma żadnego fanatyzmu ani zacietrzewienia w tym, jeżeli ja, szanując różnorodność poglądów w naszym społeczeństwie, chciałabym zapewnić chociaż jednej osobie/ chociaż gdyby się jedna osoba na dziesięć lat znalazła taka, która rzeczywiście nie chce dalek żyć. Jakież my mamy prawo odebrać jej prośbę o eutanazję. To nie ma nic wspólnego z fanatyzmem („Debata”, TVP1, 24.02.2005, G – gość, DK – Dariusz Karłowicz, MS – Maria Szyszowska).

Rozmówczyni zdecydowanie protestuje w sytuacji, w której według niej publicznie naruszono jej pozytywny wizerunek (*ja zostałam obrażona. Najpierw przez panią jako pseudohumanista, teraz przez pana jako osobę sfiksowaną. Ja stanowczo protestuję*). Rozmówca, którego zachowanie zostało nazwane obrazą, jest świadom tego, że został oskarżony o naruszenie normy dyskusji publicznej. Sytuację taką odczytuje on jako zagrożenie twarzy pozytywnej. Właśnie świadomość wewnętrznej, implicytnej normy nakazuje mu bronić swojej twarzy (*ja przepraszam. Wycofuję się*). Strategia obrony twarzy pozytywnej jest tu realizowana za pomocą strategii metatekstowej. Rozmówca negocjuje

<sup>6</sup> Poziom pobudzenia emocjonalnego, tu: oburzenia, przejawia się między innymi rozchwianiem poprawności wypowiedzi (por. naruszenie składni rządu, powinno być: *jako osoba sfiksowana*).

aktualizację znaczeniową wyrazu „fiksacja” i negocjuje intencję wypowiedzi<sup>7</sup> (*słowo było użyte [domyślnie: w innym sensie], chodziło mi o skoncentrowaną//*). Celem strategii jest nieznaczące, ale funkcjonalne z perspektywy założonego celu, przesunięcie tematu rozmowy. Chodzi o to, aby nie rozmawiać o zachowaniu komunikacyjnym, ale o odbiorze zachowania komunikacyjnego i wywołać wrażenie, że profesor Szyszkowska źle zrozumiała wypowiedź. W ten sposób rozmówca odwraca uwagę od swojego nagannego zachowania i koncentruje się na rzekomych nieporozumieniu przy jego odbiorze. Wysiłek włożony (przez ofiarę i przez agresora) w neutralizację sytuacji zagrożenia twarzy świadczy o kreowaniu sytuacji komunikacyjnej na poziomie wyższym, mniej emocjonalnym, bardziej intelektualnym.

Kontakt w sytuacji dyskusji nie przewiduje ujawniania ewentualnych interpersonalnych animozji. Przypadkowa zbieżność nazwisk staje się powodem gafy i powoduje protest, który potwierdza istnienie normy zakazującej ataków personalnych.

RL: [...] *Co to ja mam w ogóle się ustosunkowywać się do homoseksualistów jako grupy, prawda? Ja mogę się do Kowalskiego ustosunkować, którego lubię, albo do Nowaka, którego nie znoszę, prawda. Jeden może robić w swojej sypialni to, drugi co innego.*

KD: *Rozumiem, że powyższa uwaga nie dotyczyła księdza Nowaka* [uczestnik dyskusji w studiu, ksiądz Arek Nowak].

RL: *Bardzo pana przepraszam, bardzo pana przepraszam, Kowalskiego powiedzmy („Debata”, TVP1, 9.12.2004, RL – Ryszard Legutko, KD – Kamil Durczok).*

Sytuacja staje się komiczna, kiedy nazwa własna użyta intencjonalnie jako wyrażenie argumentowe nieidentyfikujące (jakiś Nowak, czyli po prostu ktoś, referent zindywidualizowany, ale niezidentyfikowany jednoznacznie) może zostać odebrana jako prymarne wyrażenie argumentowe, które identyfikuje uczestnika dyskusji w studiu. Przypadkowa zbieżność staje się powodem gafy, czyli niedostosowania się do zasad grzeczności, braku taktu, niedopasowania zachowań werbalnych lub niewerbalnych do sytuacji, w tym do cech rozmówcy (Kita 2005: 115). Komiczny charakter sytuacji<sup>8</sup> nie zmienia faktu, że zbieżność taka, nawet niezamierzona, zostaje odebrana jako niestosowna. Rozmówca zatem, upomniany przez dziennikarza, reaguje stosownie do sytuacji (*Bardzo pana przepraszam, bardzo pana przepraszam*).

<sup>7</sup> Rozmówca wykorzystuje fakt, że wrażenie obrazy może powstać tylko u odbiorcy, ponieważ (jak podkreślają badacze) akty agresji są każdorazowo aktualizowane przez rodzaj relacji między nadawcą a odbiorcą i są podporządkowane regułom sytuacyjno-kontekstowym (por. Peisert 2004: 13). Ważną przesłanką w zdiagnozowaniu aktu agresji jest intencja nadawcy, stąd budowanie strategii obrony polega na podkreślaniu nieintencjonalności działania odebranego jako obraza.

<sup>8</sup> Podobny przykład przytacza Małgorzata Kita. Otóż mądrość ludowa „Lepszy wróbel w garści niż gołąb na dachu” wypowiedziana w obecności pana Wróbla staje się powodem konsternacji (Kita 2005: 117).

Nie może być natomiast mowy o nieintencjonalnym zachowaniu w poniższych przykładach, w których rozmówcy okazują dominację nad przeciwnikiem, a nawet go obrażają. Jest to przykład zachowań agonicznych<sup>9</sup>.

RB: *Chrześcijaństwo przetrwa. Absolutnie nie jest zagrożone. Oczywiście, że nie. I takich, prawda, dyskutantów jak pan doktor i wytrwa*// [oklaski]

KD: *Panie profesorze, panie profesorze, nie lekceważmy rozmówców. Wszyscy siedzimy przy jednym stole i to też przejaw braku dyskryminacji albo tolerancji („Debata”, TVP1, 9.12.2004, RB – Ryszard Bender, KD – Kamil Durczok).*

JL: *Tą sprawę po decyzji komisji sejmowej w sprawie zbrodni stanu wojennego można było załatwić w przeciągu roku i prawdopodobnie wtedy nie mielibyśmy do czynienia z tymi namiętnościami, które mamy teraz po obu stronach. Prawdopodobnie nie mielibyśmy*//

SN: *Nie, nie, nie, ci ludzie są nieprzemakalni, nie to cokolwiek by było, ci ludzie są nieprzemakalni* [wskazuje jedną stronę publiczności; oklaski, śmiech].

KD: *Ale to już kończymy wątek ad personam. Pan profesor Natęcz („Debata”, TVP1, 16.12.2004, JL – Jan Lityński, SN – Stefan Niesiołowski, KD – Kamil Durczok).*

Zdecydowana reakcja dziennikarza świadczy o negatywnej ocenie ataków personalnych i lekceważenia rozmówców. Małgorzata Marcjanik stwierdza: „W dyskusjach i sporach obowiązują w istocie te same zasady grzeczności, niezależnie od układu sił oraz bez względu na szczegółowe cele prowadzenia działań słownych. Sprowadzają się one – ogólnie rzecz biorąc – do nadrzędnej wobec norm obyczajowych normy etycznej nakazującej szanowanie partnera” (Marcjanik 2007: 108). Jak podkreślają językoznawcy, debata polityczna należy do gatunków agonistycznych<sup>10</sup>, dyskusja może mieć charakter agonistyczny, a więc konfrontacji często nie da się uniknąć. W ferworze walki rozmówcy mogą zachowywać się niezgodnie z konwencją<sup>11</sup>. Na obowiązywanie norm grzeczności wskazują jednak protesty uczestników, a zwłaszcza dziennikarza, który ma obowiązek dbać o dobrą organizację interakcji. Świadczą one o rozpoznaniu sytuacji komunikacyjnej debaty jako sytuacji oficjalnej, w której osoby występują w rolach społecznych. Dla oficjalnej sytuacji dyskusji konieczne jest, aby

<sup>9</sup> Według Małgorzaty Kity jako agonizm określa się wymiar afektywny dyskursu charakteryzującego się tym, że występują w nim liczne wskaźniki złej woli i niechęci mówiącego wobec rozmówcy. Za przejaw agonizmu traktuje się taki typ interakcji werbalnej, którego cechą charakterystyczną jest dominacja postawy konfliktowej nad kooperacyjną. Przejawia się ona eskalacją uczuć negatywnych (Kita 2005: 13–30). Jest jeszcze jeden aspekt potyczek słownych, który w mediach może być decydujący, a mianowicie ich spektakularność.

<sup>10</sup> Bożena Witosz wyodrębnia grupę gatunków agonistycznych ze względu na rozbieżność celów nadawcy i odbiorcy. Są to: negocjacje, spór, kłótnia, dyskusja, polemika, awantura, sprzeczka. Gatunki te są pod względem struktury illokucyjnej przeciwstawne do gatunków o nastawieniu empatycznym. Należą do nich rozmowa, plotkowanie, flirt, pogaduszki (Witosz 2005: 171). Aleksander Wilkoń twierdzi, że uczestnicy dyskusji zmierzają do pewnego konsensusu, ale dyskusja może również przerodzić się w kłótnię, co współcześnie jest zjawiskiem nagminnym w dyskusjach politycznych. Jako cechy kłótni podaje: emocjonalność, nietolerancję, chęć dominacji nad partnerem, tendencję do obrażania rozmówcy (Wilkoń 2002: 231–232).

<sup>11</sup> W trakcie sporów politycznych zasady grzeczności ulegają często zawieszeniu. Nie świadczy to jednak o tym, że grzeczność nie obowiązuje, ale co najwyżej o tym, że zasady nie są respektowane (por. Marcjanik 2007: 108).

ewentualne ataki były stosowane z pozycji roli, nie naruszały prywatności, godności dyskutanta jako osoby (chodzi o oddzielenie przedmiotu sporu od osoby, która go prezentuje). Powstrzymanie się od ataków personalnych jest zatem normą dyskursu publicznego, która ujawnia się wyraźniej w sytuacji jej naruszenia.

### Reakcja na naruszenie sfery prywatnej

Kolejnym przejawem działania normy dyskursu publicznego jest oddzielenie sfery prywatnej (osobistej, intymnej) od sfery publicznej. Badacze stosujący metodę analizy konwersacyjnej wskazują na względy etyczne, które nakładają istotne ograniczenia dostępności materiału badań: „[...] członkowie społeczeństwa ustalają takie normy, które stawiają i podtrzymują granice między światem prywatnym i publicznym [...], a w światach tych rządzą odmienne prawa” (Rancew-Sikora 2007: 28). Respektowanie tych norm przez dziennikarza i rozmówców można odczytać jako strategię kreowania sytuacji komunikacyjnej na odpowiednim poziomie<sup>12</sup>.

KD: *Proszę pani, ale ja nie chcę się posługiwać przykładami, z którymi ja się spotkałem, bo to były bardzo indywidualne zwierzenia i rozmowy osób, ale jeśli pani zerknie do wielu artykułów, choćby w „Polityce”, we „Wprost”, które ja czytałem, i przypadków, które tam zostały opisane, to znajdzie pani co najmniej kilkanaście przypadków ludzi, którzy po prostu nie chcą żyć, bo ból i cierpienie są nie do zniesienia [...].*

RS: *Ja obawiam się, przepraszam, ja nie rozstrzygnę. Boję się, że nikt z nas nie rozstrzygnie, bo siedzimy tutaj w olbrzymim gronie i młodych ludzi, i ludzi w średnim wieku, i rozmawiamy my w miarę ludzie zdrowi. Nawet pan, panie redaktorze, który przeszedł tę gehennę choroby nowotworowej – przepraszam za osobisty wtór – jesteśmy w miarę zdrowi i rozmawiamy o zasadach ogólnych („Debata”, TVP1, 24.02.2005, KD – Kamil Durczok, RS – Ryszard Szaniawski).*

KD: *Ja chcę tylko jedną rzecz powiedzieć panu posłowi Kurskiemu: nie wspomnę pewnej rozmowy, bo to była rozmowa prywatna. Nie mam w zwyczaju ujawniać treści rozmów prywatnych, ale pan sobie przypomina, panie pośle, rozmowę w ośrodku Telewizji Polskiej w Katowicach, gdzie mówił pan o kryteriach, jakie rządziły doborem dziennikarzy do programu „Puls Dnia”. Pan pamięta tę rozmowę, ja ją pamiętam doskonale i zostawmy, bo//*

JK: *Ale proszę mnie nie oszczędzać. Jeżeli ma pan coś sensacyjnego do ujawnienia, o czym widzowie powinni wiedzieć, proszę walić. Proszę mnie nie oszczędzać. [Ja nie mam nic do ukrycia, tylko po prostu nie pamiętam tej rozmowy.*

KD: *[Panie pośle, otóż proszę nie sądzić, że to wynika z tego, że ja pana chcę oszczędzić. To wynika z zasad, które ja mam. Uważam, że prywatnych rozmów się nie ujawnia i tyle („Debata”, TVP1, 8.02.2006, KD – Kamil Durczok, JK – Jacek Kurski).*

<sup>12</sup> Poszanowanie prywatności stanowi jeden z aspektów ochrony wolności i godności człowieka. Podsluchiwanie cudzych rozmów i wykorzystywanie ich do własnych celów przypomina kradzież dobra osobistego i jest złamaniem bardzo ważnej w świecie społecznym normy (Rancew-Sikora 2007: 29).



Z treści wypowiedzi, a w szczególności z komentarzy metadyskursywnych, wynika, że w debacie publicznej istnieje norma mówiąca o odgraniczeniu sfery prywatnej i publicznej. Dziennikarz może co najwyżej ogólnie zasygnalizować ten rodzaj wiedzy (*to były bardzo indywidualne zwierzenia i rozmowy osób*), ale nie ma pozwolenia na ich wykorzystanie (*ja nie chcę się posługiwać przykładami, z którymi ja się spotkałem*). Nawet zdawkowe i mimowolne nawiązanie do informacji o charakterze prywatnym (*pan, panie redaktorze, który przeszedł tę gehennę choroby nowotworowej*) wiąże się ze świadomością naruszenia normy (brak dyskrecji) i uruchamia strategię obrony twarzy negatywnej<sup>13</sup> dziennikarza (*przepraszam za osobisty wtęret*).

Ujawnianie incydentów ze sfery prywatnej staje się szczególnie skuteczną bronią w kontakcie agonistycznym, o czym świadczy ostatni przykład (*ale pan sobie przypomina, panie pośle, rozmowę w ośrodku Telewizji Polskiej w Katowicach, gdzie mówił pan o kryteriach, jakie rządziły doбором dziennikarzy do programu „Puls Dnia”*). Celem dziennikarza jest prowokacja. Chodzi o wzbudzenie niepewności i szantaż przez insynuację, która pobudza wyobraźnię odbiorców (niejednokrotnie bardziej niż konkretna informacja). Moralna dwuznaczność tego typu działań (wykorzystanie poufnych wiadomości, nadużycie zaufania, nielojalność) nie musi być dla widza oczywista, gdyż prowadzący stosuje wyrażenia asekurujące (*Nie mam w zwyczaju ujawniać treści rozmów prywatnych; To wynika z zasad, które ja mam. Uważam, że prywatnych rozmów się nie ujawnia*). Działanie dziennikarza jest przykładem zachowania komunikacyjnego, w którym prowadzący musi realizować (jednocześnie) niezgodne cele: zamiar dyskredytacji przeciwnika przez ujawnienie poufnych informacji i obronę własnej twarzy pozytywnej (gdyż dziennikarz naraża się na opinię osoby niedyskretnej). Realizacja niezgodnych celów jest pewną trudnością komunikacyjną. Jest problemem, a rozmówca rozwiązuje go dzięki zastosowaniu strategii, którą można nazwać strategią balansu<sup>14</sup>. Określamy ją jako taki sposób działania, który polega na lawirowaniu, oscylowaniu między różnymi celami (najczęściej niezgodnymi) bez wyraźnego opowiedzenia się po jednej ze stron<sup>15</sup>.

### Strategiczne wykorzystanie normy dyskursu

Nieoficjalny charakter wypowiedzi to taki, w którym nadawca nie jest sytuacyjnie ograniczony zarówno w wyborze kodu, jak i środków językowych (Mazur 1986: 25). Nie występują również ograniczenia o charakterze komu-

<sup>13</sup> Aspekt publicznego wizerunku zwany *twarzą negatywną* symbolizuje prawo rozmówcy do własnej przestrzeni życiowej, niezależności, nieingerencji (Brown, Lewinson 1987: 13, za: Antas 2000: 246). Zachowania, które respektują odrębność rozmówcy, przyczyniają się do wykreowania pozytywnego wizerunku partnera. Tak więc szanując rozmówcę, uczestnik sygnalizuje odpowiedni poziom własnych kompetencji.

<sup>14</sup> Balans to przechylenie się w różne strony w celu utrzymania równowagi; skłanianie się na przemian ku różnym możliwościom lub sprawom z zachowaniem równowagi między nimi.

<sup>15</sup> Dynamika sytuacji sprawia, że strategia może mieć charakter jedynie optymalizacji efektu komunikacyjnego. Niemożliwe jest bowiem stuprocentowe zrealizowanie żadnego z celów. Jeśli dziennikarz przeprowadzi druzgocącą dyskredytację, to utraci twarz. Jeśli będzie chciał za wszelką cenę zachować twarz – utraci podstawę prowokacji.

nikacyjno-instytucjonalnym związane z odgrywaniem roli społecznej. Stąd nieco inne są kryteria oceny wypowiedzi osoby występującej w roli społecznej i osoby prywatnej. Różnice te mogą być wykorzystywane strategicznie. Pokazują to dobitnie kolejne przykłady.

KD: *No, ostro pan poszedł, panie redaktorze.*

SM: *No, taki już jestem, panie redaktorze. Tak że ja odpowiadam sam za to, co piszę. Jestem prywatną osobą. Nikt mi nic nie zleca, nikt się ze mną nie konsultuje, ani ja z nikim, w związku z tym biorę odpowiedzialność za to, co napisałem („Debata”, TVP1, 11.01.2006, KD – Kamil Durczok, SM – Stanisław Michalkiewicz).*

Dziennikarz stosuje zwrot adresatywny „panie redaktorze”, czym przypisuje rozmówcy rolę społeczną. Określenie wypowiedzi jako „ostrej” należy rozumieć jako kwalifikację odnoszącą się do konwencji dyskursu publicznego. Coś jest „ostre”, ponieważ jest skrajne – jak na dyskurs publiczny i rolę nadawcy. Rozmówca odbiera opinię dziennikarza jako zarzut, o czym świadczy podjęcie strategii obrony twarzy pozytywnej. Skoro wytknięto mu niezgodność między rolą a zachowaniem, to symbolicznie odcina się od roli i przechodzi na bezpieczniejsze pozycje osoby prywatnej (*jestem prywatną osobą*). Sfera prywatna funkcjonuje w tej sytuacji jako azyl, a więc miejsce, w którym nie obowiązują tak rygorystyczne konwencje zachowań komunikacyjnych. Oczywiście jest to gra, strategia obrony twarzy pozytywnej, gdyż roli społecznej (tu: redaktora) nie można tak po prostu zignorować.

## Podsumowanie

Opozycja prywatny/publiczny bywa wykorzystywana strategicznie nie tylko do asekuracyjnej obrony niekonwencjonalnych zachowań, lecz także do selekcji tematów, które nadają się do debaty. Norma dyskursu publicznego mówiąca, że należy w nim podejmować tematykę publiczną, polityczną, a unikać spraw prywatnych, może być wykorzystana strategicznie do delegitymizacji dyskusji na niewygodny dla jednej ze stron temat. O ważności tejże normy świadczy fakt, że wiele fragmentów debat poświęconych jest temu, czy postawione zagadnienie ma charakter publiczny czy też przynależy wyłącznie (lub przede wszystkim) do sfery prywatnej. Arbitralność granic między sferami widać najlepiej, kiedy nie ma zgody co do ich ustanowienia. To, czy dane zagadnienie może stanowić temat debaty publicznej czy pozostaje poza nią, jest przedmiotem negocjacji. Okazuje się, że usytuowanie omawianego zagadnienia w sferze publicznej bądź prywatnej niesie poważne konsekwencje nie tylko dla struktury, układu interakcyjnego debaty, lecz także dla jej zaistnienia. Symboliczne wyparcie tematu ze sfery publicznej do prywatnej jest w istocie odmawianiem prawa do jego zaistnienia również w przestrzeni debaty publicznej. Taką strategię rozszerzonego oponowania nazwiemy delegitymizowaniem debaty.

Charakter sytuacji komunikacyjnej, której podstawowym wyznacznikiem jest oficjalność rozumiana jako kategoria socjolektalna, stanowi ważną determinantę zachowań komunikacyjnych. Wpływ można dostrzec na poziomie dostosowania form językowych do wymogów sytuacji oraz na poziomie strategicznego wykorzystania opozycji oficjalny/nieoficjalny, publiczny/prywatny w realizacji celów komunikacyjnych, np. w sporach publicznych. Oficjalność sytuacji dla gości oznacza przede wszystkim dbałość o staranną formę wypowiedzi i realizację strategii obrony twarzy pozytywnej. Brak wystarczających kompetencji komunikacyjnych w sytuacji oficjalnej może stać się powodem dyskredytacji rozmówcy. W interakcjach o charakterze rywalizacyjnym trudno jest rozmówcom uniknąć aktów zagrożenia twarzy, dlatego w realizacji niezgodnych celów stosują strategię balansu. Rywalizacja musi przyjąć takie formy, które są dopuszczalne w sytuacji oficjalnej. Należy unikać form ocenianych jako naganne (np. ataków personalnych). Charakter sytuacji wyznacza również typowy zakres tematyczny rozmów publicznych i reguluje zasady wprowadzania wątków o prymarnym charakterze prywatnym. Granica między sferą prywatną i publiczną jest nie tylko podstawą selekcji tematów odpowiednich i nieodpowiednich w obu sferach, lecz także sama stanowi przedmiot dyskusji.

### Literatura

- Antas J., 2000, *O kłamstwie i kłamaniu. Studium semantyczno-pragmatyczne*, Kraków: Universitas.
- Brown P., Levinson S., 1987, *Politeness. Some Universals in Language Use*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Chłopiński W., Gajda S. (red.), 2008, *Współczesny polski dyskurs publiczny w perspektywie międzykulturowej. Dyskusja panelowa*, Kraków: Wydawnictwo Tertium.
- Dunaj B., 1981, *Odmiana oficjalna i nieoficjalna języka mówionego*, w: B. Dunaj (red.), *Studia nad polszczyzną mówioną Krakowa*, cz. 1, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Grabias S., 2003, *Język w zachowaniach społecznych*, wyd. II popr., Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Karwat M., 2007, *O złośliwej dyskredytacji. Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kita M., 2005, *Językowe rytuały grzecznościowe*, Katowice: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania Marketingowego i Języków Obcych.
- Labocha J., 1996, *Tekst. Wypowiedź. Dyskurs*, w: S. Gajda, M. Bałowski (red.), *Styl a tekst*, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Labocha J., 2008, *Tekst, wypowiedź, dyskurs w procesie komunikacji językowej*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

- Laskowska E., 2009, *Wartościowanie w dyskursie publicznym*, w: G. Habrajska (red.), *Rozmowy o komunikacji 3. Problemy komunikacji społecznej*, Łask: Oficyna Wydawnicza „Leksem”.
- Marcjanik M., 2007, *Grzeczność w komunikacji językowej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Markowski A., 1992, *Polszczyzna końca XX wieku*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Mazur J., 1986, *Organizacja tekstu potocznego. Na przykładzie języka polskiego i rosyjskiego*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Peisert M., 2004, *Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typologii*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Rancew-Sikora D., 2007, *Analiza konwersacyjna jako metoda badania rozmów codziennych*, Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Warchala J., 2003, *Kategoria potoczności w języku*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Wilkoń A., 2002, *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu*, Kraków: Universitas.
- Witosz B., 2005, *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

**Edyta Pałuszyńska**

*Impact of the public nature of the communication situation  
on the interactive norm of discourse*

**Summary.** In the article the author analyzes television debates. The purpose of the article is to show by examples what regularities, principles and norms govern interaction in public discourse. The author analyzes examples in which the interlocutors violate the principles of communication and then talk about the norm of discourse. They react particularly strongly to acts of threatening a positive face and violation of the private sphere in communication. The analysis of examples shows that the norm of public discourse requires respecting the role in which the interlocutor appears.

**Keywords:** discourse, media, political communication, interaction, norm



## **Recenzenci artykułów w roku 2019**

dr hab. Renata Bizior (Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie)

dr hab. Ewa Horyń (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie)

dr hab. Monika Kaczor (Uniwersytet Zielonogórski)

dr hab. Krzysztof Kaszewski (Uniwersytet Warszawski)

dr hab. Danuta Kępa-Figura (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

prof. dr hab. Małgorzata Kita (Uniwersytet Śląski w Katowicach)

dr hab. Barbara Kudra (prof. em.)

prof. dr hab. Elżbieta Laskowska (Uniwersytet Jana Kazimierza w Bydgoszczy)

dr hab. Agnieszka Mac (Uniwersytet Rzeszowski )

dr hab. Małgorzata Rzeszutko (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

dr Kamil Szafraniec (Uniwersytet Jana Gutenberga w Moguncji)

dr hab. Katarzyna Wyrwas (Uniwersytet Śląski w Katowicach)

Wydrukowano z gotowych materiałów dostarczonych do Wydawnictwa UŁ

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

[www.wydawnictwo.uni.lodz.pl](http://www.wydawnictwo.uni.lodz.pl)

e-mail: [ksiegarnia@uni.lodz.pl](mailto:ksiegarnia@uni.lodz.pl)

tel. (42) 665 58 63

Ark. druk. 9,375